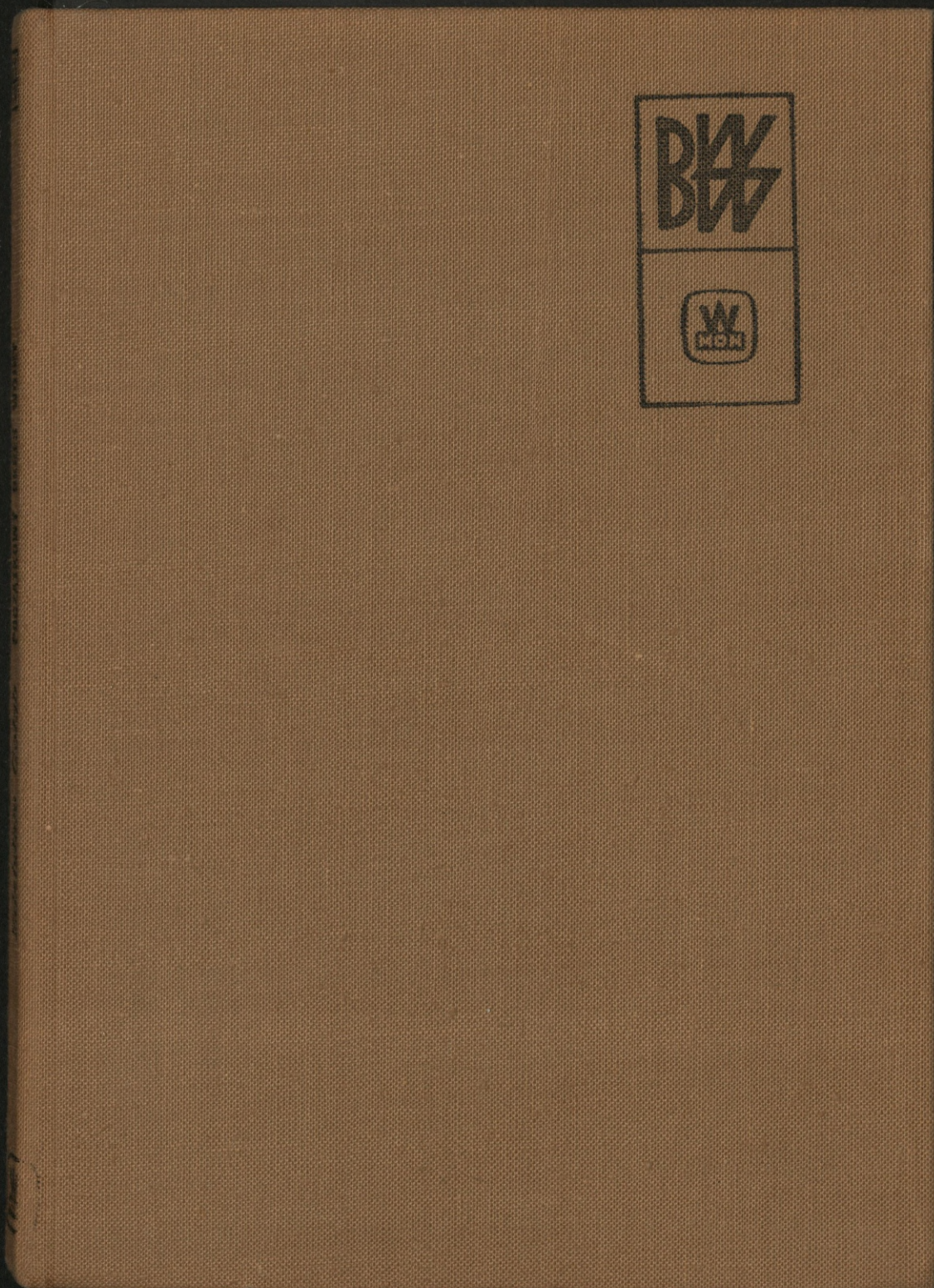
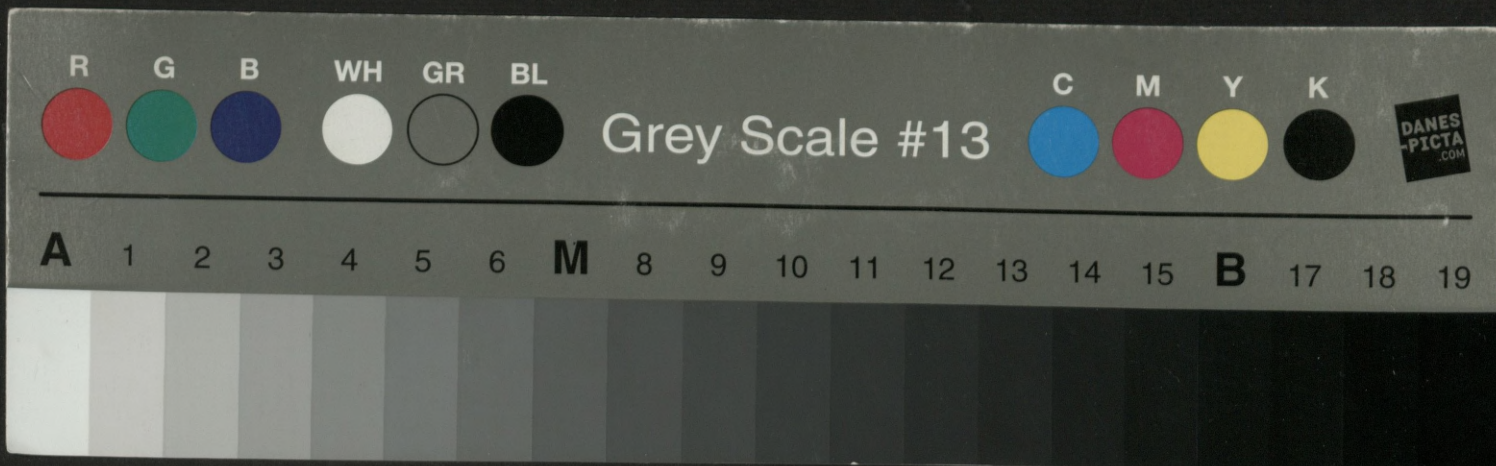






Zdzisław Gołąb
Początkowy okres wojny

Wydawnictwo



Warszawa 1972

*Biblioteka
Wiedzy
Wojskowej*

Zdzisław Gołąb

Początkowy okres wojny

*Wydawnictwo
Ministerstwa
Obrony
Narodowej*

Obwolūtę, okładkę i stronę tytułową
projektował

WALDEMAR ŻACZEK

Redaktor

JADWIGA FAFARA

Redaktor techniczny

JOLANTA MICHAŁOWSKA



12-21;

P/3460

Pięć tysięcy sześćdziesiąta szósta
publikacja Wydawnictwa MON

Printed in Poland

Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej
Warszawa 1972 r. Wydanie I

Nakład 1500+336 egz. Objętość: 12,33 ark. wyd.,
13,75 ark. druk. Papier druk. sat. IV kl. 65 g,
61×86 cm z Fabryki Celulozy i Papieru im.
J. Dąbrowskiego w Kluczkach. Oddano do skła-
dania w kwietniu 1972 r. Druk ukończono we
wrześniu 1972 r. Wojskowe Zakłady Graficzne
w Warszawie. Zam. nr 365 z dnia 17.IV.1972 r.

Cena zł 35,-

A-98

OD AUTORA

Wszelkie rozważania na temat ewentualnej wojny, a zwłaszcza przebiegu działań bojowych w jej początkowym okresie, są oczywiście hipotetyczne. Doświadczenie uczy jednak, że prawidłowo wypracowane w okresie pokoju zasady doktrynalne w dużym stopniu znajdują zastosowanie w praktyce przyszłych działań wojennych.

Stąd potrzeba głębokiego poznania procesów militarnych i polityczno-gospodarczych zachodzących we współczesnym świecie, ustalenia prawidłowości i zależności rządzących tymi procesami, sprzyjających określeniu i przygotowaniu odpowiednich przedsięwzięć obronnych oraz efektywnemu ich realizowaniu.

Szukanie, formułowanie i proponowanie rozwiązań oraz sposobów działania, głównie militarnego, w początkowym okresie wojny, pozwalających uniknąć zaskoczenia strategicznego i sprawnie wykorzystać (w systemie koalicyjnym) własny potencjał obronny do natychmiastowego, w odpowiednim czasie i skutecznego odparcia agresji — stanowi główny cel niniejszej pracy.

Historia sztuki wojennej, jak również obecny rozwój jej teorii i praktyki oraz środków walki zbrojnej uczą bowiem, że przedsięwzięcia obronne i działania bojowe w początkowym okresie ewentualnej wojny, jeśli wywoła ją imperializm, będą miały decydujący wpływ na osiągnięcie celu wojny — odniesienie zwycięstwa nad agresorem.

Praca *Początkowy okres wojny* nie ma i mieć nie może, ze zrozumiałych względów, intencji ustalania zasad doktrynalnych w zakresie rozpatrywanego problemu. Stanowi natomiast w miarę realistyczny, oparty na metodologii marksistowsko-leninowskiej, obraz przebiegu działań oraz ukazuje możliwości rozwiązywania węzłowych problemów militarnych w początkowym okresie ewentualnej wojny prowadzonej w obronie zdobyczy socjalistycznych.

Jeśli więc książka ta dostarczy materiału i wniosków do rze-

czowych przemyśleń w zakresie doskonalenia niektórych problemów naszej obronności, autor będzie uważał, że spełnił swe zadanie wobec Czytelnika.

*

Do powstania książki przyczynili się Przełożeni i Towarzysze pracy.

Rzeczowe i cenne uwagi generała dywizji Tadeusza Tuczapskiego oraz generała brygady Zbigniewa Jurewicza pomogły autorowi ulepszyć konstrukcję pracy, jak też precyzyjniej sformułować wiele tez i wniosków.

Dużą pomoc stanowiły przemyślenia wyniesione z okresu wspólnej pracy z doświadczonymi Towarzyszami Sztabu Śląskiego Okręgu Wojaskowego, zwłaszcza pionu operacyjnego.

Wszystkim wymienionym oraz innym, którzy pośrednio przyczynili się do powstania tej książki, autor serdecznie dziękuje.

Rozdział I

CHARAKTER ORAZ PRZEBIEG PRZYGOTOWAŃ I DZIAŁAŃ MILITARNYCH W POCZĄTKOWYM OKRESIE PIERWSZEJ I DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Teoretyczne i praktyczne doświadczenia sztuki wojennej wskazują, że w zespole działań wojennych — w historycznym i społecznie uwarunkowanym zjawisku, jakim jest wojna — można wyróżnić jej początkowy okres. Ma on określone cechy charakterystyczne różniące go od następnych okresów wojny, przebiega według specyficznych prawidłowości. Rola tego okresu i jego wpływ na przebieg i wynik wojny wzrastały w poszczególnych wojnach w miarę postępu w doskonaleniu środków walki zbrojnej i uwidoczniły się zwłaszcza w wojnach prowadzonych na początku XIX wieku.

1. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA DZIAŁAŃ BOJOWYCH W POCZĄTKOWYM OKRESIE PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

TREŚĆ I CZAS TRWANIA POCZĄTKOWEGO OKRESU WOJNY

Termin — **początkowy okres wojny** — pojawił się w fachowej literaturze wojskowej bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej. Pojęciem tym w teorii i praktyce sztuki wojennej określano czas od chwili wypowiedzenia wojny do momentu zmobilizowania, ześrodkowania i rozwinięcia sił zbrojnych w gotowości do prowadzenia operacji strategicznych¹.

¹ W. B. Woznienko, *Niektóre zagadnienia treści i charakteru początkowego okresu wojny*, „Myśl Wojskowa”, nr 1/1961, s. 88.

Na froncie zachodnim realizacja tych czynności militarnych trwała dwa, a na wschodnim około trzech tygodni. Tyle bowiem czasu zajmowała mobilizacja sił zbrojnych (rozpoczynana przez obydwie walczące strony jednocześnie z wypowiedzeniem wojny) oraz przewozy operacyjne i rozwijanie wojsk w określone zgrupowania operacyjno-strategiczne w nadgranicznych obszarach wyjściowych.

Trzeba jednak szczególnie podkreślić, że w czasie tych dwóch-trzech tygodni wojska osłony — utrzymywane jeszcze w czasie pokoju w pełnej gotowości bojowej lub do takiej gotowości doprowadzane w okresie zagrożenia — prowadziły różnorodne działania bojowe — zaczepno-osłonowe, przede wszystkim w celu rozpoznania przeciwnika oraz stworzenia siłom głównym dogodnych warunków do rozwinięcia się w rejonach wyjściowych do działań, a następnie wejścia do bitwy.

Już więc podczas pierwszej wojny światowej początkowy jej okres, oprócz mobilizacyjno-strategicznego rozwinięcia sił zbrojnych, realizowanego dopiero po wybuchu (wypowiedzeniu) wojny, obejmował różne działania bojowe prowadzone z określonym, chociaż ograniczonym celem militarnym. Dotyczyło to zarówno frontu zachodniego (np. przekroczenie przez niemieckie siły osłonowe granicy Belgii i Luksemburga w celu opanowania dogodnych rejonów do rozwijania się 1, 2 i 4 armii niemieckich, uchwycenie przepraw na Mozie), jak i wschodniego (np. aktywne działania zaczepno-rozpoznawcze rosyjskich i austriackich dywizji kawalerii w Galicji).

Charakterystyczne jest, że siły główne walczących stron, zwłaszcza pierwsze rzuty operacyjne, prowadziły początkowo działania szybkie i dynamiczne. Wywarły one określony, dość istotny, lecz nie przesadzający wpływ na dalszy przebieg wojny, stosunkowo bowiem niski poziom ówczesnego technicznego wyposażenia sił zbrojnych oraz mała ich manewrowość i siła uderzenia utrudniały poszczególnym armiom osiągnięcie (zakładanych w planach) zdecydowanych celów strategicznych w początkowych działaniach.

CHARAKTERYSTYKA POCZĄTKOWYCH DZIAŁAŃ BOJOWYCH NA FRONCIE ZACHODNIM I WSCHODNIM

Na froncie zachodnim, bezpośrednio po rozwinięciu sił, które trwało dwa tygodnie, 14 sierpnia przeszły do działań zaczepnych na południe od Metz dwie armie francuskie, a 20 sierpnia w tym samym rejonie wykonały uderzenie dwie armie niemieckie. Zarówno jedna, jak i druga strona walcząca do 27 sierpnia nie uzyskiwały jednak wyraźnych rezultatów operacyjnych ze względu na brak przewagi.

Rozpoczęta natomiast 22 sierpnia na północ od Metz i prowadzona do 26 sierpnia operacja ardeńska (dwóch armii francuskich i dwóch niemieckich) od początku toczyła się w formie bitwy spotkaniowej i zakończyła odwrotem wojsk francuskich nad Mozę. Po przegranej bitwie granicznej wojska francuskie i angielskie do 25 sierpnia wycofywały się i bez pauzy operacyjnej przystąpiły do bitwy nad Marną.

Na froncie wschodnim Front Północno-Zachodni armii rosyjskiej został wprowadzony do bitwy 17.8.1914 r. z zadaniem rozwijania działań zaczepnych w Prusach Wschodnich, nie mając w pełni operacyjnie rozwiniętych sił oraz organów i urządzeń tyłowych. W tej sytuacji wojska Frontu w bitwie z dobrze przygotowanymi armiami niemieckimi nie mogły uzyskać powodzenia. Ich działania stanowiły jednak zasadniczą pomoc dla sojuszników zachodnich, zmusiły bowiem Niemców do przerzucenia części sił z zachodu na wschód.

W Galicji zarówno wojska austriackie, jak i rosyjskie dążyły, zgodnie z opracowanymi zawczasu planami, do osiągnięcia strategicznych celów przez działania zaczepne. Rozwinęły się więc tu (od 18 sierpnia) starcia spotkaniowe w skali operacyjnej — pod Kraśnikiem (4 armii rosyjskiej z 1 armią austriacką) i nad Żółtą Lipą (3 armii rosyjskiej z 2 armią austriacką). Pierwsza bitwa zakończyła się sukcesem 1 armii austriackiej, ponieważ:

— zdołała uchwycić inicjatywę operacyjną już w położeniu wyjściowym, rozpoznając (przy pomocy lotnictwa) zamiar działania 4 armii rosyjskiej i skutecznie maskując (w lasach nad Sanem) własne ugrupowanie i zamiar działania;

— stworzyła dostateczną przewagę w siłach i środkach na wybranym kierunku działania i wykonała przesądające uderzenie skrzydłowe, ześrodkowując na kierunku głównym ponad dwa razy więcej sił, niż miał ich przeciwnik.

W drugiej natomiast bitwie 3 armia rosyjska, w wyniku umiejętnego zgrupowania przeważających trzykrotnie sił na wybranym kierunku działań, wykonała skuteczne uderzenie, które zdecydowało o korzystnym dla niej wyniku bitwy spotkaniowej i uchwyceniu inicjatywy operacyjnej. Stopniowo działanie to doprowadziło do zdobycia inicjatywy strategicznej umożliwiającej armiom rosyjskim przejście do działań zaczepnych na całej szerokości frontu w Galicji.

WNIOSKI

1. W początkowym okresie pierwszej wojny światowej podejmowano takie przedsięwzięcia militarne jak: mobilizacja, ześrodkowanie i operacyjno-strategiczne rozwinięcie (w wyniku przewozów operacyjnych) sił zbrojnych w rejonach wyjściowych do operacji oraz prowadzenie zespołu działań osłonowych w strefie nadgranicznej, zapewniających swobodę realizacji tego procesu, który — należy to podkreślić — rozpoczynano w zasadzie dopiero po wybuchu (wypowiedzeniu) wojny, w okresie swoistej dwu-, trzytygodniowej pauzy strategicznej.

2. Początkowe działania, które wywiązały się po wprowadzeniu do bitwy rozwiniętych sił, jakkolwiek krótkotrwałe, miały w zdecydowanej większości charakter manewrowy, przyjęły formę starć i bitew spotkaniowych. Cele działań, a zwłaszcza bliższe cele strategiczne (np. Niemcy, Rosja) lub cele w skali bardziej ograniczonej (np. armia austriacka, francuska), walczące strony usiłowały osiągnąć w sposób **zaczepny**.

3. W poczynaniach militarnych, począwszy od mobilizacji, poprzez przewozy operacyjne, ześrodkowanie i wprowadzenie wojsk do bitwy, walczące strony dążyły do uchwycenia inicjatywy, zwłaszcza przez wyprzedzenie przeciwnika w zrealizowaniu tych przedsięwzięć.

4. Armie niemiecka i francuska miały jednakowe terminy

osiągania gotowości mobilizacyjnej przez poszczególne rzuty. Każda jednak dążyła, mimo jawnie prowadzonej mobilizacji, do wyprzedzenia strony przeciwnej w osiągnięciu gotowości do działań przez sprawne zrealizowanie przewozów operacyjnych i zamaskowanie rejonu rozwijania sił głównych oraz wybranego głównego kierunku uderzenia. Na przykład mało spodziewane dla Francuzów rozwinięcie przez Niemców głównych sił nad granicą belgijską umożliwiło tym ostatnim wyprzedzenie armii francuskiej o dwa dni w gotowości do podjęcia działań zaczepnych na głównym, planowanym kierunku działań.

Na froncie wschodnim Austria wyprzedzała Rosję prawie dwukrotnie pod względem szybkości osiągnięcia gotowości do działań, mogła bowiem szybciej zmobilizować i rozwinąć siły. Miała więc obiektywne warunki do wykonania (po wybuchu wojny) uprzedzającego uderzenia, przynajmniej z ograniczonym celem — tj. zakłócenia mobilizacji i planowego rozwijania sił rosyjskich. Utraciła jednak tę możliwość w wyniku przewożenia sił z frontu serbskiego (skierowanych tu bezpośrednio po mobilizacji) na front wschodni, a następnie rozwijania wojsk w Galicji zbyt głęboko (80—120 km) od granicy w obawie przed wcześniejszym uderzeniem wojsk rosyjskich. Wskutek tego potrzebowwały one około 3 dni na domarsz do granicy i nawiązanie styczności bojowej z siłami rosyjskimi.

Koalicja austriacko-niemiecka, prowadząc wojnę na dwa fronty i rozpraszając w ten sposób siły, nie mogła osiągnąć w początkowych operacjach zamierzonych celów, które by wywarły zasadniczy wpływ na dalszy przebieg wojny.

5. W czasie pierwszej wojny światowej po raz pierwszy wystąpiło w sztuce wojennej zjawisko, że walczące armie zapoczątkowały (w większej skali) realizację procesu mobilizacyjno-operacyjnego rozwijania sił zbrojnych, zwłaszcza wojsk osłony, już w okresie zagrożenia, bezpośrednio przed wybuchem (wypowiedzeniem) wojny. Tendencja ta spotęguje się w drugiej wojnie światowej. Były również wypadki, że bezpośrednio przed wybuchem wojny, w okresie zagrożenia, siły okresu pokojowego dyslokowane w pobliżu granicy prowadziły lokalne, ograniczone działania rozpoznawczo-bojowe w strefach nadgranicznych w celu

stworzenia optymalnych warunków do rozwinięcia i wprowadzenia do bitwy sił głównych.

6. Oslonę rozwinięcia sił głównych, realizowaną przez okres dwóch-trzech tygodni po wypowiedzeniu wojny, zapewniały wojska stacjonujące w pobliżu granicy, zwłaszcza jednostki kawalerijskie — dywizja kawalerii, w pasie rozwijającej się armii. Wojska osłony prowadziły rozpoznanie w strefie nadgranicznej oraz walki z siłami rozpoznawczymi przeciwnika.

Na froncie wschodnim rosyjskie osłonowe dywizje kawalerii zostały użyte do zakłócania przeciwnikowi planowego procesu rozwijania wojsk, co, m.in., zmusiło armie austriackie do rozwijania się w dość dużej odległości od granicy i pozwoliło wojskom rosyjskim zyskać czas na czynności mobilizacyjne, które głównie ze względów przestrzennych realizowały dwa razy dłużej niż przeciwnik. Taki sposób działania wojsk osłony nadawał początkowemu okresowi wojny aktywny charakter i nową treść.

7. Walczące strony od początku wojny dążyły do zrealizowania opracowanych w okresie pokoju planów działań, ale konkretna sytuacja zmuszała często do ich aktualizowania lub wprowadzania zasadniczych zmian. Na przykład pierwsze operacje armii francuskiej i rosyjskiej, w wyniku uzyskania przez koalicję austro-niemiecką inicjatywy w dość sprawnym, planowym rozwinięciu sił zbrojnych, były w dużym stopniu improwizowane, mimo podejmowanych wysiłków, aby przeprowadzić je w myśl wcześniej przygotowanych planów.

*

Ogólnie można więc stwierdzić, że początkowy okres wojny podczas pierwszej wojny światowej trwał od chwili jej wypowiedzenia, przez fazę lokalnych starć granicznych, do czasu rozpoczęcia działań przez wojska pierwszego rzutu strategicznego.

Inicjatywę w początkowych działaniach wojennych osiągała ta strona, która potrafiła sprawnie się rozwinać, stworzyć przewagę w siłach i środkach na określonych kierunkach działań i uderzyć na przeciwnika nie rozwiniętego w pełni. Za przykład mogą służyć działania wojsk niemieckich w Belgii i Prusach Wschodnich.

2. POGLĄDY NA POCZĄTKOWY OKRES WOJNY W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

DO LAT TRZYDZIESTYCH

Do lat trzydziestych po pierwszej wojnie światowej poglądy nauki wojennej nie odzwierciedlały w pełni jakościowych zmian, jakie wniosły doświadczenia pierwszej wojny światowej do problematyki początkowego okresu wojny.

Na przykład francuski teoretyk wojskowy F. Culman pisał, że w chwili wybuchu wojny najważniejsze jest przede wszystkim zabezpieczenie planowego ześrodkowania wojsk według opracowanego planu², jakby nie dostrzegając, że w minionej wojnie były liczne przykłady prowadzenia aktywnych działań siłami osłonowymi (okresu pokojowego) już bezpośrednio po jej wybuchu, przez okres dwóch—trzech tygodni, tj. do czasu rozwinięcia się sił zmobilizowanych i podciągniętych do frontu z głębi kraju. Zdaniem F. Culmana w czasie mobilizowania i rozwijania sił głównych wojska osłony (już po wybuchu wojny) powinny prowadzić rozpoznanie i działania dywersyjne w celu dezorganizowania mobilizacji przeciwnika, ochraniać ważne obiekty komunikacyjne w pasie nadgranicznym — działać obronnie, unikać działań zaczepnych jako zbyt ryzykownych, jeśli nie jest to ściśle związane z polepszeniem sytuacji wyjściowej. Lotnictwo w tym czasie miało walczyć o panowanie w powietrzu, aby zapewnić swobodę rozwinięcia i wprowadzenia do bitwy sił mobilizowanych. Tę ostatnią tezę trzeba jednak szczególnie podkreślić, ponieważ wskazywała ona na nowatorskie potraktowanie roli lotnictwa w działaniach początkowego okresu wojny.

W LATACH TRZYDZIESTYCH

Pod wpływem jakościowego skoku, jaki nastąpił w rozwoju środków walki zbrojnej oraz kształtowania się takich rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk, jak lotnictwo, wojska powie-

² Por. F. Culman, *Strategija*, Moskwa 1939, s. 470.

trznodesantowe — sformułowano w latach trzydziestych, zwłaszcza w radzieckiej sztuce wojennej, poglądy na prowadzenie głębokich operacji zaczepnych, w tym również w początkowym okresie wojny.

W fachowej literaturze wojskowej szeroko dyskutowano w tym czasie o celowości organizowania tak zwanej **armii wtargnięcia** (złożonej z wojsk szybkich), która, będąc w pełnej gotowości, a następnie wsparta przez lotnictwo, mogłaby podjąć zaskakujące działania wojenne w dużej skali jednocześnie z wybuchem wojny, a więc jeszcze przed rozwinięciem (i zmobilizowaniem) sił głównych. Była to więc próba uniknięcia dwu-, trzytygodniowego okresu pauzy operacyjnej, występującej w pierwszej wojnie światowej między okresem wypowiedzenia wojny a wejściem do działań zasadniczej masy sił zbrojnych, pauzy koniecznej do zmobilizowania i rozwinięcia po wybuchu wojny wojsk pierwszego rzutu strategicznego.

Wiele miejsca charakterowi początkowego okresu wojny poświęcano w tym czasie w radzieckiej doktrynie wojennej. W oficjalnych publikacjach stwierdzano³, że agresor będzie dążył do skrytego zmobilizowania sił, aby szybko ześrodkować je i wtargnąć na terytorium przeciwnika w celu zakłócenia planowego przeprowadzenia mobilizacji i ześrodkowania wojsk w wyjściowych rejonach nadgranicznych.

Zakładano, że dla osiągnięcia tego celu agresor wykorzysta przede wszystkim lotnictwo oraz związki zmechanizowane i kawaleryjskie. Przewidywano, że „grupy wtargnięcia” otrzymają zadanie:

- zniszczenia oddziałów wojsk osłony;
- uniemożliwienia mobilizacji wojsk przeciwnika w rejonach nadgranicznych;
- opanowania lub zniszczenia zgromadzonych przez niego zapasów;
- uchwycenia i utrzymania rejonów o znaczeniu operacyjnym umożliwiających kolejnym siłom głębokie włamanie się na terytorium przeciwnika;

³ Por. *Woprosy strategii i operatiwnogo iskusstva w sowietskikh wojennykh trudach 1917—1940*, Moskwa 1965, s. 377—378.

— zmuszenia przeciwnika do rozwijania się w dużej odległości od granicy.

Wynika stąd, że działaniom wspomnianych „grup wtargnięcia” nie przypisywano przesadzającego wpływu na dalszy przebieg działań wojennych ani też na możliwość pobicia sił głównych przeciwnika. Zadania te miały wykonywać w drugim okresie operacji siły główne, wprowadzane do bitwy po ich zmobilizowaniu i operacyjno-strategicznym rozwinięciu.

Pojęcie **początkowy okres wojny** rozumiano jako odcinek czasu od początku działań bojowych do chwili ześrodkowania i rozwinięcia podstawowej masy sił zbrojnych w celu wprowadzenia ich do operacji⁴. Stwierdzano, że w okresie tym intensywne walki będzie prowadzić lotnictwo, siły morskie i wojska lądowe przygotowane do udziału w działaniach bojowych do czasu wybuchu wojny⁵.

Zgodnie z tym do podstawowych w początkowym okresie wojny zaliczano takie przedsięwzięcia jak:

- wypowiedzenie wojny i mobilizacja sił zbrojnych;
- prowadzenie działań bojowych w strefie nadgranicznej w celu osłony mobilizacji i rozwinięcia sił zbrojnych;
- strategiczne ześrodkowanie wojsk;
- rozwinięcie sił głównych w rejonach wyjściowych zgodnie z planem wojny do prowadzenia pierwszych operacji.

Poglądy takie doprowadziły stopniowo do sformułowania założeń o celowości zapewnienia bezpośrednio przed wybuchem wojny pełnej gotowości siłom pierwszego rzutu strategicznego, który mogłby podjąć działania jednocześnie z jej wybuchem. Drugi rzut strategiczny przewidywano mobilizować po wybuchu wojny i użyć go do rozwinięcia powodzenia uzyskanego przez wojska pierwszego rzutu.

Bezpośrednio przed drugą wojną światową sądzono, że treścią początkowego okresu wojny będzie mobilizacja sił zbrojnych, ich rozwijanie operacyjno-strategiczne oraz aktywne działania tak zwanej armii wtargnięcia i sił osłonowych.

Słownik operacyjny wydany przez Akademię Sztabu General-

⁴ Tamże, s. 497.

⁵ Tamże, s. 487.

nego Armii Radzieckiej w 1940 roku tak definiował (s. 46) początkowy okres wojny: *Początkowy okres wojny w dawnym pojęciu to okres wojny od chwili jej wypowiedzenia do rozpoczęcia pierwszych (wyjściowych) operacji. Współcześnie wojny przeważnie nie są wypowiedane, zaczyna je przeciwnik w określonym stopniu już przygotowany do działań. Dlatego też przez początkowy okres wojny należy obecnie rozumieć okres od początku działań wojennych do wejścia do operacji podstawowej masy sił zbrojnych.*

W porównaniu z poglądami po pierwszej wojnie światowej sformułowanie takie było istotnym krokiem naprzód, akcentowało wyraźnie, że zasadnicze czynności związane z mobilizacyjno-operacyjnym rozwinięciem sił zbrojnych są realizowane jeszcze przed wybuchem wojny. Definicja nie określała jednak celu działań w początkowym okresie wojny.

Publikacje w czasopiśmie „Wojna i Rewolucja” pozwalają stwierdzić, że zakładano następujący **przebieg działań w początkowym okresie wojny**. Sądono, że od pierwszych minut i godzin po wypowiedzeniu wojny lub zaskakującym uderzeniu przeciwnika rozwiną się zacięte bitwy powietrzne prowadzone w celu zdobycia panowania w powietrzu. Jednocześnie lotnictwo bombowe miało wykonywać uderzenia na lotniska, na rejonry ześrodkowania wojsk, węzły dróg, ośrodki przemysłowe i urządzenia tyłowe wojsk przeciwnika. W tym samym czasie co lotnictwo miały zacząć walki w pasie przygranicznym armie osłony z „armiami wtargnięcia” nieprzyjaciela.

Za główne zadanie lotnictwa i armii osłonowych uważano zabezpieczenie zmobilizowania i rozwinięcia własnych sił głównych oraz uniemożliwienie przeciwnikowi ześrodkowania i rozwinięcia wojsk. Armie osłony, aby stworzyć siłom głównym dogodne warunki do natarcia, miały prowadzić działania obronno-zaczerwne przez około 10—15 dni, tyle bowiem czasu przewidywano na zakończenie strategicznego rozwinięcia własnych sił głównych oraz na operacyjne rozwinięcie sił przeciwnika rozmieszczonych zgodnie z planem w rejonach koncentracji.

Tak więc w Armii Radzieckiej przed drugą wojną światową

uksztaltował się postępowy pogląd, że początkowy okres wojny będzie obejmował nie tylko zagadnienia osłony strategicznego rozwinięcia sił zbrojnych, lecz także działania wojenne wszystkich rodzajów sił zbrojnych, z których znaczna część będzie zawczasu zmobilizowana i rozwinięta.

W teorii sztuki wojennej dopuszczano jednak wariant, iż przeciwnik może wykonać uderzenie nie całością sił zawczasu zmobilizowanych, ale ich częścią, „armią wtargnięcia”. Fakt ten wpływał ujemnie na praktyczne przygotowania obronne, zwłaszcza w razie uderzenia przez przeciwnika z zaskoczenia, w czasie gdy nie występowało wyraźne napięcie polityczne, i całością sił pierwszego rzutu strategicznego w pełni przygotowanych do działań.



Radziecka nauka wojenna wnikliwie analizowała doświadczenia agresji armii hitlerowskiej na Polskę i Francję, ale wyciągane słusznie wnioski z tych działań w wielu wypadkach nie znajdowały, głównie w wyniku kultu jednostki i jednoosobowych decyzji, szerszego praktycznego zastosowania, zwłaszcza jeśli chodzi o doprowadzenie sił zbrojnych do pełnej gotowości w obliczu widocznego zagrożenia ze strony hitlerowskich Niemiec.

Sądono bowiem, że w wojnie z silnym państwem Niemcy hitlerowskie nie będą mogły tak swobodnie, jak w przypadku uderzenia na Polskę w 1939 r. oraz na państwa zachodnie w 1940 r., rozwinąć sił strategicznych i prowadzić zaskakujących działań zaczepnych o dużym rozmachu.

Marszałek G. Żukow pisze: *Podczas modyfikacji planów operacyjnych wiosną 1941 r. ... praktycznie nie zostały całkowicie uwzględnione nowe sposoby prowadzenia wojny w jej początkowym okresie. Ludowy Komisariat Obrony i Sztab Generalny sądził, że wojna między tak potężnymi mocarstwami, jak Niemcy i Związek Radziecki, może się rozpocząć z obu stron według następującego schematu: siły główne wkroczą do walki po kilku dniach, po bitwach granicznych. Pod względem terminów ześrodkowania i rozwinięcia wojsk Niemcy faszystowskie stawiano na*

równi z nami. W rzeczywistości zaś zarówno siły, jak i warunki były bardzo odmienne⁶.

Oczywiście, że taki pogląd wpływał ujemnie na odpowiednie praktyczne przedsięwzięcia przygotowawcze prowadzone w celu odparcia zbliżającej się agresji hitlerowskiej. W konsekwencji — jak pisze gen. armii S. Iwanow — *nie zdołano zorganizować przed napadami odpowiednich ugrupowań wyjściowych wojsk*⁷. Hitlerowskie Niemcy natomiast rozpoczęły agresję siłami w pełni rozwiniętymi, wykorzystując potencjał prawie całej Europy zachodniej. Radzieckie Siły Zbrojne przystąpiły więc do wojny obronnej w wyjątkowo niekorzystnej sytuacji.

3. CHARAKTER I PRZEBIEG POCZĄTKOWEGO OKRESU WOJNY PODCZAS DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Drugą wojnę światową poprzedziły dość krótko trwające, swego rodzaju lokalne wojny ograniczone i okresy zagrożenia (wojna domowa w Hiszpanii, napad Japonii na Mongolię, Włoch na Abisynię, zagarnięcie przez hitlerowskie Niemcy Czechosłowacji, okres zagrożenia przed napadem hitlerowskich Niemiec na Polskę). W czasie tych wojen państwa agresywne — Niemcy, Włochy, Japonia — sprawdzały swe podstawowe założenia doktrynalne oraz walory bojowego sprzętu technicznego i struktury organizacyjnej wojsk. Prowadziły również, stopniowo i w ograniczonym zakresie, pewne czynności mobilizacyjno-operacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych oraz dotyczące przygotowania gospodarki do działania w systemie wojennym.

Wystąpiły także przed drugą wojną światową okresy napięcia w sytuacji międzynarodowej, przy czym wzmagający się okres zagrożenia trwał długo (5 miesięcy do uderzenia hitlerowskich Niemiec na Polskę i dwukrotnie dłużej do uderzenia na ZSRR), a niebezpiecznego, bezpośredniego zagrożenia stosunkowo krótko — 8—12 dni⁸.

⁶ G. K. Żukow, *Wspomnienia i refleksje*, Warszawa 1970, s. 290.

⁷ „Myśl Wojskowa”, nr 11/1971, s. 88.

⁸ Por. Z. Gołąb, *Rozwinięcie wojsk lądowych we współczesnej wojnie*, Warszawa 1967, s. 103.

W wojnach tych dość charakterystyczne było działanie, które obrazowo określić można „wpełzaniem w wojnę”. Dlatego trudno jest mówić o jakimś początkowym okresie tych wojen, różniącym się wyraźnie od dalszych okresów specyfiką — skalą, sposobem i rozmiarem działań.

PROCES MOBILIZACYJNO-OPERACYJNEGO ROZWIJANIA SIŁ ZBROJNYCH

W porównaniu z pierwszą wojną światową w drugiej wojnie światowej nastąpiły zasadnicze zmiany w charakterze i przebiegu początkowego okresu wojny. Wynikały one przede wszystkim ze wzrostu możliwości bojowych sił zbrojnych, zwłaszcza zasięgu i szybkości działania lotnictwa, wojsk pancernych i wojsk powietrznodesantowych. Zapewniało to stronie rozpoczynającej wojnę, szczególnie gdy uzyskała zaskoczenie czasem i sposobem uderzenia, osiąganie zdecydowanych celów o znaczeniu operacyjno-strategicznym już w początkowym okresie wojny. Pod tym względem okres ten różnił się zasadniczo od podobnego okresu w pierwszej wojnie światowej, przy czym, jeśli chodzi o broniącego się, charakter działań zależał nie tyle od własnego planu działania, ile przede wszystkim od zamiaru, sposobu i możliwości działania przeciwnika, który wykonując zaskakujące uderzenie uchwytował inicjatywę jednocześnie z rozpoczęciem agresji i zmuszał napadniętego do korygowania, a nawet całkowitej zmiany przygotowanego planu działań.

Mobilizacyjno-operacyjne rozwijanie sił zbrojnych agresor wyraźnie przesunął na okres poprzedzający uderzenie. Stąd czynności te nie stanowiły już dla niego głównego elementu w początkowej fazie działań. Na plan pierwszy w tej fazie wysunęły się natomiast konkretne zaczepne działania bojowe o dużym rozmachu strategicznym, prowadzone od początku z maksymalnym natężeniem dla osiągnięcia założonego bliższego celu strategicznego.

Siły zbrojne państw, na przykład Polski, ZSRR, na które hitlerowskie Niemcy uderzyły z zaskoczenia, tj. bez wypowiedzenia wojny, jednocześnie z wybuchem wojny i prowadzeniem (obron-

nych) działań bojowych musiały realizować wiele zabiegów z zakresu rozwijania sił zbrojnych oraz przedstawiania gospodarki i życia kraju na system wojenny. Dla państw napadniętych najważniejsze było załamanie zaskakującego uderzenia agresora. Cel ten wysuwał się na plan pierwszy nawet wtedy, gdy zgodnie z wcześniejszym zamiarem przewidywano od momentu wybuchu wojny prowadzenie działań aktywnych, zaczepnych.

Walka o osiągnięcie założonego (lub zmienionego) celu strategicznego była główną osią działania obu walczących stron w pierwszych dniach i tygodniach wojny.

Bezpośrednie planowanie wojny przez armię hitlerowską na szczeblu centralnym i operacyjnym, łącznie ze stopniową skrytą mobilizacją rezerw i rozłożonymi w dość długim czasie (ze względu na maskowanie operacyjne) przewozami wojsk do rejonów rozwinięcia, trwało około 8 miesięcy do uderzenia na Polskę (nieco więcej na Francję) i dwukrotnie dłużej do uderzenia na Związek Radziecki.

Na 10—15 dni przed planowanym uderzeniem, rozpoczynającym wojnę, wszystkie związki pierwszego rzutu strategicznego agresora zajmowały wyznaczone im rejony wyjściowe do działań położone nad granicą. Na 2—3 dni przed agresją związki taktyczne pierwszego rzutu operacyjnego wychodziły na podstawy wyjściowe do natarcia.

Czynności natomiast operacyjno-mobilizacyjnego rozwijania sił przez stronę broniącą się były bardzo spóźnione w czasie (z wyjątkiem Francji i Wielkiej Brytanii, które prawie przez 9 miesięcy prowadziły „dziwną wojnę”, swobodnie rozwijając siły zbrojne). Do czasu uderzenia agresora obrońca najczęściej nie zdążał w pełni rozwinąć w wyznaczonych rejonach sił armii pierwszorzutowych (lub pierwszych rzutów armii). Dopiero po rozpoczęciu wojny główne siły broniącego się realizowały czynności mobilizacyjne i były przewożone do rejonów rozwinięcia lub ześrodkowania. W tych warunkach proces ten był skutecznie zakłócany przez lotnictwo przeciwnika, które, wykonując zaskakujące uderzenia na lotniska i system komunikacyjny, uzyskiwało już w pierwszych godzinach i dniach wojny przewagę

w powietrzu (np. w uderzeniu na Polskę od drugiego dnia działań).

Tak więc przedsięwzięcia procesu mobilizacyjno-operacyjnego rozwijania sił zbrojnych, realizowane w czasie pierwszej wojny światowej przez walczące strony w początkowym okresie wojny, po jej wybuchu, w czasie drugiej wojny światowej agresor zakończył w pełni przed rozpoczęciem wojny.

BLIŻSZY STRATEGICZNY CEL DZIAŁAŃ

Agresor za bliższy cel strategiczny działań uznawał zazwyczaj zniszczenie sił głównych (tj. pierwszego rzutu strategicznego) kraju napadniętego w obszarze ich rozwinięcia.

W hitlerowskim planie uderzenia na Polskę stwierdzono na przykład, że celem działań jest zniszczenie polskich sił zbrojnych, uzyskanie szybkiego rozstrzygnięcia, przeciwdziałanie planowej mobilizacji i koncentracji wojsk polskich przez zaskakujące włamanie się w centralne obszary kraju⁹.

W agresji na Związek Radziecki bliższy cel strategiczny dowództwa hitlerowskiego polegał na zniszczeniu zasadniczych sił Armii Radzieckiej na zachód od linii Dniepr, Dźwina. Miało to zapewnić sprzyjające warunki do pomyślnego dla hitlerowców zakończenia wojny¹⁰.

Napadnięty natomiast, wobec zaskakującego uderzenia przeciwnika, zmuszony był realizować założony plan działań w trudnych warunkach lub zmieniać pierwotny (zaczepny) zamiar i za bliższy cel strategiczny uznawać załamanie, w toku strategicznych działań obronnych, uderzeń przeciwnika, wykrwawienie jego sił i stworzenie w ten sposób sprzyjających warunków do odzyskania inicjatywy strategicznej.

Na przykład ogólny zamiar działania sił polskich w wojnie obronnej 1939 r. polegał na: zadawaniu armii hitlerowskiej jak

⁹ Por. *Proces przed Trybunałem Wojskowym w Norymberdze*, dokument NOKW-229, t. 50, s. 14.

¹⁰ M. Zacharow, *Początkowy okres Wielkiej Wojny Narodowej i wpływające z niego wnioski*, „Myśl Wojskowa”, nr 2/1962, s. 7 oraz „Wojenno-historyczny żurnal”, nr 1/1961.

największych strat; obronie obszarów koniecznych do prowadzenia wojny; wykonywaniu przeciwuderzeń w sytuacji sprzyjającej; przetrwaniu do czasu wystąpienia zbrojnego sojuszników zachodnich, a następnie na działaniu w zależności od sytuacji¹¹.

W trudnym położeniu w pierwszych dniach wojny, spowodowanym skutkami zaskakującego uderzenia armii hitlerowskiej, bliższy cel strategiczny radzieckiego naczelnego dowództwa polegał na przejściu do obrony strategicznej oraz zatrzymaniu za wszelką cenę natarcia nieprzyjaciela, aby uniemożliwić realizację jego planu wojny „błyskawicznej”¹². Dla osiągnięcia tego celu skupiono wysiłki militarne, gospodarcze i polityczno-dyplomatyczne.

W agresji na Polskę i Francję bliższe cele strategiczne początkowego okresu wojny osiągnęła armia hitlerowska. W czasie i przestrzeni określała je sytuacja na froncie polsko-niemieckim 17—18 września 1939 r. (17—18 dzień wojny, 300—480 km — głębokość włamania), a we Francji 25 czerwca 1940 r., licząc od 10.5. 1940 r. (tj. 46 dzień wojny i 600—700 km — głębokość włamania)¹³.

W agresji na ZSRR armia hitlerowska, mimo uzyskania znacznych sukcesów terytorialnych i zadaniu Armii Radzieckiej dużych strat, nie zrealizowała założonego bliższego celu strategicznego — błyskawicznego zniszczenia sił radzieckich na zachód od Dniepru i Dźwiny. Już w połowie lipca zarysował się poważny kryzys hitlerowskich działań zaczepnych. Na głównym — moskiewskim, kierunku Armia Radziecka zadała napastnikowi duże straty, zmusiła go do zmiany planu działań.

Można więc przyjąć, że w wojnach 1939—1945 początkowy ich okres zaczynał się od rozpoczęcia (bez wypowiedzenia) wojny i kończył, jeśli chodzi o czas, przestrzeń i wyniki, z chwilą osiągnięcia przez jedną z walczących stron bliższego celu strategicznego w toku pierwszych operacji i przejścia działań wojennych w nową jakościowo fazę.

¹¹ Por. *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, Londyn 1951, t. 1, cz. 1, s. 271—272.

¹² Por. M. Zacharow, op. cit., s. 8.

¹³ Por. K. Radziwończyk, *Działania zaczepne Wehrmachtu w kampanii 1939 r. przeciwko Polsce w aspekcie początkowego okresu wojny*, „Myśl Wojskowa”, nr 9/1962, s. 73—74.

W drugiej wojnie światowej, jakkolwiek była to wojna koalicyjna, siły zbrojne poszczególnych państw przystępowały do działań w różnym czasie i różnych sytuacjach polityczno-militarnych, w przeciwieństwie bowiem do bloku faszystowskiego siły antyfaszystowskie nie były wcześniej skonsolidowane. Wywierało to określony wpływ na charakter początkowych okresów wojen oraz na sposób prowadzenia działań bojowych.

Wojnę z Polską agresor rozpoczął z zaskoczenia, bez wypowiedzenia, uderzeniami lotnictwa i silnych zgrupowań pancernych, wojskami w pełni rozwiniętymi mobilizacyjnie i operacyjnie, ale wystarczającymi tylko do zniszczenia Polski. Uzyskał w wyniku tego na wybranych kierunkach działań kilkakrotną przewagę w siłach i środkach, a od drugiego dnia wojny panowanie w powietrzu, które istotnie decydowało o szybkim tempie działań na lądzie. Uderzenia powietrzne nieprzyjaciół wykonywał przede wszystkim na lotniska, węzły komunikacyjne i ośrodki administracyjne. Wojska lądowe uderzały na wielu kierunkach, ale z wyraźnym skupieniem wysiłku na poszczególnych odcinkach, zarówno w skali strategicznej, jak i operacyjnej. W ten sposób napastnik, mając przewagę ogólną i kilkakrotną na wybranych kierunkach, mógł efektywnie paraliżować poczynania obrońcy, uchwycić inicjatywę strategiczną i zrealizować bliższy cel strategiczny zgodnie z planem.

Polskie siły zbrojne wojna zastała w toku spóźnionego, w dużej mierze także z winy sprzymierzonych państw zachodnich, procesu mobilizacyjno-operacyjnego rozwijania wojsk. W tych warunkach wobec przewagi na lądzie i panowania lotnictwa hitlerowskiego w powietrzu oraz rozcinających uderzeń wojsk pancernych wroga szybko utracono centralne dowodzenie wojskami i nie potrafiono zorganizować trwałej obrony strategicznej. Agresor mógł więc osiągnąć zakładany cel strategiczny — rozbić polskich sił zbrojnych — już w ramach początkowego okresu wojny.

Wobec biernej postawy militarnej państw zachodnich w czasie uderzenia hitlerowców na Polskę agresor po zwycięstwie skiero-

wał siły na zachód, uderzył na Danię i Norwegię, aby zabezpieczyć sobie skrzydło, a następnie wykonując kolejne uderzenie, rozbił siły zbrojne państw zachodnich.

Podobny sposób uderzenia jak na Polskę i Francję zastosowały wojska hitlerowskie na Związek Radziecki. Wobec wiarołomnego napadu oraz subiektywnej, jednoosobowej politycznej oceny Stalina, że w najbliższym czasie nie należy oczekiwać wojny z Niemcami, radzieckie siły zbrojne nie zdążyły osiągnąć na czas pełnej gotowości do odparcia agresji.

Armia hitlerowska uchwyciła więc od początku wojny inicjatywę strategiczną, a sytuacja militarna zaczęła się kształtować wybitnie niekorzystnie dla Radzieckich Sił Zbrojnych. Hitlerowcy nie zdołali jednak, tak jak planowali, zniszczyć wojsk radzieckich w zachodnich okręgach wojskowych.

Wojska radzieckie, zadając agresorowi duże straty i opóźniając tempo jego działań, cofały się stopniowo w głąb kraju, zapewniając sprzyjające warunki do wprowadzenia do bitwy kolejnych sił, a następnie drugiego rzutu strategicznego i głębokich odwodów. Siły te, wprowadzane do bitwy stopniowo, począwszy od linii Dźwiny i Dniepru, nie zdołały początkowo odtworzyć całego ciągłego frontu obrony strategicznej, ale w połowie lipca na głównym kierunku — smoleńsko-moskiewskim — natarcie wojsk hitlerowskich czasowo zostało załamane.

Połowa lipca to jednocześnie koniec początkowego okresu wojny. Bliższy cel strategiczny osiągnęła Armia Radziecka zatrzymując natarcie wroga na głównym kierunku. Przeciwnik, mimo iż uzyskał znaczne sukcesy terytorialne, nie zniszczył zasadniczych sił radzieckich, jak zakładał to w planie działania. Jego siły były wyczerpane, w ciężkich walkach poniosły znaczne straty, utraciły przejściową przewagę uzyskaną w wyniku wykonania zaskakującego uderzenia, musiały przejść do obrony na głównym kierunku działań. Do połowy lipca hitlerowskie Niemcy straciły około 100 tys. żołnierzy, w jednostkach bojowych pozostało im tylko 60% (1700) czołgów. Lotnictwo straciło około 1300 samolotów¹⁴. Wojna weszła w nową fazę. Przeciwnik musiał zmienić plan

¹⁴ Por. S. Iwanow, *Początkowy okres wojny*, „Myśl Wojskowa”, nr 11/1971, s. 90.

działań i dążąc nadal do zrealizowania planowanego uprzednio bliższego celu strategicznego, wzmocnił siłę uderzenia na południowym skrzydle. W końcu listopada i na początku grudnia 1941 roku, a więc po kilku miesiącach ciężkich walk, jego impet zaczepny załamał się całkowicie, nastąpiło pełne ustabilizowanie przez stronę radziecką strategicznego frontu obrony i zatrzymanie natarcia armii hitlerowskiej na całej szerokości frontu działań.

WNIOSKI

1. Charakter działań w początkowych okresach poszczególnych wojen 1939—1945 zależał przede wszystkim od:

- sytuacji wojskowo-politycznej poprzedzającej wybuch wojny i systemu sojuszków polityczno-wojskowych;
- zdecydowanych celów politycznych stawianych w wojnie;
- sposobu rozpoczęcia wojny przez napastnika i „wejścia w wojnę” obrońcy;
- stanu gotowości i poziomu przygotowania sił zbrojnych;
- realności opracowanego planu wojny (kampanii);
- stosunku sił i sposobu prowadzenia działań bojowych;
- położenia geograficznego.

Istotną właściwością tego okresu był brak doświadczenia wojennego wojsk strony napadniętej, niedostateczna znajomość możliwości i zamiarów przeciwnika oraz stosowanych przez niego środków i sposobów walki.

2. Wojna Niemiec hitlerowskich ze Związkiem Radzieckim, tj. między państwami o przeciwstawnych systemach społecznych, określała bezkompromisowy i zacięty charakter działań bojowych, wymagała osiągnięcia zdecydowanych celów strategicznych w jej początkowym okresie, wykorzystania wszystkich możliwości i stosowania radykalnych środków militarnych, politycznych i gospodarczych dla uzyskania sukcesów.

Walka o realizację bliższego celu strategicznego przez walczące strony stanowiła — jeśli chodzi o przedsięwzięcia militarne — zasadniczą treść początkowego okresu wojny. Cel ten osiągnano

w zasadzie w wyniku przeprowadzenia pierwszych operacji strategicznych.

Polityczna działalność państwa w tym okresie wojny zmierzała do pełnego ideowego zespolenia narodu i sił zbrojnych w realizacji wytyczonych przedsięwzięć dla osiągnięcia bliższego celu strategicznego wojny oraz zapewnienia strategii odpowiednich politycznych warunków sytuacji zewnętrznej, sprzyjających odnoszeniu sukcesów militarnych.

Zabiegi gospodarcze miały na celu zapewnienie sprawnego działania gospodarki narodowej na rzecz sił zbrojnych.

3. Przeciwnik zawczasu, w okresie wojen lokalnych, przeprowadzał niezbędne ekonomiczno-gospodarcze przygotowania i dzięki osiągnięciu gotowości do wojny wybierał najdogodniejszy dla siebie czas jej rozpoczęcia. Jego niespodziewane powietrzne i lądowe uderzenia na wybranych kierunkach działań dawały mu możliwość uzyskiwania przewagi już w starciu granicznym, uchwycenia inicjatywy, planowego osiagania założonego celu działania w początkowym okresie wojny.

4. Zdecydowane cele polityczne, jakie walczące strony stawiały sobie w drugiej wojnie światowej, określały aktywne formy działań bojowych, nakazywały dążyć do osiągnięcia bliższych celów strategicznych już na początku wojny, aby można było możliwie w krótkim czasie i pomyślnie osiągnąć ostateczny cel polityczny wojny.

5. Siły zbrojne małych państw (Polska, Jugosławia) agresor rozbijał w czasie jednej operacji strategicznej, trwającej krótko, a państw silniejszych (Francja) w toku dwóch kolejno po sobie następujących operacji strategicznych. W ciągu miesiąca rozbite zostały główne siły Polski przedwrześniowej i w półtora miesiąca siły zbrojne Francji. Było to jednocześnie równoznaczne z osiągnięciem bliższego celu strategicznego, jaki najeźdźca przewidywał na początkowy okres wojny.

6. Brak jednolitego frontu państw w przeciwstawianiu się faszyzmowi pozwolił agresorowi kolejno opanowywać słabe państwa, a wraz z tym potencjał ekonomiczny większości krajów Europy. Ułatwiało mu to szybkie odtwarzanie ponoszonych (małych zresztą) strat.

Dopiero w starciu z Armią Radziecką, mimo uzyskania zaskoczenia, przewagi i dość dużej początkowo swobody działań w wyniku panowania w powietrzu — agresorowi nie udało się osiągnąć postawionego celu działań. Już w czasie początkowego okresu wojny działania bojowe przybrały zacięty charakter i zakończyły się ostatecznie załamaniem natarcia agresora. Sukcesy terytorialne i militarne, jakie uzyskał on w tym okresie, wywierały jednak korzystny dla niego wpływ na dalszą fazę wojny, ostateczne bowiem uchwycenie inicjatywy strategicznej przez Armię Radziecką wymagało wielu wysiłków i długiego czasu, mobilizacji całej gospodarki narodowej, wszystkich sił materialnych i moralnych narodu.

7. Charakter początkowego okresu drugiej wojny światowej zasadniczo więc różnił się od takiegoż okresu pierwszej wojny światowej. W pierwszej wojnie światowej między okresem rozpoczęcia (wypowiedzenia) wojny a wprowadzeniem do bitwy zasadniczej masy sił zbrojnych upływało około dwóch tygodni, niezbędnych do zakończenia procesu mobilizacyjno-operacyjnego ich rozwijania. W drugiej natomiast wojnie światowej agresor rozpoczął wojnę z zaskoczenia, bez jej wypowiedzenia, w pełni przygotowanymi siłami, co pozwalało mu prowadzić od początku działania bojowe w szybkim tempie, osiągać zaplanowane bliższe cele strategiczne.

8. Zmiana sposobu rozpoczynania wojny warunkowała metody przygotowania i rozwijania sił. Na przykład Niemcy hitlerowskie do uderzenia na ZSRR rozwijały planowo i stopniowo, mobilizacyjnie i operacyjnie siły przez 5 miesięcy przed wybuchem wojny, a Związek Radziecki zapoczątkował ich rozwijanie na krótko przed wojną, w pełni zaś zaczął je rozwijać po jej wybuchu i zakończył ten proces pod koniec pierwszej dekady lipca 1941 r., a więc po przeszło dwóch tygodniach¹⁵.

Należy przy tym podkreślić, że realizowane przez przeciwnika w dużej skali, chociaż skrycie i w sposób maskowany, strategiczne i operacyjne rozwijanie sił zbrojnych nie mogło ujść i nie uszło uwagi organów rozpoznawczych stron, którym groziła agre-

¹⁵ Por. W. Miernow, *O sodierżanii naczalnogo pierioda mirowych wojn*, „Wojenno-istoriczeskij żurnal”, nr 9/1960, s. 31.

sja. Rzecz jednak polegała na tym, że w wielu wypadkach dowództwa i kierownictwa polityczne po prostu zlekceważyły doniesienia z rozpoznania lub zbyt ufały rozwiązaniom politycznym. Czynniki polityczne, aby „nie prowokować” przeciwnika, często wbrew oczywistym faktom przygotowywania przez niego agresji, ograniczały słuszne inicjatywy sztabów generalnych, a nawet okręgów i jednostek wojskowych w podejmowaniu nawet najprostszych przedsięwzięć obronnych, na przykład stopniowego wyprowadzania wojsk z garnizonów w okresie zagrożenia.

9. W działaniu agresora dominowała idea rozpoczynania wojny zaskakującym uderzeniem (bez jej wypowiedziania), siłami w pełni zmobilizowanymi i rozwiniętymi operacyjnie. Dla strony napadniętej, zaskoczonej (Polska, ZSRR) początkowy okres oprócz działań obronnych obejmował również proces mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych lub jego zakończenie.

Zaskakujący sposób rozpoczynania wojny w wybranym, dogodnym momencie sytuacji politycznej, na podstawie opracowanych planów, stwarzał agresorowi możliwość szybszego osiągnięcia celu strategicznego jej początkowego okresu, potęgowania siły pierwszego uderzenia i przedłużenia pozytywnego wpływu zaskoczenia na przebieg działań bojowych.

W tych warunkach jego wojska mogły osiągać szybkie tempo działań (do około 50 km na dobę w pierwszych dniach wojny), prowadzić pierwsze operacje na dużą głębokość (350—600 km) i na szerokim froncie, skutecznie niszczyć pierwszy rzut strategiczny (lub rzut osłony) napadniętego oraz udaremniać — w wyniku głębokiego włamywania się zgrupowań pancernych i uderzeń lotnictwa na system dowodzenia — planowe przeprowadzanie mobilizacji i rozwijanie wojsk.

10. Te właściwości działania obydwu walczących stron powodowały, że działania bojowe w początkowym okresie drugiej wojny światowej różniły się zasadniczo charakterem i treścią od manewrowo-pozycyjnych działań w kolejnej fazie wojny. Ogólnie można powiedzieć, że były one dynamiczne, prowadzone bez pauz operacyjnych, często w formie bojów i bitew spotkaniowych, przy braku ciągłych frontów, w warunkach szybko i radykalnie zmieniającej się sytuacji, sprzyjającej nacierającemu

i wybitnie niekorzystnej dla napadniętego. Dynamiczność działań, ale nie ich zaciętość, stopniowo malała pod koniec początkowego okresu wojny. Np. w wyniku wyrównywania się stosunku sił w początkowej fazie Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR nastąpił przejściowy spadek aktywności działań. Następnie inicjatywę przejęła Armia Radziecka.

Skutki zaskakującego uderzenia wroga sprzyjały popełnianiu istotnych błędów w podejmowaniu decyzji operacyjnych i strategicznych. Jeśli jednak strona napadnięta dysponowała odpowiednimi zasobami materialnymi oraz siłami ludzkimi i potrafiła je właściwie wykorzystać do organizowania oporu — wówczas wpływ czynników, które pozwoliły temu agresorowi uzyskać przewagę i inicjatywę — stopniowo malał i obrońca zaczynał odzyskiwać inicjatywę działań. Gdy agresor utracił (rozumianą szeroko) przewagę, zmieniał się również charakter działań. Napastnik nie osiągał zakładanego bliższego celu strategicznego, tj. zniszczenia zasadniczych sił przeciwnika; cel ten osiągał obrońca zatrzymując, w toku strategicznych działań obronnych, natarcie wroga. Zmieniał się wtedy jednocześnie charakter walki zbrojnej, a wraz z tym kończył się początkowy okres wojny.

11. Typową formą prowadzenia działań bojowych przez agresora były operacje zaczepne. Charakteryzowały je silne uderzenia lotnictwa na lotniska i system dowodzenia oraz wojsk lądowych, w ramach których działały w jednorzutowym ugrupowaniu duże zgrupowania pancerne (grupy pancerne). Celem tych uderzeń było zniszczenie sił zbrojnych przeciwnika, zanim zdążył on przeprowadzić pełną mobilizację i rozwinąć operacyjnie siły do działań w planowanych rejonach.

Dla obrońcy, w warunkach niespodziewanego uderzenia przeciwnika, zasadniczą treść początkowego okresu wojny stanowiły działania obronne prowadzone w skali strategicznej jednocześnie z czynnościami mobilizacyjnego i operacyjnego rozwijania wojsk oraz przy przewadze nieprzyjaciela w powietrzu i na lądzie.

Na przykład właściwością początkowego okresu Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego były działania obronne w skali strategicznej oraz wymuszony odwrót, prowadzony w celu wyczerpania przeciwnika, zachowania sił własnych i zyskania

czasu na przygotowanie przeciwnatarcia. Czas trwania tych działań przedłużył się, ponieważ w wyniku poniesienia przez Armię Radziecką znacznych strat materialnych i terytorialnych w starciach granicznych walka się skomplikowała.

12. Agresor, zarówno w 1939 r., jak i w 1940 oraz w 1941, rozwijał siły do napadu bez żadnych przeszkód ze strony obrońcy. Broniący się, mimo że wykrywał agresywny charakter zgrupowań przeciwnika, nie doprowadzał na czas wojsk do pełnej gotowości bojowej, powodowany najczęściej przesadną ostrożnością „nieprovokowania przeciwnika”, licząc na możliwość uniknięcia wojny w wyniku rozstrzygnięć politycznych. Potem zaś zmuszony był realizować czynności mobilizacyjno-operacyjnego rozwijania większości swych wojsk pod ogniwym oddziaływaniem przeciwnika z powietrza. Siły do działań obronnych wprowadzał częściami, w miarę osiągnięcia przez nie gotowości i podchodzenia do rubieży starcia. Musiał organizować obronę doraźną, z marszu, na szerokich frontach, prowadzić od pierwszych chwil walkę w półokrążeniu i okrążeniu, wycofywać się bez możliwości oderwania się i planowego zajęcia (nawet przygotowanych wcześniej) rubieży obronnych w głębi.

Niszczenie przez przeciwnika z powietrza systemu komunikacyjnego i dowodzenia paraliżowało planowe, zgodne z potrzebami operacyjnymi wykorzystanie podchodzących do pola bitwy odwodów, utrudniało zaopatrywanie walczących wojsk i organizowanie ciągłego frontu obrony. Gdy jednak wartości moralne wojsk strony napadniętej nie zostały w decydującym stopniu obniżone i zdołano wprowadzić do bitwy świeże siły z głębi, wzrastał opór, kształtował się jednolity front obrony, zwiększały się straty nacierającego, wyrównywały się stopniowo warunki walki obydwu stron.

13. Druga wojna światowa jest pouczającym przykładem, jak zmiany w środkach walki zbrojnej powodują zmianę sposobów i charakteru działań bojowych. Im głębsze jakościowo są te zmiany, tym bardziej działania bojowe różnią się od działań wojny minionej¹⁶, tym istotniejsze zmiany następują w przebiegu i roli

¹⁶ Por. M. Zacharow, *op. cit.*, s. 14.

początkowego okresu wojny, w jego wpływie na przebieg i na wynik dalszej jej fazy.

Wzrost możliwości manewrowych wojsk i siły ognia spowodował, że już w pierwszych operacjach w czasie drugiej wojny światowej mogły być osiągnęte zdecydowane cele, a więc:

— uchwycenie inicjatywy strategicznej, w głównej mierze w wyniku zaskakującego uderzenia i wywalczenia panowania w powietrzu;

— rozbicie wojsk pierwszego rzutu strategicznego obrońcy przez głębokie włamanie się zgrupowań pancernych przeciwnika i uniemożliwienie napadniętemu zorganizowania ciągłej obrony w skali operacyjnej i strategicznej.

14. Duży wpływ na charakter i przebieg początkowego okresu wojny miał stan sił zbrojnych i gotowość bojowa wojsk walczących stron oraz ich doświadczenie bojowe lub jego brak. Gotowość ta była różna w poszczególnych państwach. Strona napadnięta, zachowując przesadną ostrożność dyktowaną względami politycznymi w podejmowaniu odpowiednio wcześniej, w obliczu widocznego zagrożenia, bardziej zdecydowanych przedsięwzięć obronnych, nie potrafiła doprowadzić do pełnej gotowości nawet sił osłonowych lub, tak jak we Francji, siły gotowe i zmobilizowane były niezdolne do przeciwstawienia się sposobowi działania przeciwnika, mimo iż sposób ten po agresji hitlerowskich Niemiec na Polskę w 1939 r. w rzeczywistości nie stanowił już zaskoczenia.

Realizowane przez obrońcę przedsięwzięcia związane z podnoszeniem gotowości bojowej bezpośrednio przed wybuchem wojny nie miały najczęściej ściśle sprecyzowanego celu, prowadzono je bardzo wolno, w obawie przed „sprowokowaniem” przeciwnika. Nie były one kompleksowe i skoordynowane w ramach rodzajów wojsk czy też rzutów (zestawów) operacyjnych.

W okresie bezpośrednio poprzedzającym wojnę obrońca nie potrafił najczęściej właściwie ocenić skali (siły) i momentu wykonania uderzenia przez agresora. W wielu wypadkach te ujemne zjawiska występujące w przygotowaniach obronnych były uwarunkowane względami (ocenami) subiektywnymi osób odpowiedzialnych za obronność.

15. Doświadczenia początkowego okresu drugiej wojny światowej wskazują, że najważniejszym warunkiem pomyślnych działań w tej fazie wojny jest wysoka gotowość bojowa sił zbrojnych do podjęcia natychmiastowych, zdecydowanych działań już w chwili wybuchu wojny, aby nie dopuścić do uzyskania przez przeciwnika przewagi. Wiadomo bowiem, że im większą przewagę w początkowych działaniach uzyska agresor w wyniku zaskoczenia niespodziewanym uderzeniem, tym więcej sił i czasu musi mieć obrońca, aby tę przewagę zniwelować, ustabilizować front i odzyskać stopniowo utraconą inicjatywę.

Stąd wniosek, że nie można dopuścić do zdobycia przez przeciwnika zdecydowanej przewagi (w położeniu, jak też kształtowanej na poszczególnych kierunkach odpowiednim stosunkiem sił) nawet w chwili rozpoczynania przez niego agresji. Możliwość zrealizowania tego postulatu zapewnia utrzymywanie stale w wysokiej gotowości bojowej określonych, niezbędnie koniecznych w danym czasie sił.

16. Nawet wtedy, gdy walczące strony dysponują w położeniu wyjściowym stosunkowo równymi siłami, uprzedzenie przez jedną z nich strony drugiej w rozwinięciu sił do działań ma istotny wpływ na przebieg i wynik wojny (jak miało to miejsce, na przykład, w Polsce w 1939 r., we Francji w 1940 r.) lub tylko na jej początkowy okres (na przykład w Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego).

17. Początkowy okres drugiej wojny światowej był taką jej fazą, w której siły główne strony rozpoczynającej wojnę wykonywały bliższe zadania strategiczne polegające na dążeniu do rozbicia zasadniczych sił przeciwnika¹⁷. Dla strony zaś napadniętej takim bliższym zadaniem (celem) działań w tym okresie było przede wszystkim odparcie pierwszego, zaskakującego uderzenia agresora, głównie w wyniku prowadzenia działań obronnych w skali strategicznej, nawet wtedy, gdy w planie wojny przewidywano podjęcie (po okresie starć granicznych) działań zaczepnych.

18. Wnioski z poszczególnych wojen drugiej wojny światowej

¹⁷ Por. Z. Wiktorow, *O charakterie naczelnego pierioda w dwóch mirowych wojnach*, „Wojenno-istoriczeskij żurnal”, nr 4/1960, s. 118.

uczą, że szczególnie istotne jest — w całokształcie przygotowań obronnych — zapewnienie sobie sprzyjających warunków do realizacji planu umożliwiającego sprawne odparcie niespodziewanego napadu i opracowanie realnego, elastycznego planu przeprowadzenia pierwszej operacji z uwypukleniem sposobu osiągnięcia bliższego celu strategicznego.

19. Państwa napadnięte przez armię hitlerowską przewidywały wprawdzie w teorii sztuki wojennej, że przeciwnik wykona najprawdopodobniej niespodziewane uderzenie, jednak w żadnym z tych państw nie opracowano realnych planów i sposobów nie dopuszczania do niego lub skutecznego jego odparcia, jak też likwidacji przewidywanych skutków takiego uderzenia albo maksymalnego ich zminimalizowania. Stąd duże znaczenie praktyczne ma określenie prawidłowości, które powodują zmiany w charakterze początkowego okresu wojny stosownie do rozwoju środków walki zbrojnej, oraz określenie problemów i czynników głównych w tym okresie, pomocnych w podejmowaniu stosownych, efektywnych przedsięwzięć obronnych.

20. Analiza zarówno procesu przygotowań do wojny państwa i sił zbrojnych, jak też prowadzenia pierwszych operacji powietrzno-lądowych podczas drugiej wojny światowej pozwala stwierdzić, że na charakter początkowego okresu wojny zasadniczy wpływ mają środki walki zbrojnej oraz cele polityczne wojny. One określają z kolei sposoby rozpoczynania wojny, jak i prowadzenia działań bojowych.

*

Z przeprowadzonej analizy wynika, że wpływ działań bojowych początkowego okresu wojny na dalszy jej przebieg dla określonej strony walczącej wzrastał w każdej kolejnej wojnie. Obecnie wyposażenie wojsk w broń jądrową, pozwalającą zaskoczenia i w krótkim czasie osiągać, przede wszystkim w wyniku jej użycia, zdecydowane (a być może, ostateczne) cele, jeszcze bardziej uzależnia przebieg działań w kolejnej fazie wojny od wyników uzyskanych w jej początkowym okresie, zwłaszcza w pierwszym zmasowanym uderzeniu jądrowym.

Druga wojna światowa, jak też ostre kryzysy polityczne okresu

powojennego uczyć, że należy uważnie śledzić i studiować wojny lokalne prowadzone przez imperializm, ponieważ każda z nich może przekształcić się w wojnę światową. Jak wiadomo bowiem, hitlerowska armia w toku wojny lokalnej prowadzonej w celu zdławienia republiki hiszpańskiej oraz w czasie kolejnych krótkotrwałych, swego rodzaju ograniczonych wojnach w latach 1939—1940, wypróbowała bojowy sprzęt techniczny, sprawdziła doktrynalne założenia prowadzenia działań, zapewniła znacznej części swych wojsk zdobycie doświadczenia bojowego, stopniowo rozwinęła mobilizacyjnie siły zbrojne, co umożliwiło jej wykonanie zaskakującego i silnego uderzenia na Związek Radziecki.

Doświadczenia minionej wojny, jak też agresywna, imperialistyczna napaść Izraela na państwa arabskie, wskazują na potrzebę utrzymywania wysokiego poziomu gotowości obronnej państwa i bojowej siły zbrojnych do odparcia możliwego zaskakującego uderzenia, które obecnie ułatwiają agresorowi doskonałe technicznie środki walki zbrojnej.

Trzeba pamiętać, że wykonywane przez agresora w drugiej wojnie światowej oraz w agresji Izraela w 1967 r. zaskakujące uderzenia powietrzno-lądowe, będące jednocześnie początkiem wybuchu wojny, umożliwiały mu przejęcie inicjatywy strategicznej, uzyskanie przewagi, prowadzenie działań w szybkim tempie i na dużą głębokość. Każde uderzenie inicjowały zawsze siły powietrzne, a w ślad za nimi uderzały wojska pancerne i zmechanizowane oraz desanty powietrzne. W tych warunkach słabo przygotowany obrońca przegrywał wojnę lub jej pierwszą fazę albo musiał prowadzić w niezwykle ciężkich warunkach, ponosząc znaczne straty, walkę o zniwelowanie skutków zaskakującego uderzenia i odzyskanie inicjatywy w skali operacyjno-strategicznej.

Ze względu na powyższe w systemie przygotowań obronnych należy zwracać szczególną uwagę na moralno-polityczne i psychologiczne przygotowanie sił zbrojnych do działań w ewentualnej wojnie jako czynnika kształtującego wysokie wartości bojowe żołnierzy.

System szkolenia i wychowywania musi zmierzać do przygotowania żołnierza do prowadzenia skutecznych działań w najbar-

dziej trudnych sytuacjach bojowych. Zastosowanie w wojnie środków walki zbrojnej o dużej sile niszczenia zwiększy ich oddziaływanie na psychikę żołnierzy. Dlatego przygotowanie ich do odparcia agresji musi obejmować nie tylko zagadnienia moralno-polityczne, ale także psychologiczne.

Celem moralno-politycznego i psychologicznego przygotowania żołnierza musi być wyrabianie trwałego przekonania o potrzebie bezgranicznego oddania sprawie narodu, ukształtowanie cech żołnierza-obywatela-patrioty-internacjonalisty, przygotowanie go do przetrwania każdej próby i zachowania wiary w zwycięstwo.

W procesie psychologicznego przygotowywania wojsk istotne jest przede wszystkim stałe doskonalenie form i metod szkolenia bojowego, aby maksymalnie odpowiadały charakterowi działań w ewentualnej wojnie. Trzeba przy tym kształtować psychiczną gotowość żołnierzy i umiejętność sposobów prowadzenia walki zbrojnej w działaniach zarówno z użyciem, jak i bez użycia broni jądrowej, w wojnie będącej ostrym, klasowym starciem dwóch różnych systemów społecznych, prowadzonej w określonych interesach klasowych, z zaangażowaniem wszystkich materialnych, naukowo-technicznych, militarnych i moralnych zasobów kraju (koalicji), środkami najbardziej radykalnymi — bronią jądrową. Przekonanie o takim charakterze wojny, a więc niezwykle trudnych warunkach jej prowadzenia, trzeba wpajać żołnierzom systematycznie w toku ćwiczeń.

Szczególnie ważne jest utwierdzenie żołnierzy w przekonaniu o sile i skuteczności uzbrojenia, którym się posługują. Jednocześnie należy udowadniać, na konkretnych przykładach z wojen lokalnych, różnorodne słabości potencjalnego przeciwnika.

Ogólne przygotowanie psychologiczne powinno kształtować stałą gotowość psychiczną żołnierzy do natychmiastowego prowadzenia działań bojowych, w najtrudniejszym — to jest jądrowym, wariacie wojny.

Psychiczna gotowość żołnierzy do natychmiastowego rozpoczęcia działań bojowych, ich moralne wartości i umiejętność działania w każdej sytuacji zależą w dużej mierze od tego, jak opanowali oni współczesne środki walki i zostali przygotowani w procesie szkolenia i ćwiczeń do działania w warunkach nowoczes-

nego pola walki. Ćwiczenia zatem i szkolenie w terenie, a szczególnie długotrwałe manewry, stwarzając zbliżony obraz wojny, stanowią zasadniczą bazę ogólnego psychologicznego przygotowania wojsk.

Specjalne przygotowanie psychologiczne powinno kształtować psychiczną odporność wojsk na długotrwałe nerwowo-psychiczne i fizyczne przeciążenia powstające w działaniach bojowych, w zależności od pełnionych przez żołnierzy obowiązków (pilot, saper, mechanik, marynarz), oraz wyrabiać równowagę psychiczną niezbędną w trudnych warunkach wykonywania określonych zadań bojowych.

W warunkach stosowania broni jądrowej wzrośnie niebezpieczeństwo utraty życia przez żołnierzy. Będzie to wywierało szczególnie ujemny wpływ na ich psychikę, tym bardziej że uderzenia jądrowe mogą zostać wykonane w każdej chwili, na każdy rejon i obiekt. Aby w tych warunkach skutecznie zapobiegać strachowi i panice, trzeba zdecydowanie dowodzić, rzeczowo informować żołnierzy o sytuacji, ostro rozprawiać się z wszelkimi pogłoskami wzbudzającymi niepokój żołnierzy.

Jednym z ważniejszych środków zmniejszających psychologiczne oddziaływanie na żołnierza środków walki przeciwnika jest zapoznanie żołnierzy z właściwościami bojowymi tych środków i sposobami obrony przed nimi. Kształtuje to poczucie bezpieczeństwa żołnierza i osłabia jego obawy przed tymi środkami walki. W tych warunkach wzrasta szczególnie znaczenie pracy indywidualnej.

Proces kierowania ludźmi współcześnie znacznie się skomplikował. Żołnierz przyjmuje i ocenia jednocześnie wiele informacji z różnych przyrządów. Nasila się oddziaływanie na jego sferę intelektualną. W tych warunkach ważne znaczenie ma wysoka dyscyplina i poczucie obowiązku. Współczesne skomplikowane w obsłudze bojowe środki walki wymagają bowiem większego zorganizowania i odpowiedzialności zarówno kolektynu, jak i poszczególnych żołnierzy. Niezdyscyplinowanie oraz zlekceważenie obowiązku właściwego wykorzystywania współczesnego uzbrojenia nawet przez pojedynczego żołnierza może mieć zgubne skutki dla dziesiątków i tysięcy jego towarzyszy walki. Dlatego

szczególnie potrzebne jest wyrabianie poczucia samodyscypliny i stałej wewnętrznej gotowości do wykonania żołnierskiego obowiązku.

Dynamiczność działań bojowych również zwiększa znaczenie dyscypliny i czasu w sprawnym wykonywaniu zadań bojowych. Wzrost znaczenia dyscypliny okaże się tym bardziej oczywisty, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że żołnierz będzie zmuszony prowadzić walkę nawet samodzielnie.

Jakościowe zmiany w środkach walki zbrojnej i sposobach jej prowadzenia zasadniczo wpłynęły obecnie na wzrost roli człowieka oraz znaczenia moralno-politycznego, psychologicznego i fizycznego przygotowania żołnierzy do prowadzenia działań bojowych w ogóle, a w początkowym okresie wojny w szczególności.

Jaki zatem charakter i przebieg może mieć początkowy okres w ewentualnej wojnie podjętej przez imperializm przeciw państwom socjalistycznym?

Rozdział II

OGÓLNY CHARAKTER, TREŚĆ I CZAS TRWANIA POCZĄTKOWEGO OKRESU WOJNY W WARUNKACH WSPÓŁCZESNYCH

Socjalistyczna nauka wojenna do jednej z ważniejszych cech ewentualnej przyszej wojny na głównym teatrze zalicza **wyjatkową rolę jej początkowego okresu**¹.

Znaczenie tego okresu wynika przede wszystkim z faktu przygotowywania i możliwości wykonania przez siły imperialistyczne zaskakującego uderzenia (raketowo-jądrowego lub konwencjonalnego) na państwa socjalistyczne. Uderzenie takie, nie udaremnione w porę lub mało skutecznie odparte, mogłoby spowodować duże straty materialne, gospodarcze i w siłach zbrojnych, a więc znacznie przedłużyć czas osiągnięcia zwycięstwa nad agresorem.

Na XXII Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego marszałek Związku Radzieckiego R. Malinowski tak mówił o początkowym okresie ewentualnej wojny: *Waga tego okresu polega na tym, że już pierwsze zmasowane uderzenia jądrowe mogą w dużym stopniu zaważyć na całym przebiegu wojny i doprowadzić do takich strat na zapleczu i w wojskach, że naród i kraj znajdują się w szczególnie ciężkiej sytuacji*². Stąd w systemie kompleksowych przygotowań obronnych dotyczących początkowego okresu wojny, w praktyce i teorii sztuki wojennej szczególnie ważne jest opracowanie sposobów i przedsięwzięć zapewniających skuteczne odparcie pierwszego uderzenia — jądrowego lub konwencjonalnego — przeciwnika oraz uchwycenia od samego początku wojny inicjatywy operacyjno-strategicznej.

¹ Por. N. Ł o m o w, *Radziecka doktryna wojenna*, „Myśl Wojskowa”, nr 10/1963, s. 68.

² Por. „Myśl Wojskowa”, nr 12/1963, s. 14.

WZAJEMNE POWIĄZANIA I ZALEŻNOŚCI POSZCZEGÓLNYCH UKŁADÓW OBRONNYCH

Analizując charakter i czas trwania początkowego okresu ewentualnej wojny nie można ograniczać się do problematyki ściśle militarnej, do zagadnień przygotowywania i prowadzenia działań bojowych w tym okresie.

W zakres początkowego okresu wojny wchodzi bowiem szeroki krąg zagadnień, cały system przedsięwzięć obronnych — politycznych, gospodarczych i militarnych. Między tymi grupami przedsięwzięć obronnych występuje ścisła więź, wzajemne uwarunkowanie. Celowe i efektywne wysiłki polityczno-gospodarcze stwarzają pomyślne warunki do osiągania sukcesów militarnych, a te z kolei ułatwiają lub utrudniają osiąganie zakładanych celów politycznych wojny i jej początkowego okresu.

Polityka ustala zasadniczy cel wojny i cele pośrednie, wytycza kierunek działalności strategii wojennej, organizuje przygotowanie wszystkich dziedzin działalności obronnej, mając na uwadze możliwości realizacyjne strategii dysponującej przeciw określonym zasobami materialnymi. Ale jednocześnie cała działalność strategii musi odpowiadać ściśle ustalonym celom i interesom polityki państwa czy koalicji.

Polityka stosując środki i metody pokojowe pomaga w rozwiązywaniu militarnych zadań strategicznych, wykonuje na korzyść strategii swego rodzaju „wspierające, pomocnicze uderzenia”. Za przykład może służyć przyjęcie przez ZSRR propozycji niemieckich w sierpniu 1939 r. co do zawarcia paktu o nieagresji. W wyniku tego Związek Radziecki zyskał czas na przygotowanie się do odparcia hitlerowskiego uderzenia, a jednocześnie zerwał zakulisową grę państw zachodnich usiłujących skierować armię hitlerowską najpierw na pierwsze w świecie i jedyne wówczas państwo socjalistyczne.

W toku Wielkiej Wojny Narodowej polityka ZSRR zmierzająca do polepszenia sytuacji strategicznej państwa skupiała wysiłek w działalności dyplomatycznej na zorganizowaniu koalicji anty-hitlerowskiej, przyspieszeniu otwarcia drugiego frontu w Europie, następnie na rozbiciu koalicji faszystowskiej.

Jednocześnie sukcesy strategiczne Radzieckich Sił Zbrojnych osiągnięte na froncie sprzyjały działalności dyplomacji radzieckiej w powstrzymaniu agresywnych zamiarów Japonii i Turcji wobec Związku Radzieckiego, jak też wpływaniu na satelitów hitlerowskich w celu przyspieszania ich „wychodzenia z wojny”.

Ścisłe powiązania występują między **ekonomiką** a strategią. Główne zadanie ekonomiki polega na materiałowo-technicznym zaspokajaniu potrzeb sił zbrojnych. Oczywiście, potrzeby te będą wypadkową żądań zgłoszonych przez strategię i możliwości ich zaspokojenia przez gospodarkę narodową. Jednocześnie potencjał ekonomiczny państwa musi być rozpatrywany (obustronnie) jako obiekt oddziaływania zbrojnego.

Znaczny jest udział ekonomiki w przygotowaniu teatru działań wojennych, a przede wszystkim w szybkim i zorganizowanym przejściu sił zbrojnych i innych dziedzin działalności państwowej na system wojenny oraz w zapewnieniu w miarę bezawaryjnego działania tego systemu.

Przykładem tego mogą być przygotowania gospodarcze Związku Radzieckiego poczynione w przewidywaniu agresji hitlerowskiej i w początkowej fazie wojny³. Wysiłek w przedsięwzięciach mobilizacyjnych w gospodarce radzieckiej skupiano na gromadzeniu zapasów i tworzeniu rezerw, rozwijaniu przemysłu zbrojeniowego oraz przystosowywaniu lokalizacji sił wytwórczych do potrzeb obronnych. Zakładano, że zapasy mobilizacyjne zapewnią siłom zbrojnym pokrycie potrzeb do czasu przejścia przemysłu na produkcję wojenną. Aby zapewnić płynne przejście przedsiębiorstw do pracy w systemie wojennym, przygotowano odpowiednie zapasy surowców, paliw i określono rezerwy produkcyjne. Zgromadzone zapasy żywności umożliwiały 4–6-miesięczne zaspokojenie potrzeb sił zbrojnych. Przesunięto ponadto na wschód państwowe zapasy żywności, surowców i materiałów.

Nowe zakłady przemysłu zbrojeniowego w ostatnich dwóch latach przed agresją lokowano we wschodnich obszarach państwa, co sprzyjało później pomyślnej ewakuacji zakładów z rejonów zachodnich, zajmowanych przez armię hitlerowską. Podjęto szereg

³ Por. *Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego 1941–1942, Zarys historii*, Warszawa 1969, s. 39–45; 108–118.

decyzji o zapewnieniu planowego rozmieszczenia bilansu siły roboczej, przedłużeniu czasu pracy itp.

Przedsięwzięciom tym przyświecała idea maksymalnego skrócenia czasu ostatecznego przestawienia gospodarki na system wojenny. Do wiosny 1941 roku gospodarcze przedsięwzięcia mobilizacyjne włączano do planu ogólnonarodowego, a w kwietniu tegoż roku opracowano jednolity państwowy plan mobilizacji gospodarczej, przewidując przestawienie przemysłu na system wojenny w drugiej połowie 1941 i 1942 r. Plan ten realizowano już w toku wojny w tempie o wiele szybszym, niż przewidywano.

Z chwilą wybuchu wojny szczególnie ważnym zadaniem będzie więc przebudowa życia i działania gospodarczego oraz sposobu myślenia obywateli w celu skupienia całego wysiłku na zniszczeniu wroga. Sprawne przeprowadzanie tego procesu będzie niewątpliwie miało zasadniczy wpływ na militarne wyniki początkowego okresu wojny.

WPLYW SPOSOBU ROZPOCZĘCIA I CHARAKTERU WOJNY NA TRESC DZIAŁAŃ W POCZĄTKOWYM OKRESIE WOJNY ORAZ CZAS JEGO TRWANIA

Charakter początkowego okresu ewentualnej wojny będzie zależał od **sposobu jej rozpoczęcia** przez agresora. W warunkach współczesnego międzynarodowego układu sił polityczno-wojskowych — jak stwierdził minister obrony ZSRR marszałek A. Greczko — wojna może się rozpocząć jako jądrowo-rakietowa lub w klasyczny sposób. Możliwe są różnorodne warianty kombinowanego użycia różnych rodzajów broni, jakimi dysponuje przeciwnik⁴.

Można brać pod uwagę następujące sposoby rozpoczęcia wojny przez agresora:

1. *Zaskakujące, globalne uderzenie jądrowe.* Teoretycy zachodni uważają, że w ramach tego uderzenia możliwe są różnorodne warianty działania, a więc: wykorzystanie początkowo tylko sił dyżurujących w pełnej gotowości (raketowych i lotnictwa);

⁴ Por. „Kommunist”, nr 3/1969, s. 23.

użycie międzykontynentalnych pocisków raketowych i atomowych okrętów podwodnych wyposażonych w pociski raketowe woda-ziemia; uderzenie całością sił jądrowych po krótko trwającym doprowadzeniu ich do pełnej gotowości.

Obecnie, aby wykonać silne, zaskakujące co do czasu i rozmiaru uderzenie jądrowe, przeciwnik nie musi przeprowadzać szeroko zakrojonych przygotowań militarnych. W określonej sytuacji, którą uzna za sprzyjającą, może zdecydować się wykorzystać w tym celu tylko siły stale gotowe do wykonania takiego uderzenia i wykonać je nawet bez konsultacji z sojusznikami, aby osiągnąć maksymalne zaskoczenie.

Stąd główne zadanie obronne w etapie „wchodzenia w wojnę”: rozpoznać bezpośrednio przygotowania przeciwnika do wykonania uderzenia z zaskoczenia oraz podjąć w odpowiednim czasie skuteczne środki zapobiegawcze.

2. *Uderzenie jądrowe z ograniczonym celem*, zainicjowane środkami taktyczno-operacyjnymi, możliwe zwłaszcza na drugorzędnych teatrach działań wojennych lub nawet w Europie.

Prawdopodobnie taki sposób rozpoczęcia agresji szybko doprowadziłby do powszechnej wojny jądrowej, zwłaszcza w razie groźby utraty przez przeciwnika ważnych ekonomicznie obszarów wskutek zdecydowanego działania wojsk strony, na którą agresor uderzył.

3. *Uderzenie z wykorzystaniem konwencjonalnych środków rażenia*, poprzedzone szeroko zakrojonymi, skrytymi przygotowaniami mobilizacyjnymi.

Stosując taki sposób działania, przeciwnik może przygotować silne uderzenie konwencjonalne, ale w dużej mierze traci szanse uzyskania zaskoczenia. Strona przeciwna, która ma zostać zaatakowana, ma bowiem wówczas dość czasu na rozpoznanie tych przygotowań i podjęcie odpowiednich, skutecznych przedsięwzięć obronnych.

4. *Uderzenie z wykorzystaniem konwencjonalnych środków rażenia, głównie lotnictwa, bez przeprowadzania (skrytej) mobilizacji*. Cel polityczno-militarny takiego uderzenia byłby prawdopodobnie ograniczony, zwłaszcza pod względem zasięgu terytorialnego agresji i planowanego czasu jej trwania.

W tym wypadku agresor dążyłby prawdopodobnie do wyprzedzenia strony przeciwnej w rozwinięciu sił w celu udaremnienia jej przedsięwzięć mobilizacyjnych i możliwości wykonania uderzeń odwetowych, szczególnie siłami powietrznymi. Liczyłby na uchwycenie inicjatywy strategicznej. Wykonanie takiego uderzenia umożliwiają agresorowi utrzymywane w wysokiej gotowości bojowej siły powietrzne oraz określona część lądowo-morskiego zgrupowania uderzeniowego.

5. Stopniowe „wchodzenie agresora w wojnę” w wyniku imperialistycznych prowokacji na granicach państw socjalistycznych i rozszerzania lokalnych konfliktów wojennych z państwami prowadzącymi rewolucyjne wojny narodowowyzwoleńcze, aby następnie przejść do zaskakujących działań z użyciem broni masowego rażenia.

Jak już wspomniano, sposób rozpoczęcia wojny wywrze istotny wpływ na charakter początkowego jej okresu. Aby uniknąć masowych strat w tym okresie, zwłaszcza w siłach zbrojnych, w razie zaskakującego uderzenia przeciwnika, nie można dopuścić do zdobycia inicjatywy przez agresora w wyniku takiego uderzenia. Trzeba więc zachować maksymalnie wysoką, odpowiednio do sytuacji gotowość obronną i bojową, stosować aktywne przedsięwzięcia zapobiegawcze, a przede wszystkim w porę rozwinąć mobilizacyjnie i operacyjnie siły i środki niezbędne do zdecydowanego odparcia agresji.

Charakter wojny⁵ określa treść i czas trwania jej początkowego okresu.

Ogólnie biorąc, można się liczyć z możliwością wywoływania przez imperializm dwojakiego rodzaju wojen, a mianowicie: wojny jądrowej i konwencjonalnej. Obie różniłyby się zasadniczo sposobami osiągania założonych celów polityczno-militarnych, a więc i stosowanymi środkami walki, rozmachem, skutkami itp.

Wojna światowa wywołana przez imperializm, jak stwierdza socjalistyczna doktryna wojenna, byłaby wojną między dwoma zasadniczo różnymi systemami społecznymi, starciem klasowym

⁵ Por. N. Łomow, *Radziecka doktryna wojenna*, „Myśl Wojskowa”, nr 10/1963 i: *Wybrane problemy myśli wojskowej*, cz. II, Warszawa 1969, s. 134.

dwóch koalicji, wojną o zdecydowanym dążeniu do odniesienia zwycięstwa przez jeden z tych systemów. Taki zdecydowany cel polityczny wojny wymagałby zaangażowania w niej wszystkich materialnych zasobów i sił moralnych — stosowania radykalnych środków, a więc broni jądrowej.

Wojna taka byłaby więc wojną raketowo-jądrową od początku lub po pewnym okresie działań prowadzonych bez użycia tej broni. Jest możliwe, że charakter globalny przybrałaby od początku lub mogłaby przekształcić się w światową z konfliktu lokalnego. Mógłby ją poprzedzić dłuższy, krótki lub bardzo krótki, ale gwałtowny okres napięcia w sytuacji międzynarodowej, podobnie jak w czasie kryzysów berlińskiego (1961 r.) i kubańskiego (1962 r.) oraz przed imperialistyczną agresją Izraela na państwa arabskie w 1967 r.

Należy sądzić, że w okresie napięć, które mogą poprzedzić ewentualną wojnę, przeciwnik zintensyfikuje środki i formy działań dywersyjno-psychologicznych oraz walkę radioelektroniczną, aby stworzyć sobie maksymalnie sprzyjające warunki do uchwycenia inicjatywy i osiągnięcia przewagi już w okresie bezpośrednio poprzedzającym wojnę, a następnie w pierwszych godzinach i dniach jej trwania.

W początkowym okresie ewentualnej *powszechnej wojny jądrowej* zasadniczym obiektem zbrojnego oddziaływania byłyby przede wszystkim siły zbrojne, zwłaszcza środki napadu jądrowego, oraz systemy dowodzenia, ważniejsze ośrodki gospodarcze i polityczne, jak też system kierowania i zarządzania państwem.

Współczesny jakościowy rozwój środków walki zbrojnej w porównaniu z okresem drugiej wojny światowej wpłynie niewątpliwie na zmianę charakteru początkowego okresu ewentualnej wojny. Właściwości tych środków walki, takie jak: duża siła niszcząca, możliwość zadawania zaskoczenia masowych strat w krótkim czasie i na dowolnej odległości teatru działań — a zatem powodowania szybkich zmian w stosunku sił już w pierwszych dniach czy nawet godzinach wojny — pozwalają wyciągnąć wniosek, że rola i znaczenie początkowego okresu ewentualnej wojny wzrosną znacznie w porównaniu z drugą wojną światową.

Oddziaływanie współczesnych środków walki spowoduje, że

zatrze się różnica między frontem a zapleczem. W dotychczasowych wojnach środki walki zbrojnej miały stosunkowo ograniczone możliwości skutecznego ogniowego oddziaływania, ze względu na zasięg i małą moc przenoszonych ładunków, na głębsze obszary zaplecza. Mogło więc ono, zwłaszcza w bardziej statycznych działaniach bojowych, systematycznie dostarczać walczącym wojskom rezerw osobowych, bojowego sprzętu i zaopatrzenia, jak też zapewniać stosunkowo znośne warunki bytowania ludności.

Rozwój środków walki zbrojnej spowodował, że w ewentualnej wojnie zaplecze nie tylko będzie musiało umieć pracować w wojennym systemie, ale także, a może nawet przede wszystkim, skutecznie bronić się, wykorzystując specjalnie przygotowane siły zbrojne oraz obronnie zorganizowane społeczeństwo, aby przetrwać, zwłaszcza jądrowe i konwencjonalne, uderzenia powietrzne nieprzyjaciela, zachowując organizacyjną i ekonomiczną zdolność do kontynuowania działalności obronnej.

W wojnie jądrowej zmasowane, skuteczne użycie broni jądrowej może spowodować powstanie dużych strat, a więc umożliwić osiąganie założonych celów początkowego okresu wojny w krótkim czasie. Wojna taka w razie mało skutecznego przeciwdziałania jednej z walczących stron nie trwałaby więc zbyt długo.

Ilość broni jądrowej stale gotowej do użycia wystarcza, jak obliczają teoretycy wojskowi, do osiągnięcia zasadniczego celu wojny na określonym teatrze działań wojennych nawet tylko w wyniku wykonania skutecznego strategicznego uderzenia jądrowego rozpoczynającego wojnę. W sprzyjających więc warunkach zasadniczy cel w globalnej wojnie jądrowej na danym teatrze wojny (teatrze działań wojennych) lub bliższy cel strategiczny jej początkowego okresu (zakładający, na przykład, zdecydowane osłabienie sił zbrojnych przeciwnika bądź wyeliminowanie małego państwa ze składu koalicji) mógłby zostać osiągnięty w bardzo krótkim czasie, liczonym w dniach i godzinach, siłami strategicznych wojsk raketowych, a więc nawet bez udziału w początkowych działaniach środków raketowych i wojsk konwencjonalnych szczebli taktycznych i operacyjnych.

Aby osiągnąć ten cel, trzeba bowiem pozbawić przeciwnika

możliwości skutecznego wykorzystania broni jądrowej, obezwładnić jego zasadnicze zgrupowania sił zbrojnych, w tym środki przenoszenia broni jądrowej, ośrodki polityczno-ekonomiczne oraz naruszyć jego system kierowania państwem i siłami zbrojnymi, a zadania te, w razie napotkania mało skutecznego przeciwdziałania, mogą wykonać środki szczebla strategicznego — strategiczne siły rakietowe, lotnictwo dalekiego zasięgu i podwodne jądrowe siły morskie, stale lub w bardzo krótkim czasie gotowe do podjęcia działań.

W wojnie jądrowej cele wojny mogą być więc osiąganę w krótkim czasie i tylko strategicznymi siłami jądrowymi, gotowymi stale w okresie pokojowym i stanowiącymi współcześnie główną siłę realizującą zadania początkowego okresu wojny.

Jeśli więc wojna rozpoczęłaby się zmasowanym wykorzystaniem broni jądrowej, wówczas można byłoby w niej wyróżnić prawdopodobnie jeden okres rozstrzygający lub też dwa okresy, a mianowicie⁶:

— pierwszy, typowo jądrowy — obustronnej wymiany uderzeń jądrowych — trwający krótko, być może tylko kilka dni i decydujący o jej wyniku, zwłaszcza o wyniku początkowego okresu wojny, ponieważ w tym czasie walczące strony użyłyby maksymalnej części swego potencjału jądrowego, wynikiem czego byłyby masowe straty w siłach zbrojnych i w systemie struktury wewnętrznej walczących państw;

— drugi, końcowy. Dla strony, która poniosłaby mniejsze straty lub zachowała przewagę organizacyjną i materialną do sprawniejszego działania, byłby to okres odtworzenia ocalałych sił, przywrócenia działalności na obszarach wewnętrznych państwa oraz wykorzystania (być może nawet po pewnym okresie stagnacji w działaniach) skutków strategicznego uderzenia jądrowego zebranymi i doprowadzonymi do gotowości bojowej siłami lądowymi, powietrznymi i morskimi, aby ostatecznie dobić przeciwnika i opanować jego terytorium. Okres ten byłby więc dłuższy niż pierwszy.

W zachodniej fachowej literaturze wojskowej można spotkać

⁶ Por. *Wybrane problemy myśli wojskowej*, cz. II, Warszawa 1969, s. 140 oraz „Myśl Wojskowa”, nr 2/1972, s. 3 i następne.

pogląd, że w wojnie jądrowej wystąpią dwa okresy: początkowy, w którym pierwsze dni intensywnej wymiany uderzeń jądrowych byłyby decydujące, oraz okres następny. W tym ostatnim dowództwa zrobiłyby bilans sukcesów i strat, przejmowały dowodzenie ocalałymi siłami i organizowały działania bojowe w celu doprowadzenia do możliwie szybkiego zakończenia wojny. Okres ten trwałby dłużej niż pierwszy.

Potencjalny przeciwnik, jak wynika z jego założeń doktrynalnych, może również podjąć na głównym teatrze wojny zbrojną agresję środkami konwencjonalnymi. Jest możliwe, że ograniczony, w przekonaniu przeciwnika, do określonego obszaru lub państwa konflikt bez stosowania broni jądrowej mógłby się zakończyć w fazie konwencjonalnej w wyniku zdecydowanego działania strony przeciwnej i zmuszenia agresora do rezygnacji z osiągnięcia założonych celów, bądź przerodzić się — stopniowo albo gwałtownie — w działania ze stosowaniem broni jądrowej.

Przeciwnik podejmujący agresję konwencjonalną również usiłowałby wszcząć działania w sposób zaskakujący, skryty, licząc przede wszystkim na niszczące i paraliżujące efekty zmasowanego lotniczego uderzenia konwencjonalnego. Za cel takiego uderzenia przyjąłby prawdopodobnie wywalczenie przewagi w powietrzu i stworzenie, między innymi dzięki temu, własnym wojskom lądowym i siłom morskimi maksymalnie sprzyjających warunków do zdecydowanych, szybkich działań, być może nawet z ograniczonym, jeśli chodzi o zasięg terytorialny, celem.

Wysiłek uderzenia przeciwnik skupiłby — ze względu na swego rodzaju ograniczoną, jeśli chodzi o efektywność użycia, ilość sił — na oddziaływaniu głównie na obszary dyslokowania pierwszego rzutu strategicznego napadniętego, wykonując uderzenia na jego system obrony powietrznej, na lotniska i powstrzymując — uderzeniami na system komunikacyjny i działaniem desantów oraz grup dywersyjnych — podchodzenie do rubieży starcia kolejnych rzutów z głębi. Jest bardzo możliwe, że konwencjonalną agresję poprzedziłyby wyraźnie zintensyfikowane psychologiczno-dywersyjne ingerencje oraz różnorodne, ograniczone interwencje zbrojne.

W wojnie rozpoczętej przez przeciwnika środkami konwencjo-

nalnymi, tak jak i w jądrowej, istotne jest sprawne rozwinięcie własnego potencjału obronnego, uniknięcie zaskoczenia i uchwycenie inicjatywy w dyktowaniu sposobu prowadzenia działań wojennych, toczących się w warunkach stałego niebezpieczeństwa, że agresor może użyć broni jądrowej, w chwili gdy uzna to za konieczne lub korzystne.

Można więc stwierdzić, że w wojnie rozpoczętej środkami konwencjonalnymi wyróżnić dałby się jeden lub trzy okresy, a mianowicie⁷:

- bez użycia broni jądrowej;
- okres uderzeń jądrowych — stopniowanych lub od początku w pełnej skali; obydwie te okresy trwałyby prawdopodobnie po kilka-kilkanaście dni;
- końcowy — wykorzystania skutków użycia broni jądrowej.

Pierwszy okres — konwencjonalny, jeśli następnie wojna przeszłaby w fazę jądrową, nie byłby decydujący, gdyż taki charakter miałby następny — intensywnej wymiany uderzeń jądrowych. Gdyby natomiast konflikt zbrojny zakończył się w okresie konwencjonalnym, wówczas działania w jego początkowej fazie miałyby decydujący wpływ na osiągnięcie założonych bliższych celów strategicznych przez jedną z walczących stron.

TREŚĆ POCZĄTKOWEGO OKRESU WOJNY

Z cech ewentualnej **wojny powszechnej** (wojna między dwoma przeciwstawnymi systemami, jądrowa, koalicyjna, o zdecydowanych celach i dużym rozmachu przestrzennym) oraz środków walki, jakie zostałyby użyte, wynika treść początkowego jej okresu. Okres ten, tak jak i każdy inny okres wojny, ma określone właściwości. Zależą one w decydującym stopniu od warunków, w jakich wojna wybuchła.

Współcześnie agresor nie będzie wypowiadał wojny. Rozpocznie ją najprawdopodobniej z zaskoczenia, angażując od początku maksymalnie możliwą ilość sił. Wojna może się przy tym rozpocząć od początku jako światowa, w wyniku podjęcia przez imperializm

⁷ Tamże, s. 144.

w sprzyjających warunkach globalnej agresji o radykalnie zdecydowanych celach politycznych i z użyciem broni jądrowej, bądź przekształcić się w taką wojnę z konwencjonalnego konfliktu lokalnego. Może ją poprzedzić dłuższy, krótki lub bardzo krótki, lecz niezwykle gwałtowny okres napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Możliwa do wykorzystania ilość oraz duża rażąca siła broni rakietowo-jądrowej dają podstawę do przewidywań, że powszechna wojna jądrowa prawdopodobnie trwałaby dość krótko. Nie byłoby więc w niej takiego typowego początkowego okresu wojny, jaki był charakterystyczny dla wojen w przeszłości, kiedy to zwykle łączył się z wykonaniem w pełnej skali takich czynności, jak mobilizacja, zajęcie przez wojska rejonów ześrodkowania, rozwijanie operacyjne sił zbrojnych, prowadzenie działań osłonowych w strefie nadgranicznej, czy też pierwszych operacji w drugiej wojnie światowej.

W ewentualnej wojnie początkowy okres mógłby mieć podobną treść wówczas, gdyby agresor rozpoczął wojnę środkami konwencjonalnymi. Zaskakujące zaś, zmasowane uderzenia jądrowe w określonej sytuacji mogą mieć decydujący wpływ na przebieg, a nawet wynik wojny⁸, mogą zapewnić osiągnięcie bliższego celu strategicznego, to jest zniszczenie podstawowej masy środków jądrowych i zgrupowań wojsk nawet bez potrzeby mobilizacyjnego rozwijania (na początku działań) znacznych sił lądowych lub określonych części sił powietrznych i morskich. Stąd duże znaczenie gotowości do sprawnego przeprowadzania manewru przeciwjądrowego, pozwalającego uniknąć masowych strat w pierwszym uderzeniu jądrowym.

Agresor, pragnąc w pełni wykorzystać właściwości i możliwości bojowe środków walki zbrojnej, będzie dążył do takiego ich użycia, aby pomogły mu uchwycić od początku agresji inicjatywę działań i wywalczyć przewagę, zwłaszcza w powietrzu, a to obecnie miałoby nieporównywalnie większy wpływ na dalszy przebieg i wynik wojny niż w wojnach minionych.

Dlatego teoria sztuki wojennej głosi, że należy — uwzględnia-

⁸ Por. *Sowriemiennaja riewolucyja w wojennom dziele i jejo socyjalno-politiceskije posledstwija*, Moskwa 1967, s. 30.

jąc możliwości i charakter współczesnych środków walki — dążyć do uzyskania zwycięstwa w krótkim czasie. Ale nawet wtedy, gdyby się to nie udało i gdyby wojna się przedłużyła, jej ostateczny wynik będzie zależał od sukcesów osiągniętych w początkowym okresie.

Ogólnie za początkowy okres wojny, jak uczy doświadczenie minionych wojen światowych oraz aktualny rozwój sztuki wojennej, należałoby uznać przedsięwzięcia obronne prowadzone od chwili wybuchu wojny lub innego, uznanego za agresywne działania przeciwnika do czasu zrealizowania bliższego celu strategicznego. Oczywiście, dla osiągnięcia tego celu niezbędny będzie system przedsięwzięć obronnych — militarnych, politycznych i ekonomicznych.

Bliższym celem strategicznym w globalnej wojnie jądrowej może być, na przykład, zdecydowane osłabienie w krótkim czasie potencjału militarnego (to jest głównie sił zbrojnych, a w tym środków jądrowych) wrogiej koalicji, wyeliminowanie niektórych małych państw tej koalicji z wojny, naruszenie systemu kierowania państwem i siłami zbrojnymi, zadanie im dużych strat — stworzenie wszelkich przesłanek do zwycięskiego i możliwie szybkiego zakończenia wojny.

Osiągnięcie tego celu w wojnie jądrowej wymagałoby przede wszystkim wykonania silnego (przesądzającego) uderzenia rakietowo-jądrowego. Należy przypuszczać, że w wyniku takiego uderzenia byłoby możliwe osiągnięcie (w określonej sytuacji) bliższego celu strategicznego nawet bez potrzeby użycia (w pierwszej fazie działań) zgrupowań wojsk lądowych, sił powietrznych i marynarki wojennej stosujących zwykle środki rażenia. Po takiej obustronnej wymianie jądrowej siły te prowadziłyby po pewnym czasie działania dla dobitcia przeciwnika, a tym samym osiągnięcia celu ostatecznego — odniesienia pełnego zwycięstwa.

Początkowy okres powszechnej wojny jądrowej objąłby działania obronne realizowane w pierwszej, jądrowej, decydującej fazie tej wojny. Jedna ze stron osiągnęłaby prawdopodobnie bliższy cel strategiczny (tj. zniszczenie zasadniczej masy broni jądrowej i wojsk na określonym teatrze), jeśli użyłaby skuteczniej niż przeciwnik broni jądrowej i efektywniej odparła raketowo-

jądrowe oraz desantowe i dywersyjne uderzenie na obszary wewnętrzne państwa, rozwijając, nawet w tych trudnych warunkach, konwencjonalno-jądrowe siły operacyjne w celu przeprowadzenia, w razie potrzeby, operacji na lądowym i morskim teatrze działań.

Aby osiągnąć bliższy cel strategiczny, zwłaszcza gdyby przeciwnikowi udało się wykonać skutecznie pierwsze uderzenie jądrowe, trzeba będzie prowadzić, nawet w wojnie jądrowej, zacięte, niezwykle zdecydowane działania w celu zniszczenia jego broni jądrowej, sił zbrojnych, a być może i opanowania ważniejszych obszarów, a więc przeprowadzić pierwszą operację na lądowo-morskim teatrze działań; w tym przypadku działania prowadzone w tej operacji należałoby zaliczać do początkowego okresu wojny.

Można stwierdzić, że w wojnie jądrowej treścią początkowego okresu wojny, w założonych warunkach jej wybuchu, byłoby:

- przygotowanie i wykonanie uderzenia odwetowego;
- odparcie pierwszego uderzenia jądrowego agresora;
- odtworzenie gotowości obronnej przez prowadzenie działań obronno-likwidacyjnych w celu zminimalizowania skutków uderzenia przeciwnika;
- operacyjne rozwinięcie sił zbrojnych i podjęcie przez nie działań w celu ostatecznego „dobicia” przeciwnika oraz prowadzenie na obszarze kraju działań przeciwdesantowych i przeciwdywersyjnych, jeśli taka potrzeba wynikłaby bezpośrednio po pierwszym zmasowanym uderzeniu jądrowym;
- uruchomienie lub przestawienie na system wojenny działalności gospodarczo-produkcyjnej.

Jak z tego wynika, główną rolę w pierwszej fazie początkowego okresu powszechnej wojny jądrowej rozpoczętej zaskakującymi uderzeniami spełniałyby strategiczne wojska raketowe oraz wojska obrony powietrznej kraju. Ale nawet w tych warunkach konieczne jest możliwie szybkie wprowadzenie do działań bojowych kolejnych sił operacyjnych — lądowych, powietrznych i morskich, w celu ostatecznego rozbicia przeciwnika.

Początkowy okres wojny rozpoczętej przez agresora środkami konwencjonalnymi objąłby i zakończyłby się w fazie konwen-

cjonalnej, nie trwającej zbyt długo w wyniku skutecznego przeciwdziałania agresji, bądź też jego treścią byłyby działania w fazie jądrowej, decydującej o osiągnięciu bliższego celu strategicznego.

Treścią początkowego okresu wojny rozpoczętej i zakończonej środkami konwencjonalnymi byłoby odparcie powietrzno-lądowego uderzenia przeciwnika, wykonanie konwencjonalnego powietrznego uderzenia odwetowego oraz przygotowanie (w miarę możliwości odpowiednio wcześniej), a następnie przeprowadzenie przez siły lądowo-morskie operacji w celu rozbicia zasadniczych sił agresora na określonym obszarze, zniszczenie jego sił desantowych i dywersyjnych działających na obszarze wewnętrznym państwa oraz przestawienie na system wojenny działalności gospodarczej i odtworzenie zdolności produkcyjnej zaplecza po uderzeniu lotniczym.

Jeśli natomiast agresor zamierzałby wykorzystać po krótkiej fazie działań konwencjonalnych broń jądrową, wówczas treścią początkowego okresu wojny byłoby przygotowanie, wykonanie i odparcie, stosownie do sytuacji, pierwszego uderzenia jądrowego, przeprowadzenie, w razie potrzeby, działań na lądowo-morskim teatrze, jak też działań w celu zlikwidowania skutków uderzeń jądrowych oraz zniszczenia sił desantowych i dywersyjnych przeciwnika.

Trzeba podkreślić, że inaczej będzie realizować poczynania początkowego okresu wojny mocarstwo jądrowe, a inaczej siły zbrojne państwa dysponującego tylko środkami konwencjonalnymi, chociaż i one brałyby udział, ze względu na koalicyjny układ sił, w wojnie jądrowej bądź korzystałyby ze wsparcia i osłony jądrowej. Zakres tych przedsięwzięć, a także udział w działaniach wojennych początkowego okresu wojny sił zbrojnych państwa nie dysponującego strategicznymi siłami raketowymi będzie zależał w dużej mierze od strategicznego usytuowania tego państwa w systemie obrony koalicyjnej.

W drugiej wojnie światowej początkowy okres poszczególnych wojen rozpoczynał się, jak już wspomniano, z chwilą ich wybuchu (bez wypowiedzenia), a kończył wtedy, gdy w starciu ze słabszym przeciwnikiem (np. Polską) napastnik rozbił jego siły zbrojne i opanował terytorium państwa, pozbawiając napadniętego możliwości stawiania zorganizowanego oporu — co było równoznaczne z zakończeniem wojny, albo wtedy, jeśli na korzyść agresora — w wojnie z silnym przeciwnikiem (jakim był np. dla Niemiec hitlerowskich Związek Radziecki) — przestały działać czynniki kształtujące przejściowo korzystny dla niego przebieg działań wojennych. Do takich czynników należało na przykład: zaskoczenie; wcześniejsze rozwinięcie sił do działań i uzyskanie w wyniku tego przejściowej przewagi; popełnione przez kierownictwo polityczno-wojskowe strony napadniętej błędy w ocenie sytuacji bezpośrednio przed wybuchem wojny⁹.

Gdy napadnięty był dość silny i miał możliwość zapewnienia sobie pozytywnego wpływu na działanie czynników polityczno-militarnych decydujących o wyniku wojny, wówczas nawet w warunkach zaskakującego i silnego uderzenia agresora następowało powolne wyrównywanie się stosunku sił, front się stabilizował, napadnięty odzyskiwał stopniowo inicjatywę strategiczną, osiągając założony cel początkowego okresu wojny — załamanie strategicznego natarcia przeciwnika.

Biorąc pod uwagę doświadczenia wojen, wojny w Korei (1950—1953), imperialistycznej agresji izraelskiej na państwa arabskie, jak również przewidywany charakter ewentualnej wojny na głównym teatrze, za kryterium określające czas trwania początkowego okresu wojny dla obydwu walczących stron można przyjąć czas, w jakim główne siły (jądrowe lub konwencjonalne) prowadzą działania bojowe dla osiągnięcia bliższego celu strategicznego wojny. Czas ten może znacznie się przedłużyć, jeśli w pierwszej fazie działań przeciwnik uzyska dużą przewagę i gdy

⁹ Por. E. Żółtowski, T. Toporowicz, *Początkowy okres wojny w radzieckiej literaturze wojskowej z lat 1959—1960*, „Myśl Wojskowa”, nr 3/1961, s. 8.

trzeba, aby ją zrównoważyć, prowadzić uporczywe walki o odzyskanie inicjatywy strategicznej.

Tak więc zarówno na czas trwania początkowego okresu wojny, jak i na wyniki działań bojowych w tym okresie decydująco wpływa sytuacja polityczno-militarna, w jakiej walczące strony przystępują do wojny.

O czasie trwania początkowego okresu wojny decydować będzie niewątpliwie wiele czynników. Do najważniejszych można zaliczyć:

- charakter wojny, zwłaszcza jej cel polityczny, stosowane środki walki zbrojnej, zaangażowany w wojnie potencjał militarny, jej rozmach i zasięg przestrzenny;
- cele, jakie mają do osiągnięcia w tym okresie siły zbrojne;
- stan i jakość sił zbrojnych walczących stron;
- właściwości teatru działań wojennych.

Stąd wniosek, że długotrwałość początkowego okresu wojny będzie zawsze zależała od konkretnych warunków, w jakich rozpocznie się i będzie prowadzona wojna.

Czas trwania początkowego okresu ewentualnej globalnej wojny jądrowej z pewnością będzie krótszy niż minionej wojny światowej. Przemawiają za tym jakościowo nowe środki walki zbrojnej, towarzyszące im sposoby rozpoczynania wojny i prowadzenia działań bojowych, jak też możliwość osiągnięcia założonych celów polityczno-militarnych w krótkim czasie, w wyniku powodowania masowych strat.

W latach sześćdziesiątych w literaturze zachodniej można było spotkać różne poglądy na ten temat. Niektórzy teoretycy czas ten obliczali na dwa miesiące, inni ograniczali go do kilku dni. Wypowiadano również poglądy, że wojna może się nawet zakończyć w początkowym okresie, który w tym wypadku trwałby tylko kilka dni, a być może nawet tylko kilka godzin. W instrukcjach sił powietrznych Stanów Zjednoczonych stwierdzało się, na przykład, że *decydujący okres wojny trwać będzie kilka dni i powinien określić jej końcowy wynik.*

Oczywiście, że łatwiej jest określić początek tego okresu łącząc go z momentem rozpoczęcia wojny, trudniej natomiast ustalić

jego zakończenie: można, biorąc za podstawę dotychczasowe rozważania, przyjąć, że będzie nim osiągnięcie bliższego celu strategicznego.

*

Rozpatrując treść i czas trwania początkowego okresu ewentualnej wojny współczesnej nie należy, jak się wydaje, rygorystycznie określać jego początku rozpoczęciem się typowych działań wojennych z wykorzystaniem ogniowych środków walki.

Imperializm, bezwzględny w stosowaniu środków i metod niszczenia socjalizmu, jeśli zdecyduje się na globalną wojnę, może narzucić koalicji socjalistycznej — bezpośrednio przed „gorącą wojną” — walkę radioelektroniczną, a nawet działania w kosmosie w celu oczyszczenia, w jego mniemaniu, przedpolu do swobodnego użycia sił głównych. Wówczas, jeszcze przed rozpoczęciem się klasycznych działań wojennych, toczyłaby się zacięta, skryta walka o zapewnienie maksymalnie sprzyjających warunków do „wejścia w wojnę”, wojna wprawdzie nie „ogniowa”, ale o jakże dużym ciężarze gatunkowym dla dalszych działań.

Dlatego w określonej sytuacji przygotowania i specyficzne działania militarne realizowane bezpośrednio przed wybuchem „gorącej wojny” należałoby zaliczać do jej początkowego okresu. Oprócz ważnego znaczenia wspomnianych wyżej działań przemawia za tym również fakt, że wraz z dalszymi rewolucyjnymi przeobrażeniami w środkach walki zbrojnej będzie niekiedy trudno określić ściśle przejście przeciwnika od militarnych przygotowań w okresie pokoju do fazy (jawnej) agresji, która może mieć różne formy.

Z tych względów do *początkowego okresu wojny należałoby zaliczać system przygotowań i działań obronnych państwa (koalicji) realizowanych w okresie bezpośredniego zagrożenia w celu odparcia agresji przeciwnika, podejmowanej w różnych formach i czasie, oraz prowadzenie zespołu działań — militarnych, polityczno- i gospodarczo-obronnych — dla osiągnięcia bliższego celu strategicznego wojny.*

1. Różne sytuacje, w jakich rozpoczynane i prowadzone są wojny, warunkują określone właściwości ich początkowego okresu. Dlatego też w każdej konkretnej wojnie i dla każdej walczącej strony okres ten ma zarówno ogólne, jak też tylko jemu właściwe cechy. Nie można zatem traktować go w sposób uproszczony, jako coś stałego i niezmiennego we wszystkich wojnach. Może on bowiem mieć różną treść, cele, charakter, czas trwania, odpowiednio do sytuacji i warunków, jakie poprzedzają wojnę i w jakich ona wybuchnie, oraz właściwości stosowanych środków walki zbrojnej.

2. Początkowy okres wojny jest zjawiskiem, które występuje obiektywnie, chociaż w różnej formie i skali, w każdej wojnie, dotyczy obydwu walczących stron lub przeciwstawnych koalicji, a zatem i czas trwania tego okresu będzie jednakowy dla obydwu walczących stron. Każda z nich określi na ten okres cele i zadania do wykonania, ale osiągnie je w zasadzie tylko jedna, chociaż żadna nie planuje porażki¹⁰.

3. Wtedy gdy jedna ze stron osiągnie zaplanowane cele, możemy mówić, że dla niej początkowy okres wojny będzie miał decydujący wpływ na ostateczny wynik wojny.

4. Może się jednak zdarzyć, że żadna ze stron nie osiągnie w pełni zakładanych celów, jak na przykład w wojnie pakietańsko-indyjskiej w 1965 r., bądź osiągnie istotny sukces wojskowy i terytorialny bez uzyskania założonego celu politycznego, jak w czasie imperialistycznej agresji Izraela na państwa arabskie. Ale początkowy okres wojny wystąpi w każdej wojnie i zawsze zakończy się jednocześnie dla obu stron.

5. Dostrzegalnym momentem zakończenia się początkowego okresu wojny będzie jej przechodzenie w kolejny, jakościowo różny od dotychczasowego, etap, zasadnicza zmiana charakteru działań bojowych.

6. Uogólniając dotychczasowe rozważania, trzeba podkreślić, że początkowy okres ewentualnej wojny na głównym teatrze

¹⁰ A. Kołguszkin, I. Bierszadskij, *O naczalnom pieriodie minuwšej wojny*, „Wojenno-istoričeskij žurnal”, nr 9/1960, s. 31.

obejmie zespół działań militarnych, politycznych i gospodarczych realizowanych w systemie koalicyjnym (i tylko wyjątkowo wyłącznie w skali narodowej) dla osiągnięcia bliższego celu strategicznego wojny.

7. W dziedzinie militarnej cel ten, zależnie od warunków wybuchu wojny oraz własnych zamiarów i możliwości działania w jej początkowej fazie, może być osiągany w sposób zaczepny lub obronno-zaczepny w ramach pierwszego uderzenia — jądrowego lub konwencjonalnego — i operacji strategicznej, głównie siłami i środkami gotowymi do wykorzystania w chwili rozpoczęcia się wojny lub przygotowanymi i częściowo „uruchomionymi”, w różnej formie, bezpośrednio przed jej wybuchem.

8. W działalności politycznej treścią początkowego okresu wojny będzie przedstawienie życia państwa na system wojenny, pełne skonsolidowanie społeczeństwa do walki z agresorem, umocnienie bezpieczeństwa wewnętrznego oraz sprecyzowanie odpowiednich zadań dla działalności dyplomatycznej.

9. Na polu gospodarczym działalność będzie zmierzała do zapewnienia niezbędnie koniecznych świadczeń materiałowych na rzecz frontu zewnętrznego i wewnętrznego w warunkach pracy w systemie wojennym.

10. Z rozważań wynika, że zasadnicze znaczenie dla załamania agresji mają wysiłki obronne bezpośrednio przed wybuchem wojny. Warto zatem zastanowić się, jak należałoby zapewniać korzystne warunki „wejścia w wojnę” w celu odparcia agresji.

Rozdział III

PRZYSTĄPIENIE DO WOJNY

Doświadczenia historii sztuki wojennej, jak też aktualny jej rozwój uczą, że wynik ewentualnej wojny na głównym teatrze będzie zależał przede wszystkim od skuteczności i efektywności użycia sił będących w pełnej gotowości do działań w chwili wybuchu wojny, od wysiłku obronno-organizacyjno-mobilizacyjnego włożonego w realizację przedsięwzięć obronnych na krótko przed jej wybuchem oraz w pierwszych godzinach i dniach trwania wojny.

Stąd szczególne znaczenie okresu bezpośrednio poprzedzającego „wejście w wojnę”. Okres ten, trwający dość krótko, charakteryzować będzie przede wszystkim dążenie obydwu przeciwnych stron do zapewnienia sobie najbardziej sprzyjającej sytuacji — politycznej i militarnej — do rozpoczęcia działań bojowych. Będzie to okres walki o uchwycenie — już w sytuacji wyjściowej do wojny — inicjatywy strategiczno-operacyjnej, o stworzenie sobie szeroko rozumianej przewagi wyjściowej, o uniknięcie skutków zaskakującego uderzenia, o wyprzedzenie przeciwnika w osiągnięciu gotowości do uruchomienia i wyprzedzenie w uruchomieniu potencjału obronnego w określonym czasie i w określonej wielkości.

Pomyślne warunki do realizacji wymienionych zadań można będzie uzyskać przez takie przedsięwzięcia jak:

— sprawne działanie własnych systemów rozpoznania i neutralizowanie rozpoznania przeciwnika, szczególnie rozpoznania radioelektronicznego, co stwarza warunki do uzyskania inicjatywy operacyjno-strategicznej;

— reagowanie na (zaskakujące i różnorodne) agresywne przygotowania i działania przeciwnika natychmiastowym spotęgowanym przeciwdziałaniem oraz elastycznym osiąganiem pełnej gotowości bojowej przez określoną część składową lub całość systemu obronnego, a zwłaszcza sił zbrojnych, w każdej sytuacji;

— skryte uruchomienie przygotowanego systemu środków minimalizujących skutki ewentualnych, zaskakujących uderzeń agresora, głównie powietrznych, na lotniska, garnizony i system komunikacyjny;

— sprawne rozwinięcie (mobilizacyjno-operacyjne) sił zbrojnych oraz wojennego systemu dowodzenia i zarządzania, co w trudnych warunkach trzeba będzie realizować jednocześnie z odpieraniem powietrznych i dywersyjnych uderzeń przeciwnika.

1. WALKA O INICJATYWĘ STRATEGICZNO-OPERACYJNĄ

Przewidywany rozwój sytuacji bezpośrednio przed wybuchem ewentualnej wojny, jak też charakter działań w jej początkowym okresie wysuwają na czołowe miejsce w zespole przedsięwzięć obronnych sprawę przygotowania warunków do zdobycia inicjatywy strategiczno-operacyjnej oraz — w wypadku jej uzyskania — prowadzenie już w sytuacji wyjściowej do działań walki o jej trwałe utrzymanie.

Inicjatywa w ujęciu marksistowsko-leninowskim łączy się z przejściem do nowej formy walki, z konsekwencją w wykonywaniu zadań. Jej istota wyraża się przede wszystkim w tym, że w wyniku umiejętnego działania człowieka inicjatywa rodzi nowe jakości i możliwości, skraca czas osiągnięcia celu.

Lenin często wskazywał na potrzebę utrzymywania inicjatywy w działaniach. W 1920 r. krytykował, na przykład, bezpodstawność rezygnacji z aktywnych działań zaczepnych przeciwko nacierającym na Kraj Rad siłom imperializmu, rezygnacji, która mogłaby oznaczać utratę inicjatywy. Opóźnienie natarcia uważał za niedopuszczalne, za czynnik prowadzący do utraty inicjatywy.

W sztuce wojennej inicjatywa wyraża się głównie w umiejętności i możliwości prowadzenia aktywnych, zdecydowanych dzia-

łań, w narzucaniu przeciwnikowi własnej woli, w wykonywaniu niespodziewanych uderzeń, w szukaniu nowych, efektywnych sposobów wykonywania postawionego zadania bojowego (operacyjnego) i osiągania założonego celu działań.

Doświadczenie uczy, że inicjatywę strategiczno-operacyjną można zdobyć przede wszystkim w wyniku wykonania niespodziewanego uderzenia na początku wojny lub zaskakującego i zdecydowanego działania, przy użyciu dodatkowych sił, w toku wojny na wybranych kierunkach.

W drugiej wojnie światowej siły zbrojne faszystowskich Niemiec wykonując, po przeprowadzeniu wszechstronnych przygotowań do agresji, zaskakujące uderzenia kolejno na Polskę, Francję i Związek Radziecki, przejęły od początku wojny inicjatywę w działaniach. Wydatnie przyczyniły się do tego zmasowane uderzenia lotnictwa na lotniska oraz na system dowodzenia. Na przykład do godzin południowych pierwszego dnia agresji w wyniku tych uderzeń zniszczonych zostało około 1200 samolotów radzieckich, z tego ponad 800 na lotniskach¹. Przebazowana natomiast w przeddzień agresji na lotniska zapasowe większość lotnictwa polskiego uniknęła strat od pierwszego uderzenia. Uderzenia powietrzne lotnictwa hitlerowskiego spowodowały również naruszenie systemu dowodzenia wojskami, wobec czego dowództwa i sztaby nie miały właściwego obrazu sytuacji. Na przykład w dyrektywie ludowego komisarza obrony wydanej o godzinie 7.15 w dniu agresji hitlerowskiej wojskom odpierającym uderzenia przeciwnika zabroniono przekraczania granicy bez specjalnego zezwolenia, traktując zapewne działania niemieckie jako przedsięwzięcia prowokacyjne, a nie jako wojnę.

Uchwyceniu inicjatywy przez agresora sprzyjało również stworzenie przez niego przewagi sił w pierwszym uderzeniu (80% sił lądowych w pierwszym rzucie strategicznym), co zapewniało wojskom osiągnięcie szybkiego tempa działań (400—600 km w ciągu pierwszych dwóch—trzech tygodni wojny).

Zarówno przedwrześniowe Wojsko Polskie, jak i Armia Radziecka, mimo trudnego położenia, dużych strat poniesionych

¹ Por. M. Zacharow, *op. cit.*, s. 9.

przez siły pierwszorzutowe, już w pierwszych dniach wojny podjęły zdecydowane wysiłki w celu wyrwania przeciwnikowi inicjatywy. Służyć temu miały w działaniach wojsk radzieckich przeciwuderzenia — najpierw drugich rzutów (tj. korpusów zmechanizowanych) armii osłonowych, a następnie drugich rzutów frontów, w Polsce zaś — odvodu naczelnego wodza. Jednak przygotowane pospiesznie, mało skoordynowane przeciwuderzenia, wykonywane w warunkach całkowitego panowania lotnictwa przeciwnika w powietrzu, nie dały w pełni zamierzonego skutku — opóźniły jedynie tempo natarcia wroga.

Zamiar odebrania przeciwnikowi inicjatywy strategicznej w sposób zaczepny, w warunkach gdy w wyniku zaskakującego uderzenia uzyskał on zdecydowaną przewagę w siłach i środkach oraz miał możliwość „dyktowania” sposobu działań, nie dał pozytywnych rezultatów. Trzeba było szukać możliwości jej wywalczenia tak jak w Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego dysponującego dużym potencjałem obronnym, w toku aktywnej obrony strategicznej, a więc w dłuższym czasie.

Obrona ta miała od początku aktywny charakter, wyrażający się zwłaszcza w wykonywaniu silnych zwrotów zaczepnych już w pierwszych dwóch miesiącach wojny (na przykład siłami 11 armii pod Solcami, dwoma korpusami zmechanizowanymi pod Lepelem, siłami 21 armii pod Bobrujskiem, przez 5 armię na południe od Korostenia). Ale i w tym wypadku nie zdołano przejąć na dłuższy czas inicjatywy nawet w skali operacyjnej, ponieważ w powietrzu panowało lotnictwo przeciwnika. Dopiero gdy wojska hitlerowskie zostały osłabione w toku działań obronnych, weszły do bitwy zorganizowane głębokie odwody strategiczne, ześrodkowano lotnictwo na najważniejszych węzłach lotniskowych, uzyskano równowagę w lotnictwie na całym froncie i pozbawiono agresora panowania w powietrzu na najważniejszym — moskiewskim, kierunku, wówczas w końcu listopada, zaczęto odzyskiwać inicjatywę strategiczną, czego wyrazem były przeciwnatarcia pod Rostowem i Tychwinem (listopad 1941 r.) oraz pod Moskwą (grudzień 1941 r.).

Agresja Izraela na państwa arabskie w 1967 r. wskazuje, że i obecnie, w działaniach konwencjonalnych, zaskakujące ude-

rzenie powietrzne zgrane z systemem walki radioelektronicznej stanowi główny czynnik prowadzący do uchwycenia inicjatywy strategiczno-operacyjnej. Jak wiadomo, w agresji tej za główne zadanie lotnictwa uznano zniszczenie samolotów i pasów startowych przeciwnika na lotniskach. Do wykonania tego zadania napastnik wykorzystał w jednym czasie całość sił powietrznych. Zaatakowanie w ciągu trzech pierwszych godzin agresji 25 lotnisk jednocześnie z zakłóceniem środków radioelektronicznych systemu obrony powietrznej doprowadziło do obezładnienia 20 z nich, zniszczenia około 400 samolotów (przy 10% strat własnych) i do zdobycia panowania w powietrzu. Wojskom lądowym stworzono w ten sposób wyjątkowo sprzyjające warunki do realizowania planowanych zadań.

Walka o inicjatywę nie jest jakimś specjalnie organizowanym działaniem, do którego wydziela się odpowiednie siły i środki. **Dążenie do uchwycenia i utrzymania inicjatywy cechuje całość przygotowań wojennych (obronnych)** — opracowywane plany działań, planowany sposób rozwinięcia sił, kształtowanie odpowiednich warunków do „wejścia w wojnę” i sposoby jej prowadzenia. Inicjatywa bowiem stanowi najważniejszy czynnik zapewniający uzyskanie zwycięstwa nad przeciwnikiem, oczywiście pod warunkiem dysponowania odpowiednim potencjałem obronnym.

Uchwycenie inicjatywy na początku starcia zbrojnego zapewnia w miarę zorganizowane realizowanie własnego planu działań, przyspiesza czas zwycięskiego rozstrzygnięcia bitwy, operacji, początkowego okresu wojny lub wojny w całości.

Na początku wojny, w wojnach minionych, inicjatywę strategiczną zdobywała ta strona walcząca, która pierwsza rozpoczęła działania, wykonując uderzenie z zaskoczenia. Już nawet sam fakt rozpoczęcia wojny był równoznaczny z uchwyceniem inicjatywy strategicznej, a wczesne i wszechstronne przygotowania do wojny oraz zapewnienie przewagi w siłach nad przeciwnikiem w położeniu wyjściowym do działań stwarzały dodatkowe, korzystne warunki do jej zdobycia i utrzymania.

Niespodziewane rozpoczęcie wojny zapewniało utrzymanie inicjatywy przez dość długi czas, a w walce ze słabszą armią — do

końca (zwycięskiej) wojny. Strona napadnięta musiała prowadzić bardzo długą, napiętą i ciężką walkę o odzyskanie utraconej inicjatywy. Działania odwetowe, wykonane po zaskakującym uderzeniu powietrzno-lądowym przeciwnika, z konieczności o słabej sile, nie skoordynowane, nie dawały najczęściej spodziewanych rezultatów.

Zdobycie inicjatywy nie zapewnia oczywiście trwałego jej utrzymania, a więc nie przesądza wyniku wojny bądź jej fazy. Można bowiem, jak wskazują działania armii hitlerowskiej w drugiej wojnie światowej i agresja Izraela na państwa arabskie, zdobyć inicjatywę, ale nie utrzymać jej. Dlatego o utrzymanie uchwyconej inicjatywy trzeba było prowadzić ciągłe, uporczywe walki, wzmacniać początkowy wysiłek uderzenia, ponieważ i strona przeciwna zawsze dążyła do odzyskania inicjatywy — na lądzie, w powietrzu i morzu.

W czasie Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego inicjatywa często przechodziła w ręce jednej lub drugiej strony. Do zimy 1941 r. miał ją agresor, zimą 1941/1942 Armia Radziecka, latem 1942 znowu przeciwnik, a od zimy 1942/1943 odzyskała ją trwale i utrzymała Armia Radziecka mimo rozpaczliwej próby armii hitlerowskiej usiłującej odzyskać inicjatywę strategiczną w wyniku uderzenia latem 1943 na łuku kurskim. Ważnymi etapami w zdobywaniu inicjatywy strategicznej przez Armię Radziecką były: bitwa pod Moskwą, nad Wołgą i pod Kurskiem. O trwałym przejściu tej inicjatywy świadczyło pozbawienie agresora swobody w wyborze form, sposobów i czasu działania. Walka o inicjatywę jest więc procesem ciągłym i dynamicznym.

O uchwyceniu inicjatywy w wojnach minionych decydował zespół działań, poczynszy od uprzedzenia przeciwnika w rozwinięciu sił, wykonania zaskakującego uderzenia powietrzno-lądowego, szybkiego pobicia jego sił w strefie nadgranicznej i opanowania określonego obszaru.

W pierwszej wojnie światowej decydującą rolę w uchwyceniu inicjatywy spełniały wojska lądowe, w drugiej przede wszystkim lotnictwo, którego skutki pierwszych uderzeń wykorzystywały wojska pancerne i zmechanizowane oraz powietrznodesantowe,

prowadząc zdecydowane — w szybkim tempie i na dużą głębokość — pierwsze operacje.

Przeciwdziałanie napadniętego, jeśli późno doprowadził siły powietrzne, lądowe i morskie do pełnej gotowości przed agresją, a zwłaszcza siły pierwszego rzutu strategicznego, nie dawało pomyslnych rezultatów, przeciwnik bowiem rozbił je częściami, w miarę jak wchodziły w sposób nie zorganizowany do walki i bitwy, a ponadto zasięg ówczesnych środków ogniowych nie pozwalał napadniętemu razić przeciwnika z głębi własnego ugrupowania skutecznie na dużą głębokość. Agresor natomiast, przygotowując napad, mógł ześrodkować skrycie nad granicą, na wybranych kierunkach działań niezbędną ilość sił i środków, uzyskać przewagę, stwarzając sobie korzystne warunki do uchwycenia inicjatywy strategiczno-operacyjnej.

W ewentualnej wojnie, od jej pierwszych chwil, rozwinie się zacięta walka o uchwycenie inicjatywy strategicznej. W globalnej wojnie jądrowej walczące strony już na początku wykorzystają w tym celu zasadniczą część przygotowanych zapasów broni jądrowej, a w konwencjonalnej będą dążyć do uchwycenia inicjatywy w wyniku wykonania zaskakujących uderzeń lotnictwa oraz zgromadzeń wojsk lądowych i sił morskich stosujących zwykle, lecz niezmiernie efektywne środki walki. W wojnie jądrowej wyrazem zdobycia inicjatywy strategicznej będzie zniszczenie głównej masy środków jądrowych przeciwnika i zapewnienie sobie swobody wykorzystania broni masowego rażenia, a w wojnie konwencjonalnej opanowanie terytorium agresora będzie dowodem ostatecznego utrzymania zdobytej inicjatywy.

Decydującą rolę w uchwyceniu i utrzymaniu inicjatywy strategicznej będą spełniały strategiczne wojska raketowe, a w działaniach konwencjonalnych siły powietrzne, których zaczepne działanie musi mieć trwałe oparcie w silnej obronie powietrznej. Podstawowym warunkiem uchwycenia inicjatywy będzie udaremnienie napadu przeciwnika na początku działań i wykonanie skutecznego uderzenia odwetowego — jądrowego lub konwencjonalnego. Nie będzie natomiast konieczne opanowanie w początkowej fazie działań jądrowych jego terytorium, ponieważ zachowanie dostatecznych zasobów broni jądrowej i celowe jej użycie

umożliwia prowadzenie skutecznej walki o uchwycenie inicjatywy nawet po utracie części terytorium wskutek uderzenia sił lądowych.

O uchwyceniu inicjatywy w ewentualnej wojnie jądrowej przesądzi wykonanie na przeciwnika takiego uderzenia jądrowego, które uniemożliwi mu skuteczne użycie sił raketowych, kierowanie krajem i siłami zbrojnymi, pozbawi go swobody w wyborze form przeciwdziałania bronią jądrową i środkami klasycznymi.

Inicjatywę strategiczną w tych warunkach należałoby rozumieć przede wszystkim jako wywalczenie i utrzymanie korzystnej sytuacji jądrowej na obszarze działań oraz swobodę w użyciu własnej broni jądrowej, stanowiącą nieodzowny warunek prowadzenia działań zaczepnych.

Trzeba szczególnie podkreślić fakt, że w wojnie raketowo-jądrowej utraconą na początku wojny inicjatywę strategiczną będzie niezwykle trudno odzyskać, zwłaszcza ze względu na duże straty, jakie można ponieść w pierwszym uderzeniu. Więcej szans uchwycenia i utrzymania inicjatywy strategicznej będzie miała ta strona, która mając silny potencjał obronny sprawniej go uruchomi.

Tak więc zdobycie i utrzymanie inicjatywy strategicznej wyrażać się będzie w stworzeniu warunków do „dyktowania” przeciwnikowi przebiegu wojny, przez zniszczenie jego mocy jądrowej, dezorganizację systemu dowodzenia, systemu mobilizacyjnego, ekonomiki, rozgromienie głównych zgrupowań wojsk na teatrze wojny oraz w zdecydowanym natarciu i osiąganiu celów wojny w krótkim czasie. W zdobyciu i utrzymaniu inicjatywy strategicznej największy udział ma strategiczna broń jądrowa stosowana w ścisłym współdziałaniu z użyciem pozostałych rodzajów sił zbrojnych.

Obecnie w walce o inicjatywę nowe znaczenie ma czas i przestrzeń ze względu na szybkość dolotu do celów oraz możliwości ogniowe raketowych i lotniczych środków walki. Dlatego dla obydwu walczących stron najważniejsze jest szybkie wykonanie silnego uderzenia — jądrowego lub konwencjonalnego, oraz uchronienie własnych sił przed skutkami takiego uderzenia

strony przeciwnej — maksymalnie skuteczne jego odparcie w wyniku użycia w sposób zaczepny własnych sił „szybkiego uderzenia”, jak też skutecznych działań wojsk obrony powietrznej oraz innych sił na obszarze kraju przeciwstawiających się zbrojnemu oddziaływaniu przeciwnika.

Doświadczenie historyczne uczy, że walka o inicjatywę strategiczną rozpoczyna się już przed wybuchem wojny. Stąd szczególnie pozytywny wpływ na możliwość jej uchwycenia będzie miała wysoka gotowość sił zbrojnych, zdolnych rozwinąć się sprawnie i na czas, aby odeprzeć, w sposób odpowiadający sytuacji (nacierając lub broniąc się), pierwsze uderzenie — jądrowe lub konwencjonalne — przeciwnika.

Można stwierdzić, że w okresie wzmagającego się napięcia czy nawet mało dostrzegalnego okresu zagrożenia walka o inicjatywę wyrazi się przede wszystkim w dążeniu do utrzymywania w gotowości bojowej sił zbrojnych odpowiednio do stopnia i charakteru przygotowywania się sił agresji. Działanie takie zapewnia bowiem dogodne warunki do uchylenia się od uderzeń przeciwnika i zachowania sił własnych do wykonania uderzenia odwetowego.

Uporczywa walka sztabów o sprawne zrealizowanie planu doprowadzenia sił zbrojnych do pełnej gotowości bojowej, w obliczu agresywnych przygotowań przeciwnika, stwarza szansę zdobycia inicjatywy już w sytuacji wyjściowej do działań.

Niezwykle napięta będzie walka o wywalczenie inicjatywy strategicznej w czasie wykonywania przez przeciwnika pierwsze uderzenia (jądrowego bądź konwencjonalnego). Aby uniemożliwić agresorowi jej uchwycenie, należy przede wszystkim wykrzyć przygotowywanie takiego uderzenia, w celu niedopuszczenia do jego wykonania, ewentualnie maksymalnie osłabić jego skutki i stworzyć sobie sprzyjające warunki do realizacji własnego planu działania.

O uchwyceniu (utrzymaniu) inicjatywy w pierwszej operacji będzie natomiast decydowało zapewnienie sobie możliwości użycia broni jądrowej i odwetowe jej użycie lub stworzenie wojskom lądowym swobody w realizacji zaplanowanych celów w wyniku wykonania silnych uderzeń lotniczych i wywalczenia pa-

nowania w powietrzu. Czynniki te zapewnią wojskom lądowym zdobycie przewagi w bitwie granicznej.

Doświadczenie wojen uczy jednak, że ta strona, która utraciła inicjatywę strategiczną w bitwie granicznej, będzie prowadziła zaciętą walkę o jej odzyskanie, wykorzystując posiadane środki ogniowe (jądrowe i konwencjonalne) oraz odwody. Dlatego pozabawienie przeciwnika możliwości planowego użycia tych środków i odwodów lub rozbicie ich będzie ostatnim etapem walki o utrzymanie uchwyconej inicjatywy strategiczno-operacyjnej.

Wywalczenie na początku działań przewagi i uchwycenie inicjatywy w wyniku skutecznego wykorzystania środków ogniowych — zwłaszcza rakietowych i lotnictwa — musi być podtrzymane przez sprawne wejście do bitwy wojsk lądowych. Wojska te muszą mieć wysoką gotowość bojową i szybko rozwinąć się do działań.

W miarę planowe kształtowanie pomyślnych warunków polityczno-militarnych do zdobycia inicjatywy strategicznej już w etapie „wchodzenia w wojnę” uzależnione jest od uniknięcia zaskoczenia oraz realizowania efektywnych przedsięwzięć obronnych skutecznie przeciwdziałających sposobom zaskoczenia stosowanym przez przeciwnika.

2. ZASKOCZENIE STRATEGICZNE I PRZECIWDZIAŁANIE ZASKOCZENIU

W zespole problemów związanych z początkowym okresem ewentualnej wojny szczególnie ważnym czynnikiem będzie sposób jej rozpoczęcia przez agresora. Zadecyduje on bowiem o trybie „wejścia w wojnę” obu stron, może być istotnym elementem zaskoczenia w skali strategicznej, wpłynie w dużej mierze również na charakter działań bojowych oraz osiągnięcie przez walczące strony planowanego początkowego celu działań.

Historia sztuki wojennej uczy, że agresor zawsze dążył do skrytego przygotowania wojny i rozpoczęcia jej w sposób zaskakujący, do pełnego wykorzystania czynnika zaskoczenia strategicznego, szczególnie w chwili podejmowania agresji i w początkowych działaniach wojennych. W tym aspekcie zaskoczenie było działalnością celową, zawczasu wkalkulowaną w plan wojny lub w plan pierwszej operacji. Zaskoczenie strategiczne napastnik uzyskiwał głównie w wyniku właściwego wyboru czasu (momentu) rozpoczęcia wojny oraz wyboru skali i sposobu pierwszego uderzenia inicjującego agresję, stwarzając sobie dogodne polityczne warunki do rozbijania poszczególnych państw kolejno. Należy przypuszczać, że również obecnie przeciwnik, zamierzając podjąć wojnę, zintensyfikowałby dążenie przede wszystkim do politycznego i gospodarczego osłabienia zwartości systemu państw socjalistycznych.

Problem zaskoczenia, a więc i zaskoczenia uderzeniem jądrowym lub zmasowanym konwencjonalnym uderzeniem powietrznym trzeba rozpatrywać na tle rozwoju środków walki zbrojnej i sposobów prowadzenia działań wojennych oraz zawsze w konkretnych warunkach historycznych.

W rozważaniach problem zaskoczenia będzie rozumiany jako niespodziewany napad (uderzenie) jednej strony na drugą w warunkach, gdy ta ostatnia nie miała czasu i możliwości podjęcia efektywnych przedsięwzięć obronnych przed napadem lub zorganizowania jego skutecznego odparcia.

Rola współczesnych środków walki zbrojnej, zwłaszcza rakietowo-jądrowych, oraz postępu naukowo-technicznego w uzyskaniu zaskoczenia w początkowej fazie wojny jest duża i ciągle wzrasta. Przewaga w umiejętności wykorzystania tych środków będzie spełniała ważną rolę w odnoszeniu zwycięstwa w walce, bitwie, operacji i wojnie. Znane jest powszechnie leninowskie stwierdzenie, że nawet najbardziej oddani sprawie ludzie zostaną zniszczeni przez przeciwnika, jeśli będzie im brakowało uzbrojenia i środków zaopatrzenia. Szczególnie aktualna jest ta teza w trwającym etapie rewolucji w dziedzinie wojskowości, obejm-

mującej jakościowe zmiany w rozwoju środków walki zbrojnej, w metodach i formach szkolenia i wychowania wojsk, w sposobach prowadzenia działań bojowych — zmiany świadczące o zasadniczo nowym, jakościowym okresie w rozwoju sił zbrojnych i sztuki wojennej².

Dziedzina wojskowości przechodziła wiele rewolucyjnych zmian, uwarunkowanych głównie postępem w doskonaleniu bazy ekonomicznej. Zmianą taką było, na przykład, przejście od broni palnej do maszynowej. Współczesna natomiast rewolucja w dziedzinie wojskowości ściśle jest związana z szerokim wprowadzeniem do uzbrojenia wojsk broni masowego rażenia, zwłaszcza raketowo-jądrowej o niezwykle wysokich właściwościach (i możliwościach) bojowych, ze zmianami strukturalnymi w organizacji wojsk i sztabów oraz w sposobach osiągania podstawowych celów wojny. Są to przeobrażenia we wszystkich zagadnieniach teorii i praktyki sztuki wojennej, dotyczą nie tylko środków i sposobów prowadzenia walki zbrojnej, ale również stosunku człowieka do techniki wojskowej, wyszkolenia i wychowania wojsk, wymagań co do polityczno-moralnego i psychologicznego ich przygotowania.

Uwarunkował tę rewolucję głównie rozwój sił wytwórczych, szczególnie postęp w przemyśle. Aby, na przykład, przygotować materiał do skonstruowania tylko jednej bomby jądrowej, trzeba zużyć miliony kilowatogodzin energii elektrycznej; do produkcji samolotu o wadze 10 ton trzeba wyprodukować 6 ton czystego aluminium, zużywając 100 tysięcy kilowatogodzin energii elektrycznej.

Rewolucję w dziedzinie wojskowości umożliwił burzliwy rozwój nauki. Fizyka pomogła w budowie bomby atomowej, radio-technika w zbudowaniu automatycznych systemów dowodzenia. Postęp naukowo-techniczny warunkuje również dalszy, szybki rozwój środków walki zbrojnej. Badania nad budową silników jądrowych, plazmą, nad kierowanymi reakcjami termojądrowymi doprowadzą prawdopodobnie do skonstruowania takich silników raketowych, które umożliwią loty międzygwiazdne. Przewiduje się, iż współczesna fizyka odkryje energię około trzy razy więk-

² Por. *Sowriemiennaja riwolucyjna w wojennom dziele i jejo socyjalno-politiceskije posledstwija*, Moskwa 1967, s. 21—22.

sza niż ta, która wyzwala się podczas reakcji termojądrowych. Sukcesy fizyki kwantowej umożliwią prawdopodobnie otrzymanie energii zdolnej wiązką wysokiej temperatury niszczyć w powietrzu rakiety i naruszać systemy automatycznego kierowania.

Rewolucja, o której mowa, nie mogła być i nie jest tylko wynikiem postępu w rozwoju sił wytwórczych. Rozwijała się i rozwija na określonej bazie społeczno-politycznej, jest zatem procesem techniczno-wojskowym i społecznym. Technika bowiem, jak uczy marksizm, stanowi tylko element możliwych przeobrażeń w sztuce wojennej. Przekształcenie tych możliwości w rzeczywistość jest sprawą człowieka.

W państwach imperialistycznych społeczno-polityczną przesłanką rewolucji w dziedzinie wojskowości jest agresywna polityka kierowniczych kół. Na przykład wyprodukowana przez Stany Zjednoczone i użyta w sierpniu 1945 r. bomba atomowa stała się podstawą amerykańskiej polityki z „pozycji siły”, prowadzonej chętnie zwłaszcza do czasu definitywnego i ostatecznego zlikwidowania przez Związek Radziecki monopolu imperializmu na posiadanie broni jądrowej.

W społeczeństwie socjalistycznym nie ma społecznej bazy do prowadzenia agresywnej polityki. Nakłady na obronność są natomiast konieczne ze względu na potrzebę skutecznego hamowania awanturniczych poczynań imperializmu. Pokojowa polityka państwa socjalistycznego nie oznacza oczywiście pozostawiania w tyle za imperializmem w sprawach obronności. Wprost przeciwnie. Żywotne interesy socjalizmu wymagają, aby państwo socjalistyczne i cały system socjalistyczny wyprzedzało siły agresji pod względem rozwoju obronności. Siły te można bowiem skutecznie powstrzymywać i paraliżować tylko wtedy, gdy dysponuje się odpowiednią mocą obronną.

Socjalistyczna doktryna wojenna, określając właściwie rolę i miejsce postępu naukowo-technicznego w rozwoju środków walki zbrojnej, formułuje jednocześnie słuszną zasadę, że ewentualna wojna światowa między dwoma przeciwstawnymi systemami społecznymi byłaby ostrym sprawdzianem moralnych i fizycznych sił żołnierzy i całych społeczeństw.

Zawsze, gdy zachodzą zasadnicze zmiany w środkach walki

zbrojnej, pojawia się na nowo problem roli człowieka i techniki w wojnie. W chwili gdy na polu walki użyto karabin maszynowy, pojawiły się głosy, że zastępując 25—30 zwykłych karabinów, jeśli chodzi o szybkostrzelność, umożliwi on o tyle samo zmniejszenie liczby żołnierzy. Historia dowiodła błędności tego rozumowania, wynikającego z przeceniania roli technicznych środków walki w systemie walki zbrojnej. Szczególne przecenianie możliwości tych środków obserwowaliśmy w okresie międzywojennym, gdy na Zachodzie pojawiły się teorie „małych armii zmechanizowanych” i „wojny powietrznej” mające stanowić panaceum na rozstrzygnięcie zasadniczych problemów militarnych.

Pojawienie się broni raketowo-jądrowej, burzliwy rozwój zautomatyzowanych środków dowodzenia i w ogóle radioelektroniki znowu wywołały wśród zachodnich ideologów wojskowych stwierdzenia o możliwości zamiany człowieka przez technikę, przeceniające rolę broni jądrowej i innych nowoczesnych środków walki. Tego typu „oceny” służą doraźnym materialnym i politycznym interesom monopoli przemysłowych, które hałaśliwie reklamują nowy sprzęt, na długo przed jego wyprodukowaniem i wprowadzeniem do uzbrojenia.

Środki walki zbrojnej nie zmieniają społecznego charakteru wojny ani jej celów politycznych. Dlatego decydującą rolę w wojnie spełni człowiek doskonale władający bojowym sprzętem technicznym. Człowiek i technika pozostają bowiem w walce zbrojnej w ścisłej współzależności. Im bardziej doskonały i skomplikowany w obsłudze jest bojowy sprzęt techniczny, tym większe wymagania należy stawiać żołnierzowi, ściślej rozpatrywać związek człowieka i środków walki zbrojnej, dostrzegać społeczny sens i uwarunkowania tych zależności. Generał A. Jepszew tak pisze na ten temat: *...nie mechanizmy i nie sama technika, nawet najbardziej doskonała i współczesna, decydują o wyniku wojny, ale ludzie mistrzowsko władający tą techniką, silni moralnie i fizycznie, bezgranicznie oddani ideom komunizmu*³. I ten fakt należy mieć na uwadze, analizując możliwy charakter wojny prowadzonej w obronie i dla zabezpieczenia pokojowego budownictwa socjalistycznego.

³ *Riewolucja w wojennom dziele*, Moskwa 1965, s. 15.

Na temat wpływu zaskoczenia strategicznym uderzeniem jądrowym bądź zmasowanym powietrzno-lądowym uderzeniem konwencjonalnym na przebieg i wynik początkowego okresu bądź całej wojny spotkać można różne poglądy, a mianowicie:

a) że jego wpływ w skali operacyjnej i strategicznej będzie krótki;

b) że współczesne środki rozpoznania wykryją na czas początek takiego uderzenia i zapewnią wykonanie skutecznego uderzenia odwetowego;

c) że wykrycie takiego uderzenia jest trudne, a więc wzrasta możliwość osiągnięcia zaskoczenia strategicznym uderzeniem jądrowym lub konwencjonalnym uderzeniem powietrzno-lądowym.

Generał Genevey⁴ jest, na przykład, zdania, że:

— atak jądrowy nie może być powstrzymany, a środki jądrowe, które przenikną przez system obrony powietrznej, wystarczą do tego, aby spowodować olbrzymie zniszczenia. Najskuteczniejszym środkiem obrony jest w tych warunkach odpowiedź tą samą metodą i tą samą bronią, którą stosuje przeciwnik, a więc bronią jądrową;

— w celu zdeorganizowania obrony i osłabienia siły uderzenia odwetowego strona rozpoczynająca wojnę uderzeniem jądrowym powinna przede wszystkim uderzyć na środki odwetowe przeciwnika;

— napastnik może jednak liczyć tylko na zniszczenie części zasadniczych środków walki zbrojnej przeciwnika, a więc nie uniknie skutków odwetu, tym bardziej że działania odwetowe rozpoczną się prawie w tym samym czasie co atak lub kilka minut później. Takie działanie odwetowe jest jednak możliwe tylko w warunkach niezwykle sprawnego funkcjonowania systemu wykrywania, powiadamiania i alarmowania.

W doktrynie wojennej potencjalnego przeciwnika dużą rolę przypisuje się opracowaniu metod i środków osiągnięcia zaskoczenia strategicznego, zwłaszcza przez wykonanie zaskakującego uderzenia jądrowego. Dlatego niedocenywanie roli zaskoczenia ta-

⁴ Por. „Revue de Défense Nationale”, IV/1959.

kim uderzeniem przyniosłoby szkodę przygotowaniom obronnym.

Niespodziewane uderzenie jądrowe lub nawet konwencjonalne może umożliwić napastnikowi osiągnięcie zamierzonego celu, a także być udaremnione lub znacznie osłabione w wyniku skutecznego przeciwdziałania strony, która odpiesa agresję⁵. Uprzedzenie niespodziewanego napadu lub jego odparcie jest możliwe, lecz wymaga odpowiedniego przygotowania wojsk, posiadania aktywnych sił i środków walki, stosowania skutecznych sposobów działań, zwiększenia zdolności rozpoznania, jak też przygotowania systemu przeciwdziałania radioelektronicznego i obrony powietrznej kraju.

Jest oczywiste, że w warunkach gdy system socjalistyczny dysponuje silnym potencjałem obronnym, zwłaszcza druzgocącą mocą strategicznych sił rakietowych Związku Radzieckiego, przeciwnik może podjąć agresję na dużą skalę tylko wtedy, gdy będzie przekonany (subiektywnie), iż ma szansę zaskoczenia pierwszym uderzeniem jądrowym. Ponadto z jego oceny musiałoby wynikać, że sytuacja polityczna sprzyja takiemu działaniu.

Stałe doskonalenie środków walki zbrojnej, sposobów rozpoczynania wojny i prowadzenia działań bojowych, współczesna wysoka gotowość techniczna i organizacyjna, a więc i bojowo-mobilizacyjna przede wszystkim sił rakietowych, lotnictwa uderzeniowego (i obrony powietrznej) oraz wydzielonych sił morskich i lądowych wskazują, że przeciwnik ma szansę wykonania zaskakującego uderzenia. Daje się jednocześnie zauważyć, że postęp techniczny w rozwoju środków walki, jak i w sztuce wojennej wyraża tendencję do wzrastania możliwości uzyskania zaskoczenia, zwłaszcza co do czasu, sposobu i skali rozpoczęcia przez agresora ewentualnej wojny.

Wydaje się, że jeśli przeciwnik uzyskałby (w jego subiektywnym przekonaniu) zasadniczy, rewolucyjny postęp w konstrukcji środków walki i postęp ten nie zostałby zauważony przez stronę przeciwną oraz odpowiednio zneutralizowany — wówczas

⁵ Por. E. Żółtowski, *Problem zaskoczenia w świetle radzieckiej literatury wojskowej z ostatnich lat*, „Myśl Wojskowa”, nr 7/1961, s. 26.

ufny w swoją „siłę” mógłby podjąć ryzyko wykonania zaskakującego uderzenia na dużą skalę, licząc na skutki zaskoczenia.

Powszechnie wiadomo, że moc, ilość i gotowość do działania, nawet na sygnał, strategicznych, a częściowo i operacyjnych środków przenoszenia broni jądrowej określonych państw stwarza możliwości osiągnięcia, w wyniku udanego użycia tych sił w pierwszym uderzeniu, zakładanych zasadniczych celów polityczno-strategicznych początkowego okresu wojny, przy czym ta faza działania może być realizowana przez pewien czas siłami i zasobami, które w zasadzie są gotowe do użycia w każdej chwili.

Można zatem sformułować wniosek, że zaskakujące, udane uderzenie jądrowe, a nawet wykonane w ten sposób na ściśle określone terytorium zmasowane uderzenie sił powietrznych i lądowych stosujących środki konwencjonalne, może być bardzo groźne w skutkach, jeśli nie napotka zdecydowanego przeciwdziałania w postaci skoordynowanego przygotowania do odparcia agresji.

Jest oczywiste, że wykonane z zaskoczenia, w sposób udany, pierwsze uderzenie jądrowe miałyby decydujący wpływ na pomyslnie zrealizowanie przez napastnika ostatecznego celu wojny. Marszałek R. Rotmistrz stwierdza: *I trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że w pewnych wypadkach znienacka dokonana napaść przy użyciu broni jądrowej może stać się jednym z decydujących warunków osiągania sukcesów nie tylko w początkowym okresie wojny, lecz także w całej wojnie*⁶. *W warunkach wojny jądrowej powstają jakościowo nowe warunki do zaskoczenia strategicznego* — stwierdza słusznie E. Żółtowski⁷.

Powszechną wojnę jądrową lub konwencjonalną na głównym teatrze wojny potencjalny agresor rozpocząłby więc najprawdopodobniej nieoczekiwanie, z zaskoczenia. Wynika to zarówno z jego założeń doktrynalnych, jak i z zysków militarnych, jakie w rezultacie takiego działania można ewentualnie osiągnąć w uderzeniu na nie dość czujnego i słabego przeciwnika. Marsza-

⁶ R. Rotmistrz, *O twórcze opracowywanie zagadnień radzieckiej nauki wojennej*, „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne”, nr 4/11/1965, s. 112.

⁷ E. Żółtowski, *Problemy zaskoczenia strategicznego w początkowym okresie wojny*, „Myśl Wojskowa”, nr 5/1962, s. 3.

łek R. Malinowski przemawiając na XXII Zjeździe KPZR powiedział: *Realnie oceniając sytuację, należy uważać, że przeciwko ZSRR i innym państwom socjalistycznym imperialiści szykują właśnie nagły atak jądrowy*⁸.

W minionych wojnach (konwencjonalnych) strona napadnięta była zaskakiwana sposobem rozpoczynania wojny przez napastnika oraz skalą i siłą pierwszego uderzenia, nie miała bowiem rzeczywistych materialnych możliwości wykonania natychmiastowego i skutecznego uderzenia odwetowego, którego siła i skutki zaskoczyłyby agresora, osłabiły w zarodku przewagę, jaką uzyskiwał w wyniku podjęcia wszechstronnie i zawczasu przygotowanej agresji, uniemożliwiły mu „planowe” korzystanie ze skutków zaskoczenia.

Obecnie agresor — działając przeciwko równorzędnemu przeciwnikowi lub państwu stanowiącemu ogniwo koalicyjnej socjalistycznej wspólnoty obronnej — nie może liczyć na osiągnięcie (pełnego) zaskoczenia, na skuteczne sparaliżowanie sił odwetowych napadniętego w pierwszym uderzeniu jądrowym lub w powietrzno-lądowym zmasowanym uderzeniu konwencjonalnym, dlatego przede wszystkim, że:

— po pierwsze, współczesny jednolity system rozpoznania — dalekiego wykrywania i realizowany z kosmosu — zapewnia wykrycie tych przygotowań, jeśli nawet trwają bardzo krótko. Pozwala też wykryć rozwijanie się sił lądowych i morskich, jak i moment wylotu (startu) środków napadu — rakietowych pocisków strategicznych oraz lotnictwa strategicznego i taktycznego;

— po drugie, utrzymywane w wysokiej gotowości bojowej strategiczne siły odwetowe — jądrowe i niezbędnie konieczne konwencjonalne siły obrony powietrznej, powietrzne i lądowo-morskie — mogą w dowolnej, uzasadnionej względami obronności chwili, na sygnał, uderzyć na ustalone cele — a więc sparaliżować w zarodku agresję lub zadziałać niemal jednocześnie z uruchomieniem przez przeciwnika środków napadu, zadając mu straty nie do pokrycia.

⁸ Przemówienia na XXII Zjeździe KPZR w sprawach wojska, Warszawa 1961, s. 19.

Oczywiście, że agresor dążąc do uzyskania zaskoczenia w wojnie jądrowej, przede wszystkim co do czasu i skali wykonania uderzenia jądrowego — na początku lub w toku agresji — musi jednocześnie poczynić określone przedsięwzięcia, trudne jednak do ukrycia przed rozpoznaniem, aby ochronić własne zaplecze i siły zbrojne oraz inne ważne obiekty przed odwetowymi uderzeniami przeciwnika. Jeśli bowiem obszary, skąd wychodzi agresja, i siły przeznaczone do wykorzystania skutków zaskakującego uderzenia poniosłyby dotkliwe straty po uderzeniu środków odwetowych, wówczas nawet zaskoczenie uzyskane w wyniku wykonania wyprzedzającego uderzenia nie doprowadziłoby do osiągnięcia zakładanych celów końcowych, nie można byłoby wykorzystać jego skutków.

Aby uzyskać zaskoczenie, agresor będzie dążył do zapewnienia sobie przede wszystkim jak najlepszych warunków pokonania obrony powietrznej przeciwnika w czasie wykonywania pierwszego uderzenia. W tym celu już obecnie lub w najbliższej przyszłości może wykorzystać udoskonalony system rakiet balistycznych wystrzeliwanych z okrętów podwodnych, inne strategiczne pociski rakietowe, różne aparaty kosmiczne itp. Wzmocni rozpoznanie, podejmie przedsięwzięcia osłabiające rozpoznanie przeciwnika w ramach walki radioelektronicznej.

W celu wprowadzenia w błąd może zastosować takie sposoby działania, które nie dają nawet dużych sukcesów, ale zapewniają wysoki stopień osiągnięcia zaskoczenia. Wykorzysta również zapewne system modelowania działań wojennych, aby uzyskać optymalny wariant uderzenia, a więc i zaskoczenie.

Agresor może na przykład:

- rozpocząć wojnę, gdy nie ma wyraźnego napięcia w międzynarodowej sytuacji politycznej;
- rozpocząć uderzenie, rezygnując z przygotowywania i początkowo z wykorzystania w działaniach sił sojuszników, które to zabiegi prowadzone w wielu państwach łatwiej można wykryć;
- rozwinąć mobilizacyjnie i operacyjnie siły do napaści pod pozorem planowych ćwiczeń;
- wykonać najpierw uderzenie rakietami operacyjnymi, a nie strategicznymi;

— obezwładnić najpierw inne, niż można by się spodziewać, cele;

— rozpocząć działania na pomocniczym teatrze działań, a następnie uderzyć na głównym;

— rozpocząć na głównym teatrze wojny działania konwencjonalne, aby następnie przygotować do uderzenia maksymalną ilość środków jądrowych i wykonać uderzenie w dogodnym czasie;

— w pełni zmobilizować siły w ramach wojny lokalnej i odpowiednio je rozwinąć do wykonania silnego uderzenia;

— poczynić pewne kroki przygotowawcze, aby zwiększyć siłę uderzenia środków rakietowych i sił klasycznych;

— rozpocząć uderzenie siłami gotowymi stale do działania bez wstępnych przygotowań militarnych nawet sił pierwszego rzutu strategicznego, ryzykując rozwinięcie całości sił zbrojnych bezpośrednio po rozpoczęciu działań wojennych. W tym wypadku napastnik liczyłby głównie na skutki zaskakującego uderzenia jądrowego lub nawet konwencjonalnego, a to ostatnie również ma materialne uzasadnienie w ofensywnym profilu lotnictwa potencjalnych przeciwników (jeden samolot osłony na cztery samoloty uderzeniowe).

Bardzo niebezpieczne może być dla napadniętego uzyskiwanie przez agresora zaskoczenia w wyniku efektywnego skracania czasu i zakresu przedsięwzięć przygotowawczych do wykonania uderzenia. Czynniki ten, w warunkach skutecznego maskowania podejmowanych kroków oraz tradycyjnego traktowania problemu przez stronę spodziewającą się uderzenia, może istotnie wpłynąć na opóźnienie własnych kontrapoczynów, osłabić czujność.

W czasie drugiej wojny światowej agresor działający z zaskoczenia i skutecznie maskujący przygotowania wojenne osiągał od początku działań zdecydowaną przewagę nad stroną zaatakowaną. Ona bowiem, nie licząc na taki sposób „wejścia w wojnę”, zmuszona była odpychać uderzenie w wyjątkowo trudnych warunkach — nie rozwiniętymi w pełni (mobilizacyjnie i operacyjnie) siłami. Jeśli ponadto nie dysponowała dostatecznym potencjałem obronnym i rezerwami — szybko przegrywała początkowy okres lub całą wojnę.

Współcześnie napastnik z całą pewnością będzie także dążył

do uderzania z zaskoczenia. Warunki jednak będą inne niż w wojnach minionych. Siły odwetowe, utrzymywane ciągle w wysokiej gotowości bojowej, są zdolne sparaliżować w odpowiednim czasie agresywne zamiary przeciwnika. Ponadto na głównym teatrze w aktualnie ukształtowanej sytuacji możliwa jest raczej ewentualna wojna koalicyjna. W starciu z agresorem nie wystąpi więc zjawisko dysproporcji sił jak podczas ataku armii hitlerowskiej na poszczególne, osamotnione politycznie i wojskowo państwa Europy wschodniej i południowej. Obecnie agresora spotkałoby aktywne i skuteczne przeciwdziałanie sił koalicyjnych, jak to wielokrotnie podkreślali czołowi przywódcy systemu państw socjalistycznych.

Groźba zaskakującego napadu wymaga jednak, dla uchronienia własnych sił i zaplecza od jego skutków, wysokiej gotowości systemu obrony powietrznej oraz właściwego rozmieszczenia środków odwetowych w celu sprawnego ich uruchomienia.

W minionych wojnach czas trwania zaskoczenia strategicznego osiąganego przez przeciwnika inicjującego wojnę był różny i zależał w dużym stopniu od skali i sposobu wykonania pierwszego uderzenia. Im większy był rozmach początkowych działań, więcej wykorzystanych do początkowego uderzenia sił i oryginalniejszy, nowocześniejszy sposób ich działania, tym dłużej trwały skutki zaskoczenia.

Zaskakujące uderzenie Niemiec hitlerowskich na Polskę, a potem na Związek Radziecki spowodowało, jak wiadomo, trudną sytuację dla napadniętych państw. Słaba militarnie Polska w ciągu kilku tygodni przegrała wojnę w 1939 r. Silne państwo socjalistyczne, jakim był Związek Radziecki, potrzebowało aż pięciu miesięcy, aby wyrwać na pewien okres, i półtora roku, aby wyrwać wrogowi na stałe strategiczną inicjatywę uzyskaną w wyniku pierwszego zaskakującego uderzenia.

Zaskoczenie zawsze dawało przewagę w działaniach bojowych. Ale w minionych wojnach czas działania zaskoczenia, w starciu w miarę równorzędnych sił, nie trwał zbyt długo. Strona polegająca niespodziewanemu zaskoczeniu, mająca duże terytorium i siły zbliżone do sił agresora, mogła szybko złagodzić skutki zaskoczenia.

We współczesnych warunkach ze względu na radykalnie niszczące możliwości środków walki zbrojnej, w tym głównie dużą siłę rażącą i duży zasięg broni jądrowej, zaskakujące uderzenie agresora może spowodować skutki cięższe. Wzrasta więc jego znaczenie w systemie walki. Dlatego też w centrum uwagi w początkowym okresie wojny powinien się znaleźć problem udaremnienia przeciwnikowi zaskakującego uderzenia i bezzwłocznego wykonania druzgocącego uderzenia odwetowego, przede wszystkim na jego strategiczne środki rakietowe, aby szybko osiągnąć bliższy bądź ostateczny cel strategiczny⁹.

Współczesne wojny nie są wypowiedzane, zaczynają się zaskakującym uderzeniem agresora, jak podczas drugiej wojny światowej, a ostatnio w czasie agresji Izraela na państwa arabskie. Nowa ewentualna wojna światowa może się również zacząć zaskakującym uderzeniem przeciwnika. Dlatego jednym z najważniejszych zadań początkowego okresu wojny jest skuteczne przeciwdziałanie zaskoczeniu, udaremnienie przeciwnikowi wykonania uderzenia jądrowego lub powietrznego konwencjonalnego oraz zdobycie strategicznej inicjatywy. Zastanówmy się zatem, jak należy przeciwdziałać zaskoczeniu.

SYSTEM PRZECIWDZIAŁANIA ZASKOCZENIU STRATEGICZNEMU

Nie trzeba uzasadniać ani potrzeby, ani też wielkiej roli przeciwdziałania zaskoczeniu (strategicznemu) w systemie przedsięwzięć obronnych początkowego okresu wojny. Ciężar gatunkowy tego problemu unaocznili doświadczenia drugiej wojny światowej, jak też imperialistycznej agresji Izraela na państwa arabskie.

Współcześnie bezwzględna konieczność przeciwdziałania zaskoczeniu strategicznemu uwarunkowana jest przede wszystkim groźnymi skutkami, jakie mogą być wynikiem zaskakującego uderzenia jądrowego przeciwnika lub jego zmasowanego konwencjonalnego uderzenia powietrznego. Mówiąc o znaczeniu przeciwdziałania zaskoczeniu strategicznemu, trzeba mieć również na uwadze, że:

— w wielu wypadkach, jak wskazuje na to chociażby kryzys

⁹ Por. *Problemy rewolucji w wojennym dziele*, Moskwa 1965, s. 27.

w rejonie Morza Karaibskiego w 1962 r. i agresja Izraela na państwa arabskie w 1967 r., trudno będzie „uchwycić” okres zagrożenia, zwłaszcza określić fazę (moment) niebezpiecznego i bezpośredniego zagrożenia agresją. A faza ta może — przy określonym postępowaniu przeciwstawnych stron — zdecydować o pokoju lub wojnie, o zaskoczeniu strategicznym lub uniknięciu go, w konsekwencji o pomyślnym lub niepomyślnym (dla jednej z walczących stron) przebiegu i wyniku początkowego okresu wojny;

— systematycznie, w kolejnych wojnach, konfliktach zbrojnych i kryzysach politycznych skracą się czas między groźbą agresji a jej zainicjowaniem lub taką możliwością. Na przykład w czasie uderzenia hitlerowskich Niemiec na Polskę w 1939 r. wzmagający się okres napięcia w stosunkach politycznych trwał około 5 miesięcy, niebezpiecznego zagrożenia 8 dni i odpowiednio w kryzysie berlińskim w 1961 r. 70 i 5 dni, w kryzysie kubańskim 2 miesiące i 4 dni, a podczas agresji Izraela na państwa arabskie w 1967 r. pół miesiąca (16.5 do 3.6) i 2 dni (4—5.6).

Możliwości i sposoby działania z zamiarem udaremnienia przeciwnikowi zaskakującego jądrowego lub zmasowanego powietrznego konwencjonalnego uderzenia są różne. Ale najważniejsze w tym systemie zapobiegania jest:

— opracowanie długoterminowych prognoz rozwoju i kształtowania się polityczno-militarnej sytuacji strategicznej w określonym obszarze oraz okresowe ich aktualizowanie;

— prowadzenie ciągłego, jednolitego rozpoznania w celu ustalenia bezpośrednich agresywnych przygotowań potencjalnego przeciwnika i wypracowywanie na tej podstawie odpowiednich perspektywicznych i bieżących zaleceń obronnych;

— utrzymywanie wojsk w wysokiej gotowości bojowej i zapewnienie sprzyjających warunków do sprawnego operacyjno-mobilizacyjnego ich rozwijania w dowolnej sytuacji i w różnej wielkości;

— przygotowanie i realizowanie w stosownym rozmiarze, uwarunkowanej agresywnymi przygotowaniami przeciwnika, walki radioelektronicznej;

— przygotowanie i sprawne uruchomienie obrony powietrznej

w celu odparcia pierwszego (jądrowego lub konwencjonalnego) zaskakującego uderzenia powietrznego przeciwnika;

— opracowanie systemu maskowania operacyjno-strategicznego i realizowanie niektórych jego elementów.

Zespół takich zabiegów operacyjnych, widzianych w ścisłym związku i zależności, stwarza wszechstronnie sprzyjające warunki do skutecznego odparcia zaskakującego uderzenia przeciwnika w wyniku lawinowego lub stopniowego — zależnie od sytuacji — uruchomienia całości lub też części obronnego potencjału odwetowego. Stanowi również niezbędny element zabezpieczający podejmowanie odpowiednich decyzji obronnych w okresie zagrożenia w celu hamowania i paraliżowania w zarodku agresywnych zamiarów potencjalnego przeciwnika.

Skuteczność przeciwdziałania zaskoczeniu zależy w dużej mierze od właściwego **perspektywicznego przewidywania rozwoju sytuacji**, w jakiej może wybuchnąć konflikt zbrojny. Sztaby prognozujące te sytuacje powinny przede wszystkim dobrze uświadomić sobie konkretną rzeczywistość — zrozumieć procesy i zjawiska polityczne i społeczno-militarne zachodzące aktualnie, aby na tej podstawie opracować w miarę obiektywne prognozy wybuchu ewentualnego konfliktu zbrojnego.

W przewidywaniu rozwoju sytuacji polityczno-militarnej łatwiej jest określić, co może się zdarzyć, trudniej natomiast ustalić możliwy sposób przejawienia się danego zjawiska. Aby więc przewidywanie było skuteczne, trzeba mieć na uwadze głównie praktyczną przydatność wyciąganych wniosków oraz ich wiarygodność i dokładność¹⁰.

Każde przewidywanie bazuje na danych już posiadanych, na znajomości sytuacji w danym momencie. Do tego dochodzą przypuszczenia. Wszystko to stanowi, jeśli można tak powiedzieć, o zapoczątkowaniu przewidywania.

W badaniach nad przewidywanym rozwojem sytuacji polityczno-militarnej istotne jest stwierdzenie głównych przyczyn oraz wyodrębnienie, na podstawie ogólnych danych, problemu

¹⁰ Na temat metodologii przewidywań w rozpoznaniu strategicznym por. *Metodologiczne problemy teorii i praktyki wojskowej*, Warszawa 1971, s. 474—497.

zasadniczego, wiodącego. Wnioskowanie przez analogię, przestudiowanie tego, co wydarzyło się w podobnej sytuacji w przeszłości, pomaga w ustaleniu prawidłowości przejawiania się danego zjawiska. Również teoria prawdopodobieństwa może znaleźć poczesne miejsce w przewidywaniach strategicznych, zwłaszcza gdy analizowane sytuacje obrazuje się, stosownie do zarysowujących się tendencji w ich rozwoju (wzrastanie, spadek), na różnorodnych wykresach.

Czynnik podstawowy w przewidywaniu stanowi jednak umiejętność oceny możliwego kształtowania się zjawisk opartej na metodologii marksistowsko-leninowskiej, praktyce zawodowej i twórczej wyobraźni.

Sprawne **działanie jednolitego systemu rozpoznania** i neutralizowanie rozpoznania przeciwnika, jako podstawowego czynnika zorganizowanego i skutecznego odparcia agresji, wynika z faktu, że rozpoznanie — wraz ze wzrostem jego możliwości — staje się dziedziną dwustronnego starcia już w sytuacji poprzedzającej wybuch wojny, podstawowym elementem walki o uchwycenie inicjatywy strategicznej, o zapewnienie wszechstronnych warunków dogodnego „wejścia w wojnę”.

Wysoki jest stopień gotowości bojowej współczesnych środków walki zbrojnej, przede wszystkim strategicznych, do wykonania (zaskakującego) uderzenia. Dlatego musi mu dorównywać stopień gotowości systemu rozpoznania, stanowiącego „oczy i uszy” uderzeniowego elementu odwetowego, uruchamianego w stosownym czasie i rozmiarze.

Główny wysiłek rozpoznania prowadzonego w celu zapobiegania uzyskaniu przez przeciwnika zaskoczenia strategicznego oraz stworzeniu pomyślnych warunków do wykonania strategicznego uderzenia odwetowego należałoby skupiać na ustaleniu: rozpoczęcia przez przeciwnika bezpośrednich przygotowań do wykonania uderzenia; zakończenia tych przygotowań; momentu odpalenia rakiet i masowego wylotu lotnictwa. Współczesne środki rozpoznania pozwalają pomyślnie osiągać te cele, a więc i podejmować odpowiednie przedsięwzięcia zapobiegawcze dla neutralizowania rozpoznania przeciwnika i przygotowywania do działania własnych sił odwetowych.

Należy jednak zwracać uwagę, aby nie dać się „wyczerpać” walką rozpoznawczą, którą przeciwnik celowo może narzucić przed planowaną agresją, aby stępić czujność w momencie uderzenia, jak to było, na przykład, w czasie agresji Izraela na państwa arabskie. Oto wiadomo, że 20 maja agresor zakończył częściową mobilizację, a 23 maja rozpoczął skrytą powszechną mobilizację sił zbrojnych. 3 czerwca wieczorem, na 36 godzin przed napadnięciem, rząd izraelski podjął decyzję o agresji na państwa arabskie. Tymczasem bezpośrednio po tej decyzji minister obrony Izraela, występując na konferencji prasowej stwierdził, że okazja do zbrojnej odpowiedzi została już zaprzepaszczona. Na dzień przed agresją redakcje gazet izraelskich otrzymały fotografie przedstawiające żołnierzy izraelskich odpoczywających na plażach. Szeroko reklamowano udzielanie żołnierzom urlopów itp.

Takie i podobne przedsięwzięcia stępiły czujność rozpoznania państw arabskich, pracującego w ciągu ostatnich dwóch tygodni w maksymalnym reżimie. Zmniejszono również liczbę lotów patrolowych wokół lotnisk. Gdy więc 5 czerwca rano przeciwnik rozpoczął agresję, rozpoznanie państw arabskich, zwłaszcza powietrzne, nie działało stosownie do groźby sytuacji.

Współcześnie na czołowe miejsce wysuwa się potrzeba przeciwdziałania i neutralizowania kosmicznego rozpoznania przeciwnika. Wiadomo, że Stany Zjednoczone, naruszając w oczywisty sposób układ o zasadach działalności państw w zakresie badań i użytkowania przestrzeni kosmicznej z 27 stycznia 1967 r., stwierdzający, że badania takie powinny być prowadzone tylko w celach pokojowych, ciągle intensyfikują rozpoznanie strategiczne z kosmosu. Na przykład od 1958 do 1969 r. z ogólnej liczby ponad 600 wystrzelonych przez Stany Zjednoczone sztucznych satelitów około 400 miało określone zadania wojskowe, przy czym do rozpoznania wykorzystuje się głównie satelity *Samos* i *Discoverer* (rozpoznanie fotograficzne) oraz *Ferret* (rozpoznanie radioelektroniczne)¹¹.

Celem rozpoznania kosmiczno-fotograficznego i radioelektronicznego jest określenie położenia obiektów o znaczeniu strategicz-

¹¹ Por. E. Staniewski, *O amerykańskim rozpoznaniu kosmicznym*, „Myśl Wojskowa”, nr 3/1971, s. 108.

nym, zebranie danych do oceny potencjału ekonomicznego państw, na które planuje się wykonać uderzenie, ustalenie miejsc rozmieszczenia wyrzutni strategicznych pocisków rakietowych i baz wojskowych, rozpoznanie systemów radioelektronicznych (ich dyslokacji i parametrów), jak też gromadzenie informacji o sytuacji meteorologicznej.

Trzeba podkreślić, że Stany Zjednoczone ukształtowały określony system rozpoznania kosmicznego. Prowadzi się rozpoznanie ogólne i szczegółowe określonych obszarów, satelity rozpoznawcze pracują w odpowiednim systemie z satelitami meteorologicznymi i komunikacyjnymi, opracowano metody kierowania ruchem satelitów na orbitach (podtrzymywanie orbity i manewr po orbicie) oraz przekazywania danych (fotograficznych i radioelektronicznych) z pokładów satelitów na ziemię.

Satelity rozpoznania fotograficznego (*Samos*, *Discoverer*) wykonują zadania w określonym czasie, przebywając na orbicie kilka — kilkanaście dni, natomiast satelity rozpoznania radioelektronicznego (*Ferret*) prowadzą rozpoznanie ciągłe i każdy może krążyć po orbicie przez kilka lat.

Dane z fotograficznego rozpoznania kosmicznego są dokładne (rozdzielczość fotografowanych obiektów nawet w granicach 0,5 metra), ale zebranie informacji (odzyskanie zdjęć z pojemników zrzuconych z satelity i opracowanie materiału) zajmuje jeszcze dużo czasu. Dane można otrzymać po kilku dniach, co w stosunku do obiektów ruchliwych obniża wartość rozpoznania, lecz ma znaczenie w rozpoznaniu obiektów stałych. Informacje z rozpoznania radioelektronicznego przekazywane są najczęściej drogą radiową bezpośrednio z satelity, a więc stosunkowo szybko.

Stany Zjednoczone zamierzają w najbliższych latach uzyskać informacje z rozpoznania kosmicznego o położeniu wszystkich ważniejszych obiektów wojskowych, w tym okrętów (nawodnych i podwodnych), wprowadzać satelity wyposażone w kilka systemów rozpoznawczych, włączać aparaturę rozpoznawczą na sygnał z ziemi, umieszczać systematycznie satelity „zawieszane” nad ustalonymi obszarami, doskonalić rozdzielczość rozpoznawanych obiektów¹².

¹² Tamże, s. 117.

Agresywna działalność rozpoznawcza przeciwnika z kosmosu zmusza do stosowania odpowiednich środków zapobiegawczych, stanowiących element ogólnego systemu przeciwdziałania zaskoczeniu.

Zabiegi bierne, podejmowane w celu przeciwdziałania rozpoznaniu fotograficznemu (ogólnemu i szczegółowemu) z kosmosu, uwarunkowane są posiadaniem (zaraz po wystrzeleniu satelity) danych (z rozpoznania optycznego i radiolokacyjnego) do obliczeń orbity, aby można było stwierdzić, kiedy satelita będzie przelatywał nad danym obszarem. Trzeba również określić jego charakter, ustalić, czy rzeczywiście jest to satelita rozpoznawczy.

Satelita nad obszarem, na którym rozwijają się siły zbrojne w skali strategicznej (strategiczno-operacyjnej), będzie przelatywał tylko w ciągu kilku minut, ale kilka—kilkanaście razy w ciągu doby i w różnym czasie. Jeśli będzie to satelita manewrujący, może zmieniać (osiągniętą po jego wystrzeleniu) orbitę, co wpłynie na zmianę (obliczonego po wystrzeleniu satelity) czasu przelotu nad określonym obszarem. Zmusza to do systematycznego obserwowania satelity przez cały czas, gdy jest on czynny, aby można było na podstawie korygowanych obliczeń orbity prognozować jego przeloty nad określonym obszarem. Prognoza ta (podawana do wiadomości sztabów na kilka godzin przed przelotem satelity fotograficznego i na kilka dni w wypadku satelity rozpoznania radioelektronicznego) może stanowić podstawę do powiadamiania wojsk, a w razie potrzeby również wybranych elementów gospodarki narodowej, o zagrożeniu rozpoznaniem kosmicznym. Największą przy tym efektywność przeciwdziałania rozpoznaniu kosmicznemu można uzyskać, jeśli powiadamianie odbywa się w systemie koalicyjnym i dyżurnych służb operacyjnych.

Wydaje się, że skutecznym środkiem obrony przed kosmicznym rozpoznaniem fotograficznym obiektów na ziemi będzie maskowanie, a w jego ramach przede wszystkim pozorowanie. Radioelektronicznemu rozpoznaniu kosmicznemu można przeciwdziałać przez zakłócanie, dezinformację i pozorowanie. Szczególną uwagę należy przy tym zwracać na maskowanie obiektów stałych systemu obrony powietrznej oraz sposobu pracy i rozmieszczenie środków radioelektronicznych. Można sądzić, że w mia-

rę upływu czasu i postępu w rozwoju techniki, głównie laserowej oraz załogowych laboratoriów orbitalnych, wzrastać będą możliwości skuteczniejszego przeciwdziałania rozpoznaniu kosmicznemu — z ziemi i z kosmosu.

W okresie zagrożenia przeciwnik z pewnością zintensyfikuje rozpoznanie, stosując, między innymi, bezpilotowe środki rozpoznania powietrznego, groźne zwłaszcza w obszarach przygranicznych, w strefie rozwijania wojsk w rejonach wyjściowych i czołowych lotnisk.

Istotną dodatnią właściwością tych środków jest możliwość prowadzenia rozpoznania w dowolnych warunkach meteorologicznych, wykrywania celów małych, określania ich współrzędnych oraz szybkiego dostarczania danych, tj. zdjęć, z pasa szerokości około 4 km i długości 100 km.

Bezpilotowe środki rozpoznania, głównie te, które nie zmieniają ustalonego kierunku lotu, mogą być, jak wskazują doświadczenia wietnamskie, skutecznie zwalczane.

Ale należy się spodziewać szerokiego stosowania środków bezpilotowych zmieniających kierunek lotu, dostosowujących lot do rzeźby terenu. Jest oczywiste, że taki cel będzie trudniej zwalczać, zwłaszcza jeśli jego lot odbywałby się na niskich lub wysokich pułapach.

Z fachowej literatury wojskowej wynika, że w niektórych armiach prowadzi się badania nad skonstruowaniem bezpilotowego samolotu rozpoznania strategicznego, który będzie mógł przekazywać wyniki rozpoznania (fotograficznego i radioelektronicznego) bezpośrednio z powietrza, jak też bezpilotowych śmigłowców do obserwacji pola walki, oraz nad wykorzystaniem do tego celu rakiet, które zdobyte w taktycznej strefie informacje rozpoznawcze „odstrzeliwałyby” do miejsca startu rakiety.

Dane o agresywnych przygotowaniach przeciwnika będą stanowiły podstawę do podejmowania odpowiednich zabiegów obronnych, aby powstrzymać go od agresji w wyniku wytworzenia korzystnej dla siebie sytuacji polityczno-strategicznego lub skrytego wyprzedzenia go w osiągnięciu gotowości do wykonania druzgocącego uderzenia, zwłaszcza przez operacyjno-mobilizacyjne rozwinięcie części lub całości sił zbrojnych.

Przypuszczalny charakter początkowego okresu ewentualnej wojny, środki walki zbrojnej, jakie mogą być użyte, oraz możliwość jej wybuchu z zaskoczenia wskazują na konieczność utrzymywania sił zbrojnych, zwłaszcza ich określonej części, w maksymalnie wysokiej **gotowości bojowej i mobilizacyjnej**, tak aby mogły wziąć udział w strategicznym uderzeniu odwetowym, grupując się do rejonu bitwy nawet bezpośrednio z miejsc dyslokacji pokojowej. Szczególnie ta część sił zbrojnych, która może wziąć udział w wojnie natychmiast po jej wybuchu, powinna mieć właśnie taką gotowość bojową.

Wyrazem wysokiej gotowości bojowej sił zbrojnych w założonych warunkach będzie przede wszystkim: zachowanie zdolności do elastycznego wyjścia spod ewentualnego zaskakującego uderzenia przeciwnika; natychmiastowe przeciwstawienie się jego uderzeniom z powietrza i zapewnienie osłony rozwinięcia całego systemu obronnego; bezzwłoczne zapoczątkowanie działań w systemie koalicyjnym.

Kryterium wysokiej gotowości bojowej wojsk w sytuacji wyjściowej do działań będzie ich zdolność do odparcia (załamania) w każdym czasie niespodziewanego uderzenia agresora. Zasadniczy udział w wykonaniu tego zadania będą miały środki rakietowo-jądrowe i lotnictwo. Ich gotowość do wykonania natychmiastowego uderzenia odwetowego zapewnia wojskom lądowym i siłom morskim dogodne warunki „wejścia w wojnę”. Nie można przy tym oczekiwać biernie uderzenia agresora, lecz trzeba wyprzedzać jego poczynania, podnosząc stopniowo gotowość bojową sił zbrojnych, aby wykonać natychmiast uderzenie odwetowe.

Przewidywany charakter ewentualnej wojny powszechnej narzuca potrzebę, aby w systemie zapewniania wysokiej gotowości bojowej sił zbrojnych nadawać właściwą rangę moralno-psychicznemu przygotowaniu wojsk do natychmiastowego udziału w odparciu imperialistycznej agresji, nawet w wypadku wytworzenia się ostrych, kryzysowych sytuacji.

Potrzeba takiego kształtowania siły moralnej i psychicznej żołnierzy uwarunkowana jest przede wszystkim tym, że oprócz niebezpieczeństw fizycznych — utraty życia — żołnierz będzie na-

rażony na różnorodną dywersyjną i psychologiczną działalność przeciwnika. Oddziałując psychologicznie, przeciwnik będzie nakłaniał żołnierzy do dezercji, poddawania się do niewoli, podważał ich wiarę w słuszność i zwycięstwo sprawy, o którą walczą, dążył do powodowania niezgody między żołnierzami bratnich armii¹³. Stąd nieodzowna konieczność jednolitego traktowania wartości bojowych i ideowych żołnierzy, wpajania im przekonania o dużej sile uzbrojenia, którym się posługują, kształtowanie w nich cech bezgranicznego oddania narodowi, męstwa i przekonania o potrzebie wypełnienia obowiązku żołnierskiego, jak też wysokiej dyscypliny w obsłudze bojowego sprzętu technicznego.

Środki walki zbrojnej pozwalają osiągać zdecydowane cele polityczno-militarne w krótkim czasie, w ramach początkowego okresu wojny. Wzrasta zatem znaczenie pracy politycznej prowadzonej z żołnierzami już w okresie pokoju, w razie bowiem wojny krótkotrwałej nie będzie można już odpowiednio jej rozwinąć. Istotne jest przy tym, wobec możliwości wykonania przez przeciwnika zaskakującego uderzenia jądrowego lub konwencjonalnego, utrwalenie przekonania żołnierzy o potrzebie utrzymania wysokiej gotowości bojowej niezależnie od tego, czy sytuacja polityczna jest napięta czy też względnie ustabilizowana.

Aktualny rozwój sztuki operacyjnej oraz przewidywany charakter początkowego okresu ewentualnej wojny wskazują, że stopień gotowości bojowej wojsk powinien umożliwiać im rozpoczęcie bezzwłocznych działań zaczepnych w ślad za uderzeniami broni jądrowej w celu zniszczenia agresora na jego własnym terytorium. Taki stopień gotowości bojowej wojsk jest ważnym elementem w utrzymywaniu stałej przewagi nad przeciwnikiem, przyczynia się również do hamowania jego agresywnych zamiarów.

Zakres i czas realizowania przedsięwzięć w celu podniesienia gotowości bojowej wojsk będą zależały od stopnia zagrożenia wojną, warunkowanego aktualną sytuacją polityczną i wojskową. Gdy wybuch wojny poprzedzi okres zagrożenia, wówczas będą

¹³ Por. S. Iljin, *Czynnik moralny we współczesnej wojnie*, „Biuletyn Informacyjny” GZP WP, 1958, s. 16—17.

stosunkowo dogodne warunki do stopniowego podwyższania gotowości bojowej wojsk przez skryte uzupełnianie ich stanów osobowych, co stwarzałoby możliwość sprawnego rozwinięcia sił w razie niebezpiecznego zaostrenia się sytuacji. Najbardziej sprzyjające jest podnoszenie gotowości bojowej wojsk w zależności od pogłębiania się ogólnego kryzysu politycznego i przygotowywania sił przez agresora.

Kształtowany odpowiednio do sytuacji system gotowości bojowej powinien zapewnić sprawne **operacyjno-mobilizacyjne rozwinięcie sił zbrojnych**.

Współczesny system mobilizacyjny powinien sprzyjać przede wszystkim utrzymaniu części sił zbrojnych w gotowości do natychmiastowego odparcia zaskakującego uderzenia przeciwnika i osłony mobilizacyjnego rozwinięcia pozostałych sił oraz elastycznemu rozwinięciu sił zbrojnych w każdej sytuacji polityczno-militarnej, a więc skrycie lub jawnie, przed i jednocześnie z wybuchem wojny — w tym ostatnim przypadku w warunkach zakłóceń działalności militarnej i gospodarczej spowodowanych zaskakującym uderzeniem nieprzyjaciela¹⁴.

Nawet w przewidywaniu ewentualnego zaskakującego uderzenia przeciwnika podjęcie decyzji o czasie i skali mobilizacji jest szczególnie odpowiedzialnym zadaniem. Nie powinna być rozpoczęta zbyt wcześnie, stwierdzenie bowiem tego faktu przez przeciwnika może mu ułatwić udaremnienie mobilizacji przez przyspieszenie uderzenia — nie mówiąc już o konsekwencjach gospodarczych, ani zbyt późno, gdyż zmasowane uderzenie jądrowe, jak też silne powietrzne uderzenie konwencjonalne prawdopodobnie zakłóciłoby, a nawet uniemożliwiło przeprowadzenie mobilizacji w planowanym czasie.

Decyzja o mobilizacji nie może być spóźniona, ponieważ konsekwencje tego byłyby obecnie nawet trudne do przewidzenia. W najtrudniejszym wariantcie sytuacji sygnał o mobilizacji ogólnej lub określonych sił powinien jednak dotrzeć do wszystkich ogniw krótko przed wystrzeleniem (lub bezpośrednio po odpaleniu) przez przeciwnika strategicznych pocisków jądrowych lub

¹⁴ Por. St. M r o c z k a, *O mobilizacji sił zbrojnych we współczesnych warunkach*, „Myśl Wojskowa”, nr 3/1971, s. 34.

masowym wylotem jego lotnictwa. Jednak i wówczas proces realizacyjny przebiegałby w warunkach ogniowego i dywersyjnego oddziaływania nieprzyjaciela, w warunkach dużych strat osobowych i zniszczeń w systemie komunikacyjnym. Szczególnie trudno byłoby wówczas zebrać dane o sytuacji mobilizacyjnej, a więc i o potrzebach uzupełnienia jednostek, z których wiele może ponieść straty już w czasie opuszczania miejsc stałej dyslokacji lub marszu do rejonów wyjściowych.

W takich warunkach, przy zachowaniu centralizacji mobilizacyjnego rozwijania sił zbrojnych i zapewnieniu uzupełnień dla jednostek, które poniosły straty, konieczna będzie autonomia działania terenowych ogniw uzupełnień. Sytuacja może wymagać zmiany rejonów i terminów mobilizacji jednostek, manewru rezerwami z obszarów nie obehwładnionych z jednoczesnym odtwarzaniem dowodzenia w ogniwach terytorialnych.

Ewentualne masowe straty, jakie mogą powstać w wojskach po zaskakującym uderzeniu jądrowym lub zmasowanym konwencjonalnym uderzeniu powietrznym, będą wymagały:

- kompleksowego ich pokrywania w wyniku przekazywania jednostkom skompletowanych pododdziałów, oddziałów i sztabów;

- realizacji uzupełniania bieżącego w celu pokrycia strat małych, ale ponoszonych systematycznie;

- organizacji punktów zbiórki, punktów przesyłkowych (koordynacyjno-przesyłkowych) i rozdzielczych przy założeniu, że już nawet z punktu zbiórki rezerwista może być skierowany bezpośrednio do jednostki odtwarzającej gotowość bojową w pobliżu miejsca dyslokacji lub odpoczywającej po przegrupowaniu.

System mobilizacyjny będzie mógł skuteczniej przeciwstawiać się zaskakującemu uderzeniu przeciwnika, być żywotny i sprawny, jeśli się zapewni: rozśrodkowanie rejonów mobilizowania wojsk i baz mobilizacyjnych; przybliży rejonu formowania jednostek do zasobów, uwzględniając ściśle potrzeby operacyjnego rozwijania wojsk; przyspieszy czas obiegu rozkazu o mobilizacji, eliminując w maksymalnym zakresie ogniwa pośredniczące w przekazywaniu tego rozkazu (sygnału); zapewni się elastycz-

ność uruchomienia i przeprowadzenia mobilizacji — systemem lawinowym lub przez stopniowanie i stosowanie różnych wariantów (w okresie zagrożenia) przygotowawczych i faktycznych przedsięwzięć mobilizacyjnych, co zapewnia następnie szybkie uruchomienie całego procesu w sposób jawny w obliczu zaskakującego uderzenia przeciwnika; przygotowuje się dobrze wyszkolone rezerwy osobowe i materiałowe na potrzeby rozwinięcia mobilizacyjnego sił zbrojnych, jak i dalszych potrzeb wojny¹⁵.

Doniosłą rolę w systemie przeciwdziałania zaskoczeniu spełnia **walka radioelektroniczna**. Jej znaczenie w działaniach początkowego okresu wojny będzie wzrastało wraz z doskonaleniem środków walki i dowodzenia, zwłaszcza zaś wyposażaniem wojsk w coraz doskonalszy sprzęt radioelektroniczny. Należy więc tej walce poświęcać szczególną uwagę.

W okresie narastania niebezpieczeństwa wojny, co unaoczniała szczególnie agresja izraelska na państwa arabskie w 1967 r. — środki radioelektroniczne, głównie zakłócające, powinny być gotowe do stworzenia dodatkowych warunków w celu uniknięcia zaskoczenia uderzeniem przeciwnika i zapewnienia osiągnięcia zaskoczenia własnym siłom zbrojnym odpierającym agresję.

Problem tak zwanej wojny fal pojawił się *podczas pierwszej wojny światowej*. Przechwytywano wówczas, na przykład w początkowej fazie działań (sierpień 1914 r.) wojsk niemiecko-rosyjskich w Prusach Wschodnich, sygnały wysyłane w eter, aby uzyskać informacje o przeciwniku. Były również pozytywne próby mylenia sterowców niemieckich i utrudnianie im w ten sposób powrotu do baz.

W czasie *drugiej wojny światowej* celem ograniczonych jeszcze przedsięwzięć walki radioelektronicznej było przede wszystkim przeszkadzanie przeciwnikowi w skutecznym wykorzystywaniu sił powietrznych, utrudnianie im celnego bombardowania, co miało miejsce zwłaszcza w czasie „bitwy o Anglię”.

Zastosowanie radiolokatorów w systemie OPL Wielkiej Brytanii pozwalało na czas wykrywać naloty lotnictwa hitlerowskiego, alarmować siły OPL, wykorzystywać je ekonomiczniej, kon-

¹⁵ Tamże, s. 35.

centrować ich wysiłek w odpowiednim miejscu i czasie oraz przechwytywać samoloty nieprzyjaciela już na dalekich podejściach do atakowanych obiektów. Winston Churchill tak pisze na ten temat w pamiętnikach: *Podczas gdy piloci brytyjscy walczyli z pilotami niemieckimi, baterie obrony przeciwlotniczej zwalczały samoloty, a duch narodu angielskiego opierał się bezlitosnym bombardowaniom — krok za krokiem, z miesiąca na miesiąc toczyła się inna walka. Była to tajemnicza wojna, w której wygrane i przegrane bitwy nie były podawane do wiadomości publicznej i która była i pozostaje nadal prawie że nie zrozumiana — poza kręgiem uczonych, którzy się nią zajmują. Nikt dotąd nigdy nie prowadził wojny tego rodzaju. Słowa, którymi można ją opisać, byłyby niezrozumiałe dla przeciętnego człowieka. Gdybyśmy jednak nie przeniknęli głębokiego jej znaczenia i nie wyzyskali jej tajemnic — wszystkie czyny naszych lotników, całe męstwo i ofiary narodu poszłyby na marne*¹⁶.

Przeciwdziałanie radioelektroniczne (aktywne) dotyczyło w czasie drugiej wojny światowej głównie systemów radiolokacyjnych¹⁷. Anglicy zakłócali na krótki czas niemiecki system łączności, na przykład przechwytywania nocnych myśliwców w czasie bombardowania Hamburga w nocy z 24 na 25 lipca 1943 r. Niemcy natomiast, podsłuchując angielskie stacje odzwoowe, rozpoznawali loty lotnictwa angielskiego, w wyniku czego udało się im zmniejszyć straty samolotów własnych ponad Anglią, wynoszące 150 do 250 samolotów na tydzień w sierpniu 1940 r., do 100 na początku września.

Alianci stworzyli system przeciwdziałania radiowego, wyposażając go w znaczną ilość środków w celu zakłócania fal radiowych Luftwaffe, Niemcy natomiast skonstruowali pewną liczbę urządzeń przeciw zakłóceniom radiolokatorów. Zostali jednak zaskoczeni wprowadzeniem przez aliantów fal centymetrowych.

Radiolokatory wykorzystywano w celach obronnych, a w ostatniej fazie wojny również zaczepnych (celownik bombardierski).

¹⁶ *Conflit généralisé et guerre électronique*, „Forces Aériennes Françaises”, czerwiec 1958.

¹⁷ Por. *Les contre-mesures électroniques*, „Forces Aériennes Françaises”. listopad 1960, styczeń 1961.

Do podsłuchu i wykrywania miejsc rozmieszczenia radiolokatorów wykorzystywano różnorodne odbiorniki i radionamierniki zainstalowane na ziemi lub na pokładzie samolotów.

Okręty podwodne Stanów Zjednoczonych wyposażone w odbiorniki podsłuchowe wykrywały i lokalizowały japońskie przybrzeżne stacje radiolokacyjne. Niemieckie okręty podwodne na Atlantyku, które porozumiewały się krótkimi sygnałami, zostały wykryte i zniszczone w większej części dzięki zlokalizowaniu ich przez automatyczne radionamierniki amerykańskich okrętów.

Urządzenia zakłócające stosowane z samolotów alianckich przeciw radiolokatorom *Würzburg* niemieckiej artylerii przeciwlotniczej miały początkowo małą moc i dla uniknięcia zakłóceń radiolokatory zmieniały częstotliwość bądź też grupowano większą liczbę radiolokatorów o różnych częstotliwościach. Alianci wobec tego przeszli od „zakłóceń punktowych” do „zakłóceń zaporowych” (wszystkich częstotliwości). W czasie pierwszej próby podczas bombardowania Bremy w październiku 1943 r. w wyniku wykorzystania stacji *Carpet* zakłócającej radiolokatory hitlerowskiej artylerii przeciwlotniczej straty lotnictwa bombowego zmniejszyły się o połowę. W końcu działań wojennych każdy bombowiec lecący na bombardowanie terytorium Niemiec miał na pokładzie dwa urządzenia *Carpet*, powodujące zakłócenia „zaporowe” w pasmie pracy radarów *Würzburg*.

Radiolokatory nawigacyjne (*H-2-S*), montowane na alianckich bombowcach od końca stycznia 1943 r., ułatwiały celne bombardowania (na przykład zniszczenie fabryki syntetycznej benzyny w Scholen podczas nocnego nalotu 14 lipca 1944 r.).

W 1942 roku nocne niemieckie myśliwce wyposażone w radiolokatory pokładowe *Lichtenstein* ściagały i zniszczyły wiele nocnych bombowców angielskich, ponieważ małe pokładowe stacje zakłócające nie przeszkadzały w wykryciu i zniszczeniu samolotu wyposażonego w te stacje. Dopiero wykorzystanie stacji o większej mocy i wysyłanie przez nią zakłóceń z brzegów Anglii w kierunku powrotu angielskich bombowców po wykonaniu zadania powodowało „zamazanie” ekranów radiolokatorów *Lichtenstein* hitlerowskich myśliwców i zmusiło Niemców do wprowadzenia udoskonalonych radiolokatorów *Lichtenstein S-N-2*. Anglicy nie

mogli początkowo ich zakłócać, w wyniku czego w lutym i marcu 1944 r. nocne myśliwce niemieckie zadawały duże straty angielskim bombowcom. Zmusiło to z kolei Anglików do wprowadzenia nowych urządzeń zakłócających.

Urządzenia zakłócające stosowane z ziemi miały na celu zakłócanie radiolokatorów dozoru, nawigacyjnych i pokładowych. Przykładem zakłócania radiolokatorów dozoru było zakłócanie nadbrzeżnych angielskich stacji radiolokacyjnych w dniu 12 lutego 1942 r. przez urządzenia niemieckie zainstalowane na brzegu francuskim. Pod osłoną zakłóceń krążowniki lekkie *Scharnhorst* i *Gneisenau* oraz ciężki krążownik *Prinz Eugen* opuściły Brest, przepłynęły w ciągu dnia Pas de Calais i wpłynęły skrycie na Morze Północne.

Zakłócenia pasywne polegały głównie na zrzucaniu z samolotów metalizowanych pasków papieru o długości odpowiadającej długości fali radiolokatora. Odbijając falę, paski cynfolii imitowały nalot dużej liczby samolotów. Były one wyrzucane przez każdy ciężki bombowiec nad strefą osłanianą przez artylerię przeciwlotniczą. Zwykle jednocześnie z zakłóceniami za pomocą pasków cynfolii stosowano zakłócenia przez urządzenia zakłócające pracujące na tej samej częstotliwości co radiolokatory nieprzyjaciela. Metody te zmniejszyły o 75% skuteczność ognia niemieckich baterii przeciwlotniczych i zaoszczędziły lotnictwu amerykańskiemu 450 samolotów. Dzięki zaskoczeniu wywołanemu pojawieniem się pasków cynfolii — z liczby 830 bombowców, które bombardowały Hamburg 25 lipca 1943 r., tylko 1,5% zostało strąconych. W ciągu następnych nocy straty były nieco większe, od 2 do 3%, lecz 3—4 razy mniejsze w porównaniu z nalotami z poprzednich tygodni.

W czasie intensywnych bombardowań zrzucano każdego miesiąca na Niemcy i Francję 20 miliardów pasków cynfolii, zużywając około 20 tysięcy ton blachy aluminiowej.

Przygotowując lądowanie w Normandii, alianci w celu zwalczania niemieckich stacji radiolokacyjnych, rozmieszczonych na wybrzeżu, przewidywali ich bombardowanie, zakłócanie i stosowanie różnych form dywersji, zwłaszcza radiowej. Ta ostatnia

forma miała na celu wprowadzenie w błąd obsługi hitlerowskich stacji radiolokacyjnych przez:

- silne zakłócanie określonych sektorów dla stworzenia pozorów działania dużych sił;

- pozorowanie występowania wielu celów w wyniku zrzuca-
nia z samolotów pasków cynfolii zakłócających rzeczywisty obraz radarów;

- wykorzystywanie reflektorów kątowych rozmieszczonych na małych okrętach desantowych dla upozorowania dużych jednostek.

Przed operacją przeprowadzono praktyczne próby zakłócania (zdobytych) niemieckich stacji radiolokacyjnych. Kilka dni przed desantowaniem lotnictwo alianckie bombardowało wykryte niemieckie stacje wzdłuż wybrzeży kanału La Manche, a w noc poprzedzającą lądowanie — bombowce stosujące zakłócenia aktywne i pasywne zakłócały niemieckie stacje radiolokacyjne wczesnego wykrywania, osłaniając przed rozpoznaniem przez przeciwnika ześrodkowywanie sił desantowych w południowej Anglii.

Bezpośrednio przed lądowaniem desantu bombowce w celu odciągnięcia niemieckiego lotnictwa myśliwskiego od rejonu lądowania pozorowały, stosując zakłócenia aktywne i pasywne, na kierunku Dover—Calais naloty na Niemcy dużych sił powietrznych. Posługując się zaś stacjami zakłócającymi umieszczonymi na barkach desantowych, samolotami stosującymi metalowe paski zakłócające, jak też reflektorami kątowymi, pozorowano duże zgrupowanie desantowe na południe od Dieppe, odciągając uwagę Niemców od głównego rejonu lądowania w Normandii. W wyniku tych przedsięwzięć nie zniszczony uderzeniami lotnictwa niemiecki system radioelektroniczny dawał takie informacje, które wprowadzały w błąd dowództwo niemieckie.

Tak więc pod koniec drugiej wojny światowej zaczął się kształtować system walki radioelektronicznej i jak widać z tego krótkiego przeglądu, dawała ona dobre wyniki. Przeciwdziałanie radioelektroniczne dotyczyło głównie środków radiolokacyjnych. Prowadzono ciągłe rozpoznawanie systemów radioelektronicznych, które stanowiło podstawę do organizacji przeciwdziałania radio-

elektronicznego. Walka z czynnymi zakłóceniami polegała na szybkiej zmianie częstotliwości, wyborze mocy użytkowej za pomocą odpowiedniej polaryzacji anteny i filtrów niskiej częstotliwości, wyborze zmiany fazy sygnału namiarowego. Zakłócenia pasywne zwalczano przez eliminację ech stałych i wykorzystanie zjawiska fluktuacji ech.

A jak problem walki radioelektronicznej kształtuje się współcześnie? Przede wszystkim, ze względu na skromną literaturę przedmiotu — można mówić tylko o ogólnych jego przejawach.

Walka elektroniczna — stwierdza Pethovsek — to całość przedsięwzięć i środków pozwalających zapewnić siłom zbrojnym przewagę w korzystaniu z fal elektromagnetycznych mimo przeciwdziałania nieprzyjaciela oraz zabronić mu lub ograniczyć wykorzystywanie tych fal¹⁸. Schürr natomiast dowodzi, że walka elektroniczna to walka o opanowanie eteru. Chodzi o rozpoznanie przeciwnika, zaatakowanie go i obronę przed nim. Odpowiednimi sposobami działania są: rozpoznanie radioelektroniczne, zakłócenia elektroniczne i przeciwdziałanie zakłóceniom¹⁹. Generał Desfemmes uważa, że walka elektroniczna to przedsięwzięcia stosowane przez obie strony walczące w celu zdobycia przewagi w dziedzinie korzystania z fal elektromagnetycznych²⁰. Zdaniem M. Franttiego walka radioelektroniczna obejmuje wszystkie przedsięwzięcia mające na celu mylenie, zakłócanie i częściowo zniszczenie stacji radiolokacyjnych i innych urządzeń radioelektronicznych nieprzyjaciela, jak też przeciwdziałanie stosowaniu przez niego tego rodzaju urządzeń²¹.

Ogólnie można powiedzieć, że walka radioelektroniczna to rodzaj zabezpieczenia operacyjnego, który w wyniku całokształtu przedsięwzięć — metod, sposobów i środków — stosowanych w celu rozpoznania i zwalczania środków radioelektronicznych zapewnia dezorganizację systemów dowodzenia przeciwnika

¹⁸ Por. *La guerre électronique*, „L'armée”, listopad 1962.

¹⁹ Por. *Les contre-mesures électroniques*, „Forces Aériennes Françaises”, grudzień 1960, nr 104, s. 509—545.

²⁰ Por. *Réflexions sur la guerre électronique*, „L'armée”, grudzień 1962.

²¹ Por. M. Frantti, *La guerra elettronica nel conflitto vietnamita*, „Rivista Marittima”, maj 1968, s. 120.

i jednocześnie uodparnia na zakłócenia własne systemy dowodzenia, sprzyjając operatywności dowodzenia wojskami.

Wprowadzenie do uzbrojenia broni raketowej i różnorodnych systemów kierowania rozszerzyło znacznie możliwości walki radioelektronicznej, a przedsięwzięcia z tego zakresu są uważane, jak wskazują na to doświadczenia z Wietnamu i Bliskiego Wschodu, za jeden z głównych czynników w wojnie. Stała się ona środkiem walki czynnej, zaczepnej, spełnia ważną rolę w odpieraniu uderzenia, chociaż jest jednym z rodzajów operacyjnego zabezpieczenia działań bojowych.

Walka radioelektroniczna nabrała cech starcia zbrojnego o szczególnie wysokiej randze w ogólnym systemie walki zbrojnej. Niektóre z jej elementów składowych przeciwnik realizuje systematycznie już w czasie pokoju i może je szybko zintensyfikować, a to wymaga dużej czujności.

Zarówno doświadczenia drugiej wojny światowej, jak i agresji izraelskiej na państwa arabskie oraz amerykańskiej agresji w Azji południowo-wschodniej wskazują, że ogólnym celem walki radioelektronicznej jest dezorganizowanie pracy systemów dowodzenia wojskami i kierowania środkami walki, zabranianie przeciwnikowi prowadzenia rozpoznania radioelektronicznego, jak też zabezpieczenie odporności i zapewnienie ciągłości pracy własnych środków (systemów) radioelektronicznych w razie różnorodnych zakłóceń (ogniowych, dywersyjnych, radioelektronicznych) powodowanych przez przeciwnika.

Cel ten może być osiągnąony w sposób zaczepny (atakowanie systemów radioelektronicznych przeciwnika) i obronny (przeciwdziałanie rozpoznaniu i atakom na własne środki radioelektroniczne), zwłaszcza zaś przez:

— zwalczanie (obezwładnienie i niszczenie) środków, a nawet całych systemów radioelektronicznych środkami ogniowymi lub zakłócanie pracy tych systemów, co daje swobodę wykorzystania własnych środków dowodzenia; właściwe zrealizowanie tego działania wymaga prowadzenia systematycznego rozpoznania radioelektronicznego;

— prowadzenie ciągłej, nasilanej odpowiednio do sytuacji walki z rozpoznaniem radioelektronicznym, czego wyrazem jest je-

go zwalczanie (zakłócanie, przeciążanie), jak też umiejętne efektywne maskowanie (dezinformowanie i pozorowanie) pracy własnych środków radioelektronicznych; działanie to powinno utrudnić przeciwnikowi zbieranie wiadomości rozpoznawczych, co w warunkach wykorzystywania przez niego do tego celu przestrzeni kosmicznej i środków rozpoznania radiowego o zasięgu nawet do 2 tysięcy km jest trudne w przeciwdziałaniu;

— zapewnienie ochrony własnych środków radioelektronicznych przed zniszczeniem i zakłóceniami, w tym również ustalanie odpowiednich zasad ich pracy.

W walce radioelektronicznej ważne jest odpowiednie skupienie wysiłku. Celowe jest więc zakłócanie najważniejszych systemów dowodzenia przez dłuższy czas i w najbardziej ważnym etapie (momencie) działań bojowych.

Rozpoznanie radioelektroniczne służy wykrywaniu i namierzaniu sygnału środka radioelektronicznego, po to, aby móc go zakłócić w stosownym czasie przez szumy, zmianę ruchu (na przykład pocisków kierowanych), zdetonowanie zapalników radiolokacyjnych, nadawanie fałszywych informacji itp.

Rozpoznanie elektroniczne jest prowadzone, jak stwierdza B. Peters ²² — z lądu, okrętów, samolotów, sztucznych satelitów ziemi. Koncentruje się ono głównie na rozpoznawaniu systemów łączności radiowej i systemów radiolokacyjnych. W sensie strategicznym rozpoznanie to identyfikuje i lokalizuje stacje radiolokacyjne, węzły łączności radiowej, stanowiska startowe pocisków raketowych, stacje radionawigacyjne, rejestrując na taśmie magnetycznej przechwycone sygnały, a w skali operacyjnej i taktycznej ustala sytuację radiolokacyjną w celu podjęcia odpowiedniego przeciwdziałania.

Podstawowym zadaniem realizowanym w ramach przeciwdziałania radioelektronicznego jest uniemożliwianie przeciwnikowi zbierania danych o siłach własnych, skuteczne odpieranie jego radioelektronicznych uderzeń oraz zapewnienie swobody pracy własnym środkom, aby się wzajemnie nie zakłócały. Cel ten można osiągnąć przez maskowanie radioelektroniczne (organizowanie)

²² Por. B. T. Peters, *Elektronische Kampfführung*, „Wehr und Wirtschaft”, maj 1969, s. 297—304.

wanie pracy pozornych środków radioelektronicznych i dezinformowanie środków przeciwnika) oraz ochronę własnych środków radioelektronicznych przed rozpoznaniem i uderzeniami w wyniku stosowania różnych przedsięwzięć organizacyjnych.

Amerykańscy militariści w swych agresywnych poczynaniach sporo uwagi poświęcają walce radioelektronicznej. Niektóre z jej elementów realizują już w czasie pokoju. Przykładem tego były nieudane pod koniec lat pięćdziesiątych loty szpiegowskie amerykańskich samolotów *U-2*, *RB-47* i innych, a w Wietnamie — loty bezałogowych samolotów rozpoznawczych. Samolot *U-2* strącony nad Związkiem Radzieckim w maju 1960 r. rejestrował na taśmie magnetycznej sygnały radiowe, na podstawie których zamierzano określić zakres fal środków radioelektronicznych, ich ilość, rozmieszczenie, warunki pracy, w tym częstotliwość impulsów i czas opromieniowywania samolotu przez stacje radiolokacyjne.

Gdy prowokacyjne loty nad terytorium państw socjalistycznych zakończyły się fiaskiem, imperialiści, nie rezygnując z rozpoznania powietrznego prowadzonego wzdłuż granicy państw socjalistycznych przez specjalnie przygotowane samoloty oraz przez okręty (*Trave*, *Oste*, *Pueblo*), wykorzystali do rozpoznania elektronicznego przestrzeń kosmiczną. Niektóre typy satelitów wyposażono nie tylko w aparaturę fotograficzną, lecz także w środki rozpoznania elektronicznego do przechwytywania sygnałów naziemnych stacji radiowych i radiolokacyjnych. Mają one wykrywać miejsca rozmieszczenia środków elektronicznych, określać zakres ich dyżurów bojowych i podstawowe parametry techniczne, a także przechwytywać informacje przekazywane w systemie łączności. Zdobyte dane rejestrowane są na taśmie i przekazywane stacjom naziemnym drogą radiową lub w specjalnych pojemnikach wyrzucanych z satelity.

Specjaliści zachodni obawiają się jednak, że satelita-szpieg zostanie „przechwycony” przez pojazd kosmiczny kraju, który nie życzy sobie takiej działalności nad swoim terytorium. Przede wszystkim jednak działalność taka jest sprzeczna z układem o pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej podpisanym, między innymi, przez Stany Zjednoczone.

Na morzach Stany Zjednoczone wykorzystują około 40 okrętów typu *Pueblo*, który, jak wiadomo, prowadząc rozpoznanie radioelektroniczne systemu dowodzenia lotnictwem, obroną przeciwlotniczą i siłami morskimi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, został zatrzymany na jej wodach terytorialnych w styczniu 1968 r. Jeden z takich okrętów, typu *Liberty*, zakłócający system radiolokacyjny obrony powietrznej Egiptu, został podczas czerwcowej agresji Izraela na państwa arabskie omyłkowo zbombardowany przez lotnictwo Izraela.

Szeroko stosują Amerykanie walkę radioelektroniczną w agresji na kraje Azji południowo-wschodniej. Prowadzą ją przede wszystkim siły powietrzne przeciwko systemowi wietnamskiej obrony przeciwlotniczej.

W początkowym okresie barbarzyńskich nalotów na DRW, gdy lotnictwo Stanów Zjednoczonych nie było jeszcze przystosowane do prowadzenia walki radioelektronicznej, w celu zmniejszenia strat od ognia wietnamskiej obrony przeciwlotniczej grupom samolotów wykonującym naloty bombowe towarzyszyły samoloty wyposażone w urządzenia walki radioelektronicznej i uprzedzały samoloty myśliwsko-bombowe o wykryciu wietnamskich stacji radiolokacyjnych systemu OPL, a następnie usiłowały zakłócać ich pracę. Stosowano też drugi sposób, który polegał na zakłócaniu pracy wietnamskiego systemu OPL przez samoloty amerykańskie latające poza zasięgiem ognia naziemnych środków OPL, podczas gdy samoloty bombowe wykonywały zadania bojowe. Nieco później samoloty wyposażono w urządzenia radioelektroniczne, które uprzedzały pilota, że samolot został wykryty przez stację radiolokacyjną systemu OPL, wskazywały przybliżony rejon rozmieszczenia stacji, informowały o wystrzeleniu do samolotu raketowego pocisku przeciwlotniczego z ziemi, jak też kierowały lotem wystrzelonego z samolotu pocisku przeciwradiolokacyjnego w celu zniszczenia stacji radiolokacyjnej²³.

Mimo to efekty działania urządzeń walki radioelektronicznej zamontowanych w samolotach były mierne, ponieważ wiele jest możliwości uniknięcia zakłóceń. Na przykład sygnały zakłóca-

²³ Por. M. Frantti, op. cit., s. 120—123.

jące emitowane z samolotu mogą przeszkadzać obsłudze stacji radiolokacyjnej w ustaleniu odległości do celu, ale jednocześnie ułatwić samonaprowadzenie się pocisku przeciwlotniczego na ten cel. Aby uniknąć zakłóceń w wyniku wczesnego włączenia stacji radiolokacyjnych na stanowisku startowym rakiet przeciwlotniczych, Wietnamczycy łączyli je ze stacjami radiolokacyjnymi wczesnego wykrywania i śledzenia, ograniczali czas pracy tych stacji, często zmieniali stanowiska środków przeciwlotniczych. Samolotowe radioelektroniczne urządzenia odbiorcze mylono przez rozmieszczanie poza rejonami stanowisk startowych pocisków przeciwlotniczych radiostacji o podobnych parametrach jak stacje radiolokacyjne i „zwabiano” w ten sposób w te rejony samoloty przeciwnika, aby je następnie skutecznie niszczyć.

Przedsięwzięcia walki radioelektronicznej nie zapobiegają, oczywiście, wykonaniu przez przeciwnika uderzenia, zwłaszcza jądrowego, ale w dużym stopniu osłabiają jego siłę, osłonią przed nim określone ośrodki (cele). Przewaga w walce radioelektronicznej będzie zasadniczo kształtowała inne elementy przewagi ogólnej. Nie będzie można odnieść sukcesu przy mniej więcej równych możliwościach walczących stron, jeśli ustępuje się stronie przeciwnej w możliwościach walki radioelektronicznej. Wynik początkowych działań w dużej mierze będzie zależał od tego, w jakim stopniu zdoła się wywalczyć panowanie w walce elektronicznej. Ale do tego niezbędne jest uzyskanie zaskoczenia w wykorzystaniu środków walki radioelektronicznej. Zachowanie tajemnicy, dokładność danych o przeciwniku, natychmiastowe działanie oparte na scentralizowanym wykorzystaniu środków rozpoznania i przeciwdziałania — to podstawowe wymagania, jakie muszą być spełnione, aby walka elektroniczna była skuteczna. Ponadto musi ona być organizowana i prowadzona na szczeblu strategicznym (w ramach teatru działań wojennych) lub wyjątkowo — operacyjno-strategicznym (na określonym kierunku strategicznym). Oczywiście niższe szczeble dowodzenia będą realizowały określone elementy tej walki.

Bardzo krótko przed pierwszym uderzeniem jądrowym lub zmasowanym powietrznym uderzeniem konwencjonalnym przeciwnik może rozpocząć walkę radioelektroniczną w celu:

— obezwładnienia systemu radiolokacyjnego, obrony powietrznej, w tym przeciwrakietowej;

— sparaliżowania systemu rozpoznania elektronicznego strony napadniętej, zwłaszcza środków pracujących na rzecz dostarczania danych różnorodnym ogniowym środkiem odwetowym;

— zakłócenia systemu dowodzenia, a przede wszystkim relacji ostrzegania, powiadamiania o ataku i alarmowania wojsk;

— zakłócania lotu środków odwetowych — strategicznych pocisków rakietowych, lotnictwa, rakietowych pocisków przeciwlotniczych.

W razie złamania przez przeciwnika „konwencji” o nieumieszczeniu broni jądrowej w kosmosie należy się liczyć, jednocześnie z pierwszym uderzeniem, z:

— zakłóceniami, zwłaszcza systemu obrony powietrznej, ze statków kosmicznych;

— zakłócaniem z ziemi radioelektronicznych urządzeń rozpoznawczych statków kosmicznych; uruchamianiem urządzeń rozpoznawczych statków kosmicznych z ziemi w celu „odebrania” przeciwnikowi zebranych informacji; uruchamianiem urządzeń radioelektronicznych statku kosmicznego przenoszącego ewentualnie broń jądrową w celu zmuszenia go do jej zrzućenia w miejscu odpowiednim dla ośrodka dowodzenia, który przekazuje taki sygnał;

— wprowadzaniem na orbitę (lub w jej pobliżu) satelity rozpoznawczego pojazdu kosmicznego, który zakłóci jego pracę lub zniszczy satelitę rozpoznawczego.

Stąd potrzeba nieustannego studiowania realnej sytuacji radioelektronicznej w powiązaniu z ogólnym rozpoznaniem agresywnych przygotowań przeciwnika, a w okresie zagrożenia zapewnienie ukrycia — przez odpowiednie przygotowanie elementów walki radioelektronicznej — systemu obrony powietrznej, rozwijania sił zbrojnych i przestawiania gospodarki narodowej na wojenny system działania, w ścisłym powiązaniu tych przedsięwzięć z ogólnym planem maskowania strategiczno-operacyjnego.

Wszystko to powinno służyć uniknięciu zakłóceń środków radioelektronicznych, aby można było wykryć napad, powiadomić

o nim siły zbrojne i ludność oraz przekazać rozkaz środkom odwetowym.

W warunkach ciągłego doskonalenia przez przeciwnika środków napadu stale wzrasta w systemie przeciwdziałania zaskoczeniu **rola obrony powietrznej**. Obecnie problem ten rozstrzygany jest w systemie koalicyjnym, stosownie do ukształtowanego podziału polityczno-militarnego czołowych państw świata.

Koalicyjny system obrony powietrznej — w sytuacji, gdy lot środków napadu przez obszary niektórych państw będzie trwał tylko 10—20 minut — zapewnia zgrane w czasie i przestrzeni, skuteczne przeciwstawienie się kilku państw powietrznym środkom napadu przeciwnika, zwłaszcza poprzez wchodzenie do działań, w miarę jak wzrasta głębokość uderzenia, kolejnych rzutów sił radiotechnicznych i ogniowych, co zwiększa efektywność zwalczania środków napadu.

W sytuacji, gdy wobec zaskakujących uderzeń przeciwnika z powietrza system obrony powietrznej w poszczególnych obszarach może ponieść znaczne straty, kształtowany koalicyjnie, jest wówczas bardziej żywotny, manewrowy, zapewnia ciągle przeciwstawianie się powietrznym środkom napadu.

Koalicyjny system obrony powietrznej nie może i nie jest tylko sumą potencjałów obrony powietrznej poszczególnych państw narodowych, ale musi być przygotowywany w myśl jednego zamiaru i jednolicie dowodzony z uwzględnieniem narodowych potrzeb obronnych.

Doświadczenia drugiej wojny światowej, wojen lokalnych, jak też analiza istniejących powietrznych środków napadu upoważniają do przypuszczeń, że (pierwszą) operację powietrzną charakteryzować będzie działanie dużej ilości celów na określonym froncie, urzutowanych w głąb i na wysokość. Samoloty przeciwnika działać będą, w warunkach zakłócania systemów radiolokacyjnych obrony powietrznej oraz powiadamiania, prawdopodobnie małymi grupami, a nawet pojedynczo, przenosząc bomby jądrowe, rakiety powietrze-ziemia do niszczenia samolotów na lotniskach oraz napalm do zwalczania celów powierzchniowych. W uderzeniu zaś tylko środkami konwencjonalnymi działać będzie mniej celów (o liczbę samolotów i ракет pozostawionych

w gotowości do wykonania uderzeń jądrowych) i z mniej groźną bronią. W tych warunkach obrona powietrzna ma do spełnienia takie główne zadania jak:

- prowadzenie ciągłego rozpoznania powietrznego;
- wykrycie początku powietrznego napadu nieprzyjaciela i powiadomienie o tym wojsk;
- zwalczanie powietrznego rozpoznania nieprzyjaciela;
- odparcie napadu środków powietrznych;
- zapewnienie osłony powietrznej siłom zbrojnym i określonym rejonom.

Posiadanie przez system obrony powietrznej najwyższego stopnia gotowości bojowej do natychmiastowego przeciwdziałania stwarza dogodne warunki do podjęcia zdecydowanych i aktywnych działań przez inne rodzaje sił zbrojnych. System ten powinien zapewniać jednocześnie alarmowanie rakietowych środków przeciwlotniczych i jednostek lotnictwa oraz być zdolny do wykonania manewru środkami dla wzmocnienia lub odtworzenia obrony powietrznej w obszarach, w których poniosą one duże straty.

System wczesnego wykrywania i powiadamiania, jak wskazuje nazwa, ma zadanie wykrycia początku powietrznego napadu nieprzyjaciela i powiadomienia o tym właściwych dowództw. Szczególnie ważne jest wykrycie startu strategicznych pocisków rakietowych wystrzeliwanych z lądu i z okrętów podwodnych.

Wraz z postępem rozwoju techniki będą wzrastały możliwości wykrywania, a więc i zwalczania celów powietrznych. W prasie wojskowej pojawiają się informacje, że, na przykład, około roku 1980 zostaną skonstruowane stacje pozahoryzontalne, które umożliwią wykrywanie lotu samolotów na odległości 3000 — 4000 km, co da systemowi powiadamiania 2 — 3 godziny czasu na uprzedzenie o niebezpieczeństwie bezpośredniego zagrożenia i doprowadzenie sygnału alarmowego do zainteresowanych dowództw i innych ogniw systemu obronnego państwa.

Przewiduje się również, że istotnie zwiększą się możliwości zwalczania celów powietrznych na niskich pułapach, w wyniku skonstruowania rakiet przeciwlotniczych o zasięgu od 1 do 10 km, mogących zwalczać cele od wysokości 15 m do 6 km. Do zwal-

czania celów lecących na niskich pułapach przewiduje się również wykorzystywać lasery oraz miny jądrowe i optyczne.

Skutecznie odeprzeć zmasowane uderzenie powietrzne przeciwnika może tylko obrona powietrzna w pełni zawczasu rozwinęta, wykorzystująca kompleksowo środki rakietowej i przeciwlotniczej artylerii oraz lotnictwa myśliwskiego, dowodzona środkami zautomatyzowanymi, zdolna do manewru na zagrożony kierunek, przygotowana do sprawnego odtworzenia gotowości po uderzeniach nieprzyjaciela, a przede wszystkim zwalczania celów na różnych wysokościach, szczególnie na niskich pułapach i w warunkach stosowanych przez przeciwnika zakłóceń radioelektronicznych ²⁴.

W sumie — przygotowywany kompleksowo system przeciwdziałania zaskakującemu uderzeniu agresora istotnie pomaga w odparciu agresji i efektywnym obronnym wykorzystaniu sił zbrojnych w celu całkowitego rozbicia przeciwnika.

²⁴ Por. W. Hermaszewski, *Istota i problemy współczesnej obrony powietrznej*, „Myśl Wojskowa”, nr 2/1972, s. 41.

DZIAŁANIA BOJOWE W POCZĄTKOWYM OKRESIE WOJNY

1. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA WŁAŚCIWOŚCI I MOŻLIWOŚCI BOJOWYCH SIŁ ZBROJNYCH

Marksizm-leninizm uczy, że sposoby prowadzenia działań wojennych zależą przede wszystkim od:

- sposobu produkcji,
- ekonomicznych możliwości walczących stron,
- celów politycznych, jakie walczące państwa stawiają sobie na okres wojny, a które stanowią kontynuację określonej polityki prowadzonej w okresie pokoju,
- poziomu rozwoju sztuki wojennej, w tym głównie poziomu technicznego i przygotowania sił zbrojnych. Rozważmy nieco szerzej ten ostatni aspekt.

Zwycięstwo nad wrogiem osiąga się wspólnym, celowo zorganizowanym wysiłkiem wszystkich dziedzin działalności obronnej, a w dziedzinie militarnej — wysiłkiem wszystkich rodzajów sił zbrojnych, z których każdy spełnia określoną rolę¹.

We współczesnej wojnie w systemie sił zbrojnych główną i decydującą funkcję spełniają jednak **strategiczne wojska rakietowe**. Wyposażone w rakiety międzykontynentalne, globalne i inne wykonują samodzielnie zadania o znaczeniu strategicznym. Rozmieszczone w dobrze zabezpieczonych ukryciach lub „koczujące” na określonym obszarze rakiety są mało wrażliwe na przeciwdziałanie nieprzyjaciela, mogą przenieść w krótkim czasie (wynoszącym około 30 minut) w dowolny punkt kuli ziemskiej ładunki jądrowe o mocy od kilkuset tysięcy kiloton do

¹ Por. *Strategia wojenna*, pod redakcją W. D. Sokołowskiego, Warszawa 1964, s. 291—311.

kilkadziesiąt megaton — w każdych warunkach meteorologicznych i o każdej porze roku oraz doby.

Utrzymywane w pełnej gotowości bojowej strategiczne wojska rakietowe Związku Radzieckiego mogą w każdej chwili, na sygnał, wykonać druzgocące uderzenia odwetowe na agresora, który zagrażałby pokojowemu budownictwu państw Układu Warszawskiego.

Zmasowane i skuteczne użycie strategicznych wojsk rakietowych stanowi podstawową siłę odparcia już na początku wojny agresji nieprzyjaciela, a także zapewnia zwycięskie rozstrzygnięcie wojny w wyniku:

- zdecydowanego osłabienia w bardzo krótkim czasie potencjału wojennego wrogiej koalicji przez spowodowanie masowych, trudnych do pokrycia w krótkim czasie strat;

- szybkiego wyeliminowania niektórych państw tej koalicji z wojny;

- obezwładnienia lub zasadniczego zakłócenia agresorowi systemu kierowania państwem i siłami zbrojnymi;

- wytworzenia warunków do uchwycenia inicjatywy strategicznej przez obezwładnienie zasadniczych zgrupowań sił zbrojnych przeciwnika, osłabienie ducha moralnego ludności i pozbawienie agresora możliwości skutecznego prowadzenia działań wojennych.

Podczas działań wojennych strategiczne wojska rakietowe mogą — wykonując kolejne uderzenia — niszczyć ocalałe środki napadu jądrowego przeciwnika, obezwładniać jego podchodzące do pola bitwy lub przeciwuuderzające odwody, tworzyć strefy skażeń i zakażeń, zapewniać korzystne warunki do prowadzenia działań powietrznodesantowych i desantowych, stwarzać dogodną sytuację operacyjną do wprowadzenia do bitwy odwodów strategicznych, a także skutecznie utrudniać przeciwnikowi manewr siłami z jednego teatru wojny (działań wojennych) na inny.

W ewentualnie wywołanej przez koła imperialistyczne wojnie jądrowej strategiczne wojska rakietowe mogą zapewnić osiągnięcie głównego celu wojny w krótkim czasie. Ich działanie stwarza

pomyślne warunki do realizowania zadań operacyjno-strategicznych przez inne rodzaje sił zbrojnych.

Wojska lądowe w globalnej wojnie jądrowej mają możliwość — unikając skutków zaskakujących uderzeń przeciwnika — podjęcia zdecydowanych działań zaczepnych w celu ostatecznego „dobicia” sił agresora po wykonaniu na niego skutecznych (strategicznych i operacyjnych) uderzeń jądrowych oraz opanowania jego terytorium. W działaniach konwencjonalnych stanowiłyby natomiast główną siłę w zniszczeniu wojsk nieprzyjaciela i zajęciu obszarów, z których wyszła agresja.

W początkowej fazie działań, wspólnie z innymi rodzajami sił zbrojnych, wojska lądowe powinny uniemożliwić przeciwnikowi wtargnięcie w broniony obszar, niszcząc jego lądowe, desantowe i powietrznodesantowe zgrupowania uderzeniowe.

Podstawową siłą współczesnych wojsk lądowych są jednostki rakietowe zdolne razić bronią jądrową cele położone na dużych odległościach.

Wojska pancerne i zmechanizowane, będące w działaniach konwencjonalnych zasadniczą siłą uderzeniową wojsk lądowych, mogą wchodzić do bitwy bezpośrednio po przegrupowaniu się na duże odległości, przełamywać z marszu obronę przeciwnika i forsować przeszkody wodne różnymi sposobami, w tym pod wodą, przekraczać sprawnie strefy skażeń i zakażeń — w sumie wykonywać wszystkie najbardziej typowe zadania bojowe zarówno w działaniach jądrowych, jak i prowadzonych bez użycia tej broni.

Zasadniczy wpływ wojsk pancernych i zmechanizowanych na wynik walki i operacji będzie widoczny zwłaszcza wtedy, gdy zostaną wykorzystane na kierunku głównym, do wykonania zasadniczych zadań, w ślad za uderzeniami jądrowymi i we współdziałaniu z desantami powietrznymi i lotnictwem.

Działania bojowe wojsk lądowych będą skuteczne, jeśli wykorzysta się je w warunkach posiadania operacyjnej przewagi w powietrzu, w decydującym miejscu (kierunku operacyjnym) i czasie (momencie bitwy).

Wojska powietrznodesantowe — działające we współdziałaniu z lotnictwem i wojskami nacierającymi od frontu — mogą naj-

szybciej wykorzystać skutki uderzeń jądrowych wykonanych na obiekty i elementy ugrupowania przeciwnika, niszczyć jego środki przenoszenia broni jądrowej, dezorganizować system dowodzenia i pracę tyłów, współdziałać w niszczeniu i okrażaniu jego sił, utrzymywać, w ciągu określonego względami taktyczno-operacyjnymi czasu, rejon i obiekty w głębi obrony nieprzyjaciela.

Duża ruchliwość operacyjna wojsk powietrznodesantowych pozwala im w krótkim czasie wykorzystać skutki uderzeń jądrowych i przez aktywne, śmiałe i zdecydowane działania zacząć pogłębiać efekty tych uderzeń na zapleczu agresora, wykonywać zadania na korzyść całej operacji, jak też poszczególnych związków.

Wykonując zadania o znaczeniu strategicznym, wojska powietrznodesantowe mogą uchwytywać kluczowe obiekty nieprzyjaciela — administracyjno-polityczne, ekonomiczne, militarne, ostatecznie niszczyć środki jądrowe i zgrupowania sił zbrojnych porażone uderzeniami jądrowymi, dezorganizować system państwowego i wojskowego kierowania, opanowywać ważne wyspy i cieśniny morskie, tworzyć front walki na tyłach przeciwnika.

Na korzyść wojsk lądowych mogą działać desanty operacyjne, na przykład z zadaniem niszczenia środków jądrowych, niedopuszczenia do podejścia odwodów przeciwnika z głębi teatru działań wojennych lub wycofania się jego wojsk na kolejne rubieże obrony, opanowania i utrzymania ważnych przepraw na szerokich przeszkodach wodnych, węzłów komunikacyjnych, przełęczy górskich, baz lotniczych itp.

Desant powietrzny jest szczególnie narażony na oddziaływanie nieprzyjaciela podczas przelotu i lądowania. Niezbędne jest więc stosowanie wojsk powietrznodesantowych po uderzeniach jądrowych, skuteczne obezwładnianie systemu obrony powietrznej przeciwnika na trasie przelotu oraz tych zgrupowań jego wojsk lądowych, które mogłyby bezpośrednio lub w krótkim czasie przystąpić do walki z lądującym desantem.

Skuteczną osłonę desantu z powietrza powinny zapewnić wojska OPK oraz siły i środki OPL wojsk.

Doświadczenia drugiej wojny światowej wskazują, że w toku działań prowadzonych w szybkim tempie związki taktyczne

wojsk powietrznodesantowych można użyć w zasadzie tylko raz.

Siły powietrzne, wyposażone w broń jądrową oraz w rakiety różnych typów i przeznaczenia, wykonują różnorodne zadania, współdziałając zwłaszcza z wojskami raketowymi, pancernymi oraz powietrznodesantowymi. Istotnym zadaniem lotnictwa będzie prowadzenie rozpoznania, kontynuowanie walki o utrzymanie przewagi w powietrzu, wspieranie działań wojsk lądowych i sił morskich, niszczenie środków napadu jądrowego i innych obiektów.

W działaniach bez użycia broni jądrowej lotnictwo jest główną siłą w wywalczeniu i utrzymywaniu panowania w powietrzu. Może oddziaływać na obiekty nieprzyjaciela rozmieszczone na głębokim zapleczu, uderzać na jego siły powietrzne i ich system bazowania, na środki przenoszenia broni jądrowej, punkty dowodzenia i inne ważne obiekty, aby wywalczyć przewagę w powietrzu oraz osłabić potencjał jądrowy agresora.

Lotnictwo dalekiego zasięgu może razić ważne obiekty nieprzyjaciela na całej głębokości teatru działań wojennych, prowadzić rozpoznanie powietrzne (w tym kontrolując skutki uderzeń jądrowych), wykonywać zadania na korzyść całej operacji lub tylko wojsk lądowych — realizując swe zadania samodzielnie lub wspólnie z lotnictwem operacyjnym, morskim i innymi rodzajami sił zbrojnych.

Celem oddziaływania tego lotnictwa — stosującego w sposób zmasowany lub grupowo środki jądrowe — mogą być zwłaszcza obiekty o niedużych rozmiarach (punktowe) i będące w ruchu, na przykład środki napadu jądrowego, zespoły lotniskowców uderzeniowych i inne okręty nawodne, okręty podwodne, bazy raketowe, odwody wojsk lądowych, desanty podczas załadowania i przejścia morzem, węzły komunikacyjne, punkty dowodzenia, składy środków materiałowych itp.

Lotnictwo operacyjne może skutecznie zwalczać cele ruchome — lądowe i morskie, stosując jądrowe i konwencjonalne środki walki, wystrzeliwując rakiety nawet na dalekich podejściach do atakowanych obiektów, a więc nie wchodząc w bezpo-

średni zasięg środków ogniowych obrony powietrznej przeciwnika.

Lotnictwo myśliwskie wyposażone w samoloty o prędkości nadźwiękowej oraz rakiety powietrze-powietrze ma możliwości zwalczania celów powietrznych na różnych wysokościach i w znacznym oddaleniu od osłanianych obiektów.

Lotnictwo rozpoznawcze, dysponujące udoskonalonym sprzętem, zapewnia dostarczenie danych o wykrytych celach, zwłaszcza jądrowych, zarówno innym rodzajom lotnictwa, jak i wojskom lądowym.

Lotnictwo transportowe wysadza desanty taktyczne, operacyjne i strategiczne, dowozi zaopatrzenie, w tym rakiety, materiały pędne i smary, istotnie pomagając w utrzymywaniu ciągłości działań bojowych.

Skuteczność działania lotnictwa — zwłaszcza operacyjnego — zależy od możliwości pokonania obrony powietrznej przeciwnika, od przygotowania do wykonywania zadań w warunkach walki radioelektronicznej oraz z małych wysokości.

Siły morskie muszą współcześnie być przygotowane do prowadzenia działań zarówno na oceanach, jak i małych morzach.

Na akwenach oceanicznych decydującą rolę spełniają atomowe okręty podwodne wyposażone w pociski raketowe z głowicami jądrowymi oraz zespoły lotniskowców. Te ostatnie mają duże możliwości manewrowe mogą w ciągu doby przegrupować się na odległość ponad 1000 km i oddziaływać lotnictwem na głębokość około 2000 km.

Oddziaływanie sił morskich na komunikację przeciwnika powinno doprowadzić do udaremnienia lub maksymalnego ograniczenia mu transportu drogą morską sił z innych teatrów działań wojennych lub kontynentów. Doświadczenia pierwszej i drugiej wojny światowej wskazują, że od zrealizowania powyższego zadania w znacznym stopniu zależy czas trwania działań bojowych na lądowych obszarach teatru wojny.

Na morzach małych zasadnicze zadania bojowe będą wykonywały małe okręty raketowe, lotnictwo morskie i raketowa broń brzegowa. Siły te mogą udaremniać podejście do brzegu zespołów

uderzeniowych przeciwnika, zwalczać jego desanty morskie, oddziaływać na komunikacje morskie oraz wspierać własne wojska działające wzdłuż wybrzeża morskiego, uczestnicząc w działaniach desantowych i zapewniając dowóz zaopatrzenia dla wojsk lądowych.

Siły morskie mogą także prowadzić samodzielne operacje morskie, wspólne operacje z innymi rodzajami wojsk (desantowe i przeciwdesantowe), działania izolacyjno-blokujące itp.

Wojska obrony powietrznej kraju zapewniają obronę terytorium państwa przed jądrowymi i konwencjonalnymi uderzeniami przeciwnika z powietrza, w tym też z kosmosu. Nie dopuszczając do wykonania uderzeń przez powietrzne środki napadu na ważne dla funkcjonowania obrony państwa obiekty, stwarzają dogodne warunki do wykonania uderzenia odwetowego i rozwinięcia sił zbrojnych, a także zapewniają ciągłość pracy zaplecza oraz swobodę działania i zaopatrywania sił zbrojnych.

System obrony powietrznej musi uwzględniać w warunkach współczesnych zwalczanie rakietowych środków napadu oraz samolotów przenoszących ładunki i bomby jądrowe, a w określonej sytuacji — nawet kosmicznych środków napadu, a więc celów o stosunkowo małych rozmiarach, lecących z dużą prędkością na niskich, średnich i dużych wysokościach, trudnych do wykrycia.

Groźne skutki ewentualnych zaskakujących uderzeń przeciwnika z powietrza przesądza o znaczeniu, jakie mają w systemie sił zbrojnych państwa (i koalicji) wojska obrony powietrznej kraju, wykonujące zadania o znaczeniu strategicznym.

Podstawową siłę wojsk obrony powietrznej kraju stanowią przeciwlotnicze pociski rakietowe, nowoczesne typy samolotów przechwytyjących cele powietrzne i niszczących je pociskami rakietowymi powietrze-powietrze oraz warunkujące aktywne działanie środków ogniowych radiotechniczne środki wykrywania i naprowadzania na cele. Wojska obrony powietrznej kraju mogą niszczyć powietrzne środki napadu, zanim osiągną one rejon celów.

Do wykonania tych zadań wojska obrony powietrznej kraju, ze względu na możliwość zaskakującego uderzenia przeciwnika,

muszą być stale gotowe, i to zarówno w systemie koalicyjnym, jak i w skali narodowej.

Siły lądowe obrony terytorium kraju powinny zapewnić sprawność działania systemu obronnego w warunkach różnorodnego oddziaływania przeciwnika na wewnętrzne obszary państwa. Dlatego w ich strukturze organizacyjnej niezbędne są zwłaszcza siły do zabezpieczenia sprawnego wyjścia, rozwinięcia (przegrupowania) wojsk operacyjnych, siły do likwidacji skutków uderzeń jądrowych oraz do zwalczania desantów powietrznych i grup dywersyjnych nieprzyjaciela.

Różnorodność form zagrożenia powoduje, że w systemie obrony terytorium kraju działać ponadto powinny odpowiednie służby ogólne i techniczne, zabezpieczające sprawne użycie wojsk obrony terytorium kraju i rozwinięcie obronne całego organizmu państwowego.

2. FORMY I SPOSOBY PROWADZENIA DZIAŁAŃ BOJOWYCH PRZEZ WOJSKA OPERACYJNE

Ogólna ocena polityczno-militarnego układu sił, jak też bazy ekonomicznej, naukowej i wojskowej pozwala sądzić, że ewentualna wojna światowa na głównym teatrze działań wojennych, jeśli wywołałby ją imperializm, byłaby prowadzona zdecydowanie inaczej niż druga wojna światowa.

W wojnie takiej wystąpiłyby prawdopodobnie następujące zasadnicze formy działań bojowych²:

— uderzenie strategicznych sił jądrowych wykonane na początku wojny lub ewentualnie po krótkiej fazie działań konwencjonalnych, jeśli wojna zaczęłaby się powietrzno-lądowym uderzeniem konwencjonalnym — i odparcie tego uderzenia przez napadniętego;

— strategiczne operacje na lądowych i oceanicznych teatrach wojny i teatrach działań wojennych;

— operacje powietrzne i powietrznodesantowe;

² Por. *Wybrane problemy myśli wojskowej*, cz. II, Warszawa, s. 151 i następne.

— działania obronno-zaczepne prowadzone w celu odparcia powietrznych i dywersyjnych uderzeń przeciwnika na terytorium kraju;

— ewentualne działania militarne w kosmosie i z kosmosu, o ile zainicjuje je agresor.

UDERZENIE SIŁ STRATEGICZNYCH PRZECIWNIKA I ODPARCIE TEGO UDERZENIA PRZEZ NAPADNIĘTEGO

W teoretycznych rozważaniach publikowanych w literaturze zachodniej wypowiada się sądy, że wojnę jądrową należy rozpocząć zaskakującym globalnym natarciem jądrowym, wykorzystując strategiczne siły jądrowe. Do sposobu działania tych sił planuje się dostosować użycie innych rodzajów sił zbrojnych, aby zapewnić jednolitość pierwszego uderzenia, a więc i lepszą jego skuteczność.

Globalne natarcie jądrowe ma — zdaniem teoretyków zachodnich — stanowić zasadniczą treść początkowego okresu wojny powszechnej. W ramach tego natarcia siły jądrowe mają wykonywać samodzielne operacje, a pozostałe rodzaje sił zbrojnych, rozwinięte na teatrach wojny lub teatrach działań wojennych mają prowadzić działania bojowe. Każdy z rodzajów sił zbrojnych, oprócz zadań wykonywanych w ramach globalnego natarcia jądrowego, może realizować zadanie dodatkowe. Na przykład dla sił powietrznych i morskich przewiduje się wywalczenie panowania w powietrzu i na morzu oraz wsparcie działań wojsk lądowych prowadzonych po uderzeniach jądrowych w celu zniszczenia sił przeciwnika i opanowania jego terytorium.

Według założeń teoretyków zachodnich ogólnym celem natarcia jądrowego będzie:

— pozbawienie przeciwnika możliwości wykonania odwetowego uderzenia jądrowego, a więc zniszczenie mu broni jądrowej;

— zdobycie panowania w powietrzu w wyniku zniszczenia lotnictwa, lotnisk i sił obrony powietrznej;

— wywalczenie — przez wykonanie dwóch wyżej wymienionych zadań — przewagi jądrowej (ogólnej lub na określonym obszarze);

— izolowanie dopływu sił przeciwnika z głębiej położonych terytoriów do strefy działań bojowych położonej w obszarze nadgranicznym przez wykonanie skutecznych uderzeń na system komunikacyjny;

— obezwładnienie sił zbrojnych, a zwłaszcza wojsk pierwszego rzutu strategicznego.

Osiągnięciu tego celu ma służyć wykonanie uderzeń jądrowych i środkami klasycznymi przede wszystkim na środki przenoszenia broni jądrowej, lotniska, system obrony powietrznej, bazy i składy materiałowe, na zgrupowania wojsk i system dowodzenia nimi. W tym też celu przewiduje się tworzenie na dogodnych terenowych rubieżach (na przykład rzek położonych prostopadle do kierunku dofrontowego ruchu wojsk, masywów leśnych, przełęczy i bram górskich) stref skażeń i zniszczeń w wyniku wykonania naziemnych uderzeń jądrowych. Na kierunku operacyjno-strategicznym może być utworzonych kilka takich stref, urzutowanych w głąb, każda szerokości nawet do kilkuset kilometrów i głębokości od kilku do kilkudziesięciu kilometrów.

Agresor, w obawie przed skutkami uderzenia odwetowego, bęwszystkim środkiem napadu: strategicznym siłom jądrowym i si-dzie się starał podać sygnał wykonania uderzenia jednocześnie łom rozmieszczonym na teatrze działań wojennych.

Globalne natarcie jądrowe może być wykonane w formie kilku zmasowanych uderzeń jądrowych — raketowych i lotniczych, a każde z nich może trwać kilka godzin³. W kilkugodzinnej pauzie między pierwszym a drugim zmasowanym uderzeniem jądrowym rozpoznawano by skutki uderzenia, lotnictwo zaś wykonywałoby uderzenia środkami konwencjonalnymi. Po drugim zmasowanym uderzeniu jądrowym przerwa może trwać kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt godzin niezbędnych, głównie ze względów technicznych, na przygotowanie kolejnego uderzenia i rozpoznanie nie obezwładnionych celów.

W sumie globalne natarcie jądrowe mogłoby trwać nawet kilka dni. Byłoby wykonywane na całą głębokość teatru wojny, ale główny wysiłek operacyjno-strategicznym środków jądrowych

³ Por. Z. Gołąb, *Rozwinięcie wojsk lądowych w wojnie współczesnej*, Warszawa 1967, s. 109—110. Tamże grafik pierwszego uderzenia.

wych agresor ześrodkowałby zapewne na obezwładnienie obiektów położonych na obszarze teatru działań wojennych, oddziałując silnie na rejonry rozmieszczenia środków przenoszenia broni jądrowej, na garnizony dyslokacji wojsk osłonowych i pierwszego rzutu strategicznego, a więc na głębokość planowanej przez niego pierwszej strategicznej operacji zaczepnej sił lądowych.

Najsilniejsze, a więc i najgroźniejsze w skutkach byłoby pierwsze zmasowane uderzenie jądrowe, ponieważ przeciwnik dążyłby wówczas do wystrzelenia maksymalnej liczby pocisków jądrowych przygotowanych do natarcia, aby obezwładnić możliwie wszystkie i zasadnicze — według jego oceny — cele (obiekty).

W globalnym natarciu jądrowym wzięłyby udział: strategiczne środki przenoszenia broni jądrowej, a więc: strategiczne pociski rakietowe wystrzeliwane z lądu i z atomowych okrętów podwodnych; operacyjne pociski rakietowe rozmieszczone na teatrze działań wojennych; lotnictwo strategiczne; lotnictwo taktyczne i pokładowe.

W systemie natarcia jądrowego lotnictwo może startować jednocześnie z wystrzeleniem strategicznych pocisków rakietowych bądź w innym czasie. Zależać to będzie od miejsc jego bazowania i związanego z tym dążenia agresora, aby mogło dolecieć do rubieży wykrywania radiolokacyjnego lub styczności wojsk bezpośrednio po wybuchach jądrowych. Nie można również wykluczyć wariantu, w którym lotnictwo strategiczne, o ile możliwe byłoby ukrycie takich działań, wystartuje przed odpaleniem strategicznych pocisków rakietowych z założeniem uniknięcia skutków natychmiastowego odwetu.

Lotnictwo taktyczne dyslokowane na teatrze może działać wkrótce po pierwszych uderzeniach jądrowych, w kilku rzutach i falach w krótkich odstępach między nimi. Wysiłek skupiałoby zapewne na uderzeniach na system obrony powietrznej, lotniska i cele ruchome.

W czasie dolotu lotnictwa (strategicznego) do rubieży wczesnego wykrywania przeciwnik odpaliłby pociski rakietowe dalekiego i średniego zasięgu.

W różnym też czasie mogą być odpalone pociski rakietowe

wojsk lądowych. Przeciwnik miałby tu zapewne przede wszystkim na uwadze wystrzelenie ich do czasu wykrycia przez stronę przeciwną lotu strategicznych pocisków raketowych. W przeciwnym razie operacyjne środki raketowe zostałyby obezwładnione odwetowym uderzeniem. Środki te mogą więc zostać odpalone: jednocześnie z wystrzeleniem (wystartowaniem) strategicznych pocisków raketowych; nieco później; jednocześnie z wylotem lotnictwa taktycznego; w momencie dolotu lotnictwa do rubieży radiolokacyjnego wykrywania go przez przeciwnika.

Podobnie operacje wojsk lądowych, powietrznodesantowych lub desantowych mogą się rozpocząć jednocześnie z globalnym natarciem jądrowym lub nieco później, zależnie od sytuacji, która bezpośrednio poprzedzała wybuch wojny, a w związku z tym i przygotowania sił zbrojnych do działań, jak też zamiaru przeciwnika.

Przeciwnik będzie dążył, aby strategiczne uderzenie jądrowe było wykonane z zaskoczenia, dostatecznie silnie i objęło wszystkie zasadnicze (zawczasu planowane) cele, które mogą brać udział w odwecie, a przede wszystkim środki przenoszenia broni jądrowej i siły powietrzne.

Obiektami uderzeń strategicznych pocisków raketowych, a częściowo i operacyjnych raketowych środków napadu mogą więc być przede wszystkim obiekty stacjonarne, w tym ośrodki kierowania państwem i siłami zbrojnymi, węzły komunikacyjne, ośrodki przemysłowe, lotniska, garnizony wojskowe, porty morskie i różnorodne bazy.

Lotnictwo zaś taktyczne przeciwnika, stosownie do swych możliwości taktyczno-technicznych, może efektywniej oddziaływać bezpośrednio na przegrupowujące się wojska, na system obrony powietrznej i bazowania sił powietrznych.

W celu zapewnienia dogodnych warunków do pokonania obrony powietrznej przeciwnik zastosuje różnorodne przedsięwzięcia. Aby zakłócić system radioelektroniczny obrony przeciwrakietowej może, na przykład, wykonać powietrzne wybuchy jądrowe nad rejonami rozmieszczenia skupisk środków przeciwrakietowych. W dążeniu do przeciążenia systemu obrony przeciwrakie-

towej będzie usiłował: stosować rakiety wielogłowicowe (każda rakietka może przenosić około 10—12 głowic jądrowych, które mogą być kierowane na cele odległe od siebie o 60—100 km); uderzać rakietami przeciwradiolokacyjnymi na system radiolokacyjny obrony przeciwrakietowej bezpośrednio przed lotem rakiet z głowicami jądrowymi; montować na głowicach jądrowych stacje zakłócające lot przeciwrakiet; jednocześnie z rzeczywistymi — wystrzeliwać głowice pozorne utrudniające wykrycie lotu właściwych głowic jądrowych; stosować głowice jądrowe z pokrytą powierzchnią przeciwradiolokacyjną utrudniającą wykrycie lotu rakiety przez środki rozpoznania obrony przeciwrakietowej.

Możliwości i sposoby odparcia zaskakującego uderzenia (jądrowego lub zmasowanego powietrznego uderzenia konwencjonalnego) **przeciwnika** oraz zachowanie gotowości wojsk do działania są różne. Kształtuje je w dużej mierze konkretna sytuacja. Agresor zaryzykuje wojnę jądrową wtedy, gdy będzie, oczywiście subiektywnie, przekonany o osiągnięciu celu, a więc o tym, że jego rakiety pokonają system obrony powietrznej i osiągną wyznaczonych obiektów, a siły odwetowe napadniętego nie będą mogły lub zostaną pozbawione możliwości wykonania skutecznego uderzenia odwetowego.

Aby pozbawić przeciwnika takiego (subiektywnego) przekonania, trzeba utrzymywać w pełnej gotowości koniecznie niezbędną ilość rakietowych sił strategicznych do wykonania natychmiastowego, spotkaniowego lub odwetowego uderzenia jądrowego, mieć sprawnie, nieprzerwanie działający system wczesnego wykrywania lotu jego rakiet i lotnictwa oraz skuteczną obronę powietrzną.

Dużą rolę w systemie odparcia zaskakującego uderzenia spełnia nie tylko gotowość sił strategicznych, ale także systemu dowodzenia, od którego zależy ocena sytuacji, podjęcie decyzji i przekazanie jej wojskom (środkom odwetowym i systemowi obrony powietrznej, wojskom operacyjnym) w bardzo krótkim czasie, ponieważ, jak wiadomo, lot rakiet do obiektów uderzeń będzie trwał tylko kilkadziesiąt (około 30) minut.

Przygotowania do odparcia agresji muszą być prowadzone z góry, celowo, w sposób kompleksowy, w kontekście koali-

cyjnym, stosownie do przewidywanej skali i sposobu podjęcia agresji przez przeciwnika oraz własnych możliwości obronnych w poszczególnych dziedzinach, zgodnie z opracowanymi i systematycznie aktualizowanymi planami obronnymi.

Przygotowaniom obronnym powinna przyświecać idea wyprzedzania sił agresji w celu paraliżowania agresywnych poczynań wroga oraz zapewnienia sobie możliwości uruchomienia określonej części lub całego potencjału obronnego w sposób skryty, możliwie w warunkach normalnej działalności państwa i sił zbrojnych, aby można było skutecznie odeprzeć uderzenie, rozwijając sprawnie cały system obronny, a zwłaszcza siły zbrojne — operacyjne i przeznaczone do działania w systemie obrony terytorium kraju.

Przeciwnik będzie maskował przygotowywanie uderzenia jądrowego, aby uzyskać zaskoczenie co do czasu jego wykonania. Ale i rozpoczęcie agresji tylko samymi strategicznymi siłami jądrowymi wymaga pewnych przygotowań, które trudno jest ukryć. Ponadto aby przygotować w miarę skuteczną napaść, agresor będzie musiał podnieść w określonym stopniu gotowość sił jądrowych i poczynić niektóre przedsięwzięcia w ramach operacyjnego rozwijania innych rodzajów sił zbrojnych, chociażby po to, aby uniknęły skutków odwetowych uderzeń strony przeciwnej.

Istnieje realna, materialna siła udaremnienia w zarodku agresywnego uderzenia przeciwnika. Środki rozpoznania są tak doskonałe, że pomogą ustalić bezpośredni zamiar wykonania przez agresora uderzenia, a następnie stwierdzić moment wystrzelenia i lot rakiet w czasie zapewniającym środkom strategicznym wykonanie skutecznego uderzenia odwetowego bronią jądrową jeszcze w trakcie lotu rakiet przeciwnika do celów.

Agresor ryzykując uderzenie byłby więc narażony na skuteczny cios odwetowy, nie mógłby uniknąć masowych strat, tym bardziej że system socjalistyczny rozporządza skuteczniejszą obroną powietrzną i jakościowo lepszymi strategicznymi środkami odwetowymi.

Rozpoczynając wojnę, agresor zapewnia sobie w ten sposób więcej szans osiągnięcia planowanych skutków. Jego przygotowa-

nia będzie jednak uważnie śledziła strona przeciwna i podejmowała stosowne zabiegi w celu skutecznego odparcia agresji, wykonania natychmiastowego uderzenia odwetowego siłami strategicznych wojsk raketowych i podjęcia szybkich działań pozostałymi rodzajami sił zbrojnych dla ostatecznego rozbicia przeciwnika.

Aktywnym działaniom militarnym będą towarzyszyły przedsięwzięcia kończące przechodzenie kraju do pracy w systemie wojennym, jak też różnorodne bierne poczynania obronne zabezpieczające skuteczność działań aktywnych i minimalizujące skutki uderzeń agresora.

Właściwie i ciągle prowadzone rozpoznanie stanowi podstawowy warunek zapewniający dorównanie przeciwnikowi w realizacji przedsięwzięć militarnych, następnie wyprzedzenie go pod tym względem oraz wykonanie we właściwym czasie skutecznego, odpowiadającego sytuacji, uderzenia odwetowego.

Odpierający (zaskakujące) pierwsze uderzenie jądrowe jest oczywiście, przynajmniej początkowo, w trudniejszej sytuacji strategicznej niż przeciwnik. Jeśli bowiem nawet osiągnął pełną gotowość do wykonania odwetowego uderzenia jądrowego lub konwencjonalnego, do realizowania obrony powietrznej i gotowość do rozpoczęcia (lub zakończenia) operacyjno-mobilizacyjnego rozwijania sił lądowych, powietrznych i morskich — rozpoczęcie działań odwetowych uzależni prawdopodobnie od otrzymania danych o wystrzeleniu przez przeciwnika strategicznych pocisków raketowych lub masowym starcie jego samolotów. Musi jednak zrobić wszystko, aby odpalić własne strategiczne środki raketowe i zaalarmować całość sił zbrojnych najpóźniej w początkowej fazie lotu powietrznych środków napadu agresora, aby wojska mogły uniknąć skutków powietrznych uderzeń przeciwnika, zwłaszcza na garnizony i lotniska.

Uderzenie odwetowe strategicznych sił jądrowych stanowi współcześnie nowy, samodzielny rodzaj prowadzenia działań wojennych. Jego głównym celem będzie jednoczesne obezwładnienie w krótkim czasie zasadniczych źródeł siły agresora na całą głębokość teatru wojny, a więc radykalne osłabienie potencjału polityczno-moralnego, zdobycie inicjatywy strategicznej, wyeliminowanie z wojny — nawet tylko w wyniku tego uderzenia —

określonych państw danego bloku militarnego, stworzenie po-
myślnych warunków do ostatecznego „dobicia” przeciwnika
i opanowania jego terytorium przez wojska lądowe, zwłaszcza
pancerno-zmechanizowane i desantowe oraz zapewnienie dużej
swobody działań siłom lotniczym — lotnictwu dalekiego zasięgu
i operacyjnemu — oraz siłom morskim.

Uderzenie sił strategicznych wyrazi się w zmasowanym użyciu
broni jądrowej na zawczasu ustalone cele. W uderzeniu takim
mogą być wykorzystane strategiczne środki raketowo-jądrowe —
rakiety dalekiego i średniego zasięgu, lotnictwo dalekiego zasię-
gu, któremu można postawić zadanie „wyrabiania” korytarzy do
działania lotnictwa operacyjnego, operacyjne raketowe środki
walki oraz lotnictwo taktyczne stosujące środki jądrowe i kon-
wencjonalne.

Do wykorzystania skutków takiego uderzenia mogą być użyte
w skali strategiczno-operacyjnej desanty powietrzne. Bezpośred-
nio po takim uderzeniu lub nieco później rozpoczęłyby działania
siły operacyjne — wojska lądowe, siły powietrzne i morskie, aby
maksymalnie wykorzystać skutki strategicznego odwetu do osta-
tecznego rozgromienia przeciwnika.

Pierwsze uderzenie jądrowe wykonywane przez agresora jed-
nocześnie z wybuchem wojny może, przyjmując najtrudniejszy
wariant działania, zastać wojska częściowo nawet w garnizo-
nach, na lotniskach i w bazach (i wtedy jego skutki byłyby mak-
symalne), w toku przegrupowania, na poligonach i placach ćwi-
czeń (wówczas skutki bezpośrednich uderzeń jądrowych rozśrod-
kowane wojska odczułyby najmniej, nie biorąc, oczywiście, pod
uwagę zniszczeń systemu komunikacyjnego) lub w rejonach wyj-
ściowych (w tym wypadku nawet nieliczne uderzenia mogłyby
mieć ujemny wpływ na wprowadzenie wojsk lądowych do bitwy
w planowanym czasie).

W tych warunkach istotne będzie **zachowanie gotowości hojo-
wej i uniknięcie przez rozwijające się do działań odwetowych
siły zbrojne strat od pierwszego uderzenia jądrowego lub kon-
wencjonalnego.** Dlatego też należy je na czas zaalarmować — na
podstawie danych z rozpoznania.

Rozpoznanie bezpośredniego przygotowywania przez przeciwnika

nika pierwszego uderzenia jądrowego lub zmasowanego konwencjonalnego uderzenia powietrzno-lądowego będzie utrudnione, ponieważ:

— utrzymuje on siły agresji — zwłaszcza jądrowe i lotnictwo — w wysokim stopniu gotowości bojowej, co uwalnia go od większych przygotowań związanych z operacyjno-mobilizacyjnym ich rozwijaniem i ułatwia ukrycie agresywnych przygotowań;

— stosuje wielowariantowy system maskowania strategiczno-operacyjnego, aby ukryć przede wszystkim czas i skalę rozpoczęcia agresji, a wysoka gotowość sił zbrojnych sprzyja istotnie osiągnięciu tego celu. Im wyższa jest bowiem gotowość bojowa sił zbrojnych, tym trudniejsze jest wykrycie przygotowania do uderzenia. Często trudno będzie określić, czy przygotowania te prowadzone są w ramach codziennej działalności szkoleniowej wojsk, czy też stanowią część czynności przygotowawczych do wykonania agresywnego uderzenia.

Dla zapewnienia warunków maksymalnie sprzyjających zachowaniu zdolności bojowej wojsk wskazane jest ustalenie rozpoczęcia przez przeciwnika przygotowań do uderzenia, następnie czasu kończącego te przygotowania i wreszcie początku napadu.

Obecnie nie można już wnioskować o przygotowaniach agresora do wykonania uderzenia, na przykład, tylko na podstawie przebazowywania lotnictwa, wyprowadzania sił morskich z baz, a wojsk lądowych w kierunku granicy, ponieważ większa część sił zbrojnych potencjalnego przeciwnika jest stale rozwinięta w określone zgrupowania operacyjno-strategiczne i na prawdopodobnych kierunkach działań, co pozwala mu wykonać uderzenie bez dokonywania większych zmian w aktualnym ich rozwinięciu.

O rozpoczęciu przygotowań do wykonania uderzenia może świadczyć: przerzut bojowego sprzętu technicznego; wzrost natężenia lotów na obszar teatru wojny; dowóz rakiet do baz; sprawdzanie pozycji startowych rakiet i systemów kierowania nimi; rozśrodkowywanie lotnictwa i okrętów; zaktywizowanie pracy środków i systemów rozpoznania; rozwijanie nowych stanowisk dowodzenia; postawienie w stan pełnej gotowości systemu obrony powietrznej.

Oznaki zakończenia zasadniczych przygotowań do uderzenia mogą być następujące: wzmożone podawanie w sieciach radiowych komend i sygnałów; masowy dowóz rakiet do stanowisk startowych; wysuwanie rakiet z podziemnych ukryć na zewnątrz; przygotowywanie lotnictwa strategicznego do lotów; wzmożone wystrzeliwanie środków kosmicznych; dezinformacja, cisza radiowa, zmiana częstotliwości fal radiowych itd. Wówczas należałoby doprowadzić system obrony powietrznej do najwyższej gotowości i wyprowadzać wojska z garnizonów do wyznaczonych rejonów lub na drogi marszu.

O początku napadu będzie świadczyć masowe podawanie komend radiowych i sygnałów oraz wystrzelenie rakiet i wylot lotnictwa. Obrona powietrzna musi osiągnąć wtedy maksymalną gotowość, a wojska zająć przygotowane lub doraźne ukrycia.

Zachowaniu zdolności bojowej wojsk w razie zmasowanego uderzenia jądrowego lub konwencjonalnego uderzenia powietrznego — oprócz wczesnego rozpoznania przygotowania agresji i wykonania uderzenia odwetowego — sprzyja przeprowadzenie wcześniej określonych przedsięwzięć organizacyjno-obronnych zapewniających oddziałom i związkom osiągnięcie gotowości bojowej w krótkim czasie i szybkie ich wyjście na kierunek działania. Idzie tu przede wszystkim o zapewnienie sprawnego doprowadzania wojsk do pełnej gotowości oraz ich alarmowania.

Wskazane jest rozpocząć doprowadzanie wojsk do pełnej gotowości bojowej w okresie zagrożenia ze względu na skalę i tempo wojennych przygotowań agresora. Należy przy tym dążyć do planowego realizowania zawczasu opracowanych wariantów i wyprzedzania przeciwnika w osiąganiu gotowości do uruchomienia potencjału obronnego w celu stworzenia sobie w ten sposób korzystnych warunków do sparaliżowania sił agresji już na samym początku działań.

Podnosząc gotowość bojową należałoby, jak uczy doświadczenie wojenne, przewidywać zrealizowanie w tym celu określonych czynności organizacyjno-obronnych w dwu wariantach, a mianowicie:

— stopniowo, w wybranych rodzajach sił zbrojnych, rzutach, związkach lub na określonym kierunku, stosownie do potęgowa-

nego przez przeciwnika napięcia w sytuacji politycznej i militarnej czy też własnego uznania sytuacji za wyraźnie kryzysową;

— lawinowo, przystępując do wykonywania zespołu planowanych przedsięwzięć obronnych w jednym czasie, we wszystkich rodzajach sił zbrojnych i innych ogniach obronnych państwa, w razie gwałtownego zaostření przez przeciwnika kryzysu politycznego i bardzo bliskiej możliwości wykonania przez niego uderzenia.

W obydwu wymienionych wariantach działania obowiązywać powinna skrytość, prowadzenie przygotowań obronnych w miarę możliwości w ramach normalnej działalności sił zbrojnych i państwowej, ze skupieniem wysiłku na takich czynnościach, jak uzupełnienie wojsk, wydzielenie sztabów i ogniów obronnych ze struktury pokojowej oraz rozwinięcie sił zabezpieczenia komunikacyjnego i obrony powietrznej.

System alarmowy powinien zapewniać alarmowanie z jednego ośrodka sztabów i związków jednocześnie lub kolejno stosownie do stanu zagrożenia i ich zadań, na przykład określonych sił i zgrupowań w konkretnym obszarze, wykonujących zadania na jakimś kierunku, kolejnych rzutów lub dowództw.

Czas potrzebny wojskom na opuszczenie miejsc stałej dyslokacji lub bazowania zależy, między innymi, od stanu ich gotowości w chwili alarmu, wykonania wcześniej określonych przedsięwzięć w ramach podnoszenia tej gotowości oraz warunków dyslokacyjnych.

Jeśli odpowiadałoby to ukształtowanej sytuacji i wojska opuszczałyby miejsca bazowania, zajmując rejony już wcześniej przewidziane w planie działania, czas na wyjście z garnizonów byłby krótki i nawet w razie zaalarmowania wojsk bezpośrednio przed startem powietrznych środków napadu przeciwnika uniknęłyby one strat od jego uderzeń na garnizony. W przypadku natomiast wychodzenia do rejonów wcześniej nie planowanych trzeba byłoby więcej czasu na krótką analizę zadania i przekazanie go wykonawcom. Wówczas, jeśli wojska zostałyby zaalarmowane na krótko przed wykonaniem powietrznego napadu agresora, jego uderzenia mogłyby zastać część jednostek w miejscach stałej dyslokacji lub w czasie ich opuszczania.

Wojska, aby uniknąć skutków pierwszego uderzenia przeciwnika, powinny opuścić miejsca stałej dyslokacji przed dolotem jego rakiet i lotnictwa. Przyjmując nawet trudniejszy wariant odpierania tego uderzenia, lot środków napadu można wykryć bezpośrednio po ich starcie lub wylocie, a więc kilkadziesiąt minut przed uderzeniem na cele. Byłby to czas dostateczny do uruchomienia raketowego odwetowego potencjału obronnego, doprowadzenia do najwyższej gotowości środków obrony powietrznej, wyprowadzenia lotnictwa (w powietrze lub na lotniska zapasowe) i okrętów (z portów), jeśli znajdowały się w pełnej gotowości, lecz niewystarczający do całkowitego opuszczenia przez wojska garnizonów, jeśli nie osiągnęły wcześniej gotowości w miejscach stałej dyslokacji. Nie chodzi tu oczywiście o czas potrzebny na dotarcie sygnału, bo to trwa krótko, ale obiektywnie konieczny na opuszczenie garnizonów. Dlatego decyzja o opuszczeniu przez wojska miejsc stałej dyslokacji, jeśli mają one w pełni uniknąć skutków uderzeń agresora na garnizony, powinna być podjęta na kilka godzin przed spodziewanym czasem tego uderzenia.

Jest oczywiste, że decyzja taka powinna być oparta na danych z rozpoznania, gdyż może mieć poważne konsekwencje polityczne i operacyjne. W razie zbyt wczesnego podjęcia takiej decyzji przez atakowanego agresor miałby pretekst do zintensyfikowania maskowanych przygotowań militarnych, rozpoznałby nowe miejsca rozmieszczenia wojsk, co ułatwiłoby mu skorygowanie uderzeń i wykonanie ich w najdogodniejszym dla niego momencie.

Decyzja o wyprowadzeniu wojsk z garnizonów, zwłaszcza w razie lawinowego, jednoczesnego realizowania tego procesu, nie może jednak w żadnym wypadku być podjęta z opóźnieniem, aby nie dopuścić do obezwładnienia wojsk uderzeniami rakiet i lotnictwa w garnizonach, które jako obiekty stałe stanowią dogodny cel dla tych środków napadu. Do rejonów zajmowanych po opuszczeniu garnizonów wojska powinny wejść szybko i możliwie skrycie, rozśrodkowując siły i środki, ale będąc w gotowości do szybkiego podjęcia ruchu w razie otrzymania konkretnych zadań.

Wydaje się, że istotnie minimalizowałoby skutki uderzeń przeciwnika wychodzenie wojsk mających gotowość bojową z garni-

zonów bezpośrednio na drogi marszu prowadzące na rubież starcia z przeciwnikiem i zajmowanie przez lotnictwo lotnisk wyjściowych jednocześnie z gotowością do udziału w odpieraniu powietrznego napadu przeciwnika bądź wykonania uderzeń na pełny promień działania. Przygotowując odparcie pierwszego jądrowego lub zmasowanego powietrznego konwencjonalnego uderzenia agresora, szczególnie wnikliwie należy zabezpieczać przed jego ewentualnymi skutkami system mobilizacyjny — rejon (ośrodki, punkty) mobilizacji, składnice materiałowe i transportowe, ośrodki dowodzenia mobilizacją.

W razie poniesienia przez rozwijające się operacyjnie wojska znacznych strat w czasie pierwszego uderzenia przeciwnika — trzeba będzie uzupełnić stany wojsk jeszcze w czasie przegrupowywania się ich do rejonów wyjściowych. Pierwszym zadaniem w tym przedmiocie będzie zapoznanie się z potrzebami w zakresie uzupełnień porażonych jednostek oraz zebranie danych o możliwości realizacji tych potrzeb. Konieczne będzie przy tym zapewnienie możliwości dosyłania do uzupełnianych jednostek nawet kompletnych sztabów (oddziałów, związków), zmobilizowanych zapasowych pododdziałów i oddziałów, jak też reorganizowanie obezwładnionych jednostek (wojsk i sztabów) z jednoczesnym włączaniem w ich skład sił zmobilizowanych.

Powyższe zmusza do zapewniania uzupełnień z rejonów położonych najbliżej obezwładnionej jednostki oraz sytuowania w pobliżu wielobranżowych składnic ze sprzętem i materiałami.

Przedsięwzięcia stosowane w celu zachowania zdolności bojowej wojsk w razie zaskakującego uderzenia przeciwnika, aby były skuteczne, powinny ściśle mieścić się w systemie ogólnych przygotowań obronnych, wynikać z konkretnego zadania danego rodzaju sił zbrojnych, wojsk czy związku.

WYKORZYSTANIE SIŁ POWIETRZNYCH W ODPARCIU PIERWSZEGO UDERZENIA AGRESORA I WALKA O PANOWANIE W POWIETRZU

W odparciu agresji przeciwnika szczególna rola przypadnie siłom powietrznym. Mogą one wykonywać zadania o znaczeniu strategicznym i operacyjnym, samodzielnie bądź we współdzia-

łaniu z innymi rodzajami sił zbrojnych, działać w czasie uderzenia odwetowego wspólnie z wojskami raketowymi lub też przeprowadzać operacje powietrzne podobnie jak w czasie drugiej wojny światowej.

Efektywne wykorzystanie sił powietrznych w początkowym okresie wojny w dużej mierze będzie zależało od planowego ich użycia w ogólnym systemie walki zbrojnej i od zadań, które lotnictwo ze względu na swoje taktyczno-techniczne właściwości może wykonać najlepiej.

W uderzeniu odwetowym powinny być zniszczone najgroźniejsze siły i środki agresora, a mianowicie zgrupowania raketowe i powietrzne. Jest przy tym celowe, aby biorące udział w odwecie wojska raketowe obezwładniły, między innymi, system obrony powietrznej, stwarzając w ten sposób sprzyjające warunki do działania lotnictwa dalekiego zasięgu i operacyjnego.

Siły raketowe — biorąc pod uwagę ich właściwości taktyczno-techniczne jako środka walki zbrojnej, powinny być wykorzystane przede wszystkim do zwalczania celów stałych — stanowisk raketowych, miejsc bazowania lotnictwa, w tym zwłaszcza lotnisk i miejsc dyslokacji (rozmieszczenia) wojsk.

Lotnictwo jest ruchliwym środkiem walki. Może samodzielnie rozpoznawać cele i wykonując w ramach odpierania pierwszego uderzenia jądrowego swe główne zadanie — niszczenie broni jądrowej agresora — środków przenoszenia i składów — powinno uderzać szczególnie na cele będące w ruchu. Na lotniska zaś celowe jest oddziaływać przede wszystkim wtedy (jeśli, oczywiście, głównym zadaniem będzie nie tylko niszczenie pasów startowych), gdy znajdują się na nich samoloty (przygotowujące się do startu lub lądujące po wykonaniu zadań bojowych). Samoloty o większym zasięgu powinny przede wszystkim oddziaływać na cele jądrowe i obiekty (komunikacyjne) położone na głębszym zapleczu agresora, a lotnictwo operacyjne zwalczać obiekty ruchliwe w strefie operacyjnej — środki rozwijających się wojsk lądowych przeciwnika, oraz wykonywać uderzenia na lotniska przyfrontowe.

Doświadczenia wojen wskazują, że siły powietrzne należy wykorzystać w sposób zaczepny, z zaskoczenia, koncentrować wy-

siłek na zwalczaniu celów najważniejszych, zapewnić ciągłość działania sił powietrznych we współdziałaniu z innymi rodzajami sił zbrojnych.

Lotnictwo operacyjne, biorąc udział w odpieraniu pierwszego uderzenia przeciwnika i w walce o panowanie w powietrzu, musi jednocześnie, zwłaszcza w działaniach konwencjonalnych, wykonać liczne zadania na korzyść wojsk lądowych, powietrznodesantowych i marynarki wojennej. Do najważniejszych jego zadań będzie należało prowadzenie rozpoznania powietrznego, zwalczanie broni jądrowej przeciwnika, zapewnienie bezpośredniego wsparcia ogniowego i osłony wojskom lądowym, szczególnie przy wchodzeniu ich do bitwy, jak też realizowaniu świadczeń transportowych. Działając na korzyść wojsk lądowych, lotnictwo, podobnie jak w czasie drugiej wojny światowej, może stosować takie sposoby działań jak:

- ześrodkowane uderzenia większych grup samolotów, zwłaszcza w działaniach konwencjonalnych;
- urzutowane działania niewielkich grup lub nawet pojedynczych samolotów;
- działanie z dyżurowania na lotniskach;
- samodzielne poszukiwanie i niszczenie celów.

Jednym z głównych celów pierwszego uderzenia jądrowego lub konwencjonalnego, jak też uderzenia odwetowego, będzie **zdobycie panowania w powietrzu** — jako podstawowego warunku zwycięskiego rozstrzygnięcia początkowego okresu wojny i zapewnienia swobody działania wojskom lądowym oraz siłom powietrznym i morskim w realizacji zadań bojowych. Trzeba jednak zauważyć, że w wojnie jądrowej nawet szybkie uzyskanie panowania w powietrzu nie chroni w pełni przed uderzeniami jądrowymi na obszary, na których ma się to panowanie. Nieco inaczej kształtuje się ten problem w działaniach prowadzonych bez stosowania broni jądrowej.

Zarówno doświadczenia drugiej wojny światowej, jak też wojen lokalnych, szczególnie koreańskiej (1950—1953) oraz imperialistycznej napaści izraelskiej na państwa arabskie w 1967 r., wskazują, że głównym zadaniem lotnictwa w początkowej fazie wojny, zwłaszcza w pierwszych uderzeniach realizowanych inten-

sywnie w ciągu jednego—kilku dni, była walka o panowanie w powietrzu.

Walkę o panowanie w powietrzu walczące strony prowadziły przez cały czas działań wojennych, ale szczególnie intensywna była ona w początkowych okresach poszczególnych wojen. Zakres tej walki jest szeroki. Biorą w niej bowiem udział — w różnym stopniu — wszystkie rodzaje sił zbrojnych, przy czym współcześnie — w wojnie jądrowej — znaczenie decydujące będą miały siły rakietowe — strategiczne i operacyjne — a w działaniach konwencjonalnych — lotnictwo oraz siły i środki obrony powietrznej.

W czasie drugiej wojny światowej oraz w wojnach lokalnych prowadzonych przy użyciu środków konwencjonalnych główną rolę w walce o panowanie w powietrzu spełniało lotnictwo, mniejszą zaś środki obrony powietrznej.

Jeśli chodzi o sposoby prowadzenia tej walki, to do najważniejszych w początkowym okresie wojny należały uderzenia na lotniska i walki powietrzne prowadzone w celu zniszczenia samolotów przeciwnika lub pozbawienia go możliwości bazowania.

Na przykład podczas agresji hitlerowskiej na Polskę 1 września 1939 roku lotnictwo niemieckie uderzyło jednocześnie na 22 polskie lotniska stałe, niszcząc około 20% samolotów, większość bowiem lotnictwa zdążyła w przeddzień przebazować się na lotniska polowe. W dniu następnym lotnictwo nieprzyjaciela kontynuowało uderzenia na dodatkowo rozpoznane lotniska, zdobywając ostatecznie i do końca wojny panowanie w powietrzu oraz zapewniając siłom lądowym swobodę prowadzenia działań bojowych w szybkim, często prawie marszowym, tempie, przy ciągłym, skutecznym wsparciu — ogniowym i rozpoznawczym — z powietrza.

W napaści hitlerowskich Niemiec na Francję, Belgię i Holandię w pierwszym dniu agresji hitlerowcy wprowadzili do działań ponad 3000 samolotów, które 10.5.1940 r. uderzyły na 72 lotniska w północnej Francji oraz w Belgii i Holandii. Już w czasie tego pierwszego uderzenia alianci stracili kilkaset samolotów, a część lotnisk w Belgii i Holandii opanowały hitlerowskie oddziały po-

wietrznodesantowe. W dniu następnym (11.5.1940 r.) w czasie kolejnych uderzeń na lotniska Francuzi stracili 400 samolotów, a 12 maja około 200.

W pierwszym zaskakującym uderzeniu powietrznym na Związek Radziecki w dniu 22.6.1941 lotnictwo hitlerowskie wykonało zmasowane uderzenia na około 65% lotnisk położonych w przygranicznych okręgach wojskowych. Zostało zniszczonych około 1200 samolotów, z tego około 800 w Zachodnim Wydzielonym Okręgu Wojskowym. Ale w okręgach, w których nieco wcześniej rozśrodkowano samoloty nawet tylko na lotniskach, straty były małe. Na przykład w Odeskim Okręgu Wojskowym wyniosły tylko 3% samolotów. Również w ciągu następnych dwóch dni, dzięki перебазowaniu lotnictwa radzieckiego na mało znaczne lotniska polowe, straty w samolotach były o wiele mniejsze — w lotnictwie Frontu Zachodniego w drugim dniu wojny 12 razy mniejsze niż w pierwszym.*

Po kilku dniach wojny podstawową formą walki o panowanie w powietrzu — wobec radykalnego zmniejszenia się skuteczności uderzeń na lotniska w wyniku utraty zaskoczenia tego typu działaniem — stały się walki powietrzne.

Radzieckie siły powietrzne, mimo poniesienia znacznych strat w samolotach w czasie pierwszych zaskakujących zmasowanych uderzeń na lotniska, nie utraciły jednak zdolności do prowadzenia działań bojowych. Lotnictwo hitlerowskie zdobyło wprawdzie panowanie w powietrzu, ale w zasadzie ograniczało się ono do strefy działań bojowych grup armii, nie objęło głębszego zaplecza, można więc było energicznie odtwarzać zasoby i odwody w celu podjęcia zdecydowanej walki o wyrwanie wrogowi inicjatywy strategicznej.

W początkowym okresie wojny, gdy panowanie w powietrzu zdobyło lotnictwo hitlerowskie, lotnictwo radzieckie prowadziło zacięte walki o jego odzyskanie w skali poszczególnych frontów, zwalczając lotnictwo przeciwnika głównie w powietrzu. W późniejszym okresie istotnym elementem walki były uderzenia na lotniska. Po raz pierwszy radzieckie lotnictwo zdobyło przewagę w powietrzu późną jesienią 1941 r. w bitwie pod Moskwą, przez wykonanie, między innymi, uderzenia na lotniska nieprzyjaciela

(11—18.10.1941 r.), co uwarunkowało rozbięcie wroga i odrzucenie go od stolicy Kraju Rad przez wojska lądowe.

Cechami szczególnymi walki lotnictwa radzieckiego o odzyskanie strategicznego panowania w powietrzu były: skrytość przygotowań do niszczenia lotnictwa przeciwnika na lotniskach; udział w działaniach dużych sił lotnictwa frontowego — angażowanie kilku armii lotniczych i związków taktycznych lotnictwa frontowego; wykonywanie pierwszego uderzenia jednocześnie na wiele lotnisk; zgranie uderzeń na lotniska z niszczeniem samolotów w walkach powietrznych⁴. Zdobycie strategicznego panowania w powietrzu nie było jednak równoznaczne z jego posiadaniem w skali operacyjnej i taktycznej, o co trzeba było walczyć w każdej operacji, bitwie i walce.

Uderzeniom na lotniska wiele uwagi poświęcili alianci w czasie lądowania we Francji w czerwcu 1944 r. Działanie to rozciągnięto jednak aż na 25 dni (11.5—6.6) przed lądowaniem, co zmniejszyło efekty. Wyznaczono do tego 4000 samolotów, przy czym każde lotnisko atakowały grupy w składzie 40—50 samolotów. Przewidywano uderzać na 40 głównych i 59 zapasowych lotnisk niemieckich. W rzeczywistości działaniem objęto 34 lotniska, z których tylko 4 zniszczono całkowicie, a 15 przez dłuższy czas nie nadawało się do wykorzystania.

W działaniach na morzach i oceanach główną formą walki o panowanie w powietrzu w czasie drugiej wojny światowej były uderzenia lotnictwa bazowego na lotniska położone na wybrzeżach, a szczególnie na lotniskowce. Ten ostatni sposób miał znaczenie decydujące. Na przykład w czasie bitwy o wyspę Midway Japończycy po stracie czterech lotniskowców utracili panowanie w powietrzu i byli zmuszeni zrezygnować z zamiaru opanowania wyspy.

Doświadczenia konfliktów lokalnych wskazują, że walczące strony będą dążyły do wykorzystania zasadniczych sił powietrznych — już w momencie wybuchu starcia zbrojnego — do uderzeń na system bazowania lotnictwa przeciwnika, na system obrony przeciwlotniczej, punkty dowodzenia itp.

⁴ Por. W. Kożewnikow, *Razwitiije opieratiwnogo iskusstwa WWS*, „Wojenno-istoriczeskij żurnal”, nr 11/1969.

W napaści Izraela na państwa arabskie agresor za główne zadanie lotnictwa uznał zniszczenie samolotów i pasów startowych w zaskakującym uderzeniu na lotniska połączonym ściśle z działaniem systemu walki radioelektronicznej. Użył jednocześnie wszystkich sił powietrznych. Cele atakowano tylko raz — głównie ze względu na potrzebę ekonomicznego wykorzystania sił. Wychodzono z założenia, że zaskakujący napad pozwala wykorzystać maksymalną ilość sił powietrznych, że nie trzeba będzie zostawiać ich części do osłony własnych baz i obiektów. Dopiero po wykonaniu uderzeń na lotniska i bazy lotnicze państw arabskich lotnictwo izraelskie przeszło do realizacji kolejnych zadań — osłony i wsparcia wojsk lądowych, prowadzenia rozpoznania i przewożenia wojsk transportem powietrznym.

Temu ogólnemu planowi użycia sił powietrznych podporządkowano system agresywnych przygotowań, aby uzyskać zaskoczenie.

Osiągnięciu zaskoczenia sprzyjał zwłaszcza sposób uderzenia, realizowanego ściśle według zawczasu ustalonego planu. W godzinach rannych całością sił powietrznych zaatakowano lotniska egipskie, a w południe, w kolejnym wylocie, innych państw arabskich. W uderzeniu na Egipt samoloty izraelskie, aby ująć uwagi systemu radiolokacyjnego rozpoznania, leciały nisko nad Morzem Śródziemnym — ze wschodu na zachód, następnie po skręcie grup uderzeniowych na południe, a potem na wschód, zaatakowały lotniska w strefie Kanału Sueskiego i na Półwyspie Arabskim pod słońce, z lotu koszącego, w warunkach elektronicznych zakłóceń stacji radiolokacyjnych obrony powietrznej, prowadzonych między innymi przez okręty 6 Floty Stanów Zjednoczonych. Wszystko to utrudniało zasadniczo działanie środków obrony powietrznej. Lotnictwo napastnika wydłużyło lot do celów, ale osiągnęło zaskoczenie.

Każdy pilot wykonywał tylko jedno zadanie i z jednego zająścia: bombardował pasy startowe lub niszczył z broni pokładowej (raketowej) samoloty na lotnisku. Bomby z zapalnikami opóźnionego działania głęboko wbijały się w beton i powodując większe zniszczenia, utrudniały naprawę pasów startowych⁵.

⁵ Por. „Herald Tribune”, 21.6.1967.

Zaatakowanie w pierwszym uderzeniu powietrznym 25 lotnisk doprowadziło do zniszczenia lub uniemożliwiło wykorzystanie już w pierwszych godzinach agresji około 400 samolotów egipskich.

Drugą zasadniczą formą walki o panowanie w powietrzu były bitwy (walki) powietrzne. W wojnie wyzwolenczej ZSRR ponad połowę strat poniosło lotnictwo hitlerowskie właśnie w powietrzu. Działania te odbywały się jednak w późniejszych fazach wojny.

Nasuwają się więc następujące **wnioski**:

1. Straty w samolotach, ponoszone przez napadnięte państwa w pierwszych godzinach i dniach wojny od uderzeń na lotniska, były z różnych przyczyn bardzo duże. Działał przede wszystkim czynnik zaskoczenia, jeśli chodzi o czas, skalę i sposób działania agresora, który znał system bazowania i obrony powietrznej napadniętego. Istotnym powodem było również niedostateczne przygotowanie przez napadniętego środków rozpoznania i powiadamiania o napadzie oraz systemu obrony powietrznej.

2. Agresor we wszystkich omówionych wyżej przykładach w zasadzie nie spotkał się ze zdecydowanym przeciwdziałaniem środków obrony powietrznej — artylerii przeciwlotniczej, lotnictwa myśliwskiego, a w agresji izraelskiej również raketowej artylerii przeciwlotniczej. Po prostu środki te nie były na czas doprowadzone do pełnej gotowości bojowej lub zaalarmowane. Działały również ograniczenia subiektywne, na przykład pewne zakazy dotyczące samodzielnego otwierania ognia.

3. Mało sprawny technicznie był system wykrywania i powiadamiania, podatny zwłaszcza na zakłócenia radioelektroniczne, wobec czego lotnictwo agresora mogło stosunkowo łatwo pokonywać system obrony powietrznej i zjawiać się niespodziewanie nad obiektami uderzeń. Angażując przy tym w pierwszym zmasowanym uderzeniu powietrznym maksymalnie możliwą ilość sił i oddziałując jednocześnie na wiele lotnisk, agresor nie dawał napadniętemu szansy skutecznego przeciwdziałania, nawet jeśli ten ostatni dysponował odpowiednimi środkami obrony i odwetu.

4. Szczególnie duże straty ponosiło lotnictwo na lotniskach, na których samoloty nie były rozśrodkowane. Do spotęgowania strat przyczynił się również brak zawczasu przygotowanych

w wielu państwach planów wyprowadzenia lotnictwa spod pierwszego uderzenia powietrznego nieprzyjaciela, rozśrodkowania go i przebazowania oraz przygotowania materiałowo-technicznego zabezpieczenia na zapasowych (polowych) lotniskach. Wobec tego jeśli nawet lotnictwo uniknęło skutków pierwszego uderzenia, nie mogło wziąć efektywnego udziału w walce o panowanie w powietrzu, w sytuacji gdy zostały zniszczone pasy startowe i zapasy materiałowe na lotniskach stałych.

5. Doktryna wojenna państw zachodnich wiele uwagi poświęca, jeśli chodzi o lotnictwo, zdobyciu i utrzymaniu panowania w powietrzu. Planuje się wykorzystać do tego celu zasadniczą część sił lotnictwa taktycznego i część lotnictwa strategicznego.

6. Rozpatrując problem walki o panowanie w powietrzu, osiąganego w wyniku pierwszego uderzenia (jądrowego lub konwencjonalnego), zwłaszcza na lotniska, trzeba uwzględnić stan ilościowy i jakościowy lotnictwa, stan obrony powietrznej oraz środki walki — broń jądrową. Stan liczebny współczesnego lotnictwa bojowego w wielu państwach utrzymuje się na nie zmienionym poziomie i nie będzie się chyba zasadniczo zmniejszał mimo ciągłego jego doskonalenia technicznego, a stąd i wzrastających kosztów produkcji, bazowania. Lotnictwo współczesne to lotnictwo odrzutowe, ponaddźwiękowe, o dużym zasięgu, zdolne przenosić broń jądrową, różnorodne rakiety (kierowane i niekierowane), mogące dość skutecznie przeciwstawiać się zakłóceniom i stosować zakłócenia w systemie walki radioelektronicznej.

7. Należy sądzić, że lotniska (w szerokim pojęciu) będą i w ewentualnej wojnie jądrowej, i konwencjonalnej celami podstawowymi, zwłaszcza w pierwszym uderzeniu, tym bardziej że współczesne doskonałe technicznie samoloty bardziej niż kiedykolwiek „przywiązane” są do lotnisk. Ponadto broń jądrowa i inne środki walki, w które uzbrojone są samoloty, umożliwiają skuteczne oddziaływanie na lotniska. W literaturze zachodniej twierdzi się, że samolot wyposażony w bombę jądrową o niewielkiej mocy może spowodować zniszczenia, jakie dawniej mogło uczynić 8 tys. samolotów wykorzystujących 11 milionów kg napalmu.

8. W wojnie rozpoczętej przez przeciwnika uderzeniem jądrowym

wym pierwszym najważniejszym zadaniem jest wyprowadzenie operacyjnych sił powietrznych spod tego uderzenia, uchronienie przed jego skutkami, wzięcie przez część tych sił (w razie potrzeby) udziału w odpieraniu powietrznych uderzeń przeciwnika oraz sprawne przebazowanie na lotniska wyjściowe do wsparcia działań wojsk lądowych.

9. W wojnie jądrowej decydującą funkcję w walce o panowanie w powietrzu spełnią wojska raketowe, które skutecznie mogą obezwładnić stałe lotniska oraz system obrony powietrznej, stwarzając tym samym dogodne warunki do działania (w kolejnej fali uderzenia) lotnictwa.

10. Rola walk powietrznych o zdobycie panowania w powietrzu będzie mniejsza niż w drugiej wojnie światowej, ponieważ są one obecnie bardzo skomplikowane wobec dużych prędkości i częstego stosowania niskich pułapów lotu. Wzrasta jednak zakres działania środków obrony powietrznej, zwłaszcza rakietowych, w odpieraniu pierwszego i kolejnych uderzeń jądrowych.

11. Współcześnie walka o panowanie w powietrzu musi obejmować zespół działań bojowych, przede wszystkim sił rakietowych i lotnictwa, stosowanych dla zniszczenia (lub obezwładnienia) powietrznych lotniczych środków napadu przeciwnika i środków zabezpieczających ich działanie w celu zapewnienia w ten sposób swobody wykonywania zadań przez własne siły powietrzne i lądowe na teatrze działań wojennych. Aktywny udział w walce o panowanie w powietrzu powinny wziąć również wojska lądowe, opanowując lotniska przeciwnika, aby zapewnić własnemu lotnictwu sprawne wykonanie manewru lotniskowego i ciągłość wsparcia natarcia. Działanie takie powinno być uwzględnione w planie operacji.

12. W czasie drugiej wojny światowej walkę o strategiczne panowanie w powietrzu poprzedzała zazwyczaj walka o panowanie w skali taktycznej i operacyjnej. Współcześnie istnieją warunki, jak też konieczność operacyjna realizowania od początku działań wojennych walki o zdobycie panowania w powietrzu w skali strategicznej już w ramach wykonywania uderzenia odwetowego. Tylko wtedy bowiem możliwe jest niedopuszczenie do wykonywania przez przeciwnika manewru powietrznego.

mi środkami napadu z krańcowych obszarów teatru działań wojennych lub teatru wojny do strefy bezpośredniego starcia wojsk lądowych, a tym samym zapewnienie własnym siłom swobody w realizacji zadań w toku operacji. Oczywiście, że w określonych warunkach, zwłaszcza w działaniach prowadzonych bez stosowania broni jądrowej, walka o operacyjne panowanie w powietrzu, jak też taktyczne (w ograniczonym rejonie i krótkim czasie) będzie konieczna.

13. Środki walki zbrojnej — wykorzystywanie w walce o panowanie w powietrzu broni jądrowej, samolotów o wysokich parametrach taktyczno-technicznych, wciąż duża zależność lotnictwa od lotnisk, udoskonalone systemy wykrywania i wzrost skuteczności obrony powietrznej — spowodowały, że w walce o panowanie w powietrzu, aby była skuteczna, konieczne jest: zachowanie ciągłości działań; skupianie wysiłku na niszczeniu celów najważniejszych — nosicieli broni jądrowej; osiągnięcie zaskoczenia w celu wykonania uderzenia na (rozpoznane) powietrzne środki napadu, zanim przeciwnik ich użyje; zapewnienie współdziałania sił i środków biorących udział w tej walce.

12. W warunkach wojny konwencjonalnej walka o panowanie w powietrzu również pozostanie ważnym elementem początkowego okresu wojny. Aktualne są pod tym względem doświadczenia drugiej wojny światowej oraz współczesnych wojen lokalnych.

DZIAŁANIA ZACZEPNE WOJSK LĄDOWYCH

W wyniku wykonania na początku wojny obustronnych uderzeń bronią masowego rażenia obydwie przeciwstawne strony poniosłyby prawdopodobnie duże straty zarówno w operacyjnych siłach zbrojnych, jak i w systemie obrony wewnętrznych obszarów państw. Mniejsze straty poniosłaby ta strona, która by sprawniej uruchomiła swój potencjał militarny, lepiej przygotowała system przeciwdziałania pierwszemu uderzeniu oraz potrafiła rozwinąć, poza miejscami stałej dyslokacji, siły operacyjne i obrony terytorialnej.

Po pierwszych strategicznych obustronnych zmasowanych ude-

rzeniach jądrowych, trwających jeden lub kilka dni, na teatrze działań wojennych może, na przykład, powstać **sytuacja strategiczna**, w której na określonych kierunkach strategicznych (bądź operacyjno-strategicznym):

— przeciwnik dość skutecznie obezwładni siły osłonowe, zakłóci możliwość planowego przebazowania lotnictwa z głębi na lotniska wyjściowe przez zniszczenie tych lotnisk oraz opóźni podejście sił drugorzutowych do obszaru bitwy w wyniku uderzeń na garnizony, przegrupowujące się wojska, jak też na przeprawy i węzły komunikacyjne — co zapewni mu podjęcie aktywnych działań zaczepnych, zwłaszcza gdyby jego siły przeznaczone do realizacji tego zadania nie poniosły dużych strat. W tej sytuacji należałoby zorganizować wykonanie na przeciwnika uderzeń ogniowych — jądrowych i konwencjonalnych — oraz prowadzić okresowo na tym kierunku działania obronne, aby wykrwawić przeciwnika i po podejściu sił z głębi przejść do zdecydowanego przeciwnatarcia;

— wojska przeciwnika poniosą duże straty i nie będzie miał on możliwości skutecznego wykorzystania broni jądrowej. Wówczas nawet siły osłonowe mogą podjąć na tym kierunku wkrótce po strategicznym uderzeniu jądrowym bądź konwencjonalnym uderzeniu powietrznym zdecydowane działania zaczepne, szybko zasilone przez wojska podchodzące z głębi;

— powstanie swego rodzaju kilkudniowa pauza strategiczna, w czasie której będą wykonywane tylko pojedyncze, a wyjątkowo grupowe, obustronne uderzenia jądrowe, znaczna zaś część sił zbrojnych odtwarzać będzie gotowość bojową po skutkach uderzeń jądrowych jeszcze przed osiągnięciem rejonów wyjściowych w celu podjęcia działań bojowych. W tych warunkach każda z walczących stron będzie dążyła do sprawnego przeprowadzenia likwidacji skutków uderzeń i wyprzedzenia drugiej w podjęciu możliwie szybko aktywnych działań zaczepnych.

Sytuacjom takim towarzyszyłyby duże straty w ludziach i w bojowym sprzęcie technicznym, skażenia i zakażenia na dużych obszarach, masowe pożary lasów i terenów zurbanizowanych, wytworzenie się w głębi ugrupowania operacyjnego i strategicznego wojsk ognisk walki w wyniku obustronnych działań

powietrznodesantowych i desantowych, zniszczenia obiektów stałych systemu komunikacyjnego, zakłócenia systemu dowodzenia i mobilizacji. Opracowane plany działania musiałyby zostać podane generalnym korektom.

Działania bojowe na teatrze działań wojennych trzeba byłoby odpowiednio korygować, zwłaszcza w założonym trzecim wariancie ukształtowania się sytuacji strategicznej.

Jakie zatem właściwości mogą charakteryzować operacje zaczepne na lądowym teatrze działań w początkowym okresie wojny? Nawet wówczas, gdy operacje te będą prowadzone po uderzeniu strategicznych sił jądrowych, główną siłę w wykonywaniu przez wojska zadań bojowych stanowiłyby uderzenia jądrowe. Jeśli więc sytuacja uniemożliwiła środkom rakietowym wojsk lądowych współuczestnictwo w uderzeniu jądrowych sił strategicznych, powinny one wykonać uderzenie bezpośrednio przed wejściem do bitwy zgrupowania uderzeniowego sił operacyjnych.

Uderzenia jądrowe lub zmasowane ogniowe uderzenia środkami konwencjonalnymi będą zasadniczym czynnikiem zdobycia i utrzymania przewagi wyjściowej i ogniowej nad przeciwnikiem, decydującej o prowadzeniu szybkich działań.

Uzyskanie przewagi w sytuacji wyjściowej do działań można rozpatrywać w wielu aspektach. Najistotniejszym jej elementem, oczywiście przy posiadaniu odpowiedniego potencjału obronnego, będzie stała gotowość bojowa wojsk do działań.

W drugiej wojnie światowej przewagę wyjściową do działań osiągnano przede wszystkim w wyniku wyprzedzenia przeciwnika w rozwinięciu odpowiednio silnych zgrupowań uderzeniowych i stworzeniu im sprzyjających warunków do wykonania niespodziewanego uderzenia. Tempo działań wojsk było wtedy szybkie, jak świadczą przykłady początkowego okresu Wielkiej Wojny Narodowej.

Obecnie przewaga ta powinna się wyrażać przede wszystkim w gotowości wojsk do odparcia niespodziewanego uderzenia przeciwnika i zadania mu silnego, natychmiastowego ciosu odwetowego. Będzie to możliwe, jeśli stopień gotowości bojowej wojsk przewyższy lub będzie co najmniej równy stopniowi przygotowania sił agresora.

Decydujący wpływ na zapewnienie sobie korzystnej sytuacji wyjściowej do działań ma przygotowanie warunków do planowanego i skutecznego użycia broni jądrowej w celu zniszczenia broni jądrowej przeciwnika i zasadniczych zgrupowań jego wojsk, a więc stworzenia wojskom operacyjnym możliwości prowadzenia działań zaczepnych w szybkim tempie.

Doświadczenie dowodzi, że prowadzenie działań zaczepnych w tempie zbliżonym lub szybszym, niż wynosiło tempo działań grup szybkich, będzie możliwe, gdy nacierające wojska będą miały co najmniej takie warunki działań jak grupy szybkie w operacyjnej głębokości obrony przeciwnika w czasie drugiej wojny światowej. A w ewentualnej wojnie warunki takie może stworzyć masowo i skutecznie użyta broń jądrowa, której ogień uzupełnią środki klasyczne.

Przewagę ogniową można uzyskać głównie przez ciągłe niszczenie broni jądrowej przeciwnika. Zniszczenie tej broni i środków jej przenoszenia na obszarze działań daje przewagę w działaniach na lądzie i panowanie w powietrzu. Należy przypuszczać, że warunki i sposób działań bojowych będą wówczas podobne do warunków i sposobu działań grup szybkich w czasie drugiej wojny światowej osiągających w poszczególnych dniach tempo do 80 km na dobę. Działania bojowe mogą mieć wtedy charakter dłuższych marszów i krótkich, lecz gwałtownych starć spotkaniowych. Szybsze tempo jest możliwe do osiągnięcia przy: pełnej dezorganizacji sił przeciwnika; pozbawieniu go możliwości przeciwdziałania nacierającemu bronią jądrową; obezwładnieniu sił przeciwnika na całą głębokość jego ugrupowania operacyjnego; zniszczeniu co najmniej na tej głębokości jego broni jądrowej lub pozbawieniu go możliwości skutecznego jej użycia; zapewnieniu szybkiego pokonywania stref skażeń i zakażeń, zniszczeń i pożarów oraz forsowania z marszu systemów wodnych.

Obezwładnienie przeciwnika ogniem jądrowym i konwencjonalnym powinno być tak silne, aby dawało nacierającemu, mimo posiadania równowagi w siłach w położeniu wyjściowym, możliwość osiągnięcia co najmniej równowagi w całym pasie działań oraz wyraźnej przewagi w wojskach lądowych na głównych kie-

runkach działań i zapewniało swobodę użycia własnej broni jądrowej.

Walkę o przewagę ogniową przed wejściem do bitwy pancernych i zmechanizowanych związków oraz o utrzymanie jej w toku działań będą realizowały przede wszystkim środki rakietowe we współdziałaniu z lotnictwem i innymi rodzajami wojsk przez zwalczanie broni masowego rażenia przeciwnika.

Zwalczanie broni jądrowej przeciwnika staje się obecnie głównym zadaniem wszystkich rodzajów wojsk. Wybór środków i sposobu jej niszczenia zależy natomiast od skuteczności działania tych środków oraz znaczenia i charakterystyki celu. Organizatorem zwalczania tej broni powinien być szczebel operacyjny, ponieważ może on najbardziej celowo i skutecznie użyć środki rozpoznania i ogniowe. Wydaje się słuszne, aby środki masowego rażenia, które stanowią cel stały przestrzenny, skutecznie osłaniany ogniem środków przeciwlotniczych, niszczyły siły rakietowe. Lotnictwo natomiast może skutecznie zwalczać cele ruchliwe, o małych wymiarach przestrzennych i takie, które trzeba niszczyć natychmiast po ich rozpoznaniu.

O ile w walce o przewagę ogniową przed rozpoczęciem bezpośredniego uderzenia wojsk lądowych główną rolę będą odgrywały siły strategiczne, o tyle utrzymanie przewagi ogniowej w toku bitwy (działań) będzie w głównej mierze zależało od środków rakietowych szczebli operacyjnych, ponieważ muszą one niszczyć broń jądrową przeciwnika na polu bitwy, bezpośrednio po jej rozpoznaniu. Wydaje się przy tym celowe, aby jądrowe środki operacyjne przeciwnika niszczone były przez środki ogniowe szczebla operacyjnego, a taktyczne — taktycznego. Taki ogólny — ale nie sztywny — podział zadań, jak wynika z doświadczeń dotyczących użycia artylerii w czasie drugiej wojny światowej, korzystnie wpływa na kształtowanie się szybkiego tempa działań.

Ważne jest przy tym zgranie ogniowego wsparcia z ruchem wojsk, ścisłe powiązanie tego ruchu z uderzeniami jądrowymi. Uzgadnianie czasu i miejsca wykonania ognia jądrowego w toku dynamicznie rozwijających się działań jest trudne, szczególnie wtedy, gdy środki ogniowe szczebla wyższego mają wykonać ude-

rzenie w bliskiej odległości od wojsk nacierających. Trzeba wówczas ustalić dokładne położenie wojsk, poinformować o planowanym, a następnie wykonanym uderzeniu. Oczywiście przedłuża to czas wykonania uderzenia, a w konsekwencji nacierające wojska nie mogą szybko wykorzystać jego skutków do ruchu naprzód. Celowe więc jest wyznaczanie na przykład „rejonów koordynacji ognia jądrowego”⁶.

Dla zgrania ruchu wojsk z ogniem jądrowym istotne znaczenie ma również jednoznaczna ocena — przez sztaby ogólnowojskowe i wojsk raketowych — sytuacji, ważności obiektów uderzeń i celowości ich niszczenia.

Ciągłość oddziaływania ogniem rakiet na przeciwnika, stosownie do potrzeb nacierających wojsk, można uzyskać, jeśli jednostki raketowe po wykonaniu uderzeń i zapewnieniu wojskom możliwości szybkiego ruchu nie pozostaną w tyle i będą stale gotowe do otwarcia ognia większością lub co najmniej częścią swych sił. To zaś osiąga się przez właściwe zorganizowanie działań raketowych środków dyżurnych.

Przesunięcia jednostek raketowych należałoby tak organizować, aby mogły one w pełni wykorzystać swoją moc ogniową w zasadniczych momentach bitwy, a głównie w czasie forsowania dużych i średnich przeszkód wodnych, walki z odwodami przeciwnika oraz wprowadzania do bitwy drugiego rzutu lub odwodu. Rakiety powinno się przy tym rozwinąć w takim czasie, aby uprzedzić przeciwnika w wykonaniu zmasowanych uderzeń jądrowych, a zasięgi ognia rakiet poszczególnych klas wzajemnie się uzupełniały.

Ogień jądrowy daje wojskom możliwość prowadzenia zaczepnych działań w szybkim tempie. Wojska powinny jednak umiejętnie wykorzystywać skutki uderzeń jądrowych do prowadzenia zdecydowanych, manewrowych i aktywnych działań, sprawnie pokonywać strefy skażeń i zakażeń, działać w lukach, uderzać w skrzydła i tyły zasadniczych zgrupowań przeciwnika, zgrywając w czasie swój ruch z uderzeniami jądrowymi. Powinny działać na wybranych kierunkach, rozбивać wysiłek przeciw-

⁶ Por. J. Kaczmarek, *Koordinacja ognia jądrowego w działaniach zaczepnych*, „Myśl Wojskowa”, nr 9/1962, s. 22.

nika, naruszać jego system dowodzenia, dokonywać wyłomów w jego obronie przez skuteczne i celowe stosowanie broni jądrowej, zapewniającej uzyskanie przewagi i sprzyjających warunków do manewru. Muszą przy tym zgrywać, stosownie do przeciwdziałania przeciwnika, działania w ugrupowaniu bojowym i przedbojowym, w kolumnach marszowych, skracać czas ich rozwijania i zwijania.

Działania bojowe będą zdecydowane i szybkie. Wynika to zarówno z politycznego, klasowego celu ewentualnej wojny, sprovokowanej przez imperializm, jak też z możliwości bojowych sił zbrojnych, zwłaszcza broni jądrowej i zdolności manewrowych wojsk. Zdecydowanie i szybkość działań⁷ były zawsze jednym z głównych warunków osiągnięcia powodzenia w walce i bitwie. Jeszcze w XIX w. polegała ona głównie na niespodziewanym wyprowadzeniu wojsk własnych do rejonu działań bojowych i zajęciu przez nie dogodnego położenia w stosunku do położenia wojsk przeciwnika lub wykonaniu nieoczekiwanego uderzenia. Szybkość działań zależała przy tym od siły mięśni żołnierzy i koni oraz sprawnego organizowania ruchu. Z chwilą gdy do przewozu wojsk można było wykorzystać tabor kolejowy, szybkość działań wzrosła znacznie, ale przed dojściem wojsk do pola walki.

W agresji hitlerowskiej w 1939 r. na Polskę niemieckie dywizje zmotoryzowane i pancerne prowadziły działania w tempie 45—50 km na dobę, a w poszczególnych dniach nawet 75 km na dobę, przy czym w pościgu dywizje pancerne wyprzedzały dywizje piechoty o ponad 60 km, podczas gdy średnie tempo osiągane przez siły główne poszczególnych armii było mniejsze i wynosiło do 30 km na dobę (10 i 14 armie grupy armii „Południe”). Szybkie tempo działań było możliwe przede wszystkim dzięki:

— użyciu w pierwszym rzucie operacyjnym dywizji pancernych (z ogólnej liczby 14 dywizji pancernych i zmotoryzowanych armia hitlerowska w pierwszym rzucie operacyjnym użyła 11, w tym wszystkie na odcinkach przełamania);

⁷ Por. Z. Gołąb, *Analiza czynników warunkujących szybkie tempo działań zaczepnych*, „Myśl Wojskowa”, nr 3/1963, s. 5.

— tworzeniu silnych zgrupowań uderzeniowych na wybranych kierunkach działań, złożonych z dywizji kadrowych (ponad 75% związków taktycznych armii polowych wykorzystano do przełamania obrony, przy czym odcinki przełamania stanowiły od 13 do 37% pasa działań poszczególnych armii i na dywizję przypadało od 7 do 12 km);

— panowaniu w powietrzu lotnictwa hitlerowskiego, co skazywało na niepowodzenie podejmowane przez armię polską próby wykonywania zwrotów zaczepnych lub zorganizowania ciągłej obrony w głębi na kierunkach włamania się związków pancernych i zmechanizowanych.

Szybkie tempo uzyskiwały również niemieckie związki pancerne we Francji. Na przykład grupa pancerna Kleista po przełamaniu obrony na rzece Moza nacierała w ciągu dziesięciu dni (16—24.5.1940 r.) w średnim tempie 35—40 km na dobę, a w niektórych dniach nawet do 75 km na dobę. Osiąganie tak szybkiego tempa było możliwe, podobnie jak w agresji na Polskę, dzięki masowemu użyciu w pierwszym rzucie operacyjnym związków pancernych działających we współdziałaniu z lotnictwem i z wojskami powietrznodesantowymi.

W agresji na Związek Radziecki w 1941 r. hitlerowskie związki pancerne w pierwszym dniu działań osiągnęły tempo 40—60 km na dobę, a w ciągu następnych ośmiu dni na kierunku zachodnim nacierały w średnim tempie około 50 km na dobę, niekiedy zaś 70—80 km. Istotne znaczenie dla osiągania tak szybkiego tempa miały: stan wyjściowy sił stron walczących oraz sposób i moment wykonania pierwszego uderzenia.

Niemcy hitlerowskie rozpoczęły agresję mając w pełni rozwinięte siły, co pozwoliło im osiągnąć już w położeniu wyjściowym do działań 4—5-krotną przewagę w siłach na wybranych kierunkach uderzeń⁸. Na przykład w pasie działań Frontu Zachodniego miały dwa razy więcej dywizji, a na kierunkach głównych uderzeń przewaga ta była czterokrotna i trzykrotna w artylerii⁹. Przykładowo można podać, że na 125 dywizję piechoty 8 armii

⁸ Por. P. Rotmistrzow, *Wlijanije tankow na tempy nastupatielnych operacyj*, „Wojenno-istoriczeskij żurnal”, nr 1/1961, s. 3.

⁹ Tamże.

Frontu Północno-Zachodniego, która broniła pasa szerokości 40 km, nacierały siły niemieckiej 4 grupy pancernej, a na trzy dywizje 11 armii, które zdążyły rozwinąć nad granicą tylko 5 pułków w pasie szerokości 100 km, nacierały siły całego lewego skrzydła grupy armii „Środek”.

Na kierunku zachodnim Niemcy użyli również w pierwszym rzucie cztery korpusy zmechanizowane z pięciu posiadanych, co zapewniało wykonanie silnego pierwszego uderzenia. Wykonanie tego uderzenia w momencie reorganizacji wojsk radzieckich, gdy nie były one w pełni rozwinięte nad granicą, oraz jednocześnie siłami wojsk lądowych i lotnictwa, które uderzało na głębokość do 300 km od linii frontu na lotniska, węzły kolejowe, obiekty wojskowe i miasta, naruszając dowodzenie wojskami i opóźniając ich podejście do granicy, zapewniło hitlerowcom rozwijanie działań w szybkim tempie od pierwszego dnia wojny.

Wykonane w ten sposób pierwsze uderzenie w warunkach ogólnej przewagi stworzyło bardzo trudne warunki dla obrońcy, a napadającemu ułatwiło prowadzenie działań zaczepnych w szybkim tempie, co z kolei spotęgowało przewagę, jaką miała armia hitlerowska w położeniu wyjściowym, utrudniało nie rozwiniętym do chwili wybuchu wojny wojskom radzieckim zajmowanie dogodnych rubieży obronnych, opóźniało ich wychodzenie na rubieże do przeciwuderzeń i kontrataków. Dopiero podciągnięcie sił z głębi osłabiło tempo natarcia wojsk hitlerowskich. I gdy, na przykład, do połowy lipca grupa armii „Południe” nacierała w średnim tempie 20—22 km na dobę, w sierpniu tempo natarcia wynosiło 10—11 km, we wrześniu 8—9 km, a w październiku na kierunku charkowskim tylko 3—4 km.

W Armii Radzieckiej w 1941—1942 r., gdy gęstość czołgów była mała i brak było w składzie armii ogólnowojskowych korpusów pancernych i zmechanizowanych, przełamywanie głównego pasa obrony trwało niekiedy 2—3 dni, a tempo natarcia wynosiło 8—12 km na dobę. Na to niskie tempo natarcia miała również wpływ niedostateczna gęstość ognia artylerii i brak wsparcia lotnictwa, które cały swój wysiłek skupiało na walce z silniejszym lotnictwem przeciwnika.

Nieco później, gdy zaczęto tworzyć silne zgrupowania uderze-

niowe na wybranych kierunkach działań i zastosowano natarcie artyleryjskie i lotnicze oraz w sposób scentralizowany użyto czołgi, tempo natarcia wzrosło, a po włączeniu w skład armii korpusów pancernych i zmechanizowanych wyniosło 25—35 km na dobę, przy czym w poszczególnych dniach i operacjach 45—50 km na dobę.

Taktyczną strefę obrony w drugim okresie Wielkiej Wojny Narodowej wojska radzieckie przełamywały już w pierwszym dniu, dzięki użyciu do przełamywania głównego pasa obrony korpusów pancernych i zmechanizowanych. Począwszy od 1944 r., gdy korpusy te coraz częściej zaczęto wprowadzać w celu opanowania z marszu drugiego pasa obrony, a potem po przełamaniu taktycznej głębokości obrony i gdy powstały armie pancerne, tempo natarcia osiągnęło 50 km na dobę, mimo że obrona przeciwnika była silniejsza. Już, na przykład, w przeciwnatarciu pod Stalingradem 24 KPanc (1 AGw), uderzając na tyły 8 armii włoskiej, w ciągu pięciu dni walk przesunął się na odległość 240 km (50 km na dobę) i po kilkudniowych walkach na tyłach wroga dołączył — unikając okrążenia — do sił głównych armii. Należy przy tym podkreślić, że w przeciwnatarciu pod Stalingradem wyjściowy ogólny stosunek sił wynosił 1:1 w liczbie wojsk, 1,3:1 w czołgach i artylerii na korzyść Armii Radzieckiej oraz 1,1:1 w lotnictwie na korzyść armii hitlerowskiej. Na głównych kierunkach uderzeń wojska radzieckie dzięki ześrodkowaniu sił uzyskały jednak dwu-, trzykrotną przewagę nad wojskami hitlerowskimi, co było jednym z zasadniczych czynników uzyskania wspomnianego wyżej tempa.

Przykładem prowadzenia działań zaczepnych, gdy ogólna przewaga (półtorakrotna w liczbie wojsk i lotnictwie) należała do przeciwnika, są walki wojsk Frontu Woroneskiego w styczniu 1943 r. Ale i w tym wypadku na głównych kierunkach uderzeń wojska Frontu Woroneskiego miały przewagę: zgrupowanie uderzeniowe 40 armii trzykrotną w piechocie i czterokrotną w artylerii, a zgrupowanie 3 armii pancernej dwukrotną, co zapewniło w pierwszym dniu natarcia tempo 25 km.

W operacji biełgorodzko-charkowskiej (3—23.8.1943 r.) korpusy pancerne w pierwszym dniu operacji nacierały w średnim tem-

pie 34—40 km na dobę. W ciągu pięciu dni operacji związki pancerne pokonały w walkach 80—100 km (1 i 5 armie gwardyjskie), ale wskutek silnego przeciwdziałania przeciwnika średnie tempo całej operacji wynosiło tylko do 16—20 km na dobę.

Wojska Frontu Woroneskiego w połowie września 1943 r. nacierają w średnim tempie 25—30 km na dobę, a 3 armia pancerna, ścigając przeciwnika w pasie szerokości 70 km, wyszła w ciągu 2,5 doby na głębokość 200 km, uzyskując tempo 80 km na dobę. Uzyskanie tak szybkiego tempa działań było możliwe przede wszystkim dzięki zdecydowanemu działaniu związków pancernych (grup szybkich) w operacyjnej głębokości obrony na poszczególnych kierunkach.

W operacji korsuń-szewczenkowskiej 5 armia pancerna gwardii osiągnęła średnie tempo 25 km na dobę, a w operacji wiślańsko-odrzańskiej związki pancerne przebyły przestrzeń 600 km, osiągając w niektórych dniach tempo natarcia 70—80 km, chociaż średnie tempo całej operacji było o połowę niższe.

Wojska anglo-amerykańskie w czasie drugiej wojny światowej używały czołgów w sposób zdecentralizowany i mimo panowania w powietrzu (stosunek sił w lotnictwie wynosił 20:1, a nawet 27:1 na korzyść aliantów) uzyskiwały średnie tempo natarcia dość słabe. Podczas działań desantowych w południowej Francji (sierpień 1944 r.) wskutek słabego oporu Niemców, którzy wszystkie siły skupiali na północy Francji, walcząc z wojskami aliantów rozwijającymi działania z Normandii, uzyskane średnie tempo natarcia wynosiło 18 km na dobę, ale w operacji 21 i 12 grupy armii w północnej Francji w trudnych warunkach terenowych (rzeki, kanały) tylko 7,5 km na dobę. Lecz i tutaj 1 polska dywizja pancerna ześrodkowana na jednym kierunku osiągnęła w pościgu w dniach od 30 sierpnia do 9 września średnie tempo 42 km na dobę. Gdy użyto w sposób scentralizowany czołgi, jak na przykład 25 lipca 1944 r. pod St. Louis, tempo natarcia było bardzo szybkie, wynosiło bowiem 50—60 km na dobę.

Doświadczenia Wielkiej Wojny Narodowej dowodzą, że możliwość prowadzenia szybkich działań zaczepnych w dużym stopniu zależy od sytuacji w powietrzu. W wojnie tej obserwujemy

konsekwentne dążenie obu stron do zdobycia panowania w powietrzu w celu zapewnienia wojskom lądowym swobody działań. W pierwszym okresie tej wojny panowanie w powietrzu należało do lotnictwa faszystowskiego.

W drugim okresie wojny niemiecko-radzieckiej, kiedy stan liczbowy lotnictwa radzieckiego przewyższał nieznacznie (o 600 samolotów) stan lotnictwa hitlerowskiego, okresy działań zaczepnych Armii Radzieckiej były poprzedzane uporczywą walką o panowanie w powietrzu. Na przykład pod Stalingradem lotnictwo radzieckie, odpowiadające liczebnością lotnictwu hitlerowskiemu (około 1100 samolotów), wykonało dwa razy więcej (36 tys.) samolotolotów niż lotnictwo hitlerowskie, które straciło w tym czasie 1420 samolotów.

Również działania zaczepne letnio-jesiennej kampanii 1943 r. poprzedziła walka o panowanie w powietrzu (w rejonie Kubania). Zniszczenie w tej kampanii 10 tys. samolotów hitlerowskich i osiągnięcie przez Armię Radziecką panowania w powietrzu stało się podstawą do prowadzenia szybkich strategicznych działań zaczepnych w 1944 r.

Należy sądzić, że i w ewentualnej przyszłej wojnie zdobycie panowania w powietrzu, w dużej mierze uwarunkowane zniszczeniem — w wyniku strategicznych uderzeń jądrowych — potencjału jądrowego przeciwnika, zapasów tej broni i środków jej przenoszenia, będzie stanowiło niezbędny warunek prowadzenia zdecydowanych, szybkich działań zaczepnych.

Działania na froncie wschodnim podczas drugiej wojny światowej dowodzą, że słabe średnie tempo natarcia Armii Radzieckiej, bo od 10 do 12 i od 15 do 18 km na dobę, uzyskiwały związki pancerne podczas przełamywania taktycznej głębokości obrony. Nie było bowiem środków ogniowych, które by skutecznie sparaliżowały możliwości ogniowego przeciwdziałania obrońcy. W czasie rozwijania powodzenia, po przełamaniu taktycznej głębokości obrony, średnie tempo natarcia związków pancernych i zmechanizowanych w poszczególnych operacjach było dwu-, a nawet trzykrotnie szybsze i wynosiło od 20 do 35 i od 45 do 65 km na dobę. Należy przy tym pamiętać, że kształtowało się ono różnie i w poszczególnych dniach operacji dochodziło do 80—100 km na dobę.

Na podstawie tej analizy można stwierdzić, że tempo działań było uwarunkowane przede wszystkim:

- przewagą w siłach (w położeniu wyjściowym i na wybranych kierunkach działań) oraz sposobem wykonania pierwszego uderzenia, które zapewniało spotęgowanie tej przewagi i osiągnięcie przewagi ogniowej;

- masowym użyciem w pierwszym rzucie operacyjnym związków pancernych, działających zdecydowanie oraz we współdziałaniu z lotnictwem (mającym panowanie w powietrzu) i z wojskami powietrznodesantowymi;

- utrzymaniem ciągłego dowodzenia i zaopatrywania wojsk.

Zdecydowanie natomiast obniżały tempo działań systemy wodne. Forsowanie tylko jednej średniej przeszkody wodnej obniżało o 50 % tempo natarcia uzyskiwane przeciętnie przez wojska w ciągu doby bez forsowania rzek.

Zarówno historia wojen, jak i przewidywany charakter początkowego okresu ewentualnej wojny, a w nim głównie oddziaływanie broni masowego rażenia, wskazują, że istnieje obiektywna konieczność prowadzenia działań zaczepnych w szybkim tempie, co jest jednym z istotnych warunków ich powodzenia. Prowadzenie działań zaczepnych w szybkim tempie daje nacierającemu dodatkową przewagę, ponieważ utrudnia obrońcy przeciwdziałanie, pozwala szybko opanowywać przestrzeń, rozbijać siły przeciwnika w krótkim czasie. Szybkie działanie słabszych nawet liczebnie sił zaskakuje przeciwnika, osłabia jego wolę walki i w połączeniu z oddziaływaniem ogniowym umożliwia zrealizowanie celu walki i operacji z mniejszymi stratami.

Przewidywany charakter ewentualnej wojny pozwala przypuszczać, że dużą rolę będzie w niej odgrywała przewaga nad przeciwnikiem w szybkości skutecznych działań, na którą składają się nie tylko możliwości fizyczne żołnierza i sprzętu bojowego w pokonywaniu trudności terenowych na kierunku operacyjnym (strategicznym), ale także skuteczny manewr ogniem i wojskami, posiadanie w miarę możliwości najpełniejszych danych o przeciwniku, umiejętne i skuteczne dowodzenie wojskami i zapewnienie im systematycznego zaopatrywania w środki materiałowe i techniczne.

Szybkie tempo działań zmniejsza straty w operacji i zużycie środków materiałowych, a powoduje wzrost strat u przeciwnika. Ułatwia przenoszenie, stosownie do sytuacji, wysiłku ognia i wojsk, jest ponadto dobrym (biernym) sposobem uniknięcia uderzeń jądrowych przeciwnika. Dlatego dążenie do uzyskania maksymalnego tempa powinno być zasadą współczesnych działań zaczepnych. Spadek tempa grozi utratą inicjatywy w działaniach.

W warunkach masowego stosowania broni jądrowej nacierające wojska, wykorzystując skutki odwetowego uderzenia jądrowo-rakietowego, muszą szybko wejść na terytorium agresora, aby pozbawić go ostatecznie możliwości oddziaływania bronią jądrową. Muszą zatem prowadzić działania zaczepne w maksymalnym tempie. Powinno ono być tak szybkie, aby:

- zapewniało nacierającym wojskom pokonanie rejonów uderzeń jądrowych, zanim przeciwnik zdąży „zamknąć” je podciągniętymi odwodami;

- uniemożliwiało lub co najmniej utrudniało mu wykonywanie manewru ogniem jądrowym i odwodami z głębi i wzdłuż frontu na zagrożony kierunek (przez szybkie wychodzenie wojsk nacierających w rejonu rozmieszczenia jego broni jądrowej);

- uniemożliwiało mu wyprowadzenie spod uderzeń nacierającego odwodów ocalałych po uderzeniach jądrowych.

Osiągnięcie szybkiego tempa działań zaczepnych umożliwia przede wszystkim skutecznie użyta broń rakietowo-jądrowa, motoryzacja i upancernienie wojsk, ich udoskonalona struktura organizacyjna, wyposażenie sztabów w nowoczesne środki dowodzenia oraz szersze niż w minionej wojnie stosowanie wojsk powietrznodesantowych (w tym taktycznych desantów śmigłowcowych).

Jeśli więc założyć, że broń jądrowa będzie użyta skutecznie lub zapewni się zmasowanie ognia środków konwencjonalnych na wybranym kierunku działań, współczesne związki pancerne i zmechanizowane, doskonalsze niż w drugiej wojnie światowej, mają — jak się wydaje — szansę uzyskania szybszego (lub przynajmniej takiego samego) średniego tempa natarcia niż osiągame przez związki pancerne i zmechanizowane w minionej wojnie. Wynosiło ono — w warunkach, gdy pozbawiono przeciwnika moż-

liwości skutecznego przeciwdziałania — w wielu operacjach 40—60, a w poszczególnych dniach nawet do 80 km na dobę. Tak było, na przykład, w operacji białoruskiej, wiślańsko-odrzańskiej oraz w działaniach radzieckich frontów dalekowschodnich w czasie rozbijania armii kwantuńskiej.

Wysoka sprawność techniczna współczesnego sprzętu bojowego zmniejsza również zasadniczy wpływ, jaki na tempo działań w drugiej wojnie światowej wywierały warunki terenowe.

Szybkie tempo działań zaczepnych stwarza jednak trudności i nacierającemu, a mianowicie: utrudnia mu użycie do osłony środków obrony powietrznej, ponieważ wymagają one pewnego czasu na rozwinięcie i zwinięcie, nie zawsze mogą więc zapewnić wojskom ciągłą osłonę; komplikuje prowadzenie i utrzymanie rozpoznania radiolokacyjnego, ponieważ wojska lądowe bardzo szybko wychodzą z jego zasięgu; wymaga częstego przebazowywania lotnictwa.

Trzeba więc unikać rozpraszania wysiłku oddziałów przeciwlotniczych, organizować osłonę najważniejszych elementów operacyjnego ugrupowania — sił rakietowych, stanowisk dowodzenia, zgrupowania uderzeniowego na głównym kierunku działań — oraz zapewnić ciągłość rozpoznania radiolokacyjnego przez odpowiednią organizację zmiany posterunków radiolokacyjnych i zachowywanie odwodu tych środków.

Uwzględniając założone wyżej tempo działań wojsk, zasięg lotnictwa operacyjnego oraz położenie lotnisk w stosunku do linii frontu, można stwierdzić, że lotnictwo zapewni skuteczną osłonę i wsparcie ogniowe nacierającym wojskom lądowym w początkowej fazie operacji. W kolejnych dniach, jeśli nie zostanie zapewnione sprawne jego przebazowanie, osłona i wsparcie będą ograniczone. Trzeba więc dążyć do uchwycenia lotnisk opuszczonych przez przeciwnika w stanie umożliwiającym ich eksploatację po niewielkim remoncie, jak też wybierać i przygotowywać odcinki dróg do jego lądowania. Powinno się też organizować marsz czołówek materiałowych z wojskami pierwszego rzutu, aby środki materiałowe znalazły się na kolejnym lotnisku bezpośrednio po jego opanowaniu przez nacierające wojska lądowe.

Należałoby jednak stwierdzić, że zasadniczym czynnikiem ha-

mującym szybkość działań będzie przeciwdziałanie przeciwnika. Aby je zmniejszyć, trzeba zapewnić sobie odpowiednią przewagę w sytuacji wyjściowej do działań na określonym kierunku, wywalczyć i utrzymać inicjatywę w użyciu broni jądrowej — przewagę ogniową, umiejętnie organizować pokonywanie stref skażeń i zakażeń oraz systemów wodnych.

Zdecydowane cele działań, realizowane w systemie koalicyjnym, jak też duży zasięg i skuteczność działania środków walki zbrojnej spowodują, że *działania zaczepne będą miały duży rozmach przestrzenny*, większą głębokość niż w wojnach minionych, będą prowadzone w szerszych pasach, w każdych warunkach meteorologicznych, w sposób ciągły, dniem i nocą aż do pełnego osiągnięcia ich celu — zniszczenia określonego zgrupowania przeciwnika i opanowania jego terytorium¹⁰.

Zesrodkowanie sił i środków dla osiągnięcia celu działań będzie wyrażane przede wszystkim zmasowanym użyciem broni jądrowej na decydujących kierunkach i na najważniejsze obiekty. Wojska lądowe, zachowując rozśrodkowane ugrupowanie, aby uniknąć dużych strat od uderzeń jądrowych nieprzyjaciela, będą zesrodkowywały siły i środki w stopniu koniecznym i na pewien czas, niezbędny do wykonania zadania bojowego — pokonania napotkanego oporu sił przeciwnika, na które wcześniej wykonano uderzenia jądrowe, aby następnie przejść do działań w ugrupowaniu rozśrodkowanym.

Skutki silnych ogniowych — jądrowych i konwencjonalnych — uderzeń spowodują brak ciągłego frontu działań, określą manewrowy i dynamiczny ich charakter. Uderzenia jądrowe pozwolą wojskom pancernym i zmechanizowanym dynamicznie działać już od momentu wejścia do bitwy. Doskonałe natomiast środki transportu i bojowe pomogą stosunkowo szybko przenieść wysiłek z jednego kierunku na inny lub obchodzić rejony oporu, skażeń, i zakażeń, pożarów, uderzać na skrzydła i tyły zgrupowań przeciwnika.

Charakter środków walki zbrojnej, brak ciągłych frontów walki, jak też swoista szczupłość sił zmuszają do prowadzenia na-

¹⁰ Por. A. Sidorienko, *Nastuplenije*, Moskwa 1970, s. 37, 64.

tarcia na określonych kierunkach, poczynawszy od szczybla oddziałów, które mogą działać w miarę samodzielnie, a skończywszy na związkach w skali operacyjnej i strategicznej. Nie ma bowiem potrzeby w warunkach stosowania broni jądrowej grupować sił klasycznych na wąskich odcinkach w celu przełamania obrony; konieczne zaś jest działanie w ugrupowaniu rozśrodkowanym dla uniknięcia strat od uderzeń jądrowych przeciwnika.

Działanie na kierunkach zapewnia jednocześnie pokonywanie obrony przeciwnika na szerokim froncie i szybkie wdarcie się zgrupowań uderzeniowych w głąb obrony, a następnie uderzenie na skrzydła, niszczenie przeciwnika częściami, obchodzenie stref skażeń i zniszczeń. Działanie takie wymaga jednak organizowania silnej osłony skrzydeł.

Odległości między poszczególnymi kierunkami działań powinny zapewniać wzajemne wsparcie się ogniem wojsk działających na sąsiadujących kierunkach, a w razie uzyskania przez przeciwnika przewagi — wsparcie uderzeniem w wyniku szybkiego manewru.

Stosowanie broni jądrowej spowoduje, że działania zaczepne będą się rozwijały skokowo, nierównomiernie. Na jednych kierunkach wojska w szybkim tempie włamią się w głąb obrony, na innych natomiast będą ją pokonywały z trudem, a jeszcze na innych przejdą do obrony. Walki będą ogniskowe. Między poszczególnymi walczącymi oddziałami i związkami wytworzą się luki i przerwy taktyczne. Tylko więc w wyjątkowych wypadkach może ukształtować się ciągła linia frontu.

Srodki walki zbrojnej powodujące masowe straty w krótkim czasie, jak też wysoka manewrowość wojsk wpłyną na szybkie, w czasie liczonym w minutach, i radykalne zmiany sytuacji bojowych, szczególnie po uderzeniach jądrowych lub zmasowanym lotniczym uderzeniu konwencjonalnym. Wówczas może się wytworzyć jakościowo nowa sytuacja skażeń i zakażeń, zdecydowanie różny stosunek sił — a odpowiednio do tego realizacja zadań bojowych będzie musiała być skorygowana.

Istotną cechą działań bojowych będzie więc konieczność ich prowadzenia w warunkach masowych skażeń i zakażeń oraz pożarów i zniszczeń elementów komunikacyjnych i zabudowy, jak

też dużych strat stanu osobowego i sprzętu oraz w środkach materiałowych.

Aby hamować tempo działań, przeciwnik może tworzyć ciągle strefy skażeń i zakazań, stosując kompleksowo broń masowego rażenia: atomową, biologiczną i chemiczną. Strefy takie zasadniczo utrudniają rozwijanie się wojsk, komplikują współdziałanie i prowadzenie ciągłych działań. Trzeba więc tak organizować pokonywanie terenów skażonych, aby zmniejszyć ich ujemny wpływ na tempo działań. Dążeniem powinno przy tym być, aby strefy takie pokonywać w tempie niewiele mniejszym od uzyskiwanego w terenie nie skażonym.

Szybkie pokonanie strefy skażeń będzie zależało, między innymi, od sprawnego działania systemu rozpoznania skażeń, który powinien dostarczyć dowódcy na czas dane niezbędne do podjęcia decyzji o wykonaniu odpowiedniego manewru lub przygotowaniu wojsk do przekroczenia terenu skażonego. Wskazuje to na celowość kierowania pododdziałów rozpoznania skażeń, stosownie do wykonywanych przez nie zadań, na najważniejsze kierunki działania, przy czym, jeśli to możliwe, pododdziały te powinny posuwać się przed lub w kolumnach ugrupowania pierwszorzętowych sił. Do rozpoznania należałoby szeroko wykorzystywać śmigłowce, które mają możliwość szybkiego dostarczenia danych o charakterystyce terenu skażonego.

Masowe skażenia promieniotwórcze ograniczają tempo przegrupowywania i manewr wojsk, wprowadzanie do bitwy drugich rzutów i odwodów. Może się okazać konieczne, dla utrzymania tempa działań, wprowadzenie odwodów lub drugich rzutów częściami i na kierunkach drugorzędnych, z zamiarem skierowania ich później na kierunek zasadniczy.

Ugrupowanie operacyjne wojsk działających w terenie skażonym trzeba organizować zapewniając związkom swobodę manewru w szybkim pokonaniu strefy skażeń.

Na pokonanie strefy skażeń zasadniczy wpływ wywiera natężenie promieniowania, czas, w jakim możliwe jest jej pokonanie i rodzaj bojowych środków transportowych wykorzystywanych przez wojska. Można rozróżnić następujące sposoby pokonania strefy skażeń: z marszu na kierunku dużego lub małego natęże-

nia promieniowania; po spadku natężenia promieniowania. W obydwu wypadkach część wojsk może przekraczać teren skażony, część obchodzić, reszta zaś czekać na spadek natężenia promieniowania.

Wojska nie mogą zostać napromienione podczas pokonywania terenu skażonego zbyt wysokimi dawkami, ponieważ muszą być zdolne do kontynuowania działań po przekroczeniu tego terenu. Czas przebywania wojsk w skażonej strefie musi więc być jak najkrótszy, a sprzęt i żołnierze odpowiednio chronieni przed promieniowaniem.

Teren skażony maszerujące kolumny powinny pokonywać po najkrótszych marszrutach (drogach), tj. takich, na których wojska zostaną napromienione najmniejszymi dawkami.

Istotne będzie zapewnienie ciągłości ruchu wojsk w terenie skażonym. Można to osiągnąć przez przesuwanie na czołach kolumn patroli rozpoznania skażeń i oddziałów zabezpieczenia ruchu. Celowe też będzie wydzielanie opróżnionych środków transportowych, które by zabierały żołnierzy ze środków uszkodzonych. Na marszruty o najwyższym natężeniu promieniowania trzeba kierować kolumny czołgów. Również pierwsze rzuty, które pokonują teren w czasie, gdy natężenie promieniowania jest duże, powinny składać się przede wszystkim z czołgów.

W wypadku gdy przeciwnik tworząc strefę skażeń obezwładnił nacierające zgrupowanie, trzeba będzie organizować — dla zachowanie ciągłości i utrzymania odpowiedniego tempa działań — nowe zgrupowanie, obezwładnionym wojskom wyznaczyć rejony uporządkowania, a ocalałym sprecyzować kierunki działań.

Formy i sposoby działań zaczepnych wojsk będą się kształtowały stosownie do charakteru działań przeciwnika. Uznaje on, że podstawową siłę jego obrony będą stanowiły uderzenia bronią masowego rażenia, manewr ogniem i siłami oraz kontrataki i przeciwuuderzenia. Przewiduje organizowanie obrony stałej (pozycyjnej) lub ruchowej (manewrowej).

Obrona stała (tzw. obrona rejonu) będzie miała na celu utrzymanie określonego obszaru dzięki rozbudowie pozycji i przygotowaniu systemu ognia. W obronie ruchowej przewiduje tworze-

nie tak zwanych worków ogniowych w celu niszczenia przeciwnika, który włamał się w głąb obrony. W obu wypadkach wojska mają działać w sposób rozśrodkowany, w szerokich pasach, aby uniknąć skutków uderzeń jądrowych. Na przykład pas obrony dywizji może mieć 20—30 km szerokości, brygady 6—10 km, a głębokość odpowiednio do 30 km i 6—8 km, przy czym między poszczególnymi pododdziałami skupiającymi siły na utrzymaniu określonych rejonów przewiduje się pozostawiać osłaniane ogniem i zaporami luki szerokości 2 i więcej km.

Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego dostarcza pouczających przykładów odnośnie do form prowadzenia operacji zaczepnych przez wojska lądowe. Doświadczenia historyczne, jak też aktualny i przewidywany rozwój środków walki zbrojnej oraz teorii sztuki wojennej wskazują, że w ewentualnych działaniach prowadzonych na głównym teatrze wojny (teatrze działań wojennych) najbardziej charakterystycznymi formami operacji może być wykonanie:

- zmasowanego uderzenia jądrowego lub konwencjonalnego w celu radykalnego osłabienia potencjału militarnego przeciwnika, a zwłaszcza zniszczenia jego środków przenoszenia broni jądrowej;

- uderzeń rozcinających na kilku kierunkach operacyjnych lub strategicznych i prowadzenie następnie działań przez poszczególne związki na szerokim froncie na równoległych lub zbieżnych kierunkach w celu rozczłonkowania strategicznego ugrupowania przeciwnika i rozbicia izolowanych (okrążonych) zgrupowań;

- jednego silnego uderzenia rozcinającego na całą głębokość operacyjno-strategicznego ugrupowania przeciwnika;

- dwóch uderzeń skrzydłowych na zbieżnych kierunkach w celu okrążenia i zniszczenia okrążonych sił przeciwnika z jednoczesnym rozwijaniem natarcia w głąb dla utworzenia zewnętrznego frontu okrążenia;

- jednego skrzydłowego uderzenia, na przykład, na kierunku nadmorskim, w celu przyparcia sił przeciwnika do morza i zniszczenia ich.

W czasie działań zaczepnych na teatrze wojny lub teatrze dzia-

łań wojennych szczególnie istotne będzie uniemożliwienie agresorowi skutecznego wykonania pierwszego uderzenia jądrowego lub konwencjonalnego oraz zapewnienie sobie wszechstronnych warunków do osiągnięcia celu działań, to jest zniszczenia środków przenoszenia broni jądrowej i zasadniczych zgrupowań wojsk przeciwnika w wyniku planowanego wykonania własnego uderzenia odwetowego — bronią jądrową i zgrupowaniami uderzeniowymi wojsk. Ten ogólny cel może być realizowany jednorazowo lub etapami, jak w czasie drugiej wojny światowej.

W warunkach obustronnego stosowania broni jądrowej do pierwszego etapu można byłoby zaliczyć odparcie uderzenia jądrowego przeciwnika i wykonanie uderzenia odwetowego w celu zniszczenia broni jądrowej i zasadniczych zgrupowań wojsk przeciwnika (w działaniach konwencjonalnych odparcie powietrznego uderzenia przeciwnika i przeprowadzenie operacji powietrznej). Treść etapu drugiego mogłaby polegać na pełnym rozbiciu pierwszorazowych sił agresora w wyniku przeprowadzenia pierwszych operacji lądowych, powietrznodesantowych i desantowych poprzedzanych kolejnymi uderzeniami jądrowymi. Trzeci etap — w założonym wariancie działań — obejmowałby przede wszystkim zniszczenie odwodów przeciwnika i całkowite opanowanie określonych obszarów. Dla realizacji zadań tego etapu również trzeba byłoby, jak należy przypuszczać, stosować broń jądrową i przeprowadzać kolejne operacje¹¹.

Podstawowym sposobem działania wojsk lądowych w celu pokonania oporu przeciwnika w działaniach zaczepnych będzie wykonanie uderzeń jądrowych na jego siły i wykorzystanie przez wojska pancerne i zmechanizowane wyłomu do szybkiego wdarcia się w głąb ugrupowania obronnego. Uderzenia w głąb i na skrzydła będą prowadziły do okrążenia części sił przeciwnika, odcinania im dróg odwrotu, wychodzenia na tyły i niszczenia ich kolejno bronią jądrową i uderzeniami zgrupowań wojsk.

Realizując to zadanie, *wojska będą przechodziły do działań zaczepnych w różnej sytuacji i warunkach*. Rozważmy tę sprawę.

W drugiej wojnie światowej z zasady wojska przechodziły do

¹¹ Por. T. Bentkowski, *Wybrane teoretyczne problemy działań strategicznych*, „Myśl Wojskowa”, nr 3/1972, s. 3.

natarcia z bezpośredniej styczności z przeciwnikiem z rozbudowanych podstaw wyjściowych, które zajmowały zwykle w ostatnie dwie noce przed początkiem natarcia pod osłoną wojsk działających w styczności z przeciwnikiem, przy czym najpierw artyleria, potem piechota i czołgi. Podstawy i rejon-y wyjściowe do natarcia przygotowywały zwykle wojska broniące się w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem.

Na kilka dni przed natarciem dowódcy przeprowadzali w terenie rekonesans, stawiali zadania bojowe, wydawali wytyczne do bojowego zabezpieczenia działań i organizowali współdziałanie.

Współcześnie broń jądrowa, jak też konwencjonalne środki walki o dużych właściwościach bojowych umożliwiając obezwładnienie obrony przeciwnika w krótkim czasie, a zmechanizowanie i upancernienie wojsk — szybki atak wkrótce po jej obezwładnieniu, nawet przy działaniu wojsk z marszu, po podejściu z głębi.

Do takiego działania, to jest atakowania obrony przeciwnika z marszu, z rejonów wyjściowych położonych w głębi (lub bez ich zajmowania), zmusza zresztą konieczność zabezpieczenia wojsk przed uderzeniem taktycznej broni jądrowej. Dlatego celowe jest przechodzące do natarcia wojska rozmieścić w rejonie wyjściowym położonym poza zasięgiem tych środków walki, odpowiednio je ugrupować, ustalić drogi marszu, sposób ogniowego zabezpieczenia i rozwinąć je do ataku z marszu, aby zapewnić zaskoczenie co do miejsca i czasu uderzenia. Taki sposób działania, jak wiadomo, stosowały wojska pancerne (grupy szybkie) w czasie drugiej wojny światowej.

Należy sądzić, że w ewentualnej wojnie może być też prowadzone natarcie z marszu bez zajmowania rejonu wyjściowego, zwłaszcza przy pokonywaniu pośrednich rubieży oporu. W tym działaniu przygotowanie natarcia i kierowanie marszem będzie stanowiło jednolity proces. Nie będzie można, tak jak przy natarciu z rejonów wyjściowych położonych w głębi, zorganizować i zabezpieczyć zawczasu przesunięcia na rubieżę rozwinięcia i ataku ani też wcześniej wysunąć środków ogniowych. Na przykład przy zaskakującym uderzeniu przeciwnika tak działać mogą wojska stacjonujące w pobliżu granicy, wchodzące do walki bezpośrednio z miejsc stałej dyslokacji lub z poligonów i rejonów cwi-

czeń. Ale i w tym przypadku, jeśli wojska opuszczają te miejsca w sposób alarmowy, dowódcy potrzebują pewnego czasu na sprecyzowanie im zadań (ugrupowania, dróg marszu itp.).

Obecnie również nie można wykluczać przejścia wojsk do natarcia z bezpośredniej styczności z przeciwnikiem, typowego działania podczas drugiej wojny światowej. Taki sposób działania jest, na przykład, możliwy przy podejmowaniu działań zaczepnych po czasowym prowadzeniu działań obronnych w toku natarcia, w trudnych warunkach terenowych, gdy niemożliwy jest marsz z rejonów wyjściowych położonych w głębi, jak też w działaniach bez stosowania broni jądrowej. Przy tym sposobie natarcia można dobrze wykorzystać właściwości terenu w czasie ataku, ale wojska bardziej są narażone na skutki uderzeń ogniowych przeciwnika. Dlatego ześrodkowywać je trzeba na bardzo krótki czas ataku obrony, a następnie działać w ugrupowaniu rozśrodkowanym.

Wysoce efektywne możliwości współczesnych środków ogniowych — jądrowych i konwencjonalnych — po prostu będą zmuszały walczące strony do osiągania celu działań w sposób zaczepny. Dlatego należy sądzić, że częstym zjawiskiem na polu walki będą *bitwy i boje spotkaniowe*. Już nawet pierwsze starcie sił jądrowych walczących stron przerodzi się zapewne w potężne starcie spotkaniowe.

W czasie drugiej wojny światowej cele bitwy spotkaniowej osiągnano w wyniku bezpośredniego starcia wojsk; we współczesnych warunkach decydującą rolę odgrywa broń jądrowa. Użyta skutecznie na zgrupowanie przeciwnika, szczególnie na jego środki napadu jądrowego, może przesądzić wynik bitwy spotkaniowej, zanim dojdzie do bezpośredniego starcia wojsk. Nie zawsze jednak będzie to możliwe i rozstrzygnięcie będzie musiało nastąpić w wyniku bezpośredniego starcia.

Bitwa spotkaniowa w wojnie jądrowej może mieć dwie fazy: ogniową i bezpośredniego starcia się stron. Pierwsza będzie decydowała o wyniku bitwy, druga zakończy rozbicie przeciwnika.

Najefektywniejszym sposobem rozbicia przeciwnika w bitwie spotkaniowej jest wykonanie na niego w odpowiednim czasie mocnych uderzeń jądrowych i natychmiastowe wykorzystanie ich

skutków przez nacierające pancerne związki taktyczne i desanty powietrzne, które powinny ostatecznie zniszczyć przeciwnika.

Dawniej bitwa spotkaniowa rozpoczynała się na szczeblach taktycznych i charakteryzowało ją stopniowe narastanie sił. W wojnie jądrowej zwiększanie wysiłku będzie realizowane głównie przez wykonywanie uderzeń jądrowych, a początek bitwy może stanowić zmasowana wymiana uderzeń jądrowych, których skutki wykorzystają aktywnie pancerne zgrupowania i desanty powietrzne wsparte uderzeniami lotnictwa. Ich działania doprowadzą do ostatecznego rozbicia zgrupowania przeciwnika. Wojska pancerne, odporne na skutki rażenia bronią jądrową, nadadzą bitwie spotkaniowej charakter zdecydowany i dynamiczny, a wykorzystane desanty taktyczne, niekiedy i operacyjne, będą paraliżowały manewr przeciwnika mający na celu wykorzystanie skutków użycia przez niego broni jądrowej.

Przygotowania do bitwy spotkaniowej powinny być poprzedzone głębokimi przewidywaniami rozwoju sytuacji, możliwych warunków zapoczątkowania i prowadzenia tej bitwy, a także dokładnymi kalkulacjami możliwości własnych i przeciwnika z uwzględnieniem szybkości, czasu i przestrzeni. Przewidywane warianty działań wojsk powinny być uaktualnione w miarę zbliżania się do rejonu bitwy.

W wojnie jądrowej boje i bitwy spotkaniowe będą doprowadzały do całkowitego rozbicia jednego ze zgrupowań biorących udział w bitwie, a w najlepszym wypadku jego sił jądrowych i pierwszego rzutu operacyjnego.

Z najbardziej zdecydowanym charakterem bitew spotkaniowych należy się liczyć na początku wojny jądrowej. Po zwycięskiej bitwie wojska mają wszelkie warunki do rozwinięcia dynamicznych działań zaczepnych na dużą głębokość. Wojska natomiast, które poniosą duże straty od uderzeń jądrowych, nie będą mogły ze względu na warunki i czas przeciwstawić się napotkanemu zgrupowaniu wojsk przeciwnika ani prowadzić skutecznych walk obronnych w skali operacyjnej. W tych warunkach obrona może być zorganizowana tylko siłami i środkami podciągniętymi z głębi albo ocalałymi wojskami drugich rzutów i odwodów.

W pomyślnym przeprowadzeniu bitwy i boju spotkaniowego

zasadniczą rolę spełni pierwsze uderzenie — ogniem i wojskami. Uderzenie głównych sił z marszu, w miarę możliwości w skrzydło przeciwnika, powinno być połączone z masowym wykorzystaniem na tym kierunku lotnictwa i ognia artylerii.

Formy manewru i sposób działania zależą będą w dużej mierze od ugrupowania (rozmieszczenia) przeciwnika oraz położenia własnych wojsk.

Gdy przeciwnik działa w niezbyt szerokim pasie i są możliwości wykonania manewru, efektywne może się okazać uderzenie na obydwie jego skrzydła z jednoczesnym związaniem sił od czoła. Możliwe jest również wykonanie uderzenia na jedno ze skrzydeł z wyjściem na tyły odchodzących wojsk.

W razie gdy przeciwnik ugrupowany jest na szerokim froncie lub podchodzi do obszaru bitwy z różnych kierunków — bardziej celowe jest wykonanie kilku uderzeń rozcinających i niszczenie izolowanych wojsk przeciwnika. Czołowe uderzenie może być zastosowane zwłaszcza wtedy, gdy idea rozegrania bitwy spotkaniowej przewiduje rozwiązanie sił przeciwnika w określonym obszarze, a następnie rozbitcie go ogniem i uderzeniami ze skrzydeł.

Na teatrze działań wojennych wojska będą musiały często forsować przeszkody wodne. Jeżeli przyjąć, że na przeprawę zasadniczych sił pierwszego rzutu związku taktycznego przez średnią przeszkodę potrzeba 1—2 godzin, a na pokonanie małych rzek około 30 minut, w skali operacji strata czasu będzie dość znaczna i wyniesie około doby. Jak widać, pokonywanie systemów wodnych powoduje znaczny spadek tempa działań. Bardzo dużo czasu w skali operacji zostaje zużyte na samo forsowanie rzek przez pierwsze rzuty związków taktycznych przy założeniu, że czas potrzebny kolejnym rzutom na forsowanie nie wpłynie ujemnie na obniżenie tempa i będą one mogły po pokonaniu rzeki szybko wysunąć się do przodu w ślad za pierwszymi rzutami.

Dlatego trzeba dążyć, aby przeszkody wodne pokonywać bez zwalniania tempa działań, a tempo forsowania było podobne do tempa przed podejściem do rzeki. Forsowanie z marszu stanowi jeden z najważniejszych warunków zapewniających szybkie tem-

po forsowania. Wojska nie powinny pod żadnym pozorem zatrzymywać się przed przeszkodami wodnymi. Powszechnie wiadomo, że bezpośrednie przygotowania wojsk do forsowania z marszu przeprowadza się w czasie ich podchodzenia do przeszkody wodnej, a forsowanie rozpoczyna się z chwilą podejścia do rzeki oddziałów wydzielonych, bez oczekiwania na podejście dalszych sił. Nie może to być jednak działanie żywiołowe. Wprost przeciwnie. Forsowanie z marszu, jeżeli ma być skuteczne i udane, musi być przeprowadzone w sposób wysoce zorganizowany. W czasie podchodzenia do rzeki wojskom należy postawić zadania odpowiednio wcześniej, aby z chwilą podejścia do niej mogły stworzyć ugrupowanie bojowe odpowiadające warunkom forsowania i planowi użycia broni jądrowej do obezwładnienia przeciwnika. Odpowiednio wcześniej, stosownie do charakterystyki danej przeszkody wodnej, musi być przewidziany sposób i plan forsowania. Aby utrzymać szybkie tempo forsowania i działań późniejszych, należy przewidywać jednoczesne przeprawianie wszystkich rodzajów wojsk i płynne rozwijanie działań na przeciwnym brzegu. Postulat ten z chwilą opanowania sposobu przeprawy czołgów po dnie jest realizowany z powodzeniem. Ważne jest również wysunięcie w odpowiednim czasie do przeszkody wodnej samobieżnego sprzętu przeprawowego i mostów towarzyszących. Powinny one znaleźć się nad rzeką jednocześnie z czołowymi kolumnami podchodzących wojsk. Wcześniej muszą się znaleźć nad rzeką organy rozpoznania, zwłaszcza inżynierskiego, aby mogły wytyczyć przeprawę.

Tempo forsowania zależy w dużej mierze od umiejętnego wykorzystania środków przeprawowych i manewru nimi z jednej przeszkody na drugą. W ciągu doby wojska nacierające będą musiały pokonywać kilka (małych i jedną średnią) przeszkód wodnych. Aby w tych warunkach tempo działań nie obniżyło się, trzeba stosować odpowiedni manewr sprzętem przeprawowym i przeprawami.

Z ogólnych kalkulacji wynika, że nie będzie można wykorzystać sprzętu przeprawowego użytego na jednej przeszkodzie do forsowania kolejnej (drugiej z kolei) przeszkody wodnej. Celowe

więc wydaje się, aby sprzęt ten otrzymywały drugie rzuty, po ich podejściu do przeszkody wodnej, a pierwsze, które sforsowały przeszkodę wodną, otrzymały sprzęt zastępczy z odwodu.

Przyspieszeniu tempa działań sprzyjać również będzie szybka zamiana mostów pontonowych na stałe, użycie śmigłowców do dostarczenia sprzętu do rzeki, jeśli z obliczeń wynika, że nie zdąży się go przesunąć do czasu podejścia wojsk do rzeki, stosowanie do opanowania przepraw taktycznych desantów śmigłowcowych, no i, oczywiście, wcześniejsze rozbięcie zasadniczych sił przeciwnika, mogących przeciwdziałać forsowaniu.

Ważne będzie w początkowym okresie wojny przygotowanie wojsk do szybkiego pokonania przeszkody wodnej, na której rozgrywa się bitwa graniczna. Osiągnięcie w tych warunkach szybkiego rozstrzygnięcia, zwłaszcza gdy obydwie strony rozpoczynają działania zaczepne jednocześnie, będzie zależało w dużej mierze od zaplanowania, jeszcze w okresie pokoju, sposobu rozegrania tej bitwy. Plan taki musi być podporządkowany celowi, jaki zamierza się osiągnąć w jej wyniku. Celem tym najczęściej będzie szybkie wyjście zgrupowań uderzeniowych na przeciwległy brzeg rzeki, bez wiązania się w długotrwałe walki. Dla zapewnienia tego trzeba byłoby odpowiednio wcześniej poczynić pewne przygotowania, aby szybko opanować mosty i przeprawy stałe.

W warunkach stosowania broni jądrowej, *gdy zasięg raket umożliwia jednoczesne rażenie przeciwnika na całą głębokość jego ugrupowania operacyjnego i strategicznego, walka z jego odwodami zaczyna się już od momentu pierwszego uderzenia*. Oczywiście, że obecnie walka ta może być prowadzona aktywniej i efektywniej niż w czasie drugiej wojny światowej. Jednocześnie jednak stała się ona bardziej skomplikowana, ponieważ przeciwnik również dysponuje bronią masowego rażenia, a skład jakościowy odwodów jest radykalnie różny od tych, które działały w czasie drugiej wojny światowej.

W drugiej wojnie światowej, w związku ze zdecydowanymi celami pierwszych operacji, walczące strony ponosiły duże straty. Przy tym większe one były u broniącego się, który został pozbawiony inicjatywy. Dlatego już w trakcie początkowego okresu drugiej wojny światowej wykorzystano odwody strategiczne. Na

przykład dowództwo hitlerowskie, mimo iż do pierwszego rzutu strategicznego wydzielało aż 85—90% sił i planowało tymi siłami osiągnąć cele pierwszych operacji, odwody strategiczne wykorzystywało — z własnej inicjatywy (we Francji), aby wzmocnić siłę uderzenia, lub w sposób wymuszony (na Wschodzie) — już w toku pierwszych operacji.

W czasie wojny niemiecko-francuskiej wprowadzenie odwodów strategicznych przez armię hitlerowską doprowadziło do ostatecznego rozbicia armii francuskiej. W uderzeniu na Związek Radziecki siły pierwszego rzutu strategicznego armii hitlerowskiej nie osiągnęły postawionych im początkowych celów polityczno-militarnych. Wskutek poniesienia dużych strat hitlerowcy zmuszeni byli użyć dywizje odwodu strategicznego (24 dywizje) nie do rozwinięcia powodzenia, lecz do wzmocnienia związków pierwszego rzutu strategicznego. Taki sposób ich użycia i sukcesywne wprowadzanie ich do walki nie wywarły istotniejszego wpływu na przebieg działań bojowych, nie zapewniły osiągnięcia bliższego celu strategicznego początkowego okresu wojny.

Obronca natomiast, jeśli nie dysponował odwodami do wzmocnienia wojsk pierwszorzutowych i odtworzenia frontu na kierunkach przełamania przez wojska napastnika, przegrywał pierwsze bitwy i początkowy okres wojny. Tak było, na przykład, z wykorzystaniem przez armię polską słabych i nie w pełni gotowych do działania odwodów. Armia Radziecka zaś, mimo że zaczęła wprowadzać do bitwy odwody strategiczne już w końcu pierwszego tygodnia wojny, mając duże rezerwy i wykorzystując je kolejno, mogła, mimo radykalnie trudnej sytuacji, ustabilizować trwale front po kilku miesiącach walki. Warto jednak podkreślić, że odwody te wykorzystywano celowo. Na przykład na kierunku głównym, zachodnim, wykorzystano w lipcu i sierpniu 1941 r. 80% sił znajdujących się wówczas w odwodach strategicznych oraz cały wysiłek lotnictwa, przy czym odwody te otrzymały zadania prowadzenia działań nie tylko obronnych, ale i zaczepnych.

Obecnie planując zwalczanie odwodów przeciwnika trzeba mieć przede wszystkim na uwadze, że zmienił się zasadniczo sposób wykonywania przeciwuderzeń. Brak ciągłego frontu umożliwia

wykonywanie przeciwuderzeń na różnych kierunkach i z marszu. Uderzenia te z zasady będą wykonywane bezpośrednio po silnym przygotowaniu ogniowym bronią raketowo-jądrową i w decydującym etapie bitwy, w którym odchodzący ma jeszcze pewne perspektywy odzyskania przewagi i zdobycia inicjatywy. Walka z odwodami nie może więc być jedynie epizodem w toku operacji; powinna być prowadzona od początku aż do jej zakończenia, najintensywniej w okresie używania przez przeciwnika odwodów, przy czym nie wolno dopuścić, aby je zmobilizował.

W walce z odwodami przeciwnika istotne jest skupienie wszystkich sił do rozpoznania środków jądrowych przeciwuderzającego zgrupowania. Można z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że osiągnięcie tego celu i uzyskanie przez nacierającego nawet ograniczonej możliwości oddziaływania bronią jądrową na te środki doprowadzi do załamania przeciwuderzenia.

Sposoby odparcia przeciwuderzenia przeciwnika mogą być różne, na przykład: silne obezwładnienie bronią jądrową zgrupowania uderzeniowego przeciwnika w rejonie ześrodkowania lub w czasie ruchu jego kolumn na rubież wyjściową do przeciwuderzenia. Efektywność i skala środków jądrowych użytych do zniszczenia odwodów w obydwu wypadkach będzie zależała od czasu i celów, na jakie te uderzenia wykonano. Zasadą powinno być przeznaczenie większości środków jądrowych do zniszczenia broni jądrowej i głównych sił danego zgrupowania. Oczywiście, że w wielu wypadkach trudno będzie dokładnie ustalić punkty zerowe w celu zniszczenia środków jądrowych. Wówczas może się okazać konieczne takie użycie broni jądrowej, aby w obszarze rozmieszczenia zgrupowania odwodowego w wyniku użycia tej broni powstał rejon zmasowanych uderzeń jądrowych.

Jeżeli z różnych obiektywnych względów związek operacyjny nie ma możliwości skutecznego zniszczenia odwodów przeciwnika zmasowanym użyciem broni jądrowej jeszcze w rejonach ich rozmieszczenia, należałoby stosować takie sposoby odparcia przeciwuderzenia, aby niszczyć siły przeciwuderzające i jednocześnie rozwijać działania zaczepne, mając na uwadze wykonanie zadań głównych.

Wydaje się, że najbardziej prawdopodobnym sposobem odpie-

rania przeciwuderzających odwodów będzie we współczesnych warunkach stoczenie z nimi bitwy spotkaniowej. Nie trzeba jednak wykluczać wypadku przejścia części nacierających sił do czasowej obrony przy aktywnym działaniu zaczepnym sił głównych, szczególnie gdy przeciwnik uprzedzi w wykonaniu uderzeń jądrowych.

W obu tych wypadkach decydującym momentem, przechylającym szalę zwycięstwa na korzyść nacierającego, będzie uprzedzające ogniowe uderzenie bronią masowego rażenia na wychodzące do przeciwuderzenia zgrupowanie. Po takim uderzeniu muszą nastąpić natychmiastowe uderzenia związków ogólnowojskowych oraz aktywne działania na tyłach uderzającego zgrupowania przeciwnika sił powietrznodesantowych, w tym desantów śmigłowcowych. Takie działanie pozwala szybko pobić odwody przeciwnika i utrwalić zdobytą w wyniku tego inicjatywę.

Doświadczenia wojen i konfliktów lokalnych, jak też konkretna sytuacja polityczno-strategiczna pozwalają przypuszczać, że i na głównym teatrze działań wojennych przeciwnik może rozpocząć ewentualną (ograniczoną) agresję środkami konwencjonalnymi¹².

Dlatego celowe jest przeanalizowanie **właściwości działań bojowych w początkowym okresie wojny prowadzonych bez stosowania broni masowego rażenia** — środkami konwencjonalnymi. W tym przypadku główną siłą uderzeniową przeciwnika byłoby lotnictwo i artyleria oraz wojska pancerno-zmechanizowane i powietrznodesantowe. W obszarze wybrzeży przeciwnik oddziaływałby przede wszystkim lekkimi torpedowymi i raketowymi siłami morskimi oraz usiłowałby wysadzać kombinowane (powietrzno-morskie) desanty.

Aby osiągnąć ograniczony terytorialnie i politycznie cel agresji konwencjonalnej, przeciwnik skupiłby wysiłek uderzenia, zwłaszcza zmasowanego powietrznego uderzenia konwencjonalnego, na oddziaływaniu na obszar dyslokacji sił pierwszego rzutu strategicznego, opóźniając jednocześnie podejście sił z głębi uderzeniami lotniczymi na system komunikacyjny oraz wysadzaniem de-

¹² Por. Z. Gołąb, *Problemy przygotowania i prowadzenia działań bez stosowania broni jądrowej*, „Myśl Wojskowa”, nr 4/1969, s. 3.

santów powietrznych na rubieżach przeszkód wodnych przebiegających równolegle do linii frontu.

Tę „izolację” obszaru agresji od dopływu sił z głębi usiłowałyby umocnić, wysadzając grupy dywersyjne oraz desanty morskie w celu skrzydłowego oddziaływania na wojska podchodzące do rubieży bitwy.

Konflikty lokalne, jakie występowały po drugiej wojnie światowej, wskazują, że ograniczoną konwencjonalną agresję na głównym teatrze działań wojennych poprzedziłyby okres zagrożenia, zaostření się sytuacji politycznej, swoisty okres „wpełzania w wojnę”. Zbrojną napaść poprzedziłyby wówczas dostrzegalne i odczuwalne psychologiczno-dywersyjne ingerencje przeciwnika oraz różnorodne i wielopostaciowe ograniczone interwencje.

Sposób rozpoczęcia i prowadzenia przez przeciwnika (ograniczonych co do celu, obszaru i angażowanych środków walki) działań konwencjonalnych zadecyduje o metodach i skali politycznego i militarnego przeciwdziałania tej formie agresji.

Jeśli niebezpieczeństwo agresji konwencjonalnej wzrasta stopniowo, w wyniku różnorodnych form politycznego, psychologicznego i zbrojnego nacisku przeciwnika, łatwiej jest zapobiec jego interwencji zbrojnej lub przygotować się do zdecydowanego zbrojnego jej odparcia. Można bowiem dość długo śledzić i oceniać jego działalność, ustalić zamiar i cel działania, podejmować skuteczne środki zaradcze. Trzeba jednak mieć pewność, że agresor rozpocznie uderzenie środkami konwencjonalnymi, a następnie przygotować aktywne przeciwdziałanie w celu przechwycenia inicjatywy. Aby to osiągnąć, należałoby:

- wyprzedzić przeciwnika (w końcowej fazie okresu zagrożenia) w mobilizacyjno-operacyjnym rozwinięciu sił wydzielonych do odparcia konwencjonalnej formy agresji;

- nie dopuścić do obezwładnienia wojsk w garnizonach, samolotów na lotniskach, a okrętów w bazach w czasie powietrznego uderzenia nieprzyjaciela;

- zdecydowanie aktywnie wykorzystać siły powietrzne — operacyjne, a nawet obrony powietrznej wydzielane wcześniej do

działań obronno-osłonowych — wojska powietrznodesantowe i różnorodne środki walki radioelektronicznej do wykonania w odpowiednim czasie skutecznego uderzenia na obszar, z którego wychodzi agresja. Uderzenie to powinno udaremnić lub istotnie osłabić pierwsze lub kolejne uderzenia powietrzne przeciwnika.

W ślad za odwetowym uderzeniem powietrznym powinny podjąć natychmiastowe aktywne działania wojska lądowe, desanty powietrzne i siły morskie dyslokowane (rozwiniete) w pobliżu rubieży styczności z agresorem, zasilane, w razie potrzeby, rzutami kolejno podchodzącymi z głębi.

W wojnie rozpoczętej przez przeciwnika środkami konwencjonalnymi można łatwiej i bardziej planowo niż po uderzeniach jądrowych rozwinąć mobilizacyjnie i operacyjnie siły do odparcia agresji. Jest większe prawdopodobieństwo doprowadzenia wojsk do rejonów wyjściowych do operacji lub bezpośrednio do rubieży starcia w gotowości bojowej. Ale w trudniejszym wariantcie działania nawet pierwsze zgrupowanie uderzeniowe może być tworzone i wprowadzane do bitwy w warunkach aktywnego oddziaływania sił powietrznych, desantów, grup specjalnych lub nawet wojsk lądowych agresora. Również kolejne rzuty, podchodzące z głębi, będą narażone na podobne, chociaż słabsze oddziaływanie. Trzeba jednak wyprzedzić przeciwnika w przegrupowywaniu sił na rubież starcia, aby utrzymać inicjatywę, zachować swobodę działania oraz uniemożliwić mu ustabilizowanie frontu w strefie nadgranicznej.

Jakie właściwości będą charakteryzowały działania prowadzone bez stosowania broni jądrowej? Walczące strony będą przede wszystkim — w działaniach na głównym teatrze wojny — utrzymywały wojska raketowe w stałej gotowości do wykonania, gdy będzie to uwarunkowane ukształtowaną sytuacją polityczno-militarną — uderzeń jądrowych. Inicjując użycie broni jądrowej, przeciwnik może czynić to w sposób eskalujący — wysadzić zapory jądrowe, wykonać uderzenie jądrowe środkami taktycznymi na siły pierwszego rzutu, uderzenia jądrowe (w razie gdyby rozszerzał się konflikt lokalny) środkami taktyczno-operacyjnymi na wojska w określonym obszarze teatru działań wojennych ewen-

tualnie na całym teatrze albo też użyć broni jądrowej w sposób zmasowany na cele militarne na teatrze i na obszary wewnętrzne państwa, na które uderzył.

Nieustanna obustronna obawa, aby nie dać się wyprzedzić w wykonaniu uderzeń jądrowych, zmusi walczące strony do takiej organizacji i prowadzenia działań, aby w razie gdy zostanie podjęta decyzja jej użycia, zapewnić sobie maksymalnie sprzyjające warunki do skutecznego jej zastosowania i wykorzystania skutków obezwładnienia do osiągnięcia celu operacji w sposób zaczepny.

Ciągła troska dowództw i sztabów o zapewnienie wojskom bezpieczeństwa na wypadek użycia przez przeciwnika broni jądrowej, a jednocześnie konieczność tworzenia konwencjonalnej przewagi do prowadzenia działań wymaga umiejętnego ześrodkowywania i rozśrodkowywania wojsk z uwzględnieniem konkretnej sytuacji, potrzeb pola bitwy, etapu operacji i szczebla dowodzenia.

Walczące strony będą dążyły przede wszystkim do zniszczenia sobie nawzajem zawczasu maksymalnej ilości środków przenoszenia broni jądrowej, aby osłabić możliwość wykonania efektywnego uderzenia jądrowego.

Ważnym zadaniem będzie sprawne pokonanie systemu zapór w strefie nadgranicznej, pobicie pierwszego rzutu operacyjnego i opanowanie obiektów mających istotne znaczenie dla pomyślnego osiągnięcia ostatecznego celu operacji.

Nieustanne rozpoznawanie i dozorowanie obiektów, aby można było wykonać na nie w każdej chwili skuteczne uderzenia jądrowe to zasadniczy nakaz w konwencjonalnych działaniach, zwłaszcza jeśli się zważy, że przeciwnik może zastosować taktyczną broń jądrową w chwili, gdy uzna to za celowe lub konieczne.

Strona, która osiąga pomyślne rezultaty, będzie, oczywiście, dążyła do prowadzenia działań nadal środkami konwencjonalnymi. Strona przeciwna, ponosząca porażki, będzie chciała zdecydowanie poprawić swoje położenie, co skłoni ją do podjęcia decyzji o stopniowym lub zmasowanym użyciu broni jądrowej. Strona mająca powodzenie w konwencjonalnej fazie działań, gdy stwierdzi oznaki wskazujące na przygotowywanie przez przeciw-

nika uderzenia jądrowego, przyspieszy użycie broni jądrowej. Tak więc nakaz operacyjny wykorzystania broni jądrowej z zaskoczenia będzie stanowił istotny czynnik w skracaniu czasu trwania konwencjonalnej fazy działań, chociaż, oczywiście, ostateczna decyzja co do użycia broni jądrowej uwarunkowana będzie względami i decyzjami politycznymi.

Dlatego za podstawowy cel konwencjonalnej fazy działań słuszne wydaje się przyjąć: zniszczenie, możliwie w krótkim czasie, przeważającej części zwłaszcza taktycznych środków przenoszenia broni jądrowej przeciwnika — wyrzutni raketowych, samolotów, artylerii, aby zapewnić sobie maksymalnie pomyślne warunki działań wojsk własnych, gdy przeciwnik zastosuje broń jądrową. Osiągnięcie tego celu wymagać będzie wykorzystania podstawowych sił lotnictwa operacyjnego, a nawet dalekiego zasięgu oraz użycia taktycznych i operacyjnych desantów powietrznych. Siły te, wykorzystując skutki walki radioelektronicznej i głębokie rozcinające uderzenia związków pancernych, zapewniłyby, od początku wybuchu konfliktu, w miarę jednoczesne oddziaływanie na całą głębokość ugrupowania pierwszego rzutu strategicznego przeciwnika i na skupiska jego środków jądrowych.

W działaniach bez stosowania broni jądrowej sytuacja operacyjna będzie wymagała realizacji kilku ważnych zadań jednocześnie. Przy tym siły będą ograniczone. Nie będzie bowiem można użyć od początku działań takiego efektywnego środka walki, jakim są wojska raketowe. Swego rodzaju ograniczoność sił wymaga wnikliwego wyboru obiektów uderzeń, skupiania wysiłku na niszczeniu obiektów i celów najważniejszych, tych, które mogą być zniszczone lub obezwładnione w dość krótkim czasie, stanowią bezpośrednią przeszkodę w rozwijaniu natarcia i zasadniczo ograniczają skuteczne wykorzystanie przez przeciwnika broni masowego rażenia.

Należy dążyć do wykorzystania maksymalnej ilości sił na początku działań w celu rozbicia pierwszego rzutu przeciwnika, zniszczenia znacznej części jego taktycznych środków przenoszenia broni jądrowej i zapewnienia w ten sposób wojskom sprzyjających warunków do szybkiego wyjścia w przestrzeń operacyjną.

Dlatego pierwszy rzut powinien być odpowiednio silny oraz wsparty ogniem artylerii i lotnictwa.

Wojska lądowe w działaniach konwencjonalnych spełniają decydującą rolę. Stanowią tę siłę, która zapewnia sprawne pokonanie strefy osłony przeciwnika, rozbicie w niej sił opóźniających, pokonanie systemu zapór i szybkie wdarcie się w głąb jego obrony w celu rozbicia pierwszego rzutu operacyjnego, obezwładnienia systemu ognia jądrowego, pobicia podchodzących odwodów i wyjścia w rejon celu operacji. Zadania te wojska lądowe będą wykonywały w ścisłym współdziałaniu z lotnictwem i siłami morskimi.

Artyleria będzie musiała wykonać więcej niż w działaniach jądrowych zadań w ramach wsparcia ogniowego nacierających wojsk, a także znaczną część ogólnych zadań w zakresie niszczenia taktycznych środków przenoszenia broni jądrowej przeciwnika. Znaczący będzie jej udział w osłonie przeciwlotniczej wojsk.

Od momentu wybuchu starcia zbrojnego walczące strony będą dążyły do niszczenia systemu bazowania lotnictwa, lotniczych środków przenoszenia broni jądrowej, obezwładnienia systemu obrony przeciwlotniczej, punktów dowodzenia itp. Lotnictwo może sięgać głęboko w obszar przeciwnika, niszczyć jego siły rakietowo-jądrowe, prowadzić jednocześnie rozpoznanie i co ważne — wspierać wojska lądowe podczas pokonywania oporu na kolejnych rubieżach.

Lotnictwo będzie musiało pokonywać silny system obrony przeciwlotniczej nie zniszczony uderzeniami jądrowymi. Dlatego wojska lądowe — oddziały wydzielone, desanty, artyleria — muszą mu udzielić maksymalnej pomocy w pokonaniu obrony przeciwlotniczej, obezwładnieniu wojsk radiotechnicznych przeciwnika, w opanowaniu lotnisk, aby zapewnić szybsze przebazowanie na nie lotnictwa wsparcia i osłony.

Siły morskie, współdziałając z wojskami lądowymi i lotnictwem, mogą, między innymi, uderzać na bazy lotniczo-morskie na wybrzeżach, osłaniać nadmorskie skrzydło wojsk lądowych od uderzeń przeciwnika z morza i uniemożliwiać mu wysadzenie desantów morskich.

W działaniach prowadzonych bez stosowania broni jądrowej wybór głównego i pozostałych kierunków uderzenia, w skali zarówno operacyjnej, jak i taktycznej, będzie miał większe znaczenie niż w działaniach prowadzonych z masowym stosowaniem broni jądrowej. Najbardziej celowe jest działanie na takim kierunku, który wyprowadza w rejon rozmieszczenia zasadniczych środków rakietowo-jądrowych przeciwnika, umożliwia wyjście nacierających wojsk na jego skrzydło i tyły oraz szybkie ich zniszczenie.

Głównym powinien być kierunek, na którym nacierające wojska mogą sprawnie pokonać opór przeciwnika, wykonać zdecydowane, zaskakujące uderzenie w głąb jego obrony i gdzie — w razie przejścia do działań z użyciem broni jądrowej — mogą efektywnie wykorzystać skutki własnych uderzeń jądrowych. Ten ostatni warunek powinien, jak się wydaje, decydować o ostatecznym wyborze kierunku głównego uderzenia.

Liczba kierunków uderzeń będzie podobna jak w działaniach jądrowych. Związki taktyczne działać będą na poszczególnych kierunkach w sposób rozśrodkowany, a do przełamania oporu przeciwnika skupiać muszą siły w wąskim pasie. Dobre rezultaty może dać ześrodkowanie wysiłku dwóch związków taktycznych na przyległych skrzydłach. W skali operacyjnej możliwe będzie wówczas skupienie wysiłku na 1—2 kierunkach.

Działania Armii Radzieckiej w Wielkiej Wojnie Narodowej dostarczają pouczających przykładów zdecydowanego masowania sił i środków na głównych kierunkach uderzeń, i to w warunkach, gdy ogólny stosunek sił własnych i przeciwnika był równy lub prawie równy. Na przykład w 1943 r. dywizję piechoty przełamującą obronę nieprzyjaciela na głównym kierunku uderzenia wzmacniano średnio: jednym — dwoma pułkami czołgów, pułkiem dział pancernych, sześcioma — ośmioma pułkami artylerii i moździerzy. W okresie artyleryjskiego przygotowania na odcinku przełamania dywizji wykorzystywano artylerię korpusu i armii. Dzięki temu na 1 km odcinka przełamania osiągnęto gęstość 4,5—6,5 batalionów piechoty, 150—180 dział i moździerzy, 15—20 czołgów i dział pancernych. W operacji zaś białoruskiej w 1944 r. na 1 km frontu na głównym kierunku przełamania

skupiono kilka batalionów piechoty, 150—200 dział i moździerzy, 15—25 czołgów i dział przeciwpancernych.

W wyniku tego na kierunkach przełamania przeciwnik ponosił duże straty i nie mógł zorganizować oporu na rubieżach pośrednich.

Szerokości pasów działań (odcinków przełamania) będą uwarunkowane — w działaniach bez stosowania broni jądrowej — możliwościami ogniowego obezwładnienia obrony, potrzebą zapewnienia wojskom bezpieczeństwa w razie wykonania przez przeciwnika uderzeń jądrowych (wojska nie mogą działać ciągle ześrodkowane i na wąskich odcinkach) oraz efektywnym wykorzystaniem sił do wykonania zadania głównego — zniszczenia nieprzyjaciela.

Szerokość pasa działania powinna więc zapewniać wojskom zachowanie koniecznego rozśrodkowania, tak aby nie poniosły dużych strat od uderzeń jądrowych przeciwnika, a jednocześnie mogły okresowo skupiać siły, głównie w skali taktycznej, do wykonania ważniejszych zadań, na przykład, pokonania doraźnie zorganizowanego oporu. Zachowując więc w skali operacyjnej i taktycznej szerokie pasy działania, związkom taktycznym działającym na szczególnie ważnych, głównych kierunkach można na pewien czas wyznaczać węższe odcinki.

Rozszerzenie odcinka przełamania w wyniku zmniejszenia gęstości środków ogniowych do obezwładnienia obiektów nieprzyjaciela może spowodować załamanie się natarcia. Przełamanie na wąskim odcinku ułatwia osiągnięcie korzystnego stosunku sił nad nieprzyjacielem, ale umożliwia mu szybkie zamknięcie wyłomu wojskami ściągniętymi z odcinków nie atakowanych. Celowe jest więc przełamywać obronę jednocześnie na szerokim froncie lub na kilku odcinkach. Wymaga to jednak dużych sił. Toteż początkowo odcinki przełamania mogą być wąskie, a następnie łączone w jeden ogólny odcinek, zapewniający przełamanie obrony nieprzyjaciela na całą głębokość i szybkie wyjście w przestrzeń operacyjną.

W działaniach konwencjonalnych nie można statycznie skupiać (na dłuższy czas) dużych sił do pokonania obrony przeciwnika. Należy jednak ześrodkowywać (w pasie działania) na okre-

ślony czas siły niezbędne do uzyskania przewagi i wykonania zadań, aby następnie szybko przejść do działań w ugrupowaniu rozśrodkowanym. Konieczność przestrzegania tej zasady wskazuje jednocześnie na potrzebę pokonywania oporu przeciwnika minimalnymi siłami (jeśli idzie o ich skupienie), a więc do wychodzenia w głąb obrony odcinkami nie obsadzonymi lub bronionymi przez słabe siły.

Zawsze jednak bardzo dokładnie należy obliczyć stosunek sił. Oczywiście, że obecnie, z wielu względów, nie musi być tak duża różnica w wielkości sił, jak w czasie drugiej wojny światowej. Uzyskanie tak dużej przewagi nie będzie możliwe ze względu na swego rodzaju szczupłość sił, a ponadto obrona jest bardziej rozśrodkowana — przeciwnik będzie ją organizował w pasach zbliżonych szerokością jak w natarciu. Trzeba dokładnie obezwładnić cele tam, gdzie one są, a bardzo trudno jest zapewnić dużą ogólną gęstość ognia. W sumie — gęstości sił i środków mogą i muszą być mniejsze niż w minionej wojnie światowej, a konieczne zgrupowanie wojsk do przełamania trzeba będzie tworzyć przez przesunięcie ich z głębi lub przez zagęszczenie sił pierwszorzutowych w wyniku wprowadzenia oddziałów i związków z drugich rzutów. Zgrupowanie takie po przełamaniu obrony powinno przejść do działań w ugrupowaniu rozśrodkowanym, aby zachować zdolność bojową w czasie uderzeń jądrowych nieprzyjaciela.

Ugrupowanie wojsk powinno odpowiadać tym wszystkim wymaganiom, co i w warunkach jądrowych. Tworzone mogą być te same elementy ugrupowania (bojowego i operacyjnego). Spodziewać się jednak należy dużego nasycenia pierwszych rzutów czołgami oraz artylerią.

W skali operacyjnej może zabraknąć dostatecznych sił do zorganizowania drugiego rzutu. Działania wojsk pierwszego rzutu na poszczególnych kierunkach i w szerokich pasach utrudniają ponadto planowe, wczesne i precyzyjne określenie drugiemu rzutowi kierunku uderzenia oraz zadań. Lepiej jest więc organizować odwody i rozmieszczać je bliżej pierwszego rzutu, aby szybciej mogły wejść do bitwy na zarysowującym się kierunku powodzenia.

W pierwszym rzucie operacyjnym mogą być związki zmechanizowane i pancerne. Zmechanizowane powinny być użyte zwłaszcza wtedy, gdy obrona przeciwpancerna przeciwnika nie została dostatecznie silnie obezwładniona lub trzeba atakować w szybach spieszonych.

Sposób pokonywania oporu nieprzyjaciela powinien zapewniać przede wszystkim skuteczne, zmasowane wykorzystanie ognia na wybranym kierunku działania i zapobiegać powstawaniu dużych strat w razie zaskakującego użycia przez przeciwnika taktycznej broni jądrowej. Manewr może polegać przy tym na wykonaniu:

- dwóch zbieżnych uderzeń;
- uderzenia na jednym skrzydle z wejściem w głąb operacyjnej obrony przeciwnika;
- kilku uderzeń rozcinających na jednym lub kilku kierunkach, wyprowadzających w rejon celu operacji.

Najpewniejszym sposobem przełamania obrony przygotowanej jest wykonanie czołowego uderzenia rozcinającego na jednym lub kilku odcinkach, a następnie rozwinięcie natarcia w głąb lub na jedno albo dwa skrzydła, rozcięcie ugrupowania przeciwnika na części, okrążenie ich i zniszczenie.

Poucających form manewru w czasie przełamywania obrony dostarczają działania bojowe Armii Radzieckiej. Na przykład w operacji stalingradzkiej Front Południowo-Zachodni wykonywał przełamanie z jednoczesnym rozwinięciem powodzenia w stronę skrzydeł i w głąb w celu okrążenia sił nieprzyjaciela. Front Stalingradzki natomiast po przełamaniu obrony na wąskim odcinku uderzał na rozbieżnych kierunkach w stronę skrzydeł. Jeszcze inaczej działał Front Doński, którego siły uderzające na dwóch odcinkach przełamania łączyły się zbieżnie w głąb w celu okrążenia nieprzyjaciela.

W działaniach bez stosowania broni jądrowej trzeba unikać wczesnego ześrodkowywania sił do operacji i statycznego ich utrzymywania w rejonach wyjściowych, jak to czyniono (skrycie) w czasie drugiej wojny światowej. Również ogniowe przygotowanie natarcia (ataku) nie może trwać długo. Najprawdopodobniej przyjmie ono postać zmasowanych, gwałtownych, lecz krótkich nawał ogniowych na kierunkach uderzeń wojsk. Woj-

ska zaś, zachowując odpowiedni, konieczny do pokonania czołowego oporu przeciwnika stopień skupienia sił na kierunkach działań, powinny wykonać gwałtowne uderzenie z marszu, najlepiej pod osłoną nocy.

Strefę opóźniania, głębokości kilkudziesięciu kilometrów, wojska powinny pokonać w kolumnach i koniecznie w tempie zbliżonym do marszowego, aby udaremnić przedsięwzięcia przeciwnika mające na celu zmuszenie nacierających wojsk do powtórniego organizowania natarcia na zasadniczą strefę obrony. Realizacji tego zadania będzie sprzyjać:

- wydzielenie do działań w czołowych oddziałach (rzutach) pokonujących strefę osłony dostatecznych sił zabezpieczenia ruchu — w pojęciu szerokim (tj. oddziałów zabezpieczenia i regulacji ruchu, przewodników itp.);

- wzmocnienie czołowych kolumn artylerią oraz przygotowanie lotnictwa do wykonania na punkty oporu przeciwnika w tej strefie silnych uderzeń ogniowych, umożliwiających oddziałom wydzielonym i czołowym pododdziałom (awangardom) pokonywanie oporu bez konieczności rozwijania się w ugrupowanie bojowe, a więc w kolumnach marszowych lub w ugrupowaniu przedbojowym;

- zapewnienie zorganizowanego, scentralizowanego nawet w skali operacyjnej, pokonania systemu zapór (wybuchowych) przeciwnika, aby uniemożliwić mu ich wysadzenie.

Przełamanie obrony może być wykonane z marszu (z rejonów wyjściowych położonych w głębi) lub z bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem. W pierwszym przypadku szczególną uwagę należy zwrócić na rozpoznanie strefy ubezpieczeń i zapór przedniego skraju obrony oraz ogniowe zabezpieczenie przełamania.

Oddziały wydzielone powinny energicznie pokonywać pas ubezpieczeń i zaatakować czołową rubież obrony, rozpoznając jej obsadzenie i zapewniając rozwinięcie artylerii do ogniowego zabezpieczenia przełamania oraz dogodne warunki do rozwinięcia się sił głównych.

Siły główne natomiast powinny zdecydowanie rozciąć obronę nieprzyjaciela, poszerzyć wyłom w kierunku skrzydeł i wyjść w rozśrodkowanym ugrupowaniu w przestrzeń operacyjną w ce-

iu okrążenia i zniszczenia zasadniczych sił nieprzyjaciela we współdziałaniu z lotnictwem i desantami powietrznymi.

Jest bardzo prawdopodobne, uwarunkowane ponadto możliwościami i zaczepnym celem działań walczących stron, że już pierwsza operacja konwencjonalna rozpocznie się starciem spotkaniowym. Z tą formą działania trzeba się również liczyć podczas zwalczania podchodzących z głębi do pola bitwy odwodów, wprowadzania do bitwy drugich rzutów, wykonywania przeciwuuderzeń, wychodzenia z okrążenia i zwalczania desantów powietrznych.

Starcia spotkaniowe (boje lub bitwy) mogą się rozwijać stopniowo, gdy kolejno wprowadzane będą do bitwy podchodzące (w ugrupowaniu marszowo-bojowym) siły — oddziały wydzielone, awangardy, kolejne rzuty, lub też bitwę rozpoczną i będą prowadziły te siły obydwu stron, które ją zawiązały, będąc w położeniu wyjściowym do działań w styczności operacyjnej.

Bitwa spotkaniowa prowadzona w warunkach konwencjonalnych, będzie wymagała zaangażowania wielu sił i środków — czołgów, lotnictwa i artylerii. Nie można również liczyć, że zakończy się w krótkim czasie, zwłaszcza jeśli byłaby prowadzona na początku operacji i obydwie walczące strony dysponowałyby dostatecznymi siłami. W tych warunkach, jak uczy chociażby doświadczenie konfliktu pakistańsko-indyjskiego z 1965 r. — starcie (bitwa) spotkaniowe może przyjąć przewlekły, niszczący charakter, zwłaszcza gdyby przeciwnik wkrótce przeszedł do działań obronnych. Wykrwawione i zużyte w bitwie spotkaniowej siły (związki czołgów, a zwłaszcza lotnictwa) nie byłyby zdolne wykonać zasadniczego zadania operacji — zniszczenia środków jądrowych przeciwnika, aby zapewnić własnym wojskom sprzyjające warunki do działania w podjętej przez niego jądrowej fazie działań.

Bitwę spotkaniową w działaniach konwencjonalnych należałoby więc podejmować wtedy, gdy z oceny sytuacji wynika możliwość rozbicia przeciwnika w krótkim czasie i jeśli jej przyjęcie nie osłabi tempa działań, nie opóźni szybkiego wyjścia nacierających wojsk na poszczególnych kierunkach w skali operacyjnej w głąb jego ugrupowania (obszaru).

Boje spotkaniowe natomiast toczone przez oddziały i związki taktyczne będą, jak można sądzić, głównym sposobem działania wojsk, gdyż pozwalają w krótkim czasie i kolejno rozbijać oddziały przeciwnika podchodzące z głębi lub wycofujące się ze strefy nadgranicznej i usiłujące organizować opór na dogodnych rubieżach terenowych. Bojem spotkaniowym efektywnie mogą być rozbijane desanty taktyczne i kontratakujące siły przeciwnika. Unikanie bojów (starć) spotkaniowych na szczeblu taktycznym miałyby ujemny wpływ na tempo natarcia, umożliwiałoby przeciwnikowi przeciwdziałanie siłami zorganizowanymi.

W czasie bitew spotkaniowych prowadzonych w drugiej wojnie światowej walczące strony starały się uderzeniami lotnictwa i artylerii opóźnić podejście do rejonu bitwy sił głównych, aby zyskać na czasie i wyprzedzić przeciwnika w wykonaniu silnego uderzenia — najczęściej na skrzydło. Bitwa spotkaniowa rozpoczynała się więc uderzeniami ogniowymi i szybkim zbliżeniem się wojsk obydwu stron w celu opanowania rejonu dogodnego do przeprowadzenia bitwy. Pierwsze wchodziły do bitwy siły czołowe — oddziały rozpoznawcze i awangardy, których zadaniem było rozpoznanie przeciwnika i uchwycenie dogodnych rubieży do rozwinięcia sił głównych. Szybkość rozwinięcia decydowała o wyprzedzeniu przeciwnika w wykonaniu uderzenia ogniowego i wojskami. Tak samo usiłowała działać strona przeciwna. Bitwa kończyła się zwykle rozbiciem sił jednej strony, która wówczas musiała przejść do odwrotu lub obrony. Odpowiednio do tego druga strona przechodziła do pościgu lub natarcia w celu przełamania doraźnie zorganizowanej obrony.

Obecnie, nawet w działaniach bez stosowania broni jądrowej starcia spotkaniowe będą bardziej dynamiczne. W pomyślnym przeprowadzeniu bitwy i boju spotkaniowego zasadniczą rolę spełni pierwsze wyprzedzające przeciwnika uderzenie — ogniem i wojskami. Uderzenie głównych sił z marszu, w miarę możliwości w skrzydło przeciwnika, powinno być połączone ze zmasowanym wykorzystaniem na tym kierunku lotnictwa i ognia artylerii. Koniecznie trzeba jednak zebrać odpowiednio wcześniej dane o przeciwniku, podjąć decyzję i wyprzedzić go w wykonaniu uderzenia.

W skali operacyjnej w bitwie spotkaniowej mogą być wykonywane dwa-trzy uderzenia, w tym jedno główne, do którego użyte będą zasadnicze siły. W każdym wypadku związki powinny uderzać samodzielnie, nie czekając na sąsiadów, aby wykonać szybko zadanie bliższe i rozwinąć zdecydowane działania w nakazanym kierunku.

W konwencjonalnych działaniach zaczepnych szczególnie ważne będzie szybkie rozbicie i zniszczenie pierwszego rzutu operacyjnego przeciwnika, w tym głównie taktycznych środków przenoszenia broni jądrowej. Trzeba to będzie realizować przez wykonanie rozcinających uderzeń na poszczególnych kierunkach, kończąc tę formę manewru okrążeniem i zniszczeniem izolowanych zgrupowań przeciwnika. Okrążenie częściej będzie występowało w skali taktycznej, w skali operacyjnej natomiast będzie możliwe w razie przedłużania się konwencjonalnych działań.

Okrążenie wymaga oczywiście zgrupowania i skupienia sił. Względny bezpieczeństwa wojsk, w razie wykonania przez nieprzyjaciela uderzeń jądrowych, nakazują ześrodkowywać je na krótki czas, niezbędny do wykonania zdecydowanych uderzeń niszczących i natychmiastowego przejścia do rozwijania natarcia w sposób rozśrodkowany.

Okrążając nieprzyjaciela trzeba mieć na uwadze, że wówczas nie będzie dość sił do wykonania szybkiego uderzenia i głębokiego wejścia w przestrzeń operacyjną przeciwnika w celu obehładnienia jego systemu ognia jądrowego i innych planowanych form przeciwdziałania nacierającemu. Dlatego odcięte i okrążone siły przeciwnika, zwłaszcza na tyłach i skrzydłach nacierających w szybkim tempie zgrupowań uderzeniowych, trzeba niszczyć możliwie szybko, wyprzedzając je w wykonaniu manewru, skupieniu ognia lotnictwa i artylerii oraz wprowadzeniu do walki odwodów. „Zwolnione” okrążające wojska powinny natychmiast rozwijać natarcie w głąb.

Okrążenie najczęściej będzie stanowiło jedno z pośrednich zadań operacji i powstawało w wyniku wykonania przez nacierającego głębokich uderzeń rozcinających na poszczególnych kierunkach i rozcłonkowania w ten sposób wojsk przeciwnika, które przegrały bitwę (bój) spotkaniową lub działania obronne

w strefie nadgranicznej. Możliwe jest również okrążenie wojsk przeciwnika po niepomyślnym wykonaniu przez nie przeciwuderzenia (kontrataku), w czasie gdy obsadzają nową rubież obrony lub gdy zostały „przyparto” do przeszkody wodnej i morza.

Możliwości manewrowo-ogniowe wojsk lądowych oraz środków ogniowego wsparcia umożliwiają, a ciągłe zagrożenie jądrowe nakazuje nieco inaczej niż w czasie drugiej wojny światowej okrążać i niszczyć okrążone siły. Typowe będą w tym wypadku sposoby zbliżone do działań wojsk pancernych i zmechanizowanych w końcowym okresie drugiej wojny światowej. Pouczający przykład stanowią tu działania wojsk pancernych 1 Frontu Ukraińskiego w niszczeniu okrążonego zgrupowania wojsk hitlerowskich w operacji berlińskiej.

Należy więc unikać tworzenia ciągłego frontu wokół okrążonego (izolowanego) zgrupowania przeciwnika. Oddziały pancerne powinny natomiast uchwycić i przeciąć zasadnicze drogi jego wycofywania i wykonując zbieżne uderzenia na jego skrzydła, rozcinać i niszczyć wojska przeciwnika jeszcze w czasie ich okrążania. Ideą przewodnią działania powinno być skupienie ognia lotnictwa i artylerii, zdecydowane natarcie na kilku kierunkach, aby okrążony przeciwnik nie ustabilizował frontu obronnego. Dużą rolę mogą spełnić taktyczne desanty powietrzne uchwytujące węzły dróg i przepraw w celu izolowania okrążonego zgrupowania od sił spieszących mu na pomoc z zewnątrz.

Związki taktyczne pierwszego rzutu powinny jednocześnie przecinać okrążonym wojskom przeciwnika drogi odejścia i wykonywać uderzenia rozcinając na całą głębokość jego ugrupowanie, wybierając kierunki i odcinki, na których nie może on efektywnie zorganizować oporu i wykorzystać odwodów. Próby wyjścia okrążonych oddziałów poza wewnętrzny front okrążenia mogą likwidować: lotnictwo, artyleria oraz uderzenia „spotkaniowe” oddziałów pancernych.

Wszystko wskazuje na to, że w działaniach konwencjonalnych dość specyficznie będzie się kształtowało odpieranie kontrataków, zwłaszcza przeciwuderzeń. Nie będzie można zastosować broni jądrowej do radykalnego zmniejszenia zaczepnych możliwości odwodów przeciwnika jeszcze w czasie ich podchodzenia

do pola bitwy lub w rejonach ześrodkowania i portach wylądowczych. Środki konwencjonalne, w tym wypadku lotnictwo, wobec ogromu zadań i ograniczonych możliwości nie będą mogły tak skutecznie jak broń jądrowa obezwładnić sił przeciwnika przeznaczonych do wykonywania przeciwuderzeń. Przeciwnik natomiast, gdy niepomyślnie kształtująca się dla niego sytuacja zmusi go do wykonania operacyjno-strategicznego przeciwuderzenia (przeciwnatarcia), aby zapewnić temu przedsięwzięciu skuteczność, może złamać „konwencję” i poprzedzić to działanie uderzeniami jądrowymi — w skali ograniczonej lub w sposób zmasowany, jeśli uzna, że ma to być przełomowym momentem w odzyskaniu utraconej inicjatywy działań.

Dlatego w momencie stwierdzenia przygotowań przeciwnika do wykonania przeciwuderzeń obowiązywać musi wojska i sztaby wysoka czujność, aby zawczasu wykryć jego gotowość do użycia broni jądrowej i skutecznie przeciwdziałać. Własne środki przenoszenia broni jądrowej w tym etapie bitwy powinny pozostawać w maksymalnej gotowości.

DZIAŁANIA OBRONNE WOJSK LĄDOWYCH

Jakościowy, rewolucyjny wzrost siły ogniowej współczesnych środków walki zbrojnej, zwłaszcza prawdopodobieństwo wykorzystania przez walczące strony broni masowego rażenia — a więc i możliwość zadawania w krótkim czasie masowych strat — pozwala sformułować wniosek, że obecnie po skutecznie wykonanym zmasowanym uderzeniu jądrowym, a nawet zaskakującym powietrznym uderzeniu konwencjonalnym, istnieją obiektywne warunki do prowadzenia przez siły zbrojne przede wszystkim działań zaczepnych o dużym rozmachu przestrzennym.

Ale i w tych warunkach błędem byłoby wykluczanie możliwości wynikania lub radykalne pomniejszanie roli działań obronnych w systemie walki zbrojnej. A to dlatego, że sytuacje na polu walki będą się kształtowały różnie: korzystnie — wówczas najczęściej będzie się działać w sposób zaczepny — i niekorzystnie — w tym przypadku, aby przetrwać kryzys, trzeba organizować i prowadzić działania obronne. Zresztą nie wszędzie i nie

stałe można lub trzeba być silnym i nacierać. Silnym trzeba być na decydującym kierunku i w decydującym momencie. A w tym radykalnie pomaga obrona.

Dlatego również współcześnie, mimo że środki walki zbrojnej umożliwiają prowadzenie dynamicznych działań zaczepnych, działania obronne mogą być organizowane już na początku wojny zarówno w skali operacyjnej, jak i strategicznej, na tych kierunkach, na których natarcie będzie czasowo niemożliwe lub niecelowe ze względu na przewagę przeciwnika.

Ogólnym celem działań obronnych będzie wówczas zadanie przeciwnikowi dużych strat, załamanie jego natarcia, zyskanie czasu na odtworzenie gotowości, na ześrodkowanie odwodów lub też zachowanie sił do działań zaczepnych na innym kierunku bądź w innym czasie.

Doświadczenia wojenne uczą, że na początku wojny prowadzenie działań obronnych w dużej skali jest uwarunkowane sytuacją wojskowo-polityczną, zakładanymi celami działań w początkowej fazie wojny oraz możliwościami bojowymi wyrażonymi w konkretnie ukształtowanym stosunku sił na danym teatrze działań wojennych lub kierunku strategicznym. Należy przy tym liczyć się z przygotowaniem i prowadzeniem obrony wymuszonej, wynikającej z niepomysłnej sytuacji operacyjno-strategicznej bądź też z obroną planowaną zawczasu.

W czasie drugiej wojny światowej Armia Radziecka dwukrotnie organizowała i prowadziła (wymuszoną) obronę strategiczną — latem i jesienią 1941 r. oraz w 1942 r. — w celu załamania zaskakującej agresji wojsk hitlerowskich. Była to obrona konieczna, przygotowywana w warunkach uchwycenia przez agresora inicjatywy strategicznej i uzyskania korzystnego stosunku sił dzięki skutecznemu wykonaniu pierwszego i kolejnych uderzeń lądowo-powietrznych w pierwszej fazie działań wojennych.

W 1941 r. niepomysłnie ukształtowana od początku wybuchu wojny sytuacja strategiczna (duże straty w sile żywej i sprzęcie technicznym, szczególnie od zaskakującego uderzenia powietrznego, znaczna utrata terytorium i zgromadzonych materiałowych środków walki) zmusiła Armię Radziecką do prowadzenia obrony strategicznej na całej szerokości frontu. Zakończyła tę obronę,

jak wiadomo, pomyślnie przeprowadzona kontrofensywa pod Moskwą.

W 1942 r. wymuszone działania obronne w skali strategicznej Armia Radziecka prowadziła już tylko na odcinku południowym, na którym nieprzyjaciół, skupiając przeważające siły i środki, zwłaszcza wojsk pancernych oraz lotnictwa, dążył do wyjścia nad Wołgę w celu rozcięcia radzieckiego frontu strategicznego, izolowania południowych obszarów ZSRR oraz stworzenia sobie dogodnych warunków głębokiego oskrzydlenia Moskwy od południowego wschodu.

Ogólnym celem obrony strategicznej prowadzonej przez Armię Radziecką było zadanie wojskom hitlerowskim maksymalnych strat i osłabienie w ten sposób możliwości zaczepnych agresora — zwłaszcza wojsk pancernych — załamanie jego natarcia, utrzymanie ważnych pod względem gospodarczo-obronnym obszarów oraz stworzenie sprzyjających warunków do przeciwnatarcia przygotowywanymi w toku obrony odwodami strategicznymi.

Obronę strategiczną organizowały i prowadziły grupy Frontów i Fronty w formie jednoczesnych i kolejnych strategicznych operacji obronnych, w których uczestniczyły różne rodzaje sił zbrojnych i rodzaje wojsk, jednak przy decydującym udziale ogólnowojskowych związków operacyjnych i taktycznych.

Rozważmy **warunki wynikania wymuszonych działań obronnych**. Wiadomo, że potencjalny przeciwnik w swoich poglądach doktrynalnych oraz przygotowaniach militarnych szczególną uwagę zwraca na zapewnienie sobie wszechstronnych warunków do wykonania na początku agresji zaskakującego uderzenia jądrowego lub silnego powietrzno-lądowego uderzenia środkami konwencjonalnymi. Jest więc oczywiste, że jeśli udałooby mu się użyć w początkowej fazie wojny zaskakująco i skutecznie broń masowego rażenia, obezwładnić w wyniku tego środki jądrowe, siły działające w bezpośredniej styczności oraz kolumny marszowe zgrupowania wojsk operacyjnych wprowadzanych do bitwy lub kończących przegrupowanie do rejonów wyjściowych — a takiej sytuacji nie można całkowicie wykluczyć — wówczas część wojsk tego zgrupowania, siły pierwszorzutowe lub nawet wszystkie siły

podchodzące do rubieży starcia będą musiały przejść (czasowo) — zależnie od wielkości poniesionych strat i czasu niezbędne go na odtworzenie gotowości — do obrony w skali taktycznej, operacyjnej, a nawet strategicznej.

Ale również jest bardzo prawdopodobne, że po obustronnych zmasowanych uderzeniach jądrowych wojska obu walczących stron poniosą na pewnym obszarze znaczne straty i aby zlikwidować skutki uderzeń jądrowych oraz odtworzyć gotowość bojową — przejdą okresowo do obrony. Wystąpi wówczas swego rodzaju nie zamierzona pauza operacyjna, w czasie której strona sprawniejsza organizacyjnie i skupiająca wysiłek głównie na odtworzeniu systemu ognia jądrowego i dowodzenia, zapewni sobie korzystne warunki do przejęcia inicjatywy zaczepnej.

Warto przy tym podkreślić, że konieczność organizowania obrony w dużej skali, w założonej wyżej sytuacji, może wynikać nie tylko na drugorzędym, lecz także na kierunku głównym danego teatru działań wojennych lub kierunku strategicznym.

W tych warunkach będzie to obrona wymuszona, prowadzona w celu przetrwania chwilowego kryzysu, odtworzenia gotowości i podjęcia na nowo walki o odzyskanie utraconej przejściowo inicjatywy zaczepnej, głównie w wyniku zorganizowania i wykonania skutecznych jądrowych uderzeń odwetowych.

Organizowanie w początkowym okresie wojny wymuszonych działań obronnych w skali operacyjno-strategicznej może być konieczne:

- po obustronnej wymianie pierwszych zmasowanych uderzeń jądrowych rozpoczynających wojnę lub wykonanych w fazie przechodzenia od działań konwencjonalnych do jądrowych, gdy określona część wojsk jednej z walczących stron poniesie znaczne straty;

- w razie braku na określonym szczeblu dowodzenia — z różnych przyczyn — pocisków jądrowych lub wytworzenia się innych warunków uniemożliwiających czasowo użycie broni jądrowej, mimo że stosuje ją przeciwnik;

- dla odparcia silnego lądowego zgrupowania uderzeniowego nieprzyjaciela, które w ślad za uderzeniami jądrowymi lub po-

wietrznym uderzeniem środkami konwencjonalnymi wdarło się w obszary nadgraniczne i grozi udaremnieniem (planowego) rozwinięcia sił podchodzących z głębi do rubieży starcia;

— po przegraniu granicznej bitwy spotkaniowej (prowadzonej z użyciem lub też bez stosowania broni jądrowej).

Z powyższego wynika ogólny wniosek: nawet w warunkach posiadania pełnych materialnych i innych obiektywnych możliwości (i ujętych w planie) prowadzenia od początku wojny zdecydowanych działań zaczepnych, trzeba jednocześnie uwzględnić — na przykład jako jeden z wariantów — organizowanie czasowo działań obronnych w skali operacyjnej — przez związki pierwszorzutowe — lub nawet w skali strategicznej — przez całe wprowadzane do bitwy zgrupowanie sił lądowych.

Jak wiadomo, radziecka sztuka operacyjna przed wybuchem drugiej wojny światowej rozpatrywała głównie prowadzenie działań obronnych w ramach operacji armijnych. Armia miała bronić strefy taktycznej i operacyjnej (pierwszego i drugiego pasa obrony) o ogólnej głębokości 20—30 km. Mniejszą natomiast uwagę zwracano na organizację i prowadzenie frontowych operacji obronnych, a w początkowym okresie wojny wyzwolenczej, wobec zaskakującego uderzenia agresora i wytworzenia się trudnej sytuacji, wojska radzieckie musiały właśnie realizować tego typu operacje. Ich zadaniem było zamknięcie najważniejszych kierunków operacyjnych w celu hamowania tempa natarcia przeciwnika i zyskiwania na czasie dla zorganizowania w głębi odwodów i przejścia do przeciwnatarcia.

Związki operacyjne organizujące obronę pod naporem sił nieprzyjaciela ześrodkowywały wysiłki na utrzymaniu głównego pasa obrony, jednakże działając z konieczności w bardzo szerokich pasach, odbiegających znacznie od przedwojennych norm regulaminowych i mając do dyspozycji dwu-, trzykrotnie mniej sił, niż zakładano do tego typu działań przed wojną, zbyt linearnie musiały je rozwijać wzdłuż frontu, nie zapewniając obronie dostatecznej głębokości. Związki operacyjne ugrupowywano więc najczęściej w jeden rzut. Będąc przez dłuższy czas w bezpośrednich walkach, nie wytrzymywały one ześrodkowywanych na wąskich odcinkach uderzeń sił przeciwnika i musiały się sto-

sunkowo szybko wycofywać, opuszczać pozycje, aby nie zostać okrążone i możliwie na czas zorganizować opór na kolejnej rubieży obrony.

Dążenie do zapewnienia strefy ognia przeciwpancernego na całej szerokości frontu działań obronnych doprowadzało do rozproszenia środków przeciwpancernych, równomiernego ich rozmieszczania i uniemożliwiało zorganizowanie głębokiej obrony przeciwpancernej na kierunkach szczególnie dogodnych do natarcia czołgów.

Obrona, rozbudowywana początkowo systemem ogniskowym w formie batalionowych rejonów obrony na głównym pasie obrony mającym głębokość 4—6 km (w głębi przygotowywano pod względem inżynieryjnym odcinkami tylko rejon rozwinięcia odwodów¹³), nie zdawała egzaminu trwałości wobec manewrowych działań związków pancernych i zmotoryzowanych nieprzyjaciela posiadających inicjatywę i przewagę. Obchodziły one napotkane punkty oporu, wychodząc na skrzydła i tyły broniących się związków taktycznych.

Dlatego od jesieni 1941 roku Armia Radziecka znacznie ulepszyła inżynieryjną rozbudowę obrony, łącząc poszczególne punkty oporu transejami i rowami łączącymi. Organizowanie w dywizjach pierwszego rzutu przeciwpancernych punktów oporu, a następnie (w czasie walk obronnych pod Moskwą) rejonów przeciwpancernych zapewniło obronie trwałość wobec ataków czołgów nieprzyjaciela.

Na początku wojny mogą być również organizowane **zamierzone, planowane wcześniej działania obronne** na niektórych kierunkach operacyjnych lub nawet strategicznych, gdy na przykład, przewiduje się, że:

- na danym kierunku, najczęściej drugorzędnym, natarcie będzie niecelowe lub niemożliwe ze względu na przewagę, jaką ma przeciwnik;
- trzeba zabezpieczyć na lądzie skrzydło głównego zgrupowania uderzeniowego na danym kierunku strategicznym lub operacyjnym;

¹³ Por. M. Połuszkina, *Obrona operacyjna w pierwszym okresie Wielkiej Wojny Narodowej*, „Myśl Wojskowa”, nr 12/1971, s. 79.

— trzeba zapewnić przeciwdesantową obronę wybrzeża — dla osłony kierunku wyprowadzającego na głębokie tyły nacierającego zgrupowania strategicznego lub zabezpieczenia skrzydła takiego zgrupowania prowadzącego działania zaczepne na kierunku nadmorskim.

Zawczasu planowane były, na przykład, działania obronne Armii Radzieckiej w bitwie pod Kurskiem w 1943 r., prowadzone w celu wykrwawienia w walkach obronnych zgrupowań pancernych nieprzyjaciela, o którym wiadano, że przejdzie na tym kierunku do działań zaczepnych. Podejmując decyzję o obronie, przewidywano jednocześnie (po fazie obrony) przejście do natarcia, aby ostatecznie rozbić zgrupowania wroga. Ta zamierzona obrona dawała duże możliwości modelowania sposobu walki o przejście inicjatywy, o narzucenie przeciwnikowi własnego planu działań i osiągnęła, jak wiadomo, w pełni swój cel.

Obronę, nawet w początkowej fazie działań wojennych, wojska będą organizowały najczęściej w styczności (taktycznej lub ogniowej) z przeciwnikiem, który stosuje aktywnie środki walki zbrojnej, a szczególnie broń masowego rażenia. Przeciwnik będzie miał, przynajmniej początkowo, lepsze warunki zwalczania wojsk organizujących obronę, możliwość zadawania im masowych strat. Może ponadto wykorzystać podchodzące do pola bitwy odwody w celu wykonania uderzenia z marszu, aby zdeorganizować system obrony. Należy się spodziewać, że w tym celu użyje również desantów powietrznych.

Jakie więc właściwości będzie miała obrona organizowana w toku natarcia? Szczególnie wyraźnie uwypukli się wówczas problem czasu, walka o jego wygranie na przygotowanie systemu ognia, wykorzystanie ochronnych właściwości terenu, przyjęcie ugrupowania obronnego i zorganizowanie systemu bojowego zabezpieczenia działań.

Wygraniu tej walki sprzyja zwłaszcza: umiejętne wykorzystanie środków rozpoznania w celu wykrycia na czas zamiaru przeciwnika co do wykonania uderzeń jądrowych i przejścia do natarcia; zorganizowanie skutecznego przeciwdziałania, szczególnie wykonanie zmasowanych jądrowych lub konwencjonalnych uderzeń ogniowych; wczesne rozwinięcie części sił w celu osłony

i ubezpieczenia sił głównych organizujących obronę; dysponowanie środkami technicznymi umożliwiającymi rozbudowę inżynierię obrony itp.

Przechodząc do obrony w bezpośredniej styczności z przeciwnikiem związki będą organizowały obronę początkowo w takich pasach, w jakich nacierały. Głębokie ugrupowanie będzie tworzone nieco później. Powinno ono skutecznie przeciwstawić się uderzeniom broni masowego rażenia i czołgów przeciwnika oraz zapewnić ześrodkowanie ognia i wojsk w decydującym dla walki obronnej miejscu i czasie dla zniszczenia broni jądrowej i nacierających zgrupowań jego wojsk.

Obrońca, aby zmniejszyć straty od uderzeń jądrowych przeciwnika, musi swoje siły rozśrodkować wzdłuż frontu i w głąb, zapewniając jednocześnie niezbędną konieczną gęstość sił i środków na spodziewanych kierunkach uderzeń przeciwnika, jak też dogodne warunki do manewru odwodów i drugich rzutów w celu uniemożliwienia przeciwnikowi przełamywania poszczególnych pozycji i pasów obrony.

Szerokość rejonów obrony oraz głębokość pozycji i pasów, jak też głębokość rozmieszczania elementów ugrupowania w obronie wzrosła — właśnie ze względu na potrzebę zapewnienia odpowiedniego rozśrodkowania wojsk, jak i zwiększenie się możliwości ogniowych — 2—3 razy w porównaniu z drugą wojną światową. Dywizji, na przykład, według poglądów zachodnich, wyznacza się rejon obrony szerokości 20—30 km, brygadzie 6—10 km.

Możliwości ogniowe współczesnych środków walki, jak też sposoby atakowania obrony przez nacierającego wskazują, że pierwsze rzuty w obronie zajmujące pierwszą pozycję obrony powinny być do tego stopnia silne i „zakopane” w ziemię, aby przetrwały uderzenia środków jądrowych (małokalibrowych) przeciwnika, artylerii i lotnictwa oraz koniecznie załamały atak nieprzyjaciela z marszu, zmuszając go do powtórnego „montowania” natarcia.

Stosunkowo silne muszą być siły drugorzutowe. One, wykorzystując system inżynieryjnej rozbudowy i obronne właściwości terenu, mogą w znacznym stopniu ukryć się przed rozpoznaniem przeciwnika i rozbić jego zaczepne zamiary, przechodząc do

obrony określonych rubieży, wylomów w obronie powstałych wskutek jądrowych uderzeń nieprzyjaciela lub wykonując kontrataki. Drugie rzuty szczepła taktycznego i operacyjnego muszą być ponadto zawsze gotowe do zwalczania desantu. Niekiedy trzeba będzie wyznaczać w ich skład nawet połowę sił danego szczepła.

Główny wysiłek w obronie na kierunku, gdzie przeciwnik może użyć większość swoich sił, należy zapewnić przede wszystkim przez przygotowanie uderzeń jądrowych i innego ognia, zapór inżynieryjnych oraz manewru odwodów. Unikać natomiast należy tworzenia na tych kierunkach dużych gęstości wojsk, ponieważ mogą one być skutecznie zniszczone uderzeniami jądrowymi przeciwnika.

Wykonanie przez obronę zadań zależy w dużej mierze od jej zdolności do skutecznego odparcia uderzeń czołgów. Dobitnie wskazują na to doświadczenia Armii Radzieckiej.

W toku wojny, począwszy od 1942 r., Armia Radziecka mając większe materialne możliwości, zwłaszcza w wykorzystaniu odwodów, zwiększyła znacznie głębokość obrony, doskonaląc jednocześnie system jej inżynieryjnej rozbudowy oraz system ognia głównie przeciwpancernego, w celu skutecznego odpierania uderzeń zgrupowań czołgów nieprzyjaciela. Głębokość taktycznej strefy obrony w bitwie pod Kurskiem w 1943 r. wynosiła około 15 km, a pod koniec wojny 20 km.

Możliwość użycia na korzyść związków taktycznych (operacyjnych) odwodów specjalnych (oddziałów zaporowych, odwodów przeciwpancernych) szczepła wyższego wpłynęła na większą trwałość obrony. Uderzenia czołgów przeciwnika były więc załamywane najczęściej już w taktycznej jej głębokości, co wynikało w dużej mierze z udoskonalenia obrony przeciwpancernej, którą ściśle włączono w ogólny system, zapewniając jednocześnie większe nasycenie środkami przeciwpancernymi. Czołgi przeciwnika niszczone ogniem dział przeciwpancernych i wozów bojowych rozmieszczonych zwłaszcza na pierwszej pozycji obrony, w przeciwpancernych punktach oporu oraz w rejonach przeciwpancernych. Pułki i dywizje drugimi rzutami i odwodami (z udziałem czołgów) wykonywały zdecydowane

kontrataki w celu zniszczenia nieprzyjaciela, który włamał się w głąb obrony, i odzyskania utraconego terenu.

W drugim i trzecim okresie wojny w latach 1943—1945 wojska radzieckie organizowały obronę, mając inicjatywę strategiczną. W większości wypadków była to więc obrona prowadzona w toku działań zaczepnych, a jej głównym celem było odparcie przeciwwuderzeń nieprzyjaciela lub utrzymanie opanowanych rejonów. W doskonaleniu obrony na plan pierwszy wysunęła się obrona przeciwpancerna, której podstawę stanowiły przeciwpancerne węzły i rejonury urzutowane na całą głębokość operacyjną, ogień artylerii z zakrytych stanowisk ogniowych oraz system zapór i przeszkód inżynieryjnych. Aktywny udział w walce z czołgami zaczęło brać lotnictwo (szturmowe) oraz oddziały zaporowe i artyleryjskie odwody przeciwpancerne.

Szczególnie niezbędną **cechą współczesnej obrony jest jej aktywność**¹⁴. Na doniosłą rolę aktywności w osiągnięciu ostatecznego celu działań obronnych wskazują doświadczenia drugiej wojny światowej, jak też wojen lokalnych, zwłaszcza koreańskiej (1950—1953).

Aktywność radzieckiej obrony w czasie Wielkiej Wojny Narodowej wyrażała się w stawianiu zdecydowanego oporu nacierającym wojskom hitlerowskim na kolejnych rubieżach i wykonywaniu — od najniższego do najwyższego ogniwa organizującego obronę — zwrotów zaczepnych — kontrataków i przeciwwuderzeń, o wzrastającej sile uderzenia, w miarę jak wzrastała głębokość obrony.

W toku kampanii obronnej Armia Radziecka przeprowadziła ponad 30 frontowych operacji zaczepnych. Taki sposób działania paraliżował planowy sposób działania wojsk przeciwnika, odciągał jego siły z głównych kierunków, doprowadzał do szybkiego wyczerpywania się jego możliwości zaczepnych. Przekonywającym przykładem tego jest fakt, że jeśli na kierunku moskiewskim agresor w ciągu 67 dni włamał się na głębokość do 400 km (uzyskując tempo do 6 km na dobę), to pod Stalingradem w ciągu 130 dni tylko na głębokość do 180 km (uzyskując

¹⁴ Por. Z. Gołąb, *O aktywności obrony*, „Myśl Wojskowa”, nr 12/1971, s. 3.

tempo do 1,3 km na dobę). Głębokość zaś ogólnego włamania wojsk hitlerowskich pod Kurskiem, gdzie wojska radzieckie przeszły do obrony w sposób zamierzony, a więc mogły prowadzić ją skuteczniej, wynosiła tylko od 12 do 35 km.

Aby osiągnąć końcowy cel obrony, to jest zniszczyć przeciwnika i stworzyć warunki do działań zaczepnych, trzeba w obrobie być szczególnie aktywnym. Nie może to jednak być aktywność za wszelką cenę. Może i powinna być tak wysoka, aby osiągnąć granicę rozsądnego ryzyka w działaniu, mającego materialną i logiczną podstawę we wnioskach wynikających z oceny położenia. W obronie bowiem nie zawsze będzie ze względu na zasób sił możliwe — a nawet nie zawsze celowe — działanie aktywne. Da ono efekty wówczas, gdy odbędzie się w stosownym do sytuacji miejscu, czasie i rozmiarze. W przeciwnym wypadku może prowadzić do dużych strat, utrudnić osiągnięcie celu obrony.

O aktywności obrony decyduje wiele czynników. Nawet takie (bierne) zabiegi, jak wykorzystanie terenu, inżynierska rozbudowa, rozśrodkowanie wojsk, maskowanie, służą aktywności zaczepnej¹⁵. Ale najważniejsze — oczywiście pod warunkiem, że obrona dysponuje określoną, w miarę wystarczającą siłą materialną — jest dobre rozpoznanie i operatywne dowodzenie. Od tych dwóch czynników zależy bowiem:

— uprzedzenie przeciwnika w wykonaniu uderzeń jądrowych lub zmasowanych uderzeń środkami konwencjonalnymi w celu zniszczenia mu broni jądrowej i obez władnienia zgrupowań uderzeniowych przygotowujących się lub podchodzących z głębi do natarcia;

— zorganizowanie celowego działania ogniem i siłami broniących się wojsk dla zniszczenia nieprzyjaciela, który wlać się w obronę.

Aktywność w obronie musi się ściśle łączyć z: uderzeniami bronią masowego rażenia; ogniem środków klasycznych; kontratakami i przeciwuderzeniami wojsk; obronnym przygotowaniem terenu. Przejawianie rozsądnej aktywności w wykorzystaniu

¹⁵ Por. E. Wiśniewski, *Rozważania o obronie*, „Myśl Wojskowa”, nr 9/1971, s. 3—16.

tych głównych komponentów siły obrony da najlepsze wyniki w osiągnięciu jej celu.

Szczeble organizujące i prowadzące działania obronne będą dysponowały mniejszą ilością broni jądrowej niż w natarciu. Stąd aktywność w jej użyciu musi być szczególnie rozsądna, dotyczyć niszczenia najważniejszych, a więc i najgroźniejszych dla obrony obiektów nieprzyjaciela. W odróżnieniu jednak od minionej wojny światowej obrońca dysponujący nawet stosunkowo ograniczoną siłą jądrową, ale jakże skuteczną, nie musi wyczekiwać na działanie przeciwnika, może obezwładnić go w momencie najdogodniejszym, jeszcze przed podejściem jego wojsk do rejonu obrony lub przed ich przejściem do natarcia, zyskując dodatkowo czas na przygotowanie systemu obrony.

Rozważmy **możliwe sposoby zwalczania nieprzyjaciela**, który:

— podchodzi do rubieży obrony z głębi swojej strefy operacyjnej; w działaniach ze stosowaniem broni masowego rażenia wyrazem aktywności będzie wtedy przede wszystkim intensyfikowanie rozpoznania i wykonywanie przez wojska organizujące obronę uderzeń raketowych i lotniczych;

— przygotowuje się do natarcia z bezpośredniej styczności z obrońcą lub wykonuje na broniące się wojska uderzenie z marszu (z rejonów wyjściowych położonych w głębi); w tej sytuacji najlepsze rezultaty w zwalczaniu przeciwnika można uzyskać przez wykonanie na jego wojska kontrprzygotowania ogniowego, połączonego z uderzeniem pierwszorzutowych związków przedni skraj obrony;

— włamał się w głąb obrony; jego zwalczanie będzie wówczas organizowane głównie przez wykonywanie kontrataków i przeciuderzeń, umiejętnie kojarzonych z uderzeniami ogniowymi (jądrowymi i klasycznymi) oraz wykorzystaniem systemu zapór i uporczywą obroną decydujących rejonów.

Obrońca będzie dysponował ograniczoną ilością środków, w tym jądrowych. Otrzyma ich jednak tyle, aby mógł, wykorzystując różnorodne elementy przewagi, jakie daje obrona, w miarę skutecznie zwalczać najważniejsze cele jądrowe nieprzyjaciela oraz aktywnie hamować jego natarcie. Wykorzystywane w obronie środki masowego rażenia, jak też udoskona-

lone środki klasyczne — ogniowe, rozpoznawcze, budowy zapór — pozwalają osiągać jej cel — odparcie natarcia nieprzyjaciela jeszcze przed czołową rubieżą lub w głębi obrony.

Odparcie natarcia nieprzyjaciela już w chwili ześrodkowywania sił lub marszu jego zgrupowań uderzeniowych w celu przełamania obrony jest możliwe, gdy wojska organizujące obronę operacyjną dysponują taką niezbędną ilością broni masowego rażenia, która użyta we współdziałaniu ze środkami jądrowymi szczebla wyższego, w tym i lotnictwa, zapewnia wykonanie zmasowanego uderzenia jądrowego lub serii grupowych uderzeń na rozpoznane środki jądrowe i zasadnicze zgrupowania wojsk przeciwnika przechodzących (lub przygotowujących się) do natarcia. Jeśli uderzenie takie będzie skuteczne, wojska wykorzystają jego efekty do ostatecznego rozbicia przeciwnika i rozwinięcia działań zaczepnych.

Broń jądrowa użyta w sposób zmasowany może doprowadzić do załamania natarcia przeciwnika na określonym kierunku operacyjnym lub natarcia sił określonego szczebla dowodzenia, jeżeli wykonane uderzenia pozbawią go możliwości odwetu i obezwładnią zasadnicze siły zgrupowania uderzeniowego. Gdy natomiast przechodzące do natarcia zgrupowanie nieprzyjaciela zachowa możliwości użycia broni jądrowej, zyska szansę obezwładnienia broniących się wojsk, a więc i przełamania obrony siłami związków pancerno-zmechanizowanych.

Stąd nakaz ciągłego niszczenia środków jądrowych przeciwnika, systematycznego uniemożliwiania mu wykonywania planowych uderzeń jądrowych. Takie uprzedzające działanie, oparte na dobrym rozpoznaniu oraz prowadzone aktywnie, paraliżuje inicjatywę przeciwnika w użyciu broni jądrowej i jest skuteczne nawet wtedy, gdy obrońca dysponuje ograniczoną — w porównaniu z nacierającym — ilością środków jądrowych oraz służących do zwalczania środków przenoszenia broni jądrowej.

W ramach przygotowywania obrony szczególnie ważne jest zorganizowanie w pierwszej kolejności systemu ognia — jądrowego i konwencjonalnego — jako zasadniczego elementu jej aktywności. Ogień jądrowy należy tak organizować, aby zapewniał skuteczne rażenie środków przenoszenia broni jądrowej

i sił nieprzyjaciela na dalekich podejściach jego wojsk do rubieży obrony oraz w walce o utrzymanie poszczególnych rejonów, pozycji i pasów obrony.

Przygotowując uderzenia jądrowe, lotnicze, a także ogień artylerii, celowe jest planowanie rejonów porażen na kierunkach spodziewanego podejścia sił przeciwnika, grupowania się jego wojsk oraz prawdopodobnych rubieżach rozwinięcia. Niektóre z tych rejonów (położone przed przednim skrajem), mogą być później rejonami kontrprzygotowania ogniowego.

Na dalekich podejściach, ze względu na charakter ugrupowania oraz trudności w dokładnym rozpoznaniu położenia celów (ruchomych), środki jądrowe przeciwnika powinny być zwalczane w systemie ogólnej walki, i to najczęściej siłami wojsk rakietowych i lotnictwa szczebla nadrzędnego w stosunku do organizującego obronę.

Z chwilą gdy przeciwnik znajdzie się w zasięgu środków ogniowych obrońcy i gdy możliwe będzie dokładne rozpoznanie go, broń jądrową można zwalczać jako cele samodzielne, wykonując pojedyncze, grupowe lub nawet zmasowane uderzenia jądrowe oraz środkami klasycznymi.

W czasie drugiej wojny światowej, kiedy obronę przygotowywano bez styczności z przeciwnikiem, do zwalczania podchodzących odwodów wykorzystywano lotnictwo bombowe i szturmowe, które uderzało na kolumny przekraczające różnorodne ciałniny i przeprawy, oraz artylerię wykonującą dalekie napady ogniowe zwykle na wojska maszerujące przez węzły dróg i mosty.

Współcześnie wojska będą przechodziły do obrony najczęściej w niepomyślnej sytuacji, w styczności taktycznej, a co najmniej operacyjnej z przeciwnikiem utrzymującym ponadto inicjatywę działań. W zasadzie zawsze na siły organizujące obronę przeciwnik będzie oddziaływał ogniem.

Ale prawie zawsze do rejonu przygotowywania obrony będą podchodziły odwoły przeciwnika z głębi operacyjnej. Wówczas, jeśli obrońca dysponuje nawet ograniczonymi środkami jądrowymi, powinien zawczasu rozpocząć walkę z odwodami, niszczyć zwłaszcza ich środki przenoszenia broni jądrowej, punkty dowodzenia, a także lotniska przyfrontowe.

Opóźnić lub nawet powstrzymać ruch odwodów nieprzyjaciela do rejonu obrony można przez wykonanie naziemnych uderzeń jądrowych w terenie sprzyjającym dłuższemu utrzymywaniu się skażeń promieniotwórczych i w miejscach trudnych do ominięcia. Opóźniając podchodzenie odwodów obrońca może stopniowo wyrównywać niekorzystny stosunek sił i zyskać na czasie tak potrzebnym do umocnienia rubieży obronnych, przygotowania systemu ognia, w tym kolejnych uderzeń jądrowych.

W czasie walki z podchodzącymi wojskami siły pierwszego rzutu operacyjnego powinny przede wszystkim obezwładniać broń jądrową wojsk działających w bezpośredniej styczności z obroną.

W czasie zwalczania przeciwnika na podejściach do rejonu organizowanej obrony należy nie tylko zadać mu maksymalne straty i wygrać czas na wzmocnienie obrony, ale także zapewnić sprzyjające warunki do wykonania ogniowego kontrprzygotowania — w razie gdyby w wyniku dotychczasowych działań (ogniowych) nie załamano natarcia.

Łałamaniu natarcia w okresie jego przygotowywania przez przeciwnika sprzyjać będzie przede wszystkim wykonywanie grupowych i pojedynczych uderzeń jądrowych oraz środkami konwencjonalnymi (niekiedy w ramach kontrprzygotowania) w celu zadania przeciwnikowi strat już w czasie walki o pas przesłaniania lub ataku przedniego skraju obrony.

Armia Radziecka twórczo zastosowała w praktyce wojennej sposób łałamania natarcia nieprzyjaciela w wyniku wykonania tak zwanego kontrprzygotowania (artyleryjsko-lotniczego) na główne siły ześrodkowane na podstawach wyjściowych do natarcia.

W czasie kontrprzygotowania artyleria i lotnictwo broniących się wojsk, w krótkim czasie przed spodziewanym artyleryjsko-lotniczym przygotowaniem natarcia i przejściem w ślad za tym do działań zaczepnych związków ogólnowojskowych nieprzyjaciela, wykonywały silne, zmasowane uderzenia ogniowe zwłaszcza na stanowiska ogniowe artylerii i rejonów ześrodkowania czołgów w celu zadania im strat i łałamania lub opóźnienia natarcia.

Niekiedy kontrprzygotowaniu towarzyszyły uderzenia zaczepne części sił broniących się wojsk przed własny przedni skraj obrony w celu zadania nieprzyjacielowi dodatkowych strat i pozbawienia go — w wyniku opanowania określonych rubieży — możliwości wykorzystania dogodnych pod względem terenowym podstaw wyjściowych do natarcia.

Podczas drugiej wojny światowej na froncie wschodnim Armia Radziecka wielokrotnie wykonywała kontrprzygotowanie, zadając przeciwnikowi znaczne straty i opóźniając rozpoczęcie przez niego natarcia. Tak było, na przykład, w operacji obronnej prowadzonej przez wojska 16 i 19 armii Frontu Zachodniego w październiku—listopadzie 1941 r., 62 armii Frontu Stalingradzkiego we wrześniu 1942 r., jak też w bitwie pod Kurskiem na początku lipca 1943 r. w pasie obrony 13 armii.

Stosunkowo ograniczone możliwości ówczesnych klasycznych środków ogniowych stosowanych w kontrprzygotowaniu udaremniały jednak osiągnięcie ostatecznego celu — załamania natarcia przeciwnika. Cel taki osiągnano dopiero w wyniku bitwy obronnej.

Szczególnie sprzyjające warunki do załamania natarcia nieprzyjaciela będą wówczas, gdy na przygotowanie aktywnego działania (zgrupowanie sił) będzie on potrzebował pewnego czasu. Obróńca może wtedy dość swobodnie i pewnie rozpoznać broń jądrową, zasadnicze rejony grupowania sił oraz organizować odpowiednie przeciwdziałanie. Następnie gdy pozwolą zapasy amunicji, a przeciwnik osiągnie gotowość do natarcia i ześrodkuje siły w rejonie wyjściowym, na jego zasadnicze obiekty — środki jądrowe, zgrupowania czołgów, stanowiska ogniowe artylerii, stanowiska dowodzenia — może być wykonane ognio-we (jądrowo-artyleryjsko-lotnicze) kontrprzygotowanie.

Nawet w warunkach posiadania ograniczonej ilości broni jądrowej kontrprzygotowanie jądrowo-konwencjonalne organizowane w skali operacyjnej może dać dobre rezultaty, spowodować duże straty, osłabić siłę zaczepną głównie przez zniszczenie środków przenoszenia broni jądrowej przeciwnika. Trzeba jednak rozpocząć kontrprzygotowanie tak, aby uprzedzić przeciwnika w wy-

konaniu uderzeń jądrowych i przed wprowadzeniem przez niego do walki związków ogólnowojskowych.

Jest oczywiste, że w razie wykrycia środków jądrowych przeciwnika należy je niszczyć natychmiast, nie czekając na kontrprzygotowanie. Ale bezpośrednio przed planowanym natarciem przeciwnik zgrupuje na pewien czas więcej środków jądrowych w celu wykonania przygotowania jądrowego na określonym obszarze, a więc łatwiej będzie je wykryć i skuteczniej obezwładnić.

Przewidując wykonanie kontrprzygotowania, trzeba już w toku organizowania obrony ześrodkować i rozwinąć środki przenoszenia broni jądrowej i artylerii oraz ugrupować pododdziały i oddziały przewidziane do ewentualnego wykorzystania skutków kontrprzygotowania przez uderzenie przed własny przedni skraj.

W czasie planowania kontrprzygotowania wskazane jest szczególnie wnikliwie (jak wskazują doświadczenia Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR) ustalać:

- cel i czas trwania kontrprzygotowania;
- rejon, na które wykonuje się uderzenia ogniowe;
- siły i środki oraz ich zadania w czasie kontrprzygotowania;
- sposób współdziałania sił i środków biorących udział w kontrprzygotowaniu;
- zużycie amunicji.

Kontrprzygotowanie może dać największe efekty wtedy, gdy będzie wykonane na szczeblu operacyjnym, z zaskoczenia (przy czym wskazane jest, aby wszystkie środki rozpoczęły uderzenie ogniowe jednocześnie) i wcześniej, niż przeciwnik rozpocznie jądrowo-klasyczne przygotowanie do przełamania obrony. Ogień musi być przy tym ześrodkowany na zasadnicze, najważniejsze cele, których porażenie doprowadzi do załamania natarcia lub opóźni je i zmusi przeciwnika do ponownego „montowania” uderzenia.

Przeciwnik, przygotowując się do natarcia, będzie rozmieszczał siły rozśrodkowane na dużym obszarze i nie zawsze prostopadle do kierunku ich uderzenia, częściej na skrzydle. Może też przejść do natarcia z rejonów wyjściowych położonych w głębi. Te możliwości muszą być uwzględnione w czasie planowania, aby kontrprzygotowanie można było wykonać w każdej sytuacji i skutecz-

nie porazić środki przenoszenia broni jądrowej, zgrupowania czołgów oraz stanowiska dowodzenia i artylerię. Trzeba zaplanować zwłaszcza obiekty do uderzeń jądrowych, lotniczych, ogniem artylerii, czołgów oraz zapewnić zgranie uderzenia ogniowego z działaniem wojsk przed przedni skraj bezpośrednio po kontrprzygotowaniu.

Czas kontrprzygotowania zależy od celu, jaki się zamierza osiągnąć, ilości sił i środków biorących w nim udział oraz liczby obezwładnianych obiektów. Da ono lepsze wyniki, jeśli nie będzie trwało zbyt długo (na przykład 30—40 minut), a uderzenia ogniowe będą intensywne.

Armia Radziecka na kilometrowym odcinku kontrprzygotowania ześrodkowywała w czasie Wielkiej Wojny Narodowej zwykle 50—60 dział i moździerzy, a niekiedy 120—140. Wydaje się, że współcześnie, w wypadku realizacji zadań ogniowych środkami klasycznymi, gęstości nie powinny być mniejsze; powinny stanowić średnio około 70—100 dział i moździerzy na 1 km odcinka przełamania.

Sposób przeprowadzenia kontrprzygotowania będzie zależał od działania nieprzyjaciela. Wykonując kontrprzygotowanie na siły przeciwnika, który zajął rejon wyjściowy, można zadawać mu kompleksowe straty — niszczyć jednocześnie pododdziały czołgów i raketowe zgrupowane na określonej powierzchni. Środki przenoszenia broni jądrowej mogą zostać wtedy zniszczone, zanim rozwiną się na pozycjach startowych. Dobre wyniki może również dać kontrprzygotowanie wykonane w momencie rozwijania się przeciwnika z kolumn marszowych w ugrupowanie przedbojowe. Zawsze jednak należy obezwładniać środki jądrowe i pododdziały czołgów (środkami taktycznymi) sił walczących w bezpośredniej styczności z wojskami organizującymi obronę.

Jeżeli w wyniku kontrprzygotowania przeciwnik poniesie duże straty i jeśli z ogólnej sytuacji wynika celowość takiego działania, wojska znajdujące się w obronie mogą wykonać uderzenie przed przedni skraj obrony. Działanie takie jest szczególnie celowe, gdy obrońca dysponuje jeszcze pewną ilością środków jądrowych a przeciwnik:

— został pozbawiony — w wyniku kontrprzygotowania —

możliwości wykonania na siły ześrodkowujące się do natarcia przed przedni skraj zmasowanych lub silnych grupowych uderzeń jądrowych;

— nie ma w bezpośrednim pobliżu odwodów lub możliwości szybkiego ich ściągnięcia z innych kierunków w celu wzmocnienia sił obezwładnionych podczas kontrprzygotowania;

— po kontrprzygotowaniu odtwarza siły i nadal zamierza nacierać.

Ogólnym celem uderzenia wojsk przed przedni skraj obrony jest zadanie przeciwnikowi dodatkowych strat oraz opanowanie dogodnych rejonów do rozwinięcia działań zaczepnych siłami podchodzącymi z głębi lub drugimi rzutami.

Plan uderzenia przed przedni skraj obrony powinien określać cel działania, siły biorące udział, ich zadania oraz organizację współdziałania, dowodzenia i zabezpieczenia bojowego.

Uderzenie takie najlepiej wykonać bezpośrednio po kontrprzygotowaniu, zanim przeciwnik zdoła odtworzyć gotowość do natarcia. W razie silnego obezwładnienia przeciwnika w czasie kontrprzygotowania uderzenie przed przedni skraj nawet częścią sił, początkowo z zamiarem rozbicia czołowych oddziałów nieprzyjaciela, może być wstępną fazą przejścia broniących się wojsk do ogólnego natarcia.

Jeśli natomiast kontrprzygotowanie nie dało rezultatów i przeciwnik w stosunkowo krótkim czasie może podjąć działania zaczepne, wówczas uderzenie przed przedni skraj będzie miało cel ograniczony — zadanie obezwładnionym siłom nieprzyjaciela dodatkowych strat i dalsze opóźnienie ich przejścia do natarcia. W tym ostatnim wypadku głębokość uderzenia przed przedni skraj będzie stosunkowo mała. Najczęściej będzie obejmowała ugrupowanie sił pierwszorzutowych związków taktycznych.

Uderzenie przed własny przedni skraj obrony może być realizowane w różny sposób. Zawsze działanie takie należy organizować na kierunkach głównych, jako przedsięwzięcie szczególnie ważne w systemie działań obronnych i nie niżej niż w skali operacyjnej.

Wojska uderzając przed przedni skraj powinny ześrodkowywać wysiłek na wybranych kierunkach, zapewnić silne wsparcie

ogniem artylerii. Jeśli w pierwszej fazie zadanie takie wykonują wojska rozmieszczone w czołowym rzucie obrony, powinny one aktywnym działaniem stworzyć dogodne warunki do uderzenia siłom — oddziałom i związkom — przechodzącym do natarcia z głębi obrony.

Przedstawiony sposób kompleksowego działania w celu załamania natarcia nieprzyjaciela nie zawsze będzie stosowany w pełnym zakresie z wielu różnych względów taktyczno-operacyjnych. Najczęściej będzie występował jeden z elementów, zwłaszcza ogniowy.

Historia wojen i sztuki wojennej uczy, że w systemie obrony dużą rolę spełniają, będące wyrazem jej wysokiej aktywności, *kontrataki oraz przeciwuderzenia* drugih rzutów taktycznych i operacyjnych, do których wydzielano głównie związki pancerne i zmechanizowane. Ich działanie doprowadzało do zniszczenia nieprzyjaciela, który przełamał taktyczną głębokość obrony.

Również w warunkach współczesnych, gdy nie dadzą rezultatu wysiłki udaremnienia natarcia przeciwnika i gdy włamie się on w obronę, przeciwuderzenie będzie stanowiło najważniejszy etap w walce o osiągnięcie celu obrony. Dlatego musi być przygotowane starannie i wykonane we właściwym momencie bitwy obronnej. Gdy przeciwnik ma przewagę — jądrową lub w wojskach pancernych — a zatem możliwość włamywania się w głąb obrony, działalność sił pierwszorzutowych, wykorzystujących ogień, zapory i dogodne warunki terenowe, powinna zmierzać przez uporczywą obronę, w tym również drugimi rzutami i odwodami, poszczególnych rejonów, rubieży i pozycji — do wytworzenia sprzyjającej sytuacji do wykonania przeciwuderzenia.

W czasie drugiej wojny światowej przeciwuderzenie miało na celu odzyskanie utraconego w walkach obronnych terenu, stworzenie warunków do przeciwnatarcia — lub cel bardziej ograniczony — zatrzymanie natarcia przeciwnika i uniemożliwienie mu wyjścia w przestrzeń operacyjną.

Gdy stosuje się broń masowego rażenia, przeciwuderzenie może mieć cel aktywniejszy: całkowite rozbicie nieprzyjaciela i stworzenie w ten sposób broniącym się wojskom warunków do natarcia. Brak natomiast broni jądrowej lub wysadzenie przez prze-

ciwnika desantu w głębi obrony zmusi do ograniczenia celu przeciwuderzenia.

Doświadczenie wojenne uczy, że na powodzenie przeciwuderzenia istotny wpływ ma czas jego wykonania. Decyzja co do tego nie będzie jednak łatwa. Walka bowiem będzie rozpadała się na wiele ognisk, działać mogą w głębi obrony desanty powietrzne, wojska będą likwidowały skutki uderzeń jądrowych. W decydującej mierze czas wykonania przeciwuderzenia będzie zależał od osiągnięcia gotowości do wykonania grupowego uderzenia jądrowego na siły, które włamały się w obronę lub na podchodzące odwoły przeciwnika. Wskazane jest ponadto wykonywać przeciwuderzenie w czasie, gdy przeciwnik musi zmieniać stanowiska ogniowe i startowe, co pozbawia go możliwości skutecznego ogniowego oddziaływania na przeciwuderzające siły.

Współcześnie przeciwuderzenie należy traktować jako zespół uderzeń jądrowych i środkami konwencjonalnymi wykonywanych w celu zniszczenia środków jądrowych i sił przeciwnika, które włamały się w obronę. Osiągnięcie tego celu wymaga zgrania uderzeń ogniowych (jądrowych i konwencjonalnych) z działaniem drugich rzutów i sił pierwszorzutowych, jak też wojsk walczących na skrzydłach włamania. Działanie powinno być zaplanowane w kilku wariantach z określeniem każdorazowo: celu, sił i zadań środków ogniowych oraz wojsk.

Prowadzone z marszu działania wojsk po uderzeniu ogniowym (jądrowym i konwencjonalnym) powinny zmierzać do skrzydłowego (lub skrzydłowych) uderzenia i wyjścia na tyły zgrupowania przeciwnika z zamiarem całkowitego rozbicia jego sił.

3. WŁAŚCIWOŚCI PROWADZENIA DZIAŁAŃ POWIETRZNODESANTOWYCH

Współczesne środki walki zbrojnej — jądrowe i konwencjonalne — mają dużą moc ogniową i zasięg. Pozwalają więc skutecznie oddziaływać ogniem na obiekty położone na teatrze działań wojennych i wojny. Istnieje zresztą operacyjna konieczność oddziaływania na całą głębokość strategicznego ugrupowania przeciw-

nika, aby skutecznie załamać jego agresję, niszcząc zwłaszcza cele najważniejsze — środki przenoszenia broni jądrowej.

Skutki ogniowego oddziaływania na terytorium, z którego podejmowana jest agresja, powinny być szybko spotęgowane i wykorzystane przez wojska działające dla osiągnięcia celu wytyczonego na początkowy okres wojny.

Po obustronnych uderzeniach jądrowych, a nawet zmasowanych konwencjonalnych uderzeniach lotnictwa, gdy powstaną masowe skażenia i zakażenia, duże pożary, zniszczenia w systemie komunikacyjnym, a lądowe siły pierwszorzutowe poniosą znaczne straty, wówczas tylko wojska powietrznodesantowe, jeśli oczywiście zachowały w tych warunkach gotowość do działania, mogą z powodzeniem spotęgować skutki uderzeń ogniowych na terytorium przeciwnika, lądując w celu sparaliżowania nerwalgicznych rejonów jego systemu militarnego.

Wojska powietrznodesantowe stosowane w skali strategiczno-operacyjnej mogą efektywnie zwiększyć ruchliwość i manewrowość działań bojowych, ich rozmach, zwłaszcza głębokość, wykorzystać szybko skutki uderzeń jądrowych w interesie wojsk nacierających od frontu, uzyskać zaskoczenie co do miejsca, czasu i skali działania, wpłynąć decydująco na obniżenie ducha moralnego wojsk i ludności przeciwnika.

Jednocześnie jednak wojska powietrznodesantowe są bardzo wrażliwe na oddziaływanie broni jądrowej, zwłaszcza w rejonach wyjściowych do desantowania, mogą być stosowane po wywalczeniu i utrzymaniu panowania w powietrzu i w zasadzie przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Ich użycie wymaga szczególnie wszechstronnego przygotowania, wielu środków transportu powietrznego, jak też zapewnienia im ciągłego wsparcia ogniowego i środków materiałowych po wylądowaniu, gdyż tylko wówczas będą mogły w pełni wykonać postawione im zadania bojowe.

Doświadczenia wojenne, jak też aktualny rozwój teorii sztuki wojennej dowodzą, że wykorzystanie wojsk powietrznodesantowych powinno sprzyjać osiągnięciu zakładanego strategicznego i operacyjnego celu działań na danym teatrze. Wojska te mogą

być więc użyte w skali strategicznej, operacyjnej bądź taktycznej i przy tym w ścisłym współdziałaniu z innymi rodzajami sił zbrojnych, do wykonania najbardziej typowych dla desantu zadań w ogólnym systemie walki zbrojnej.

W czasie drugiej wojny światowej związki powietrznodesantowe „otwierały” wojskom lądowym drogę w głąb obszaru przeciwnika, zwłaszcza przez opanowanie przepraw na szerokich przeszkodach wodnych, uchwycenie i utrzymanie do czasu podejścia wojsk lądowych ważnych rubieży i uniemożliwienie przeciwnikowi w ten sposób wykorzystania odwodów, jak też opanowywały ważne wyspy. Desanty taktyczne natomiast uchwytywały mosty i przeprawy na przeszkodach wodnych, opanowywały lotniska, rejony umocnione i wyspy oraz wiązały siły przeciwnika, utrudniając im wykonywanie kontrataków lub wycofanie się w głąb w celu obsadzenia kolejnej rubieży obrony.

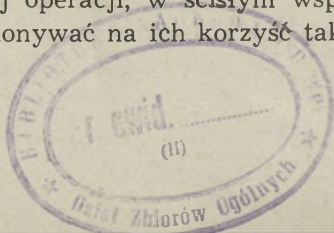
Desant w sile związku operacyjnego użyty w pierwszych dniach wojny może wykonywać zadania strategiczne na teatrze wojny lub teatrze działań wojennych, polegające, na przykład, na:

- opanowaniu i utrzymaniu położonych na głębokości kilkuset i więcej kilometrów ważnych obszarów (rejonów) polityczno-administracyjnych, ekonomicznych lub militarnych przeciwnika w celu rozczłonkowania jego systemu obronnego;

- ukształtowaniu frontu walki na wewnętrznych obszarach przeciwnika dla uniemożliwienia mu prowadzenia mobilizacji, w celu zakłócenia kierowania administracyjnego i wojskowego, niszczenia środków jądrowych oraz niedopuszczenia do podejścia przez określony obszar odwodów przeciwnika w kierunku rubieży styczności bojowej walczących stron;

- opanowaniu zespołu wysp i półwyspów w celu ograniczenia siłom morskim przeciwnika możliwości bazowania i oddziaływania na wodach przylegających do lądowego teatru działań wojennych oraz stworzenia jednocześnie własnej flocie swobody działania.

W skali operacyjnej natomiast desant powietrzny może być stosowany w ramach pierwszej operacji, w ścisłym współdziałaniu z wojskami lądowymi i wykonywać na ich korzyść takie najważniejsze zadania jak:



- opanowanie i utrzymanie, do czasu podejścia wojsk działających od frontu, ważnych rejonów, rubieży i obiektów;
- niszczenie broni jądrowej;
- opanowanie i utrzymanie przepraw, cieśnin i lotnisk;
- zwalczanie odwodów przeciwnika lub uniemożliwienie im podejścia do strefy bezpośrednich działań bojowych;
- dezorganizowanie systemu dowodzenia i zaopatrywania w strefie operacyjnej.

Działanie takiego desantu, trwające kilka dni, powinno bezpośrednio sprzyjać osiągnięciu celu operacji.

Wraz z rozwojem śmigłowców powstała możliwość i celowość stosowania desantów taktycznych przede wszystkim z takim ogólnym zadaniem, jak udzielenie pomocy nacierającym związkom i oddziałom wojsk lądowych w osiągnięciu szybkiego tempa działań, na przykład przez:

- opanowanie — wspólnie z oddziałami wydzielonymi — czołowej strefy zapór jądrowych i wykonanie w nich przejść;
- niszczenie środków jądrowych;
- uchwycenie przepraw na przeszkodach wodnych przed podejściem do rzek nacierających związków i oddziałów;
- opanowanie i utrzymanie wąskich przejść, cieśnin i przesmyków na kierunkach działania czołowych oddziałów wojsk lądowych;
- utrudnianie przeciwnikowi skutecznego wykorzystania odwodów itp.

Tak więc tylko właściwe wykorzystanie wojsk powietrznodesantowych w ogólnym systemie walki prowadzonej na teatrze działań wojennych o całkowite i szybkie załamanie agresji przeciwnika może przynieść pożądane skutki strategiczne, operacyjne i taktyczne.

Rozwój środków walki zbrojnej i teorii sztuki wojennej wskazują na celowość stosowania wojsk powietrznodesantowych do wykonania zadań strategiczno-operacyjnych już na początku działań wojennych, w krótkim czasie po odwetowym uderzeniu jądrowym lub zmasowanym uderzeniu lotniczym środkami konwencjonalnymi. Desant taki, przygotowany do działania zawczasu, powinien być użyty zdecydowanie, nieszablonowo, w sposób

zmasowany i z zaskoczenia, najlepiej pod osłoną nocy, aby lądując o świcie mógł sprawnie przystąpić do organizacji walki. Działając z zaskoczenia, desant nawet w dużym składzie organizacyjnym ma możliwość opanowania lotnisk przeciwnika zapewniających dogodne warunki lądowania kolejnych sił (rzutów) desantu i jego zaopatrywania.

Wiele zasad co do sposobów przygotowania desantu, jego przelotu, lądowania i prowadzenia walki stosowanych w czasie drugiej wojny światowej zachowuje aktualność.

4. WŁAŚCIWOŚCI PROWADZENIA DZIAŁAŃ BOJOWYCH NA TEATRACH MORSKICH

Siły morskie realizujące operacyjne rozwinięcie powinny przede wszystkim dążyć do uniknięcia skutków pierwszego uderzenia przeciwnika z powietrza i morza przez taktyczne rozśrodkowanie sił w miejscach bazowania, następnie do szybkiego ich opuszczenia, sprawnego przyjęcia ugrupowania bojowego (przez okręty) w rejonach ześrodkowania, wreszcie przejścia na bojowy system bazowania. Proces ten może się odbywać w okresie zagrożenia lub też już w warunkach wybuchu wojny.

Wymagania operacyjne wskazują, że jeżeli niebezpieczeństwo agresji narasta stopniowo, podczas rozwijania sił szczególną uwagę należałoby zwracać na:

- wzmocnienie rozpoznania, w tym przez rozwinięcie dodatkowych sił (dozorów), oraz obserwacji i ochrony w strefach bazowania;

- rozśrodkowanie lub poprawienie dyslokacji lotnictwa i okrętów (wyprowadzanie tych ostatnich na redy);

- organizowanie zabezpieczenia operacyjnego, w tym obrony przeciw okrętom podwodnym, obrony przeciwminowej i przeciwlotniczej.

W razie lawinowego rozwijania operacyjnego sił morskich należałoby zapewnić zaalarmowanie ich kilka godzin przed przypuszczalnym czasem wykonania przez przeciwnika zaskakującego uderzenia, ponieważ okręty potrzebują na opuszczenie miejsc ba-

zowania, głównie ze względów technicznych, dwa do pięciu razy więcej czasu niż jednostki lądowe na wyjście z miejsc dyslokacji pokojowej.

Doświadczenia wojenne dowodzą, że planowość stopniowego rozwijania sił morskich można zapewnić, jeśli wychodzą w morze: okręty podwodne, a następnie nawodne (wolne, a potem szybkie), a w razie bliskiej groźby zaskakującego uderzenia agresora — dyżurne, wchodzące w skład zespołów bojowych, i pozostałe. W każdym jednak razie powinno to być uwarunkowane charakterem wykonywanych przez dane zgrupowanie (zespół) zadań bojowych. Siły, które wykonują zadania na najdalszych odległościach, należałoby więc rozwijać w pierwszej kolejności.

Warunkiem sprawnego, celowego i planowego wykorzystania sił morskich jest dobrze działające dalekie i bliskie rozpoznanie realizowane w jednolitym systemie przez okręty nawodne, podwodne i lotnictwo. Musi ono przede wszystkim na czas powiadomić siły operacyjne o podchodzeniu nieprzyjaciela (morzem i z powietrza), aby można było udaremnić wykonanie skutecznych uderzeń na rozwijające się siły morskie i obiekty brzegowe. Rozpoznanie, odbywające się pod osłoną sił dyżurnych, gotowych do realizacji zadań osłony i wsparcia, powinno mieć zapewnioną swobodę wykonywania zadań — rozpoznawczych i osłonowych, stwarzających dogodne warunki wejścia do bitwy sił w całym tego słowa znaczeniu uderzeniowych.

Siły prowadzące operacje morskie lub działające w określonym obszarze morza przylegającym do lądowej części teatru działań wojennych mogą wpływać pośrednio na przebieg i wyniki działań wojsk lądowych, zwalczając na morzu przeciwnika oddziałującego na obszary lądowe, lub bezpośrednio wspierać ogniem wojska działające w pobliżu wybrzeży.

Bogate doświadczenia w zakresie współdziałania sił morskich i lądowych dostarcza Wielka Wojna Narodowa ZSRR, w czasie której radziecka marynarka wojenna zwalczała siły uderzeniowe nieprzyjaciela na morzu, oddziaływała na morskie linie komunikacyjne, uczestniczyła w zwalczaniu sił lądowych przeciwnika „przypartych” do morza lub okrążonych na wybrzeżu, przewoziła, osłaniała i wspierała desanty morskie własne, zwalczała de-

santy nieprzyjaciela, obezwładniała jego obiekty brzegowe i zapewniała dowóz zaopatrzenia drogą morską.

Zadania te zachowują swoje znaczenie również w warunkach współczesnych. Do zadań wspólnych z wojskami lądowymi mogą być organizowane określone zespoły małych i średnich okrętów bojowych. Okręty rakietowe i kutry rakietowe mogą skutecznie zwalczać cele nawodne, podwodne i brzegowe bronią rakietową na dalekich (liczonych w setkach km), średnich (od kilkudziesięciu do kilkuset km) i bliskich (tj. kilkudziesięciu km) odległościach. Siłę ich uderzeń skutecznie może wzmocnić okrętowa artyleria lufowa dysponująca nawet nieco większymi zasięgami niż artyleria wojsk lądowych oraz środki ogniowe okrętów desantowych.

Bardzo groźną bronią są artyleryjskie i rakietowe (manewrowe i stałe) siły nadbrzeżne, szczególnie w zwalczaniu dużych i średnich okrętów nawodnych, desantowych i obiektów brzegowych położonych w zasięgu nawet od kilkudziesięciu (artyleria) do kilkuset (rakiety) kilometrów.

Szczególnie ważnym zadaniem marynarki wojennej będzie zwalczanie zaczepnych sił morskich nieprzyjaciela. Dla osiągnięcia dobrych rezultatów realizację tego zadania należałoby zacząć oddziałując ogniem na siły przeciwnika opuszczające rejony bazowania. Dlatego do zespołu okrętów (nawodnych) wykonujących to zadanie wskazane jest włączać lotnictwo i okręty podwodne, aby uniemożliwić siłom przeciwnika wyjście na rubieże dogodnie do wystrzelenia rakiet i otwarcia ognia artyleryjskiego.

Do zwalczania transportów morskich na akwenach oceanicznych będą angażowane głównie zespoły okrętów podwodnych i lotnictwo dalekiego zasięgu, natomiast na morzach małych, na których okręty transportowe będą mogły być osłaniane z lądu — celowe jest wyznaczać do zwalczania transportów małe grupy uderzeniowe złożone z okrętów rakietowych i kutrów torpedowych, lotnictwo oraz stosować miny. W obu wypadkach siły uderzeniowe konieczne należy rozwijać skrycie na spodziewanych szlakach komunikacyjnych.

Współdziałając z wojskami lądowymi w niszczeniu okrążonych w rejonie wybrzeży sił przeciwnika, siły morskie powinny uda-

remniać ewakuację i zaopatrywanie tych sił, jak też oddziaływać na nie ogniem — angażując odpowiednie siły nawodne i podwodne, lotnictwo bądź siły nadbrzeżne.

Szczególnie odpowiedzialne zadania będą miały siły morskie w zabezpieczeniu działań desantowych — w przewiezieniu wojsk desantu morzem, jego osłony od uderzeń sił morskich i powietrznych przeciwnika, jak też lądowania i wsparcia ogniem podczas działań na wybrzeżu.

Na kierunkach, na których desantowi grożą siły morskie przeciwnika, mogą być organizowane — w celu ich zwalczania — zespoły uderzeniowe, grupy osłony i wsparcia ogniowego, rozpoznania, ratownicze i inne. Do obezwładnienia zaś obrony przeciwdesantowej przeciwnika będą angażowane: lotnictwo, siły rakietowe i okręty artyleryjsko-rakietowe.

5. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA DZIAŁAŃ OBRONNYCH PROWADZONYCH NA OBSZARZE KRAJU

Militarne działania obronne na obszarze kraju nabierają współcześnie prawie równorzędnego znaczenia z działaniami wojsk operacyjnych wykonujących zadania w koalicyjnym systemie obronnym. W działaniach obronnych prowadzonych w celu odparcia uderzeń przeciwnika oddziałujących na obszar kraju, zwłaszcza w pierwszych godzinach i dniach powszechnej wojny, niezbędne będzie uruchomienie systemów środków i zabiegów w dziedzinie politycznej, społecznej, gospodarczej i militarnej, aby skutecznie przeciwstawić się agresorowi — zabezpieczyć wszechstronnie działanie sił operacyjnych, zapewnić przeciwdziałową i lądową obronę — w sumie możliwość życia i pracy terytorium kraju w warunkach stosowania przez przeciwnika różnorodnych form agresji.

Zapewnienie skutecznego bezpieczeństwa obszaru państwa wymaga współcześnie koalicyjnego kształtowania jego obrony. Dotyczy to zwłaszcza obrony powietrznej, angażowania do zadań obronnych wszystkich układów obronnych, całej struktury organizacyjno-administracyjnej, jak też społeczeństwa — w ramach szeroko pojmowanej samoobrony. Tylko wtedy bowiem możliwe

jest efektywne przeciwstawienie się działalności militarnej przeciwnika — jego uderzeniom jądrowym i konwencjonalnym z powietrza, desantom powietrznym i morskim, grupom specjalnym.

Działalność obronna musi zapewniać zachowanie zdolności do działania najważniejszych dziedzin obronnych. Należy utrzymać ciągłość kierowania polityczno-administracyjnego i wojskowego oraz gospodarczej działalności. Siły obrony terytorium kraju będą musiały sprostać przede wszystkim zadaniu realizacji obrony powietrznej, obrony przed bronią jądrową, obrony lądowej oraz takiego ważnego zadania, jak zabezpieczenie rozwinięcia sił zbrojnych. Wymaga to angażowania zarówno środków typowo militarnych, jak też sił i środków układu funkcjonalnego i terytorialnego.

W najtrudniejszym wariantcie działania siły obrony obszarów wewnętrznych, podobnie jak i siły operacyjne, będą się rozwijały — operacyjnie i mobilizacyjnie — w warunkach zaskakującego uderzenia przeciwnika z powietrza, co może nastąpić o dowolnej porze doby, w różnym zakresie i wymagać prawie jednoczesnego rozpoczęcia realizacji wszystkich zadań obronnych.

Wobec możliwości wykonania przez przeciwnika zaskakującego uderzenia jądrowego lub zmasowanego konwencjonalnego nalotu powietrznego istnieje obiektywna konieczność utrzymywania **systemu obrony powietrznej** stale w wysokiej gotowości do działania, a szczególnie:

- ciągle rozwinięte powinny być siły i środki obrony powietrznej lub niezbędna ich część, przede wszystkim na kierunkach prawdopodobnego zmasowanego nalotu przeciwnika;

- bez przerwy musi działać system wykrywania, powiadamiania i naprowadzania;

- gotowy do realizacji funkcji obronnych musi też być system dowodzenia obroną powietrzną.

Ugrupowanie sił i środków obrony powietrznej powinno przy tym zapewniać okreśłą i głęboko urzutowaną obronę, aby możliwe było ciągle zwalczanie środków napadu w czasie ich lotu do obiektów ataku. Obrona ta może być organizowana: strefowo, strefowo-obiektowo (do osłony szczególnie ważnych rejonów), obiektowo, gdy ograniczona jest ilość sił i środków.

Środki obrony powietrznej będą wprowadzane do walki już na dalekich podejściach środków napadu do obiektów uderzeń, będzie się to niekiedy odbywać jednocześnie z realizacją zabiegów związanych z wyprowadzeniem lotnictwa myśliwskiego na lotniska zapasowe lub bezpośrednio do wykonywania zadań i jego lądowaniem na lotniskach wskazanych w celu uniknięcia skutków zaskakującego uderzenia przeciwnika na miejsca stałego bazowania.

Wojska obrony powietrznej kraju muszą się liczyć z koniecznością zwalczania pilotowanych i bezpilotowych środków napadu wykonujących loty na wąskim i szerokim froncie, na różnych wysokościach — małych, średnich, dużych, z różnych kierunków i z różnym natężeniem. Najważniejsze będzie przy tym odparcie pierwszego uderzenia, w którym przeciwnik użyje maksymalnej ilości środków.

Obrona powietrzna, aby sprostać zadaniu, musi być przygotowana do działania zarówno w scentralizowanym, jak i zdecentralizowanym systemie dowodzenia, a stacjonarne środki walki obrony powietrznej powinny umieć wykonać manewr do zagrożonego rejonu lub w celu uniknięcia masowych skażeń.

Dążąc do utrzymania elastycznego dowodzenia w czasie odpierania zmasowanego nalotu, należałoby:

- w razie działania środków napadu na szerokim froncie i na różnych wysokościach — właściwie podzielić siły (zwłaszcza lotnictwo myśliwskie) na określone kierunki, wcześniej wprowadzić je do działań, zapewnić podejmowanie decyzji o zwalczaniu celów powietrznych na niższych szczeblach dowodzenia i skupianiu wysiłku obrony na osłonie najważniejszych obiektów;

- w wypadku działania celów na małych i dużych wysokościach — umiejętnie dzielić siły i środki obrony powietrznej do zwalczania środków napadu;

- podczas głęboko urzutowanego nalotu na jednym lub kilku wąskich odcinkach w celu „przebicia” korytarza — zapewnić możliwość wykonania na ten kierunek (kierunki) manewru środkami, zwłaszcza lotniczymi, z innych, mniej zagrożonych, kierunków i jednocześnie sprawnie naprowadzić te środki na cele po-

wietrzne, w tym — zwłaszcza zwalczające siły kolejnego rzutu lub fali — z dyżurowania w powietrzu.

We wszystkich wariantach należy zapewnić własnym siłom i środkom ochronę przed zakłóceniami radioelektronicznymi przeciwnika. Szczególnie istotne jest również utrzymanie współdziałania wewnętrznego między siłami i środkami obrony powietrznej z umiejętnym włączeniem do działania w ich składzie elementów systemu walki radioelektronicznej, jak też z siłami i środkami systemu OPL wojsk operacyjnych i OTK.

Doświadczenia wojenne wskazują, że mimo przygotowania sprawnego systemu obrony powietrznej przeciwnik, wykonując zaskakujące uderzenie z powietrza, może na pewnych kierunkach pokonać ten system i wykonać uderzenia na obiekty administracyjno-gospodarcze, komunikacyjne oraz typowo wojskowe.

Współcześnie skutki takich uderzeń mogą być szczególnie groźne, jeśli agresor zastosuje broń masowego rażenia. W całej ostrości stanie wówczas **problem likwidacji skutków uderzeń jądrowych**. Sztab odpowiedzialny za organizację obrony na określonym terytorialnie obszarze lub odpowiedni dowódca sił operacyjnych muszą ocenić stopień porażenia obiektów, określić stosownie do tego możliwości likwidacji skutków przez siły ratownicze własne i ewentualnie wyższego szczebla organizacyjnego oraz podjąć na tej podstawie decyzję o przeprowadzeniu akcji ratowniczej. Podjęcie takiej akcji będzie niekiedy poprzedzone odtwarzaniem gotowości do działania sił ratowniczych, gdy zostaną obezwładnione, jak również odtwarzaniem naruszonego systemu obserwacji i powiadamiania o skażeniach i zakażeniach.

W razie potrzeby do likwidacji skutków zmasowanych uderzeń jądrowych zostanie zaangażowana większość sił przeznaczonych do działań na obszarze kraju, a szczególnie specjalistycznych służb ratowniczych układu terytorialnego i funkcjonalnego. Dowodzenie taką operacją, a więc i sposób użycia sił, będzie — zależnie od sytuacji — zdecentralizowane (na przykład w razie niedużych zniszczeń na niewielkim obszarze) do określonego, okręgowego lub terytorialnego, ogniwa dowodzenia lub scentralizowane (gdy, na przykład, zniszczenia powstały na dużym obszarze kilku ogniw organizacyjnych) na szczeblu centralnym.

Na określonym obszarze, zależnie od liczby i ważności istniejących obiektów obronnych, po powietrznych uderzeniach jądrowych lub konwencjonalnych przeciwnika może powstać jeden lub kilka dużych rejonów porażenia. W tym ostatnim przypadku kierowanie akcją ratowniczą trzeba będzie decentralizować, a siły odwodowe wykorzystać w rejonie najważniejszym (w danej sytuacji) pod względem obronnym.

Przebieg akcji ratowniczej w jądrowym rejonie porażenia może być następujący: działania ratownicze pierwsze podejmują siły samoobrony rozmieszczone w pobliżu rejonu porażenia i miejscowa ludność — organizując gaszenie pożarów i udzielając pierwszej pomocy rannym (porażonym). Możliwie wcześniej muszą przystąpić do działania siły rozpoznania skażeń i zakażeń, stwarzając odpowiednie warunki podjęcia prac ratowniczych siłom układu terytorialnego, które powinny wejść do akcji możliwie już po kilku godzinach od momentu wykonania uderzeń. Czas ten będzie jednak uwarunkowany odległością rozmieszczenia tych sił od miejsca uderzenia oraz czasem zużytym przez organ obronny na wypracowanie decyzji do likwidacji skutków uderzeń bronią masowego rażenia.

Początkowe działanie w zakresie gaszenia pożarów powinno zmierzać do uniemożliwienia ich rozprzestrzeniania się w większe ogniska. Stwarza to pomyślne warunki do użycia sił ratownictwa technicznego i medyczno-sanitarnych. Siły ratownictwa technicznego, odgruzowując drogi dojazdu, odkopując zasypane schrony, umożliwiają wyniesienie i wywiezienie rannych oraz poparzonych na punkty pomocy medycznej.

Jednocześnie z siłami układu terytorialnego powinny wejść do akcji siły porządkowo-ochronne i zabezpieczać sprawne jej prowadzenie, zwłaszcza w wyniku zorganizowania elastycznej regulacji ruchu.

Przeprowadzenie powyższych czynności pozwala rozpocząć w rejonie porażenia prace naprawcze i remontowe urządzeń komunalnych.

Jednocześnie z wykonywaniem wyżej wymienionych zadań siły działające na obszarze kraju będą, w określonej sytuacji, osłaniać i zabezpieczać rozwijanie się (przegrupowywanie) sił ope-

racyjnych. Główną myślą przewodnią systemu zabezpieczającego przesunięcie tych sił powinno być zapewnienie im możliwości osiągnięcia rejonów wyjściowych lub rubieży styczności z wojskami agresora w czasie wymaganym przez sytuację operacyjną i możliwie bez większych strat od jądrowych, lotniczo-konwencjonalnych, desantowych i dywersyjnych sił przeciwnika.

Nasuwa to wniosek, iż gotowość sił zabezpieczających przegrupowanie wojsk operacyjnych w wyznaczonych im rejonach powinna wyprzedzać planowane w nich ruchy wojsk. Muszą to być siły, które mają bardzo krótkie terminy osiągania gotowości. Pożądane byłoby mobilizować je z obszarów i na kierunkach, na których przewiduje się przesuwanie zasadniczej części wojsk operacyjnych.

W planie zabezpieczenia przegrupowania należałoby przewidywać kompleksowe użycie sił i środków obydwóch pionów — operacyjnego i OTK — do zabezpieczenia przegrupowania, przy czym siły systemu obrony terytorium kraju wykorzystać przede wszystkim do drogowo-mostowego zabezpieczenia przegrupowania, ochrony tras (obiektów) komunikacyjnych oraz technicznej osłony i odbudowy systemu komunikacyjnego.

W systemie operacyjnego zabezpieczenia przegrupowania szczególnie ważna jest obrona przed bronią masowego rażenia, rozpoznanie i maskowanie. Związane z tym przedsięwzięcia muszą konsekwentnie wynikać z planu przegrupowania. W przygotowaniu i realizacji tych zadań nastąpi ścisły związek w użyciu sił pionu operacyjnego i systemu OTK. W obronie przed bronią masowego rażenia może to dotyczyć głównie zapewnienia sprawnego otrzymywania przez wojska operacyjne danych z jednolitego systemu wykrywania i prognozowania skażeń oraz o likwidacji skutków uderzeń jądrowych, przede wszystkim na trasach marszu wojsk.

W maskowaniu zasadniczej sieci dróg przegrupowania, przepraw i składów stacjonarnych mogą udzielić wojskom operacyjnym dużej pomocy siły OTK. Ukrycie przygotowanego systemu komunikacyjnego powinno być w tym okresie zasadniczym zadaniem maskowania operacyjnego, ponieważ rozpoznanie tego systemu pozwoliłoby ustalić zamiar i kierunek przegrupowania.

W organizacji systemu rozpoznania na potrzeby przegrupowujących się wojsk powinno dominować dążenie do zapewnienia im systematycznego otrzymywania danych od sąsiada walczącego w przodzie, szczególnie w momencie zbliżania się do rejonów wyjściowych lub rubieży wejścia do bitwy, jak również danych o skażeniach, przy czym związki pierwszego rzutu powinny otrzymać wstępne dane dotyczące skażeń i zniszczeń w obszarze sąsiada walczącego w przodzie już po opuszczeniu rejonów zajętych po wyjściu z miejsc stałej dyslokacji. Dane te może przekazywać szczebel centralny, jak też system rozpoznania sąsiada.

Dla zapewnienia sprawnego regulowania ruchu i dowodzenia można dzielić obszar przegrupowania na strefy. Za pomocą rozmieszczonych w tych strefach wzdłuż dróg marszu punktów łączności komendy regulacji ruchu informowałyby maszerujące sztaby (podając sygnały) o przebiegu przegrupowania. Wykorzystywać do tego należałoby przede wszystkim system łączności stacjonarnej oraz ruchome i przewodowe środki łączności, a gdy trwają już działania, również środki radiowe.

Myślą przewodnią materiałowego zabezpieczenia przegrupowania powinno być zapewnienie wojskom możliwości osiągnięcia rejonów wyjściowych z pełnymi zapasami. A trzeba się liczyć z dużymi stratami w środkach materiałowych. Ponadto znaczne odległości przegrupowania nie zawsze pozwolą uzupełnić zapasy ze składów stacjonarnych. Rozmieszczenie składów stacjonarnych musi ułatwiać uzupełnianie zapasów przez związki zarówno wzdłuż dróg marszu, jak i w całym pasie przegrupowania (po zejściu z dróg zasadniczych). Dlatego oprócz kierunkowego sytuowania, tj. wzdłuż dróg marszu, należałoby również rozmieszczać składy stacjonarne przestrzennie, organizując odpowiednią ich ochronę.

Ze składów stacjonarnych związki mogą pobierać środki materiałowe własnym transportem. Do dowozu środków materiałowych do ogniw niższych mogą one z kolei wykorzystywać transport własny, transport podległych jednostek czy nawet transport obszaru kraju.

Zużycie materiałów pędnych i smarów w dobowym marszu

związku będzie większe niż jego wożony zapas, a wiadomo, że zatankowanie wszystkich pojazdów związku wymaga sporo czasu. Jest możliwe jednoczesne tankowanie wszystkich pojazdów związku podczas długich (dziennych) odpoczynków, lecz następuje wtedy radykalny spadek sprawności bojowej pojazdów w ciągu długiego czasu, załogom wozów bojowych nie zapewnia się odpoczynku i możliwości przeprowadzenia przeglądów technicznych. Dlatego należałoby też przewidywać uzupełnianie materiałów pędnych i smarów systematycznie w toku przegrupowania, w czasie krótkich przerw w marszu. Punkty tankowania w rejonach odpoczynków mogą być organizowane siłami ogni w stacjonarnych, nadrzędnego szczebla dowodzenia czy nawet siłami przegrupowujących się związków.

Drogowo-mostowe zabezpieczenie przegrupowania będzie zależało od ilości i jakości posiadanych sił i sprzętu. Konieczne jest scentralizowane użycie wszystkich sił działających na jakimś odcinku rzeki do jej pokonania i odbudowy zniszczonych przepraw. Tego, jak dowodzi doświadczenie, będzie wymagała sytuacja operacyjna. Siły te nie powinny więc być podporządkowane różnym układom. W razie konieczności do zabezpieczenia drogowo-mostowego trzeba będzie wykorzystać również siły przegrupowujących się wojsk.

Przeciwnik, podejmujący zbrojną agresję, **użyje** zapewne — wkrótce po pierwszym uderzeniu jądrowym lub powietrznym zmasowanym uderzeniu konwencjonalnym — **sił desantowych i dywersyjnych**. Siły desantu mogą mieć na celu opóźnienie podejścia do linii frontu przegrupowujących się wojsk, pogłębienie skutków uderzeń powietrznych, opanowanie i utrzymanie określonych rejonów, na przykład węzłów dróg dofrontowych, przepraw na dużej przeszkodzie wodnej lub przejść między kompleksem jezior i terenu lesisto-bagnistego. Można przy tym przypuszczać, co uwarunkowane jest obiektywnymi względami operacyjnymi, iż działanie sił desantu powietrznego będzie dostosowane do utworzonych przez przeciwnika stref skażeń i zakażeń (powstałych w wyniku naziemnych uderzeń jądrowych), uderzeń wykonanych na system komunikacyjny (zwłaszcza na szerokiej przeszkodzie wodnej) oraz re-

jonów bazowania grup dywersyjnych. Desant będzie miał zadanie ułatwić wojskom lądowym przeciwnika szybkie „wdarcie się” — w ślad za uderzeniami jądrowymi lub konwencjonalnymi — w obszar wyjściowy napadniętego, aby uniemożliwić mu podjęcie odwetowych działań zaczepnych na lądzie.

Wykonując to zadanie, desant powietrzny może działać w sposób ześrodkowany (w kilku rejonach) lub rozśrodkowany (na większym obszarze). W pierwszym przypadku, aby go zniszczyć, celowe będzie wykonanie rozcinających (zbieżnych) uderzeń z kilku kierunków, w drugim natomiast trzeba będzie niszczyć siły desantu kolejno.

Desant powietrzny przeciwnika wysadzony na obszarze kraju powinny zwalczać przede wszystkim siły OTK. Nie można jednak wykluczyć sytuacji, w której przegrupowujące się związki operacyjne muszą same „otworzyć” sobie drogę do rejonów wyjściowych, „przebijając się” przez obszar działania desantu.

Pierwsze podejmują walkę z desantem przeciwnika, jeśli nie brać pod uwagę uderzeń na lotniska i rejony ześrodkowania wojsk powietrznodesantowych, wojska obrony powietrznej. W razie zaskakującego wykonania przez przeciwnika desantu, gdy nie można było zwalczyć sił rozpoznania i pierwszych fal (rzutów) desantu, wojska obrony powietrznej powinny izolować dopływ kolejnych rzutów desantu w rejon lądowania, nie dopuszczając zwłaszcza do opanowania przez desant lotnisk.

Siły lądowe będą wchodziły najczęściej do walki z desantem stopniowo, kolejno. Szczególnie ważne jest przy tym szybkie zlokalizowanie (przez rzut blokujący) lądujących sił i uniemożliwienie desantowi rozprzestrzeniania się na większym obszarze. Stąd do walki z desantem trzeba kierować natychmiast najbliższe rozmieszczone pododdziały i oddziały, a więc w przypadku sił OTK — pododdziały samoobrony, miejscowe siły terytorialne (uderzeniowe), następnie odwody (ogólne i specjalne), które ostatecznie rozbiją desant. Większe siły obrony terytorialnej, szczególnie odwody, mogą wchodzić do walki z marszu, często wykonywać zadanie bojem spotkaniowym zakończonym przejściem do pościgu w celu pełnego zniszczenia desantu.

Zasadę kolejnego wprowadzania sił do likwidacji desantu

dyktować będzie w zdecydowanej większości przypadków sytuacja. Wchodzące w różnym czasie do działań przeciwdesantowych siły muszą być tak liczne i tak sprawnie działać organizacyjnie, aby przeciwnik nie mógł niszczyć ich osobno, kolejno.

Działania przeciwdywersyjne natomiast, jeśli zagrożenie przez siły dywersyjne byłoby duże, mogą przybrać formę walk mających na celu ich okrażenie, formę działań rozpoznawczych, pościgowych lub też obronno-zaczepnych.

*

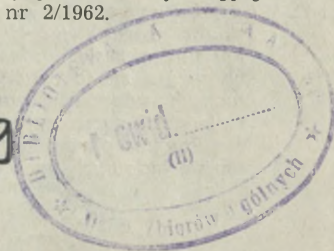
Rozważania stanowiące treść niniejszej pracy obrazują decydującą rolę, jaką w systemie walki zbrojnej odgrywa początkowy okres wojny. Istnieje więc obiektywna konieczność wnikliwego studiowania historycznych i aktualnych — politycznych, gospodarczych i militarnych zagadnień tego okresu, aby jak najskuteczniej przeciwstawić się możliwej zbrojnej agresji imperializmu.

BIBLIOGRAFIA

- Armia ogólnowojskowa w natarciu*, pod redakcją P. Kuroczkina, Warszawa 1968.
- W. Aszkierow, B. Zabiełok, E. Kaługin, Ł. Szewczenko, *Woj-ska obrony powietrznej kraju*, Warszawa 1962.
- B. Bidziński, H. Dyniewicz, *Zachowanie zdolności bojowej wojsk w obliczu pierwszego zmasowanego uderzenia jądrowego nieprzyja-ciela*, „Myśl Wojskowa”, nr 2/1966.
- B. Bidziński, R. Mackiewicz, *Starcia spotkaniowe w pierwszej ope-racji początkowego okresu wojny prowadzonej w warunkach groźby użycia przez przeciwnika broni masowego rażenia*, „Myśl Wojskowa”, nr 1/1967.
- B. Bidziński, *Problemy prowadzenia działań obronnych*, „Myśl Woj-skowa”, nr 2/1972.
- S. Biriuzow, *Pierwsze dni wojny*, „Myśl Wojskowa”, nr 8/1962.
- B. Chocha, *Obrona terytorium kraju*, Warszawa 1965.
- W. Chojnacki, *Ostłona zaczepna w początkowym okresie wojny*, „Bel-lona”, lipiec—grudzień 1937.
- St. Ciastoń, *Początkowy okres wojny a działalność i przygotowanie mo-bilizacyjne w gospodarce narodowej*, „Myśl Wojskowa”, nr 4/1963.
- K. Compă, *Uwagi o pracy sztabów w początkowym okresie wojny*, „Myśl Wojskowa”, nr 11/1962.
- M. Czeredniczenko, *O naczalnom pieriodie Wielikoj Otieczestwiennoj wojny*, „Wojenno-istoriczeskij żurnal”, nr 4/1961.
- G. A. Deborin, *O charakterie wtoroj mirowoj wojny*, Moskwa 1960.
- I. Dinczew, *Za naczalnija period na wojnata po amerikanski schwaszta-nija*, „Woenna misyl”, nr 8/1957.
- R. Dzipanow, *Obrona w czasach najnowszych*, Warszawa 1961.
- Cz. Gagajek, *Panowanie w powietrzu*, „Wojskowy Przegląd Lotniczy”, nr 4/1961.
- Z. Gołąb, *Pierwsze dni wojny*, „Myśl Wojskowa”, nr 6/1962; *Analiza czyn-ników warunkujących szybkie tempo działań zaczepnych w począt-kowym okresie wojny*, „Myśl Wojskowa”, nr 3/1963; *Uwagi o za-chowaniu sił w celu przejścia do działań zaczepnych po niespodzie-wanym uderzeniu agresora*, „Myśl Wojskowa”, nr 12/1963; *Z do-świadczeń rozwijania wojsk lądowych do pierwszych operacji w po-czątkowym okresie wojny*, „Myśl Wojskowa”, nr 6/1965; *Rozwinięcie wojsk lądowych w wojnie współczesnej*, Warszawa 1967.

- R. Grigorow, *Za charaktera na bojnite dejstwija w naczialnija period na wojnata po amerikanski schwasztanija*, „Woenna misyl”, nr 3/1960.
- M. Gryguć, *Charakter dzialań bojowych w początkowym okresie wojny*, „Myśl Wojskowa”, nr 3/1962.
- K. Jagiełło, B. Kołodziejczak, *Rozpoznanie w początkowym okresie wojny*, „Myśl Wojskowa”, nr 8/1962.
- W. M. Jarchunow, *W pierwyje miesiacy wojny*, „Wiesticnik protivowozdusznoj oborony”, nr 11/1961.
- Wł. Kisiel, *Niektóre problemy obrony wybrzeża morskiego przez związki taktyczne w początkowym okresie wojny*, „Myśl Wojskowa”, nr 1/1960.
- B. Kołczigin, *Mysli ob ispolzowanii armii prikritia w naczialnom pieriodie Wielikoj Otieczestwiennoj wojny*, „Wojenno-istoriczeskij żurnal”, nr 4/1961.
- A. Kołguszkin, L. Bierszadskij, *O naczialnom pieriodie minuwszej wojny*, „Wojenno-istoriczeskij żurnal”, nr 8/1960.
- K. Kosew, *Za charaktera na bojnite dejstwija w naczialnija period na wojnata*, „Woenna misyl”, nr 1/1958.
- Cz. Kurowski, *Użycie desantów powietrznych w działaniach zaczepnych początkowego okresu wojny*, „Myśl Wojskowa”, nr 6/1962.
- P. Matwiejew, A. Sielianiszczew, *Krasnoznamiennyj baltijskij flot w nacziale Wielikoj Otieczestwiennoj wojny*, „Wojenno-istoriczeskij żurnal”, nr 4/1962.
- H. Michalski, *Z zagadnień początkowego okresu wojny*, „Myśl Wojskowa”, nr 3/1962.
- H. Michalski, *Pierwsze 100 godzin wojny nuklearnej*, Warszawa 1969.
- W. Miernow, *O sodierżanii naczialnogo pierioda wojn*, „Wojenno-istoriczeskij żurnal”, nr 9/1960.
- K. Nożko, *Działania obronne w strefie nadgranicznej*, „Myśl Wojskowa”, nr 10/1958.
- J. Z. Nowikow, F. D. Swierdłow, *Manewr w walce ogólnowojskowej*, Warszawa 1969.
- M. Palkiewicz, *Niektóre zagadnienia przygotowania i prowadzenia działań bojowych w początkowym okresie wojny*, „Myśl Wojskowa”, nr 4/1957.
- A. Sidorenko, *Nastuplenije*, Moskwa 1970.
- J. Skibiński, K. Nożko, *Starcia i boje spotkaniowe w początkowym okresie wojny*, „Myśl Wojskowa”, nr 5/1960.
- Strategia wojenna*, pod redakcją marszałka Związku Radzieckiego W. D. Sokołowskiego, Warszawa 1964.
- B. Szczepaniak, *Kilka myśli o charakterze działań bojowych w początkowym okresie wojny*, „Myśl Wojskowa”, nr 8/1961.
- H. Uba, *Rozwinięcie i działanie sił morskich w początkowym okresie wojny*, „Myśl Wojskowa”, nr 4/1966.
- E. Wiśniewski, *Z zagadnień początkowego okresu wojny*, „Myśl Wojskowa”, nr 4/1958.
- M. Zacharow, *Początkowy okres Wielkiej Wojny Narodowej i wpływające z niego wnioski*, „Myśl Wojskowa”, nr 2/1962.

5679



SPIS TREŚCI

Od autora	5
---------------------	---

Rozdział I. CHARAKTER ORAZ PRZEBIEG PRZYGOTOWAŃ I DZIAŁAŃ MILITARNYCH W POCZĄTKOWYM OKRESIE PIERWSZEJ I DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ	7
---	---

1. Ogólna charakterystyka działań bojowych w początkowym okresie pierwszej wojny światowej	7
Treść i czas trwania początkowego okresu wojny	7
Charakterystyka początkowych działań bojowych na froncie zachodnim i wschodnim	9
Wnioski	10
2. Poglądy na początkowy okres wojny w okresie międzywojennym	13
Do lat trzydziestych	13
W latach trzydziestych	13
3. Charakter i przebieg początkowego okresu wojny podczas drugiej wojny światowej	18
Proces mobilizacyjno-operacyjnego rozwijania sił zbrojnych	19
Bliższy strategiczny cel działań	21
Właściwości działań bojowych	23
Wnioski	25

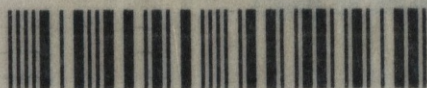
Rozdział II. OGÓLNY CHARAKTER, TREŚĆ I CZAS TRWANIA POCZĄTKOWEGO OKRESU WOJNY W WARUNKACH WSPÓŁCZESNYCH	38
---	----

Wzajemne powiązania i zależności poszczególnych układów obronnych	39
Wpływ sposobu rozpoczęcia i charakteru wojny na treść działań w początkowym okresie wojny oraz czas jego trwania	41

Treść początkowego okresu wojny	48
Czas trwania początkowego okresu wojny	53
Wnioski	56
 Rozdział III. PRZYSTĄPIENIE DO WOJNY	58
1. Walka o inicjatywę strategiczno-operacyjną	59
2. Zaskoczenie strategiczne i przeciwdziałanie zaskoczeniu	67
Istota i sposoby (formy) zaskoczenia strategicznego	68
System przeciwdziałania zaskoczeniu strategicznemu	79
 Rozdział IV. DZIAŁANIA BOJOWE W POCZĄTKOWYM OKRESIE WOJNY	106
1. Ogólna charakterystyka właściwości i możliwości bojowych sił zbrojnych	106
2. Formy i sposoby prowadzenia działań bojowych przez wojska operacyjne	113
Uderzenie sił strategicznych przeciwnika i odparcie tego ude- rzenia przez napadniętego	114
Wykorzystanie sił powietrznych w odparciu pierwszego uderze- nia agresora i walka o panowanie w powietrzu	126
Działania zaczepne wojsk lądowych	136
Działania obronne wojsk lądowych	180
3. Właściwości prowadzenia działań powietrznodesantowych	200
4. Właściwości prowadzenia działań bojowych na teatrach morskich	204
5. Ogólna charakterystyka działań obronnych prowadzonych na obszarze kraju	207
 Bibliografia	217

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

P/3460



40-005679-012-0